



70-10-11-1

KOMUNIKATY INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO



GDĄSK – CZERWIEC 1968

INSTYTUT BAŁTYCKI

Instytut Badawczo-Naukowy

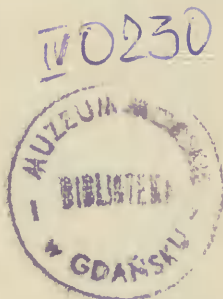
KOMUNIKATY
INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO

ZESZYT ÓSMY

GDAŃSK, CZERWIEC 1968

Redaktor: Stanisław Potocki

Adres Kolegium Redakcyjnego:
Gdańsk, Długi Targ 46/47 (Instytut Bałtycki)



5576

Bogusław Drewniak

NIEMIECKA KINEMATOGRAFIA W SYSTEMIE HITLEROWSKIEJ PROPAGANDY

O filmie w hitlerowskich Niemczech pisano już co nieco. Wszakże temat ten wzbudzał dotąd większe zainteresowanie w środowisku filmologów i publicystów, mniej natomiast pociągał historyków. Stosunkowo mało zajmowano się tym zagadnieniem również w samych Niemczech. Dopiero w październiku 1965 roku w Oberhausen (NRF) zorganizowano seminarium naukowe poświęcone filmowi fabularnemu, produkowanemu w hitlerowskiej Rzeszy. Wzięli w nim udział niemieccy dziennikarze, socjolodzy i historycy, wśród nich nieliczni reprezentanci zagranicy, w tym również i Polski¹. Jeden z głównych organizatorów seminarium, Hilmar Hoffmann, nakreślając cele tej naukowej imprezy stwierdził m. in., że jej zadaniem jest *ustalenie udziału hitlerowskiego filmu w tym zjawisku, które należy określić mianem zbrodni przeciwko ludzkości*. Mówił też, jak to hitlerowski film sprowadzał na manowce niemiecki naród, jak usiłował umacniać przekonanie, że nazistowska ideologia jest czymś szlachetnym².

Olbrzymie znaczenie wizualnych środków przekazu dla celów propagandowych dostrzegł natychmiast sam Goebbels, poświęcając filmowi bardzo wiele uwagi³. W całym, doskonale zorganizowanym systemie hitlerowskiej propagandy, niemiecki film odgrywał przeto bardzo poważną rolę. O niektórych problemach, z zagadnieniem tym związanych, będzie właśnie mowa w niniejszym artykule.

Organizacja produkcji, rozpowszechnianie i aparat nadzoru

W Trzeciej Rzeszy wyprodukowano łącznie ponad 1100 pełnometrażowych filmów, a więc statystyczna przeciętna, przypadająca na każdy rok władzy Hitlera wynosiłaby niemal po sto tytułów. W praktyce wyglądało to inaczej i rozpiętość liczb obrazujących roczną produkcję była znaczna. Oceniając porównawczo, Niemcy były bardzo poważnym producentem filmowym, zajmującym w ówczesnej produkcji światowej jedno z czołowych miejsc w tabeli. Ustępowały wprawdzie takim potentatom filmowym, jak Japonia, USA czy nawet Indie, ale doganiały Anglię

i skutecznie rywalizowały z Francją. Dla przykładu dane, odnoszące się do europejskich producentów filmowych i obejmujące okres produkcyjny 1937/1938: Anglia — 62, Trzecia Rzesza — 137 oraz Francja — 122 filmy⁴. Sytuacja radykalnie zmieniła się w latach wojny, kiedy to hitlerowskie Niemcy wysunęły się jako producent filmowy na pierwsze miejsce w Europie.

Produkowało te filmy w Niemczech szereg przedsiębiorstw, wśród nich największym wytwórcą było istniejące już od 1917 roku towarzystwo Universum-Film A.G., w popularnym skrócie znane jako UFA⁵. Przedsiębiorstwa filmowe miały skoncentrowane swoje zakłady produkcyjne w Berlinie (m. in. Berlin-Tempelhof), w Poczdamie (słynne miasteczko filmowe Neubabelsberg, dawna nazwa Nowawes) a poza rejonem stolicy Niemiec — przede wszystkim w Monachium (Bavaria-Film).

Od strony zaplecza technicznego hitlerowska kinematografia miała duże możliwości rozwoju. W zakresie filmu dźwiękowego Niemcy posiadały szereg wartościowych patentów. Naówczas najlepszy w świecie przemysł optyczny umożliwiał masowe wytwarzanie dobrego i stosunkowo taniego sprzętu, niezbędnego przy produkcji i eksploatacji filmów. Poza niezbędną aparaturą pięć znanych zakładów przemysłowych: Agfa, Kodak, Zeiss-Ikon, Voigtländer i Perutz dostarczało wysokiej jakości błony filmowej.

Po „Machtübernahme” niemiecki przemysł filmowy bez oporów dostosował się do nowych warunków. A ponieważ początkowo wydawało się, że korzystniej będzie w stosunkach własnościowych utrzymać istniejący *status quo*, przedsiębiorstw filmowych nie upaństwowiono, a jedynie stopniowo, coraz ściślej, podporządkowywano je państwowemu aparatowi nadzoru (choć w pewnym momencie nawet to ściśle podporządkowanie Goebbels uznał za niedostateczne). W 1937 roku upaństwowiono „Ufę”, towarzystwo kontrolowane od strony finansowej przez znanego przywódcę niemieckich nacjonalistów i dawnego politycznego współnika Hitlera, wielkiego przedsiębiorcę, A. Hugenberg. To przymusowe wykupienie, na warunkach podyktowanych przez Goebbelsa, tłumaczono potrzebą sanacji kryzysowej jakoby sytuacji niemieckiego filmu⁶. Sam

Hugenberg odsunięty został w cień, formalnie przecież uznawano jego zasługi dla rozwoju niemieckiej kinematografii. Pamiętano o nich nawet jeszcze w marcu 1943 roku, kiedy to z okazji jubileuszu Ufy Hugenberg otrzymał przyznane mu przez Hitlera wysokie odznaczenie państwowe (Adlerschild des Deutschen Reiches) z dedykacją „Pionierowi niemieckiego filmu” (Dem Bahnbrecher des deutschen Films).

Podobnie jak to uczyniono w innych dziedzinach życia kulturalnego, również dla kinematografii stworzono *stanową organizację*, w której na zasadzie przymusu zjednoczeni zostali wszyscy ludzie filmu. Była nią, działająca w ramach nadrzędnej Izby Kultury Rzeszy (Reichskulturkammer), Izba Filmowa Rzeszy (Reichsfilmkammer)⁷. Kilkakrotnie reorganizowana, składała się z szeregu komórek organizacyjnych, nadzorujących większość spraw związanych z funkcjonowaniem przemysłu filmowego. W ramach Izby byli przymusowo stowarzyszeni producenci, dystrybutorzy i eksploatacyjni filmu, a także pracownicy poszczególnych działów kinematografii. Tylko osobom zrzeszonym w Izbie Filmowej wolno było szukać zatrudnienia w kinematografii. Sama natomiast możliwość należenia do Izby Filmowej uzależniona była w mniejszym stopniu od kwalifikacji i fachowego przygotowania, w większym natomiast od kryteriów „rasowych”, względnie narodowościowych. Nie wolno więc było zatrudniać w hitlerowskiej kinematografii „nie-Aryjczyków” lub osób związanych małżeństwem z Żydami, ani też obcokrajowców, nie mogących wylegitymować się posiadaniem obywatelstwa niemieckiego. Te surowe przepisy do momentu wybuchu wojny nie zawsze były konsekwentnie przestrzegane. Sam zresztą Goebbels zastrzegł sobie prawo wydawania specjalnych zezwoleń na zatrudnianie w filmie obywateli państw obcych, lub też osób podpadających pod tak zwany *aryjski paragraf*.

Izbie Filmowej podlegało założone archiwum filmowe Rzeszy (Reichsfilmarchiv), a nadto urząd głównego dramaturga filmowego (Reichsfilmdramaturg), który miał czuwać nad doбором właściwych scenariuszy. Ludzie, pełniący tę bardziej polityczną, aniżeli artystyczną funkcję, zmieniali się często⁸. Wiadomo było zresztą powszechnie, że ostateczną instancją w sprawie scenariuszy był nie Reichsfilmdramaturg, lecz sam Goebbels, który potrafił niekiedy ingerować w najdrobniejsze szczegóły tekstu, szczególnie wtedy, kiedy film odgrywać miał z góry określoną rolę propagandową. Na kierowniczych stanowiskach w filmie ludzie często zmieniali się. Zmieniały się i stanowiska.

Po całkowitej nacjonalizacji niemieckiego przemysłu filmowego utworzono urząd naczelnego intendenta filmowego Rzeszy (Reichsfilmintendant). Objął je dr Fritz Hippler, który swoją karierę w Trzeciej Rzeszy rozpoczął bardzo niesławnie. On to był bowiem głównym realizatorem palenia książek na berlińskim placu Opery w maju 1933 roku⁹. Reichsfilmintendant miał być swojego rodzaju dyrektorem artystycznym w kierownictwie produkcji filmowej, w rzeczywistości było to jedno z wielu stanowisk urzędniczych, nadzorujących film od strony politycznej. Chociaż sam Hippler chciał być nie tylko urzędnikiem od filmu, gdyż miał również ambicje twórcy, a nawet teoretyka tej dziedziny sztuki. Jako twórca dał

się poznać przez swoje napastliwe antysemickie filmy, w charakterze teoretyka wystąpił jako autor broszury, stanowiącej swojego rodzaju katechizm dla twórców filmowych. „Dzieło” to — *Betrachtungen zum Filmschaffen* — kilkakrotnie wznawiane, było niekiedy wśród filmowców przedmiotem mniej lub bardziej ukrytych kpin, choć autorami przedmowy oraz wstępu byli tacy wybitni ludzie niemieckiego filmu jak Carl Froelich i Emil Jannings¹⁰.

U schyłku istnienia hitlerowskiego imperium stanowisko naczelnego intendenta filmu objął Hans Hinkel, osobistość równie niesławna, a nadto nie mająca w zakresie sztuki filmowej nawet tych kwalifikacji, jakimi dysponował Hippler. Wtedy jednak nie był już potrzebny fachowy urzędnik, a jedynie policjant, pilnujący coraz to bardziej niesfornych filmowców. Właśnie do pełnienia tego rodzaju funkcji SS-Gruppenführer Hans Hinkel wyśmienicie się nadawał.

Najwyższą instancją nadzorującą film w Trzeciej Rzeszy był Departament Filmu (Filmabteilung) w Ministerstwie Propagandy. On nakreślał główne linie polityki programowej, on inspirował produkcję filmów o tematyce — z punktu widzenia potrzeb propagandy — najbardziej użytecznej, on też wreszcie oceniał filmy, nadzorując działalność specjalnego komitetu cenzury (Filmprüfstelle) oraz jego instancji odwoławczej (Filmoberprüfstelle). Szef Departamentu Filmu w ministerstwie był jednocześnie naczelnym intendentem filmu. Połączenie obu tych funkcji w jednym ręku miało zapewnić sprawność w zarządzaniu kinematografią¹¹.

Swój własny aparat nadzoru nad kinematografią miała także NSDAP. W kierownictwie propagandy partii hitlerowskiej (Reichspropagandaleitung der NSDAP) istniał od 1930 roku specjalny wydział filmowy (Hauptamt Film), któremu podporządkowane były politycznie, a częściowo również i organizacyjnie, placówki filmowe rozlicznych nazistowskich organizacji¹². Przede wszystkim chodziło tu o komórki organizacyjne, zajmujące się produkcją i rozpowszechnianiem filmów nie w celach zarobkowych, ale wyłącznie szkoleniowych i propagandowych. Warto w tym miejscu nadmienić, iż pomiędzy partyjnym a państwowym aparatem nadzoru nad filmem nie zawsze panowała atmosfera zgodnej współpracy. Były to wszakże spory kompetencyjne „na niższym szczeblu”, mniej istotne, gdyż w ostatecznym rozrachunku w obu wypadkach najwyższą instancją był sam Goebbels¹³. Hitlerowski minister propagandy dzierżył bowiem w swym ręku również stanowisko szefa propagandy partyjnej NSDAP w Rzeszy (Reichspropagandaleiter der NSDAP).

Filmy, które w ministerstwie propagandy, z tych czy innych względów, uznano jako wartościowe, otrzymywały tzw. *Prädikat*, czyli po prostu stopień według następującej skali ocen¹⁴:

- film szczególnie wartościowy politycznie i artystycznie,
- film wartościowy politycznie i artystycznie,
- film wartościowy politycznie,
- film wartościowy artystycznie,
- film wartościowy kulturalnie,
- film wartościowy wychowawczo.

Stosowano też łączenie niektórych spośród tych ocen, a najwybitniejsze spośród filmów mogły nawet otrzymać tytuł *Film Narodu* (*Film der Nation*). Ten

ostatni tytuł otrzymało zaledwie kilka filmów spośród ponad tysiąca wyprodukowanych w Trzeciej Rzeszy. Innym wyrazem uznania dla filmowców ze strony administracji państwowej była ustanowiona przez Goebbelsa nagroda filmowa, którą przyznawano corocznie w dniu 1 maja.

Film w Trzeciej Rzeszy docierał rzeczywiście do szerokich odbiorców. W wypadku filmów wyraźnie obliczonych na efekty propagandowe, o zapełnienie widowni starało się samo państwo, czy to poprzez zniżki cen biletów albo ich bezpłatne rozdawnictwo, czy też przez stosowanie najrozmajtszego rodzaju nacisku lub nawet przymusu. Dystrybutorów filmu oraz właścicieli kin zachęcały do rozpowszechniania zalecanych przez władze państwowe tytułów specjalne zniżki podatkowe. Administracja hitlerowska miała zresztą od samego początku duży wpływ na wynajem filmów. Z czasem w tym zakresie nastąpiła pełna centralizacja. Od 1942 roku dystrybutorem filmów stało się — na zasadzie wyłączności — specjalne przedsiębiorstwo należące do znacjonalizowanego koncernu UFA — Deutsche Filmvertriebs G.m.b.H.¹⁵.

Masowy odbiór filmu zapewniała rozległa sieć kinoteatrów. Jeszcze przed hitlerowskimi aneksjami, według stanu na dzień 1 lipca 1937, było w Niemczech 5395 stałych kin z blisko dwoma milionami miejsc. Odpowiednio imponująco kształtowała się liczba widzów, która w 1936 roku sięgała 400 milionów osób¹⁶. Wypadało to na każdego statystycznego mieszkańca Trzeciej Rzeszy około sześciu odwiedzin kina w ciągu roku. Trzeba wszakże stwierdzić, że w państwach zachodnich: Francji, Anglii oraz Stanach Zjednoczonych, kino stanowiło jeszcze bardziej popularną rozrywkę kulturalną, aniżeli w Niemczech. W tym samym 1936 roku — jeśli wziąć pod uwagę procentowe wskaźniki porównawcze — odwiedzało kino w ciągu tygodnia: w Niemczech — 8,6%, we Francji — 16%, w St. Zj. A. P. — 34,2% oraz w Anglii — 41,3% ludności. Toteż władze nazistowskie usilnie zabiegały o dalszy wzrost liczby widzów kinowych w Niemczech.

Kina należały z reguły do prywatnych właścicieli, choć stopniowo wprowadzano pewne ograniczenia w ich stanie posiadania. Spośród właścicieli kin trzeba wyodrębnić towarzystwa filmowe, które dysponowały własną siecią kinoteatrów, przeważnie tych największych i najelegantszych. Sama tylko UFA posiadała w 1937 roku 109 własnych kinoteatrów¹⁸. Własną siecią stałych kinoteatrów dysponowały także rozmaitego rodzaju hitlerowskie organizacje. Istniały również kina objazdowe. W 1936 roku było ich około 360, później, szczególnie w okresie wojny, kiedy powstały kina frontowe, liczba kin ruchomych poważnie wzrosła.

Niemiecką produkcję filmową eksploatowano głównie w niemieckich kinoteatrach, gdyż zagranicą importowała z hitlerowskich Niemiec stosunkowo niewiele filmów. Wiązało się to z bojkotem, u którego podstaw tkwiły przesłanki nie tylko natury politycznej. W St. Zj. A. P. wielu producentów wykorzystywało wrogie nastroje wobec hitlerowskich Niemiec w tym kierunku, aby zwiększyć własną produkcję i eksport. Filmy z Trzeciej Rzeszy sprowadzały kraje zainteresowane eksportem własnych filmów do Niemiec, bądź też państwa, które pozostawały

z Niemcami w dobrych stosunkach lub o tego rodzaju stosunki zabiegały. Choć nierzadkie też były wypadki, że wyświetlanie niektórych niemieckich filmów zagranicą powodowało antynazistowskie wystąpienia ludności. Zdarzało się też, że ekspozycję niektórych filmów musiano z uwagi na protesty opinii publicznej ograniczać do kręgu ściśle zaproszonych gości. Z takimi protestami bywało zresztą rozmaicie. I tak na przykład niemiecki film z 1933 roku *Jutrzenka* (*Morgenrot*), mówiący o wojnie podwodnej i zawierający bardzo mocne akcenty antybrytyjskie, cieszył się powodzeniem w Nowym Jorku i w Paryżu, a także — mimo protestów — otrzymał debiet w Wielkiej Brytanii. Już jednak np. w Holandii rząd zabronił wyświetlania tego filmu. W Niemczech stopniowo przyczyniła się do tego demonstracja amsterdamskich komunistów¹⁹.

Od 1935 roku stosunkowo dużo filmów importowała z Trzeciej Rzeszy Polska. W społeczeństwie polskim i wśród polskich producentów filmowych podnosiły się z tego powodu głosy protestu. Tymczasem niemiecka prasa z satysfakcją odnotowywała, że wliczając wszystkie filmy importowane przez Polskę w 1936 roku, Niemcy znalazły się, z liczbą 68 sprowadzonych filmów, na drugim miejscu po St. Zj. A. P. Film amerykański zalewał zresztą w tym czasie niemal wszystkie państwa Europy. Według danych za rok 1938, liczba wyświetlanych filmów amerykańskich i niemieckich, w przykładowo wybranych krajach Europy, miała kształtować się, jak następuje²⁰:

kraj	filmy ze St. Zj. A. P.	filmy z Niemiec
Niemcy	30	.
Francja	220	20
Holandia	340	80
Belgia	320	80
Dania	205	30
Szwecja	185	20
Polska	337	68

Aby zwiększyć eksport filmów, w hitlerowskich Niemczech starano się brać pod uwagę życzenia zagranicznych odbiorców. W poszczególnych przypadkach z góry już przygotowywano wersje zagraniczne. Współdziałanie w zakresie produkcji (m. in. z Polską, tzw. Polski Tobis) i wymiany filmowej przewidywały również bilateralne umowy o współpracy kulturalnej, zawierane z poszczególnymi politycznymi partnerami Trzeciej Rzeszy. A więc przede wszystkim z Włochami, które przez zapoczątkowany w 1934 roku coroczny międzynarodowy festiwal filmowy w Wenecji stały się bardziej atrakcyjnym partnerem, z faszystowską Hiszpanią w styczniu 1939 roku, a jeszcze później z satelickimi państewkami, jak Słowacja, Chorwacja oraz z państwami sojuszniczymi na Półwyspie Bałkańskim.

Poza międzynarodowymi kontaktami, wynikającymi z wymiany filmowej i handlu, Trzecia Rzesza zabiegała również o inne możliwości kontaktowania się z obcymi kinematografiami. Z inicjatywy Goebbelsa odbył się w początku 1935 roku w Berlinie międzynarodowy konkurs filmowy, który ułatwił hitlerowskiej kinematografii zdobycie szerszych kontaktów międzypaństwowych. Kontakty te również ułatwiło

powołanie do życia w tym samym roku Międzynarodowej Izby Filmowej, której aktywnym członkiem stała się Trzecia Rzesza.

Mniejszym wzięciem, aniżeli pełnometrażowe filmy fabularne, cieszyły się za granicą niemieckie filmy oświatowe, mimo że wiele z nich reprezentowało stosunkowo wysoki poziom artystyczny i naukowy²¹. Wiązać to można było z obawami zagranicznych importerów przed sprowadzaniem materiałów typowo propagandowych, których było szczególnie dużo wśród filmów krótkometrażowych. Większym natomiast wzięciem, i to szczególnie w okresie wojny, cieszyły się za granicą niemieckie kroniki filmowe. Podobnie jak to było w niektórych innych krajach, kroniki filmowe istniały już w Niemczech przedhitlerowskich, ale dopiero w Trzeciej Rzeszy zaczęły one przeżywać swój okres świetności. Kroniki te spełniały bardzo ważną rolę w systemie hitlerowskiej propagandy, prowadzonej w kraju oraz za granicą. Analogicznie, jak w stosunku do filmów fabularnych, również i do kronik filmowych stosowano słynną skalę ocen, z tą jedynie różnicą, że walory artystyczne odgrywały przy wartościowaniu niepomnie mniejszą rolę.

W okresie do 1939 roku hitlerowska kinematografia produkowała i rozpowszechniała pięć różnych tygodniowych kronik filmowych, przeznaczonych dla widzów kinowych w kraju i zagranicą. Trzy kroniki, w tym jedną dla zagranicy, produkował koncern UFA, stając się w latach wojny w tej dziedzinie monopolistą²². W zakresie wymiany zdjęć niemieccy producenci kronik filmowych współpracowali z trzynastoma analogicznymi kronikami w innych krajach Europy, Ameryki, Afryki i Azji. Materiałów z zagranicy dostarczali również i własni reporterzy; sama tylko Ufa posiadała ich ponad stu, rozsianych po całym świecie²³.

W hitlerowskiej Rzeszy produkowano również specjalistyczne kroniki filmowe, przeznaczone dla wąskich kręgów odbiorców, jak na przykład dla pływających załóg. Największy bremeński armator, Bremer Lloyd miał swoją kronikę — *Lloyd-Schiffsausgabe* w niemieckiej i angielskiej wersji językowej. Również hamburski Hapag²⁴ dysponował własną kroniką filmową (*Hapag-Schiffsausgabe*), w niemieckiej, angielskiej i hiszpańskiej wersji językowej.

W okresie po napaści na Polskę zagraniczna kronika filmowa Ufy (*Ufa-Auslandsschau*) produkowana była z komentarzami słownymi w siedemnastu językach i oficjalnie trafiała do ponad trzydziestu krajów w Europie oraz na innych kontynentach. Warto w tym miejscu wspomnieć, że mimo pozornie poprawnych stosunków pomiędzy Berlinem i Moskwą, Związek Radziecki nie dopuszczał na swój obszar hitlerowskich kronik filmowych. W czasie wojny podstawowym twórcą kronik filmowych stały się materiały z frontów walki. Same kroniki nabrały więc charakteru filmu dokumentarnego o wojnie, przechodząc stopniowo z krótkiego na średni metraż.

Widzowie w kinach Trzeciej Rzeszy mogli również od czasu do czasu oglądać filmy sprowadzane z zagranicy. Do chwili wybuchu wojny stosunkowo najwięcej filmów sprowadzano ze Stanów Zjednoczonych oraz z Anglii, a od 1937 roku zwiększył się nadto nieznaczny dotąd import filmów z Włoch. Początkowo sprowadzano również dość dużo filmów z Francji,

później film francuski był bojkotowany tak dalece, że niemal całkowity zakaz importu obowiązywał nawet jeszcze wtedy, kiedy francuski przemysł filmowy znajdował się pod okupacyjną kontrolą Trzeciej Rzeszy. Na przykład w sezonie 1941/1942 sprowadzono z Francji do Niemiec zaledwie jeden film fabularny. Nieznaczną też rolę odgrywał w Trzeciej Rzeszy import filmów z krajów nie dysponujących rozbudowanym przemysłem kinematograficznym. Z państw, będących w tej dziedzinie potentatami, zaczęła jako partner handlowy zdobywać na znaczeniu Japonia, w większym zakresie dopiero jednak od 1939 roku.

Normalizacja stosunków z Polską dawała niekiedy o sobie znać wprowadzaniem na ekrany niemieckich kin filmów polskich. Polski film *Wyrok życia* (1933 r.) wyświetlany był w niemieckich kinach pt. *Kreuzweg einer Liebe*. W Berlinie urządzono nawet uroczystą premierę tego filmu (18 II 1935), zapraszając na nią Irenę Eichlerównę i Jadwigę Andrzejewską, główne bohaterki filmu. Niemcy zakupili również film *Jego wielka miłość* (niem. tytuł: *Seine grosse Liebe*) ze Stefanem Jaraczem w roli głównej, a także szereg innych, mniej znanych filmów, które w niemieckich wytwórniach dubbingowano.

Przy zakupie filmów zagranicznych stosowano ostrą selekcję. Przede wszystkim nie wolno było sprowadzać filmów, których tematyka była nieprzyjemna lub nieprzychylna w stosunku do tego wszystkiego, co głosił hitleryzm. W zasadzie nie wolno było również sprowadzać filmów, w których grali żydowscy aktorzy, lub które były produkowane przez wytwórnie uznawane w Trzeciej Rzeszy jako żydowskie. Zakaz ten odnosił się również i do aryjskich aktorów oraz producentów, jeśli reklamowali się oni ze swoją wrogą postawą wobec hitlerowskiego reżimu. Te same kryteria musiały być brane pod uwagę przy prasowych informacjach o zagranicznych filmach i aktorach. W zależności od potrzeby stosowano zresztą w tym zakresie dość elastyczną politykę informowania opinii publicznej. Prasa otrzymywała szczegółowe instrukcje, nakazujące bądź też zakazujące podawania informacji o poszczególnych aktorach lub filmach. I tak na przykład w 1936 roku zakazano prasie podawania pozytywnych informacji o Charlie Chaplinie²⁵. Zaś w 1937 roku nakazywano znów prasie publikowanie utrzymanych w przyjaznym tonie wypowiedzi o Grecie Garbo²⁶. Głośny film *Królowa Krystyna*, w którym ta artystka występowała, cieszył się zresztą w hitlerowskich Niemczech bardzo dużym powodzeniem. Ze względów taktycznych pozwalano hitlerowskiej prasie publikowanie pozytywnych wypowiedzi na temat aktorstwa Marleny Dietrich; szeroko również reklamowano filmy, w których aktorka ta występowała.

W okresie wojny film hitlerowski musiał wypełniać rolę podstawowego instrumentu propagandowego oddziaływania w sposób możliwie najbardziej intensywny. Wymagało to jeszcze bardziej ścisłego podporządkowania kinematografii centralnemu aparatowi kierowania nazistowską propagandą. Cel ten chciano osiągnąć przez dalszy postęp na drodze upaństwowienia przedsiębiorstw filmowych. Zakończenie procesu nacjonalizacji niemieckich towarzystw filmowych nastąpiło w lutym 1942 roku, i odtąd UFA — G.m.b.H. stała się jedynym koncernem produkującym filmy w Trzeciej Rzeszy. W ramach tego koncernu

działały nadal, samodzielne w zakresie samej już tylko organizacji produkcji, dawne towarzystwa filmowe, ze swoimi tradycyjnymi lub częściowo tylko zmodyfikowanymi nazwami, bądź też towarzystwa nowe, powstałe w wyniku przyłączenia Austrii i Czech do „Wielkiej Rzeszy”.

Stanowisko generalnego dyrektora tego olbrzymiego koncernu filmowego piastował dr h. c. Ludwig Klitzsch, rzeczywiście zasłużony dla rozwoju hitlerowskiej kinematografii, i to zarówno w samej Rzeszy, jak i na obszarach okupowanych. Za to został podczas wspomnianego już jubileuszu Ufy wyróżniony przez Hitlera nadaniem Medalu Goethego (Goethe Medaille für Kunst und Wissenschaft), przyznawanego jedynie osobom najbardziej zasłużonym w dziedzinie rozwoju nauki i sztuki.

Po przeprowadzeniu pełnej nacjonalizacji i związanej z tym reorganizacji, w ramach głównego koncernu UFA działały następujące towarzystwa, firmujące produkowane przez siebie filmy²⁷:

1. UFA Filmkunst G.m.b.H. — z siedzibą w Berlinie. Atelier: miasteczko filmowe Ufy w Babelsbergu (Potsdam) oraz w Berlinie-Tempelhof.
2. TOBIS Filmkunst G.m.b.H. — z siedzibą w Berlinie. Atelier: w Berlinie (Johannisthal, Grunewald, Charlottenburg).
3. TERRA Filmkunst G.m.b.H. — z siedzibą w Poczdamie. Atelier w Poczdamie.
4. BAVARIA Filmkunst G.m.b.H. — z siedzibą w Monachium. Atelier: München-Geiseltal oraz dla filmu rysunkowego — w Poczdamie.
5. WIEN-FILM G.m.b.H. — z siedzibą w Wiedniu. Atelier w Wiedniu.
6. BERLIN-FILM G.m.b.H. — z siedzibą w Poczdamie. Atelier w Poczdamie.
7. MARS-FILM G.m.b.H. — z siedzibą w Berlinie.
8. PRAG-FILM G.m.b.H. — z siedzibą w Pradze. Atelier: Praha-Hostivar oraz miasteczko filmowe w Barrandovie.
9. DEUTSCHE ZEICHENFILM G.m.b.H. — z siedzibą w Berlinie.

Wszystkie wymienione towarzystwa działały na obszarze tak zwanej Wielkiej Rzeszy Niemieckiej (Grossdeutsches Reich). Od wybuchu wojny niemiecki przemysł filmowy rozpoczął nadto penetrowanie obszarów okupowanych lub uzależnionych, głównie poprzez tworzenie siostrzanych towarzystw filmowych, podporządkowanych Ufie. Tak na przykład w dziedzinie filmu całkowicie ujarzmiono małą Słowację. Na mocy zawartego jeszcze na początku wojny układu, Słowacja zobowiązała się pokrywać swój import filmowy w 60% filmami sprowadzanymi z Rzeszy. Natomiast sama Rzesza zobowiązała się do produkowania w swoich wytwórniach rocznie czterech filmów słowackich²⁸. Oprócz tego, począwszy od kwietnia 1940 roku, produkowano w Ufie słowacką kronikę filmową *Nastup*, będącą zresztą tylko zmodyfikowaną wersją osławionej, hitlerowskiej *Wochenchau*. Hitlerowskiej machinie propagandowej stworzono więc w Słowacji niemal idealne warunki do „światopoglądowego” oddziaływania poprzez film.

W drugiej części pozbawionej niezależnej egzystencji państwowej Czechosłowacji, w „Protektoracie Czech i Moraw”, nadal egzystowało miasteczko filmowe Barrandovo koło Pragi. Niemcy rozpoczęli w nim własną produkcję filmową, choć swoje własne

filmy kręcili również i Czesi. Produkcja ta pozostawała pod ścisłym nadzorem niemieckiej cenzury i wynosiła ledwie piątą część tego, co Czechosłowacja wytwarzała w okresie przedwojennym²⁹.

Całkowicie zlikwidowana została produkcja filmowa w okupowanej Polsce, choć obszar ten stał się obiektem penetracji przemysłu filmowego Trzeciej Rzeszy. Po napaści na ZSRR i początkowych sukcesach, które doprowadziły do okupowania wielkich obszarów Kraju Rad, rozpoczęła się tam również penetracja hitlerowskiego przemysłu filmowego. Na przykład w Kijowie powołano do życia towarzystwo: Ukraine Film G.m.b.H., sięgając do doświadczeń niemieckiej kinematografii na tym terenie z okresu pierwszej wojny światowej; zamierzano również założyć niemieckie przedsiębiorstwa filmowe na obszarze Kaukazu, ale prowadzone już w tym kierunku prace przygotowawcze przerwała stalingradzka klęska. Również na południu Europy powstały placówki hitlerowskiego przemysłu filmowego; w Belgradzie towarzystwo Südost-Film A. G. oraz przedsiębiorstwo Hellas w Atenach³⁰.

Bardziej skomplikowane przebiegał proces podporządkowywania kinematografii francuskiej. Klęska Francji wytworzyła sytuację ułatwiającą hitlerowskiemu przemysłowi filmowemu pogięcie groźnego konkurenta. Wszakże na razie nie mogło być mowy o całkowitym zniszczeniu francuskiego filmu, gdyż posunięcie takie byłoby wręcz szkodliwe z punktu widzenia potrzeb hitlerowskiej propagandy. Tak czy inaczej francuską kinematografię podporządkowano aparatowi nadzoru hitlerowskich władz okupacyjnych. Istniał wprawdzie we francuskim ministerstwie propagandy, przy rządzie w Vichy specjalny departament od spraw kinematografii, ale praktycznie rzecz biorąc, w zasadniczych sprawach dotyczących produkcji filmowej nie miał on zbyt wiele do powiedzenia³¹. Z różnych zresztą względów, ale przede wszystkim dlatego, że największe atelier filmowe oraz zakłady kooperujące znajdowały się bądź w samej stolicy Francji, bądź też w podparyskich Joinville i Billancourt. Tak więc centrum francuskiego przemysłu kinematograficznego znajdowało się w strefie okupowanej przez Niemców i tym samym pozostawało w zasięgu bezpośredniego oddziaływania aparatu władz okupacyjnych.

Równie silnie uzależniona została francuska kinematografia od strony powiązań ekonomicznych. Wyrażało się to przede wszystkim w narzucanym udziale niemieckiego kapitału we francuskich towarzystwach filmowych. Mocnym punktem oparcia Ufy w Paryżu było Alliance Cinematographique Europeenne. Nadto w 1942 roku założono w okupowanej stolicy Francji Continentale Film S. A., towarzystwo ściśle uzależnione od niemieckiego kapitału ale też z tych względów szczególnie uprzywilejowane przez władze okupacyjne. Między innymi otrzymało ono na zasadzie wyłączności prawo eksportowania francuskich filmów³². Inną z form ekonomicznego podporządkowania francuskiej kinematografii było uzależnienie francuskiego przemysłu filmowego od dostaw taśmy filmowej z Rzeszy. Przydziały jej, w porównaniu z istotnymi potrzebami, były znikome. Dlatego też wyprodukowane filmy francuskie sporządzano zaledwie w 25—30 kopiach, akurat dziesięć razy mniej, niż w Niemczech. Bardzo to utrudniało francuskim prze-

mysłowcom filmowym racjonalną kalkulację kosztów produkcji. Ogólna liczba francuskich producentów filmowych zmniejszyła się zresztą bardzo poważnie, co spowodowane było przeprowadzoną koncentracją produkcji, emigracją licznych filmowców oraz tak zwaną aryzacją przedsiębiorstw. Z dawnej liczby około pięciuset producentów filmowych, do roku 1942 zachowały się tylko 43 przedsiębiorstwa produkujące filmy.

W sumie francuski przemysł kinematograficzny wyprodukował w okresie okupacji około dwustu filmów fabularnych³³. Odbывało się to bez aktywniejszej kolaboracji francuskich reżyserów i aktorów filmowych z hitlerowskimi władzami okupacyjnymi. Spośród najwybitniejszych twórców filmowych: Marcel Carné, Henri George Clouzot, Claude Autant Lara, Christian Jaque, Sacha Guitry, jedynie tylko ten ostatni został surowo oceniony przez francuską opinię publiczną za zbyt bliską współpracę z Niemcami. Trzeba też dodać, że wielu francuskich filmowców aktywnie uczestniczyło w ruchu oporu.

W samej Rzeszy potrzeby wynikające z wojny narzuciły kinematografii zwiększone zadania w dziedzinie działalności propagandowej. Wszakże warunki wojenne spowodowały, że w pierwszym okresie wojny nakręcano mniej filmów, aniżeli w czasach pokojowych. Za to jednak zapewniono wyprodukowanym filmom znacznie szersze możliwości rozpowszechniania, poprzez przygotowywanie zwiększonej liczby kopii. Jeśli w latach poprzedzających wybuch wojny przeciętna liczba kopii sięgała 70–80 egzemplarzy, to w okresie wojny wynosiła ona trzy a niekiedy nawet i cztery razy tyle. Zwiększonej podaży odpowiadał zwiększony popyt. Wzrastał on zresztą nieustannie, w miarę zmniejszania się importu filmów z zagranicy.

Wzrost zapotrzebowania na film spowodowany był również stale zwiększającym się znaczeniem kina w życiu społeczeństw. Nadto systematycznie wzrastał krąg odbiorców niemieckiego filmu. Liczba kinoteatrów wyświetlających filmy niemieckie wzrosła gwałtownie po aneksji Austrii, Czech oraz po przyłączeniu do Rzeszy zachodnich ziem przedwrześniowej Polski. Niemieckie kina otwierano również na obszarach okupowanych, a do Rzeszy bezpośrednio nie włączonych. Oczywiście były to wszystko kinoteatry zagrabione ich dawnym właścicielom. Tak na przykład na części okupowanego obszaru Polski, w tak zwanej Generalnej Gubernii, już w 1940 roku uruchomionych było około 150 kin. Nadzór nad nimi sprawowały komórki propagandy, działające przy władzach okupacyjnych (Abteilung Volksaufklärung und Propaganda). W miejscowościach, w których było więcej kin, lepsze kinoteatry przeznaczano wyłącznie do użytku Niemców. Jeśli kino było tylko jedno, to dla obywateli niemieckich organizowano odrębne seanse. Opierając się na analogicznych zasadach organizowano sieć kinową na pozostałych obszarach okupowanego Wschodu. W końcu 1942 roku liczba niemieckich kin w Rzeszy oraz na obszarach okupowanych na Wschodzie wynosiła łącznie 8578³⁴. Z liczby tej bezpośrednio na obszar „Wielkiej Rzeszy” przypadało 7043 kin, na tak zwany Protektorat Czech i Moraw — 1115, na okupowane obszary Rosji, Białorusi, Ukrainy i republik bałtyckich — 270 oraz na Generalne Gubernatorstwo — 180 kinoteatrów³⁵.

Z tych samych względów, co sieć kin rosła również liczba widzów. W 1939 roku liczba widzów w kinoteatrach Trzeciej Rzeszy osiągnęła 624 miliony, w dwa lata później dosięgała 900 milionów a w roku 1942 — jeden miliard. Od tego jednak momentu szczytowych osiągnięć rozpoczął się stopniowy upadek hitlerowskiej kinematografii.

Kłęski na Wschodzie zmniejszały liczbę niemieckich kinoteatrów na obszarach okupowanych. Również w samej Rzeszy, począwszy od 1942 roku, zniszczenia spowodowane bombardowaniami zaczęły wpływać na systematyczne zmniejszanie się liczby czynnych kinoteatrów. Początkowo straty w tym zakresie nie były jeszcze tak dotkliwe. Na skutek nalotów lotniczych do dnia 1 sierpnia 1943 zniszczeniu uległo tylko 237 kin³⁶. Ale już w 1944 roku w Zagłębiu Ruhry znaleźć było można miejscowości, w których nie ocalał ani jeden kinoteatr. Wiosną tego roku próżno też szukać w berlińskich planach repretuarowych takich kinoteatrów, jak na przykład położonego w najruchliwszym punkcie miasta reprezentacyjnego i największego kina, w którym z reguły odbywały się prapremiery głośniejszych filmów — UFA Palast am Zoo, czy też położonych w najbliższym sąsiedztwie — Gloria Palast i Capitol³⁷. Coraz też częściej musiano organizować seanse filmowe w pomieszczeniach zastępczych. Pod koniec wojny przez zamknięcie teatrów uzyskano do dyspozycji kinematografii szereg budynków. W samym tylko Berlinie, w październiku 1944 roku przekształcono w kina osiem teatrów. W tym samym czasie, w którym bombardowania alianckie burzyły budynki kinoteatrów i coraz trudniej było o znalezienie pomieszczeń zastępczych, w stolicy Rzeszy zastanawiano się nad przyszłą rozbudową sieci kin. W końcu kwietnia 1944 roku Izba Filmowa Rzeszy utworzyła specjalny fundusz budowy kin (Gemeinschaftsfonds für Kinobau). Fundusz, który stale wzrastał, dzięki przymusowym wpłatom właścicieli kinoteatrów, przewidziany był na odbudowę i budowę kin, jak to specjalnie zaznaczano, przede wszystkim na obszarach przyłączonych do Rzeszy³⁸.

Wojna poważnie ograniczyła międzynarodowe kontakty w dziedzinie filmu. Zmniejszyła się również wymiana handlowa, choć filmy niemieckie miały teraz szersze możliwości zbytu. Więcej filmów niemieckich importowały państwa związane sojuszem z Trzecią Rzeszą, kraje okupowane a także neutralne. W 1941 roku Belgia zakupiła 70 filmów niemieckich, Dania — 60 a Szwecja — 20 filmów. Co prawda znacznie większym powodzeniem nadal cieszyły się filmy amerykańskie. W 1941 roku mała Dania zakupiła 100 filmów amerykańskich, Finlandia 55, również i inne państwa nie zaniechały zakupu filmów ze Stanów Zjednoczonych. Kiedy hitlerowska Rzesza znalazła się w stanie wojny ze Stanami sprawa zaczęła się komplikować. Działając poprzez podporządkowaną sobie Międzynarodową Izbę Filmową, hitlerowska Rzesza postanowiła nie dopuścić na kontynent europejski filmów ze Stanów Zjednoczonych. Planowany z dniem 1 stycznia 1943 całkowity bojkot filmów amerykańskich w Europie nie doszedł do skutku z powodu oporu państw neutralnych. Swoją odmowę wzięcia udziału w bojkocie państwa te uzasadniały obawami przed odwetowymi represjami ekonomicznymi, które mogłyby podjąć Stany Zjednoczone³⁹.

Wojna ograniczyła również możliwości międzynarodowych spotkań i festiwali filmowych. Festiwal w Wenecji egzystował nadal, jako główna międzynarodowa impreza filmowa w Europie, wszakże już tylko z nazwy. Względy polityczne z góry decydowały o nagrodach, które z reguły przyznawano dziełom niemieckim lub też włoskim. A przecież w latach wojny powstało poza blokiem państw faszystowskich szereg udanych filmów, wśród nich nawet dzieła wybitne. W okupowanej Francji reżyser Marcel Carné stworzył w 1942 roku *Wieczornych gości* (*Les visiteurs du Soir*) a tuż przed wyzwoleniem gotowi byli słynni *Komedianci* (*Les Enfants du Paradis*). W Danii, która w zakresie produkcji filmowej nie miała wówczas poważniejszych doświadczeń, powstał w 1943 roku Carla T. Dreyera *Dies irae* (*Vredens Dag*), film uznawany do dziś za jedno z najwybitniejszych osiągnięć kinematografii duńskiej. W okresie wojny o filmach tych nie mówiło się prawie wcale. Uznawanymi wielkościami mogli być bowiem tylko reżyserzy niemieccy, ewentualnie reżyserzy włoscy.

Jesienią 1943 roku odbyła się w kąpielisku Estoril pod Lizboną Pierwsza Międzynarodowa Wystawa Przemysłu i Sztuki Filmowej. Na tle zaprezentowanej filmowej miernoty stosunkowo nielicznych uczestników tej wystawy, będącej równocześnie swojego rodzaju festiwalem, Trzecia Rzesza ze swymi osiągnięciami w dziedzinie kinematografii mogła wypaść nawet imponująco. Pierwszym z eksponowanych tu niemieckich filmów były *Zatarte ślady* (*Verwehte Spuren*) z K. Söderbaum w roli głównej. Film spotkał się z grzecznymi choć powściągliwymi ocenami, natomiast entuzjazm wzbudził kolorowy *Münchhausen*, wyprodukowany w technice Agfa-Color. Również kolorowy film baletowy (słynne tancerki niemieckie siostry Höpfner) — *Rytm i kolor* (*Rythmus und Farbe*) uzyskał wysokie oceny w prasie gospodarzy. Hitlerowskiej Rzeszy szczególnie zależało na tym, aby na tle dotychczasowego prymatu Stanów Zjednoczonych w zakresie filmów kolorowych kinematografia Trzeciej Rzeszy wypadła jako partner przynajmniej równorzędny⁴⁰. Niemieckich filmowców reprezentowała w Lizbonie para małżeńska: reżyser Georg Jacoby i znana aktorka Marika Röck, której film *Taniec z cesarzem* (*Tanz mit dem Kaiser*) z dużym powodzeniem eksponowany był na wystawie. M. Röck zgotowano burzliwą owację, na jaką zresztą talent tej aktorki zasługiwał.

W tym samym czasie, w jakim odbywała się lizbońska impreza, w październiku 1943 roku, niemiecki film uczestniczył w innym międzynarodowym przeglądzie filmowym. Zorganizowało go miasto Bazylea w Szwajcarii. Szwajcarska impreza dawała przegląd starych i nowych filmów krajów uczestniczących w wojnie, w szczególności filmów ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec, ZSRR, Francji i Anglii. Z niemieckiej produkcji filmowej przedstawiono filmy z najwybitniejszymi aktorami jak Hansem Albersem, Emilem Janningsem czy Wernerem Krause. Przypomniano film olimpijski Leni Riefenstahl. Nie wzbudził jednak entuzjazmu nowy film niemiecki wybitnego reżysera G. W. Pabsta — *Paracelsus* a propagandowy film, poruszający problem eutanazji — *Oskarżam* (*Ich klage ein*), spotkał się z nieukrywaną wrogością. Wyświetlono go na zamkniętym przed-

stawieniu. Niezaprzeczonym powodzeniem cieszył się jedynie kolorowy film *Münchhausen*, podobnie wysoko oceniany, jak w Lizbonie⁴¹.

Ludzie filmu

Podobnie jak w innych dziedzinach życia kulturalnego i naukowego również i w filmie władze nazistowskie czyniły usilne starania aby zatrzymać w Trzeciej Rzeszy wszystkich wybitniejszych twórców filmowych. Sam Goebbels w bezpośredniej rozmowie próbował nakłonić do współpracy Fritza Langa, jednego z słynniejszych reżyserów filmowych. Kiedy w czasie tej rozmowy Lang zwrócił uwagę na swoje żydowskie pochodzenie, minister miał odpowiedzieć, że nie będzie na to zwracał uwagi, biorąc pod uwagę zasługi reżysera z okresu pierwszej wojny światowej. Twórca słynnych filmów o doktorze Mabuse nie skorzystał wszakże z propozycji, zostawił wszystko i uciekł z Trzeciej Rzeszy⁴².

W obawie przed prześladowaniami uciekło też wielu innych reżyserów i aktorów. Inni znów, przebywający już zagranicą, jak na przykład Marlena Dietrich, mimo ponawianych propozycji do Niemiec nie powrócili. Nie chcieli współpracować z hitleryzmem. Przeważająca przecież część filmowców pozostała i bez specjalnych wewnętrznych oporów rozpoczęła współpracę z nowym reżimem. Wśród nich znajdowali się wybitni reżyserzy i aktorzy⁴³.

Gustav Ucicky, specjalista od nacjonalistycznych eposów filmowych, był reżyserem cieszącym się pełnym zaufaniem nazistów już od samego początku narodowosocjalistycznych rządów. Jedną z jego filmowych eposów, nakręcana w plenerze morskim w pobliżu Helsinek *Jutrzenka* (*Morgenrot*), była filmem apoteozującym wojnę podwodną przeciwko Anglii i zapowiadającym wielką przyszłość Niemiec na morzach świata. Zbieg okoliczności zdecydował, że była pierwszym filmem oglądanym przez Hitlera od momentu objęcia przez niego urzędu kanclerza. Ucicky cieszył się zasłużonym uznaniem Goebbelsa i już w drugim roku swojej współpracy z nowym reżimem otrzymał państwową nagrodę za rok 1933/34. W latach hitlerowskich rządów stworzył jeszcze szereg filmów o typowo propagandowym charakterze.

Pozycję wybitną, wśród najbardziej znanych reżyserów, zajmował profesor Carl Froelich (1875—1953), znany z wielu głośnych filmów w okresie weimarskim⁴⁴. Jemu to przypadła w udziale sława twórcy pierwszego niemieckiego filmu dźwiękowego, jakim był film z 1929 roku *Nasza jest noc* (*Die Nacht gehört uns*). Aż do roku 1936, do momentu wchłonięcia przez Ufę, Froelich prowadził własne studio filmowe — Carl Froelich—Studio A. G. Reżyser ten reprezentował tradycyjny nurt w niemieckim filmie, ale w Trzeciej Rzeszy, filmy które nadal tworzył, spotykały się z wyrazami uznania. Mimo osobistych nieporozumień z hitlerowskim ministrem propagandy Froelich otrzymał od Goebbelsa nagrodę państwową za bardzo wysoko oceniany film *Traumulus* (1936 r.). Później został nawet mianowany prezydentem Izby Filmowej Rzeszy.

Reżyserami dużego formatu byli Leopold Hainisch, Hans Steinhoff oraz szczególnie utalentowany Wolfgang Liebeneiner, wyróżniony w 1943 roku przez Hit-

lera przyznaniem profesorskiego tytułu. Liebeneiner był znany przede wszystkim, jako twórca filmów komediowych. Największym jego osiągnięciem z tego zakresu był powstały w 1939 roku film *Kapelusz z Florencji* (*Florentinerhut*).

Spośród znanych twórców filmów rozrywkowych należy wymienić nazwiska reżyserów: Reinholda Schünzel (1884—1954), również popularnego jako aktora a później znanego twórcy filmów w Hollywood, nadto Georga Jacoby, Josepha von Baky (ur. 1902), Geza von Bolvary oraz Willi Forst (wł. nazwisko Wilhelm Frohs, ur. 1903). Obaj ostatni byli znanymi twórcami filmu austriackiego, którzy po „Anschlussie” włączyli się w tok produkcji filmowej przemysłu kinematograficznego Trzeciej Rzeszy. Willi Forst stworzył wiele bardzo znanych filmów muzycznych, głównie rewiiowych i operetkowych. Dziełem inaugurującym jego reżyserską działalność w Rzeszy był głośny film *Bel Ami* (1939 r.). Jako twórca filmów rozrywkowych zapoczątkował swoją reżyserską karierę Helmut Käutner (ur. 1908). Stworzył on w latach wojny kilka interesujących filmów, po wojnie stał się jednym z najbardziej znanych reżyserów w Niemczech Zachodnich. Jako realizator filmów o tematyce młodzieżowej wybił się na czołową pozycję reżyser Erich Waschneck.

Kiedy po raz pierwszy Hitler jako kanclerz Rzeszy obchodził swoje urodziny, dedykował mu w darze sztukę teatralną jeden z najbardziej znanych narodowosocjalistycznych dramaturgów — Hanns Johst. Był to osławiony dramat *Schlageter*, którego prapremiera odbyła się akurat w dniu urodzin Führera 20 kwietnia 1933. W sztuce tej jeden z aktorów wypowiedział słowa tekstu, które jako w pewnym stopniu symboliczne, przeszły do historii kultury w hitlerowskich Niemczech. Chodziło tu o słynne zdanie: *Kiedy słyszę słowo kultura odbezpieczam rewolwer*. Aktorem, który wypowiadał te słowa w czasie prapremierowego przedstawienia był Veit Harlan⁴⁵. Później, na zdjęciach w ilustrowanych pismach niemieckich bardzo często można było oglądać niską, krępą postać tego aktora i reżysera.

Harlan należał do najściślejszej czołówki reżyserów filmowych w Trzeciej Rzeszy a jego nazwisko na trwałe związało się z dziejami hitlerowskiej kinematografii. Niewątpliwym zdolnościom ale też i chęci zaangażowania się w dzieło narodowosocjalistycznej kinematografii zawdzięczał swoją karierę, która przyniosła mu sławę (m. in. od 1943 r. profesorski tytuł) i pieniądze.

Sławę i znaczenie w hitlerowskiej kinematografii zyskała również Leni Riefenstahl. Swoją karierę reżyserską rozpoczęła u boku doświadczonego realizatora filmów górskich dra Arnolda Fancka w 1931 roku⁴⁶. W 1932 roku rozpoczęła samodzielną pracę reżysera, w filmie również o górskiej tematyce. Występowała też jako aktorka. W lecie 1933 roku w Berlinie odbyła się prapremiera filmu *S.O.S. — góra lodowa* (*SOS Eisberg*), w którym wystąpiła jako główna bohaterka, z dużym zresztą powodzeniem. Od tego jednak momentu, na okres ośmiu lat, Leni Riefenstahl rzuciła aktorstwo na rzecz pracy reżysera⁴⁷. Jako reżyser filmowy stała się niezwykle cennym nabytkiem dla hitlerizmu, pracowała dlań z wielkim oddaniem a jej filmy były prawdziwymi majsterstwykami propagandy.

Najwyższe uznanie Führera Riefenstahl zyskała już dzięki swoim pierwszym dwom filmom, poświęconym zjazdom partyjnym NSDAP w Norymberdze w latach 1933 i 1934. Pierwszy z nich *Zwycięstwo wiary* (*Sieg des Glaubens*) zrealizowała jeszcze w 1933 roku, bezpośrednio na zlecenie władz partyjnych⁴⁸. Później, ku niezadowoleniu szefa hitlerowskiej propagandy, Leni Riefenstahl tworzyła już sama, sama też zbierała dla siebie laury. Goebbels był na tyle dobrym politykiem, że otwarcie nie okazywał swego niezadowolenia osobie cieszącej się szczególnymi względami Führera. Przyznał jej nawet w 1935 roku państwową nagrodę filmową za film *Triumf woli* (*Triumph des Willens*), poświęcony zjazdowi partyjnemu w 1934 roku w Norymberdze. Doskonałymi z punktu widzenia potrzeb propagandy hitlerowskiej Rzeszy były jej filmy o igrzyskach olimpijskich w 1936 roku w Berlinie. Te świetnie zrobione reportaże z olimpiady wymieniało się na pierwszym miejscu, wśród największych osiągnięć reżyserskich Leni Riefenstahl.

Leni Riefenstahl była w Trzeciej Rzeszy popularną postacią. Często można było oglądać jej fotografie w ilustrowanych tygodnikach. W swojej rozprawce o niemieckim filmie, Irena Merz pisze o jeszcze innym zdjęciu, na którym ulubienica Hitlera w *paradnym mundurze oficera Wehrmachtu z nieukrywającym zadowoleniem* przyglądała się, jak w mieście Końskie grupa kobiet i dzieci, kopła groby dla swych mężów i ojców, na krótko przed ich rozstrzelaniem⁴⁹.

Epizodycznie działał w Trzeciej Rzeszy Georg Wilhelm Pabst (1885—1967), jeden z najwybitniejszych i najbardziej postępowych twórców filmowych. Reżyser ten wrócił w początkach wojny z zagranicy do swojej rodzinnej, hitlerowskiej wówczas Austrii. W Trzeciej Rzeszy zapomniano mu dawne „grzechy postępowości”, a Pabst zrealizował interesujący film *Paracelsus*, poświęcony tej znanej postaci w historii niemieckiej medycyny. W dziele tym widoczne były akcenty nacjonalistyczne, wyraźny znak, że reżyser poczynił w swych zapatrywaniach pewne koncesje na rzecz żądań zlecniodawców filmu.

Hitlerowska kinematografia dysponowała wieloma świetnymi aktorami, którzy mieli ugruntowaną już sławę i to nie tylko w aktorstwie filmowym, ale również dramatycznym, operowym lub operetkowym. Wśród nich, do rzędu najwybitniejszych, należał Emil Jannings (1884—1950), który jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy powrócił do Niemiec z Hollywood, gdzie jako jedyny wśród niemieckich aktorów zdobył za swą grę Oscara.

Słynny ze swej niezrównanej mimiki, Jannings występował w bardzo znanych filmach powstałych w weimarskich Niemczech. Najwybitniejszą kreację aktorską stworzył w niemym filmie z 1924 roku — *Portier z hotelu Atlantic* (*Der letzte Mann*). Świetne aktorstwo zaprezentował także w głośnym filmie z 1930 roku — *Niebieski motyl* (*Der blaue Engel*), występując jako partner Marleny Dietrich. Warto przypomnieć, że scenariusz pierwszego z tych filmów wyszedł spod pióra austriackiego Żyda Carla Mayera (1894—1944), drugi znów był adaptacją znanej książki, potępionej w Trzeciej Rzeszy H. Manna — *Profesor Unrat*. Te „obciążenia”, jak również wyraźny brak sympatii u Goebbelsa, nie zamknęły wszakże Janningsowi drogi do dalszej kariery. Go-

ebbels doceniał zresztą korzyści płynące z eksploatacji talentu wielkiego aktora a nawet dał wyraz swemu uznaniu, przyznając artyście w 1937 roku państwową nagrodę filmową. W kilka lat później, już w czasie wojny, ukazała się bogato ilustrowana publikacja poświęcona osobie aktora, co — biorąc pod uwagę wojenne warunki — stanowiło również, nie małe wyróżnienie⁵⁰. Materiał ilustracyjny tego wydawnictwa poświęcony był rozlicznym, słynnym kreacjom aktorskim Janningsa, jedno zaś ze zdjęć pokazywało artystę na jednej z zabytkowych uliczek starego Gdańska. Podpis pod zdjęciem brzmiał: W 1939 roku w wyzwolonym Gdańsku". Mało znaczący, choć charakterystyczny szczegół, ilustrujący jedną z form wykorzystywania popularności artystów dla celów propagandy politycznej. Jannings nie tylko że nie ograniczał się w tym zakresie do biernej postawy ale włączał się w latach wojny aktywnie do produkcji typowo propagandowych filmów.

Występujący już od 1922 roku na berlińskich scenach wybitny aktor dramatyczny, Heinrich George (wł. nazwisko: Heinrich Georg Schmidt, 1893—1946) należał również do grupy najznakomitszych odtwórców charakterystycznych ról filmowych. W filmie zyskał sławę, występując w tak głośnych dziełach sztuki filmowej, jak *Metropolis* (1926), *Afera Dreyfusa* (1930) oraz w 1931 roku wspinał się kreując postać Franza Biberkopfa, w filmowej adaptacji sławnej powieści A. Döblina *Berlin Alexanderplatz*. Były to wszystkie filmy reprezentujące postępowy nurt w dziejach niemieckiej twórczości filmowej. Wydawało się też, że tą drogą pójdzie też dalszy rozwój sztuki aktorskiej Heinricha George. Niestety, stało się inaczej. Wielki aktor przyjęty został przez hitlerowski reżim z otwartymi rękami. Zapomniano mu jego dawne „grzechy” postępowości a sam George współpracował najściślej z filmem i teatrem Trzeciej Rzeszy, aż do samego końca jej istnienia.

We współpracy z hitlerowskim filmem zaangażowany był aktywnie Eugen Klöpfer (1886—1950), znany aktor dramatyczny, podobnie jak George, od wielu lat występujący na berlińskich scenach⁵¹. Ciesząc się szczególnym zaufaniem Goebbelsa, sprawował też Klöpfer szereg kierowniczych funkcji w hitlerowskim świecie teatralnym. Jako aktor filmowy Klöpfer występował głównie w filmach reżyserowanych przez Veita Harlana.

Powszechnie uważało się, że najwyższe honoraria za odtwarzanie ról w hitlerowskim filmie pobierał Werner Krauss (1884—1959). Artysta ten był zresztą znakomitością aktorską na skalę europejską. Przez wiele lat występował na przemian w wiedeńskim Burgtheater i na scenach najlepszych teatrów berlińskich. Krauss uchodził za jednego z najwybitniejszych odtwórców niektórych ról charakterystycznych w dramatach Szekspira i przez to zdobył sławę ale jego popularność ugruntowało mu aktorstwo filmowe. W weimarskich Niemczech Krauss występował w wielu głośnych filmach. W Trzeciej Rzeszy nie widział najmniejszych przeszkód w występowaniu w najbardziej obskurnych filmach propagandowych, nakręcanych na specjalne zlecenie ministerstwa Goebbelsa.

Byli też słynni aktorzy, specjaliści od ról charakterystycznych w filmach, od strony wartości artystycznej, o mniejszym ciężarze gatunkowym. Tak więc

spośród głośnych komików, występujących w niemieckim filmie tego okresu, wymienić należy takie nazwiska, jak Hans Moser (1880—1964), Theo Lingen (wł. nazwisko Theodor Schmitz, ur. 1903) oraz Walter Janssen. Urodzony wiedeńczyk, Hans Moser (wł. nazw. Jean Juliet) cieszył się nieprzeciętną popularnością i nie było w tym nic dziwnego, skoro potrafił angażować się nawet aż do dwunastu filmów w ciągu jednego roku⁵². Aktywność tę docenił sam Führer, który przyznał aktorowi tytuł profesora.

Z dużym багаżem aktorskiej popularności przystąpili do współpracy z hitlerowską kinematografią: Harry Piel (1892—1963) i Hans Albers (1892—1960). Bogata kariera filmowa Harry Piela, zwanego niemieckim Douglasem Fairbanksem, sięgała niemal początków niemieckiej kinematografii. Na ekranie występował w rolach, które pozwalały czarować widzów zuchwałą rycerskością, zawsze džentelmen; Piel nie reprezentował jednak tych cech w życiu osobistym. Bardzo nieprzyjemne wrażenie robiły jego koniunkturalne, antysemickie wypowiedzi.

Hans Albers nie był antysemitą. Wręcz przeciwnie, sam będąc uczuciowo związany z Żydówką, odczuwał na sobie skutki szalejącego antysemityzmu⁵³. Albers występował z reguły w rolach sympatycznego lekkoducha, to też jako aktor cieszył się nie tylko dużą popularnością, ale również sympatią widzów. Swoją współpracę z hitlerowską kinematografią Albers rozpoczął od czołowej roli w propagandowym filmie G. Ucickiego *Zbiegowie*. Potem była główna rola w filmie *Peer Gynt* (1934) oraz kilka innych — w mniej znanych filmach. W pierwszych latach wojny Albersa do filmu nie angażowano. Było to wprawdzie zastrzeżenie natury politycznej, jakie żywno wobec niego. W końcu wszakże Albers wrócił do filmu i wystąpił w najbardziej popularnym ze swoich filmów — w kolorowym *Münchhausenie*. Scenariusz do tych opowieści kłamliwego barona napisał za specjalnym zezwoleniem Erich Kästner⁵⁴, a reżyserię zrecznie zrealizował Joseph von Baley. Prapremiera tego bardzo reklamowanego filmu, w którym Hans Albers wystąpił w roli tytułowej, odbyła się w obecności Goebbelsa, podczas jubileuszowej akademii z okazji 25-lecia istnienia Ufy (5 marzec 1943).

Pewne trudności w robieniu kariery filmowej z powodu kontaktów z „nie-Aryjczykami” miał Rudolf Forster (ur. 1884), który od 1937 roku przebywał w Stanach Zjednoczonych ale w początkach wojny powrócił do Austrii. Skończyły się one wszakże w momencie, kiedy Forster zdecydował się wystąpić w tytułowej roli w antysemickim filmie *Wien 1910* (tyt. rob. *Oberbürgermeister Lueger*)⁵⁵. Główny okres swojej działalności aktorskiej w filmie rozpoczął R. Forster dopiero po wojnie.

Aktorem cieszącym się dużą popularnością również i w filmie, był operetkowy amant, Viktor de Kowa. Choć filmy, w których występował, nie stanowiły arcydzieł sztuki filmowej, ani nawet nie były majstersztykami nazistowskiej propagandy, to przecież działalność artystyczna tego aktora znajdowała uznanie oficjalnych czynników w Trzeciej Rzeszy. Sam Viktor de Kowa otrzymał wyróżniający tytuł „aktora państwowego” (Staatschauspieler). Po wojnie opisał swoją aktorską działalność, powstrzymując się wszakże od właściwej jej oceny⁵⁶.

W filmie zdobywali popularność jako aktorzy rów-

niez wybitni śpiewacy opeorwi. Najczęściej były to filmy nastawione na eksploataowanie głosu jakiejś cieszącej się popularnością śpiewaczki sławy, bez pretensji do rangi kinematograficznego arcydzieła. Takim bardzo popularnym śpiewakiem operowym, występującym w niemieckich filmach przed 1933 rokiem był Richard Tauber (1892—1948). Dojście Hitlera do władzy zamknęło mu jako „nie-Aryjczykowi” możliwość dalszej kariery artystycznej w Niemczech. Miejsce jego w hitlerowskim filmie muzycznym zajął inny berliński śpiewak operowy, Leon Slezak (1873—1946).

Pośród występujących w filmie aktorek, które w Trzeciej Rzeszy cieszyły się szerszą popularnością, wymienić trzeba takie nazwiska, jak pochodząca z Rosji, dawna uczennica K. Stanisławskiego, Olga Tschechowa, ciesząca się szczególniejszym uznaniem Hitlera oraz jej córka o tym samym imieniu i niezwykłym podobieństwie, a dalej wylansowana przez Carla Froelicha, dawna szwedzka aktorka rewiowa, Zarah Leander, nadto Ilse Werner, Camilla Horn, Gusti Huber i Hilde Weissner. Bardzo dużą popularność zdobyła jako odtwórczyni głównych ról w głośnych filmach rozrywkowych Marika Rökk (ur. 1913). Duże uznanie w filmie zdobyły: znana aktorka dramatyczna, Käthe Dorsch oraz dwie młode a sławne już wiedeńki, Luise Ullrich (ur. 1911) i Paula Wessely (ur. 1908).

Paula Wessely, aktorka o wszechstronnych zainteresowaniach, występowała w teatrze dramatycznym (w tym sławne role w dramatach Gerharta Hauptmanna⁵⁷), w operetce i wreszcie w filmie, który w hitlerowskich Niemczech uczynił ją sławną. Jako aktorka filmowa rozpoczęła swoją karierę w rodzinnym Wiedniu, i to w filmach o lekkiej, przeważnie operetkowej tematyce. Jej „odkrywcą” był znany reżyser austriacki, Geza von Bolvary. Paula Wessely chciała, aby zaliczano ją do rzędu tych aktorów, którzy mimo iż zdecydowali się nawet na bliższą współpracę z hitlerowską kinematografią, starali się jednak zachować apolityczną postawę. Czyniła wszakże odstępstwa od tych zapatrywań. Zwrot w poglądach można było zaobserwować w jej postawie wobec hitlerowskiego rasizmu. Jeszcze w początkach 1933 roku występowała np. w Wiedniu, jako główna bohaterka w operetce *Sissy*, pierwszym scenicznym dziele wielkiego skrzypka, Fritza Kreislera potępianego w Trzeciej Rzeszy jako Żyda, a w 1941 roku zyskała laury za rolę w antypolskim filmie *Heimkehr*, występując w nim również w scenach, których ostrze skierowane było przeciwko Żydom. Paula Wessely zdobyła w Trzeciej Rzeszy nie tylko popularność wśród widzów kinowych ale również uznanie władz. Wyrazem tego stało się przyznanie jej wyróżniającego tytułu „aktorki państwowej” (Staatsschauspielerin) w dniu urodzin Hitlera 20 kwietnia 1939⁵⁸.

Z wytwórniami filmowymi w Trzeciej Rzeszy współpracowało również, ze względów komercyjnych, wielu mniej lub bardziej wybitnych aktorów zagranicznych. Często byli to utalentowni młodzi ludzie, którzy właśnie w Niemczech szukali okazji do zdobycia aktorskiej sławy.

Z filmem niemieckim i z jednym z niemieckich gwiazdorów filmowych (Gustav Fröhlich) wiązała swoje życiowe nadzieje bardzo młodziutka, czeska aktorka, Lida Baarova. Już w końcu 1934 roku re-

klamowała ją hitlerowska prasa, jako rewelacyjną odtwórczynię głównej roli w filmie *Barcarole*. Później, z różnym zresztą powodzeniem, występowała w szeregu innych filmów. Większy rozgłos zdobyła przez swój udział w militarystyczno-szpiegowskim filmie z 1936 roku *Zdraycy* (Verräter reż. Hans Weidemann i Karl Ritter). Film ten uzyskał w Niemczech wysoką ocenę jako „wybitnie wartościowy politycznie i artystycznie” a na festiwalu w Wenecji — nagrodę. Aktorka ta zniknęła definitywnie z niemieckiego filmu wraz z zerwaniem miłosnego stosunku łączącego ją z hitlerowskim ministrem propagandy.

Inaczej potoczyły się losy młodziutkiej aktoreczki ze Szwecji. Blondwłosa Kristina Söderbaum, „odkryta” w 1938 roku przez reżysera, Veita Harlana, została jego żoną i do końca Trzeciej Rzeszy występowała jako bohaterka wielu głośnych filmów.

Niemieckim producentom filmowym udawało się niekiedy zdobyć dla swych filmów artystów o ugruntowanej już, międzynarodowej sławie. Takim światowej sławy artystą, współpracującym z teatrem i filmem w Trzeciej Rzeszy, był Beniamino Gigli. W 1936 roku wystąpił w niemiecko-włoskim filmie *Ave Maria*; w tym samym roku odbyła się też prapremiera niemieckiego filmu *Ty jesteś moim szczęściem* (*Du bist mein Glück*), w którym Gigli wystąpił w roli głównej.

Od 1934 roku wśród niemieckich widzów kinowych zaczęła zdobywać popularność wiedeńska śpiewaczka estradowa, Marta Eggerth. Współpracując z kinematografią Trzeciej Rzeszy, występowała przede wszystkim w filmach muzycznych o lżejszej tematyce, choć nie stanowiło to reguły. Ambitniejszym wystąpieniem aktorskim była jej główna rola w filmie *Koncert dworski* (*Hofkonzert*), którego prapremiera odbyła się w grudniu 1936 roku w Berlinie. W rok później szeroko reklamowany był film *Urok cyganerii* (*Zauber der Boheme*) z Martą Eggerth w roli głównej, w którym obok niej wystąpili znani aktorzy niemieckiego filmu, Paul Kemp, Oskar Sima i Theo Lingen. Głównym partnerem śpiewaczki był w tym filmie polski śpiewak, Jan Kiepura.

Jan Kiepura, bardzo w Berlinie popularny z powodu swoich występów w Operze przy Unter den Linden, nie był jedynym Polakiem angażowanym do filmu przez producentów niemieckich. Trzeźna zresztą stwierdzić, że filmy w których występowali polscy aktorzy cieszyli się wśród niemieckiej publiczności dużym uznaniem. Duże powodzenie np. zdobyła w Niemczech Apolonia Chałupiec, występująca pod pseudonimem Pola Negri. Powodzenie to zdobyła już w okresie weimarskich Niemiec, głównie dzięki rolowi w tak głośnych filmach, jak *Carmen* i *Sumurun*.

W okresie hitlerowskim Pola Negri nadal występowała w niemieckim filmie. Dość dużą popularność zdobył nakręcony w 1935 roku przez wiedeńskiego reżysera, W. Forsta melodramat *Mazurek* (Mazurka), z Polą Negri w roli głównej. W 1936 roku aktorka ta wystąpiła w propagandowym filmie *Moskau—Schanghai*, a w 1937 roku w dwóch, bardzo głośnych filmach. Pierwszy z nich *Madame Bovary* miał swoją berlińską premierę w połowie 1937 roku. Prapremiera drugiego odbyła się w okresie Świąt Bożego Narodzenia 1937 roku, w jednym z najelegantszych kinoteatrów stolicy Niemiec. Był to głośny film *Tango Notturmo*.

Reklamowanie Poli Negri jako czołowej gwiazdy srebrnego ekranu przysparzało jej w Niemczech nie tylko samych wielbicieli. Znaleźli się również i podejrzliwi, którzy wysuwali zarzuty, jakoby aktorka nie była aryjskiego pochodzenia. Dochodzenie w tej sprawie, prowadzone podobno na polecenie samego Führera, miało wykazać bezpodstawność tych „zarzutów”⁵⁹. Tymczasem Pola Negri tak bardzo zrosła się z niemieckim filmem, że nawet jeszcze w czasie wojny miała podobno reprezentować na hitlerowskich przyjęciach niemiecki świat artystyczny⁶⁰.

Z innych polskich artystów, współpracujących przed wojną z niemieckim filmem, wymienić można słynną tancerkę Lodę Halamę i aktorkę Mirę Wiszniewską. Wystąpiły one w filmie *August der Starke* (reż. Paul Wegener). Sam film był bardziej zbiorem anegdot, aniżeli biografią króla Polski i księcia Saksonii, Augusta Mocnego. Dlatego też nie spotkał się ze specjalnym uznaniem krytyki filmowej. Podobał się jednak taniec Lody Halamy, która w marcu 1936 roku uczestniczyła w berlińskiej prapremierze filmu, dając przy okazji nadprogramowy spektakl taneczny dla przybyłej na to przedstawienie publiczności.

Z filmem w Trzeciej Rzeszy współpracowało wielu literatów i muzyków. Często była to współpraca od przypadku do przypadku. Istniała jednak również cała plejada ludzi parających się twórczością literacką, w szczególności dramatopisarstwem, którzy zawodowo zajmowali się pisywaniem scenariuszy filmowych, bardzo często zresztą na konkretne zamówienie goebbelsowskiego ministerstwa propagandy. Spośród czołowych scenarzystów hitlerowskiego filmu można wymienić nazwiska takich dramatopisarzy, jak Richard Billinger, specjalista od tematyki wiejskiej, Fritz Peter Buch, autor sentymentalnych opowieści oraz Gerhard Menzel, który swoje duże doświadczenie w pisaniu scenariuszy filmowych zaczął zdobywać jeszcze jako właściciel kina. Jako autor zresztą pomyślanych scenariuszy do filmów propagandowych, Menzel cieszył się uznaniem nawet samego Hitlera. Potknęła mu się jednak noga; stał się ze swoimi reformatorskimi planami niewygodny i usunięto go w cień⁶¹.

Wśród filmowych scenarzystów, palma pierwszeństwa niewątpliwie przypadła młodemu, niezwykle płodnemu dramatopisarzowi, E. W. Möllerowi. Möller był autorem bardzo licznych scenariuszy filmowych, realizowanych później jako propagandowe filmy, w których była mocno akcentowana wrogość wobec Polski oraz antysemityzm.

Spośród twórców muzyki filmowej, poza wybitniejszymi kompozytorami, współpracującymi z kinematografią w określonych przypadkach, większe znaczenie zdobyli: Alois Melichar (ur. 1896), Otto Konradt, Hans Ebert (1889–1952) oraz Herbert Windt. Windt był chyba najbardziej reprezentatywnym kompozytorem hitlerowskiego filmu propagandowego. On to stworzył muzykę do takich propagandowych filmów, jak *Jutrzenka*, *Uciekinierzy* i *Olimpia*. W 1936 roku w baśniowym filmie *Przewoźnik Maria* (*Fährmann Maria* reż. Frank Wysbar), przypominającym atmosferą obraz Böcklina *Wyspa umarłych*, Windt pokazał duże możliwości w zakresie potęgowania nastrojów przy pomocy muzyki. Umiejętność tę wykorzystał już wkrótce, przy tworzeniu muzyki

do propagandowych filmów wojenych. Między innymi do filmu gloryfikującego zwycięstwo Niemiec w kampanii polskiej we wrześniu 1939 roku.

W szczytowym okresie militarnych zmagañ coraz więcej filmowców musiało opuszczać filmowe atelier i przywdziewać wojskowe mundury. Pod koniec wojny totalna mobilizacja wszystkich sił dla potrzeb wojny spowodowała, że reklamowanych od służby w wojsku filmowców angażowano dodatkowo do pracy w przemyśle zbrojeniowym. Ci, którzy usiłowali przeciwstawiać się temu przymusowemu zaciągowi do pracy w przemyśle, spotkali się z represjami.

W marcu 1945 roku nowojorskie gazety przyniosły sensacyjne informacje o zastosowanych ponoć przez hitlerowski reżim ostrych represjach wobec niektórych niemieckich filmowców. Podano, że Carl Ludwig Diehl oraz Paul Hörbiger (aktor bardzo znany, bohater wielu filmów o charakterze propagandowym m.in. występujący w głośnym filmie wojskowym *Koncert życzeń*) skazani zostali na śmierć za kontakty z jednym z uczestników spisku generalicji przeciwko Hitlerowi — feldmarszałkiem von Witzleben. Podano również, że w wieczór sylwestrowy 1944 roku grupa aktorów i reżyserów miała odbyć w Poczdamie potajemne spotkanie, w czasie którego doszło do ostrych, antyhitlerowskich wystąpień. Znalazł się wszakże zdrajca, który doniósł o tym spotkaniu gestapo i w efekcie dokonano licznych aresztowań. Wśród aresztowanych miały znaleźć się takie osobistości hitlerowskiego filmu, jak C. Froelich, W. Fritzs, G. Jacoby wraz ze swą żoną, M. Röck i inni. Aresztowanych miano zmusić do przyglądania się wykonaniu wyroku śmierci na jednym z mniej znanych aktorów filmowych (Claus Schmidt). Spowodować to miało dalsze protesty, które pociągnęły za sobą kolejne aresztowania. Tym razem wśród aresztowanych znaleźć się mieli pierwsi filmowcy Trzeciej Rzeszy: Emil Jannings, Veit Harlan, Hans Moser, Rudolf Forster i inni⁶². Ale — jak to miała wykazać najbliższa już przyszłość — wszyscy ci aktorzy zdołali przeżyć upadek hitlerowskiej Rzeszy, dla której z oddaniem pracowali przez kilkanaście lat.

Charakterystyka filmów o obliczu wyraźnie propagandowym

Z wyprodukowanych w Trzeciej Rzeszy około 1100 filmów pełnometrażowych, mniej więcej 10% było filmami typowo propagandowymi. Resztę stanowiły tak zwane filmy rozrywkowe, choć nie można powiedzieć, aby były one pozbawione akcentów mniej lub bardziej ukrytej propagandy hitleryzmu. Zresztą każdy film, nawet ten który pozornie odżegnywał się od zagadnień politycznych, musiał przecież stanowić odbicie stosunków panujących w kraju, w którym powstał. Nawet wówczas, kiedy jego przedmiotem nie były żadne polityczne tematy, czy też kiedy nie zajmował dyskusyjnej postawy wobec określonych problemów życia społecznego.

Przypatrzmy się wpierw tym wybranym dziełom kinematografii III Rzeszy, typowo propagandowym filmom nazistowskim. Do tej grupy trzeba zaliczyć przede wszystkim filmy poświęcone problematyce partyjno-hitlerowskiej.

Pierwsze z filmów poświęconych ruchowi narodowosocjalistycznemu wracały tematycznie do okresu walki o władzę. Spośród nich wymienić trzeba przede wszystkim dwa najbardziej znane: *SA-Mann Brand* oraz *Hans Westmar*. Film *SA-Mann Brand* (reż. F. Seitz) wszedł na ekran eleganckiego berlińskiego kina Gloria-Palast już 14 czerwca 1933. Podczas prapremiery doszło do antypolskich wystąpień spowodowanych przez bojówkę SA. Powodem miał być rzekomo niezbyt udany reklamowy plakat, wymalowany ponoć przez polskiego plastyka. W okresie świadomie rozbudzanego szowinizmu wystarczył zresztą byle pretekst do manifestacyjnego okazywania wrogości wobec Polski⁶³.

Przygotowywany w dużym pośpiechu drugi film, *Hans Westmar* (reż. F. Wenzel) gotowy był w końcu 1933 roku (prapremiera 13.XII.). Scenariusz oparty został na książce *Horst Wessel*, w której autor, Hanns Heinz Ewers przedstawił losy tytułowego bohatera, osławionego bojówkarza SA, uznanego później za czołowego bohatera ruchu narodowosocjalistycznego. Film realizowany był na zlecenie i przy ścisłej współpracy władz NSDAP. Wystąpili w nim nawet jako aktorzy autentyczni koledzy Horsta Wessela. Na życzenie ministerstwa propagandy, które najprawdopodobniej uznało, że dzieło to nie odpowiada randze problemu, pierwotny tytuł filmu *Horst Wessel* zmieniono na *Hans Westmar*⁶⁴.

Od strony potrzeb nazistowskiej propagandy, oba filmy miały być dla narodowych socjalistów bardzo ważne, a tymczasem ich niepopularność wśród szerszych kręgów widzów kinowych była widoczna zupełnie wyraźnie. Fabuły obu tych filmów oparte były na podobnym, mało skomplikowanym schemacie, widoczny był pośpiech producentów a sama realizacja odznaczała się dużym prymitywizmem. Była to zbyt duża dawka hitlerowskich haseł, przykład nazbyt narzucającej się propagandy. Ministerstwo propagandy i przemysł filmowy wyciągnęli z tych porażek praktyczne wnioski.

Następne filmy z problematyki ruchu narodowosocjalistycznego były już warsztatowo znacznie lepsze. Jako reżyser hitlerowskich filmów partyjnych wkroczyła już wtedy na widownię Leni Riefenstahl. Rychno powstał jej pierwszy film montażowy o zjeździe partyjnym w Norymberdze (Reichsparteitag Nürnberg — 1933), który wszedł na ekrany pod pełnym patosem tytułem *Zwycięstwo wiary* (*Der Sieg des Glaubens*). W jego uroczystej prapremierze, która odbyła się w dniu 1 listopada 1933 w Berlinie, wziął udział sam Hitler wraz z gronem swych paladynów, wśród których znajdowali się E. Röhm i J. Goebbels. Riefenstahl po roku przygotowała na podobny temat drugi film montażowy. Powstał słynny *Triumf woli* (*Triumph des Willens*), film o Reichsparteitagu w Norymberdze w 1934 roku. Nie można jednak zapominać, że te rzeczywiście świetne technicznie montaże dokumentarne powstały dzięki wysiłkowi olbrzymiego sztabu reporterów, operatorów, że wreszcie przy ich produkcji nie liczone było na koszty. Do nakręcenia np. *Triumfu woli* zużyto aż 128 kilometrów taśmy filmowej, z czego wykorzystano zaledwie 3000 m, co zresztą i tak starczało na około 2 i pół godziny projekcji⁶⁵.

Wkrótce przemysł filmowy wyprodukował jeszcze jedno dzieło poświęcone tematowi partyjno-hitlerow-

skiemu. Powstał już nie dokumentarny, lecz fabularny film *Hitlerjunge Quex*. Uroczysta prapremiera filmu odbyła się we wrześniu 1933 roku w Monachium w obecności Führera. Scenariusz filmu został oparty na miernej wartości powieści, którą jej autor, Karl Alois Schenzinger opublikował pod tym samym tytułem jeszcze w 1932 roku. Zręczna realizacja reżyserska Hansa Steinhoffa (kier. produkcji Karl Ritter) oraz świetne kreacje wybitnych aktorów (małżeństwo Berta Drews i Heinrich George oraz Claus Clausen) sprawiły, że film cieszył się rzeczywiście dużym powodzeniem.

Film mówił o walce, jaka przed „Machtübernahme” toczyła się pomiędzy berlińskimi nazistami i komunistami. Środowisko proletariackie zostało w filmie odtworzone z dużym realizmem, samych zaś komunistów starano się ukazać jako bandę przestępców. Jedyne ojciec tytułowego bohatera, stary berliński komunista, pokazany został w bardziej sympatycznym świetle. Ale film właśnie propagował starannie ukrytą tezę, iż „z uczciwego komunisty może być jeszcze dobry nazista”. Film był wszakże adresowany przede wszystkim do młodzieży. Heini, chłopiec przezywany Quex, który oddał swoje życie za narodowosocjalistyczne ideały, miał stać się wzorem dla młodzieży wywodzącej się z proletariackiego, dość trudnego do opanowania przez nazizm środowiska.

Goebbels nie szczędził słów uznania dla twórców tego zręcznie pomyślanego, propagandowego dzieła. Tak wychwalany film zakupiła również zagranica. Wyświetlano go między innymi w Anglii i w Stanach Zjednoczonych. Po nowojorskiej premierze *Hitlerjunge Quex* doczekał się nawet w „New York Times” niemal entuzjastycznej recenzji⁶⁶.

Quex był w zasadzie ostatnim długometrażowym filmem fabularnym, nasyconym w maksymalnym wymiarze tematyką partyjno-hitlerowską. Tematyka ta wchodziła odtąd przede wszystkim do problemowo określonej grupy filmów krótkometrażowych, natomiast w filmach fabularnych, mających charakter filmu rozrywkowego, dawkowana była w bardziej racjonalny sposób.

Ważny nurt tematyczny w hitlerowskim filmie propagandowym stanowił militarizm. Była to właściwie kontynuacja problematyki militarno-wojennej, występującej w szowinistycznych filmach z okresu weimarskiego. Głośny antybrytyjski film Gustawa Ucickiego *Jutrzenka* z początku 1933 roku nabiera w kontekście tych uwag wręcz rangi symbolu. Częste i mocne akcentowanie tematyki wojennej potrzebne było hitlerowskiemu władcom dla przygotowania społeczeństwa niemieckiego do oczekujących go „zadań”.

Filmów typowo militarystycznych, związanych tematycznie z pierwszą wojną światową, wyprodukowano dużo, mimo to ani jeden z nich nie przybliżył się do artystycznej doskonałości. Szczególne nasilenie propagandy militarystyki w hitlerowskim filmie datuje się po roku 1935. Fakt ten znajduje swoje uzasadnienie w podjęciu w tym czasie na wielką skalę rozbudowy potencjału militarnego III Rzeszy.

Z szeregu propagandowych filmów o tematyce wojennej, które wyprodukowano w Trzeciej Rzeszy jeszcze w okresie przed rozpętnaniem przez hitlerizm wojny, wypada wymienić przynajmniej najważniejsze. Już w 1934 roku weszły na ekrany filmy: *Ein Mann will nach Deutschland* i *Heldentum und Todeskampf*

unserer Emden. Ten ostatni poświęcony był walce załogi krążownika Emden, zniszczonego przez alian-tów na początku pierwszej wojny światowej. W tym samym roku rozpoczął wędrówkę po ekranach niemieckich kinoteatrów film *Stosstrupp 1917* (reż. Z. Zöberlein i L. Schmid-Wildy) ze scenariuszem opartym na książce jednego z reżyserów: H. Zöberleina *Der Glaube an Deutschland*.

W 1936 roku oddano do eksploatacji dalsze filmy o tematyce militarystycznej, a wśród nich: *Soldaten-Kameraden* (reż. T. Huppertz), *Im Trommelfeuer der Westfront* (reż. C. W. Kayser) i *Standeschütze Brüggler* (reż. W. Klingler).

W 1937 roku Karl Ritter, reżyser z profesorskim tytułem, specjalista od filmów apoteozujących militaryzm i wojnę, zakończył produkcję filmu *Unternehmen Michael*. Film ten, w którym w jednej z głównych ról wystąpił świetny aktor H. George, gloryfikował ślepe posłuszeństwo żołnierskie i pełną gotowość oddania życia. W tym samym czasie wszedł na ekrany drugi film tegoż reżysera — *Urlaub auf Ehrenwort*, w którym znowu była mowa o żołnierzach, oczywiście najbardziej dzielnych i patriotycznych. Sam film, zrobiony dość zręcznie, podobał się publiczności. Również w 1937 roku oddano do rozpowszechniania militarystyczny, zjadliwie antyfrancuski film *Patrioten*. W rok później wszedł znow na ekrany psychologiczny film o tematyce frontowej *Dreizehn Mann und eine Kanone* oraz głośny film *Pour le Mérite* (reż. K. Ritter). W 1939 roku, jeszcze przed wybuchem wojny, zakończono produkcję dalszych trzech filmów militarystycznych: *Das Gewehr über*, *Flucht ins Dunkel* i *Drei Unteroffiziere*. Tendencyjność i napastliwość hitlerowskich filmów wojennych wywoływała częste protesty zagranicy.

Również filmom krótkometrażowym, oświatowym lub dokumentalnym (tzw. Kulturfilmy), nie obca była odpowiednio spreparowana tematyka militarystyczna. Spośród nich wymienić można dla przykładu: *Unsere Artillerie*, pokazujący nowoczesną, zmechanizowaną artylerię, *Fallschirmjäger* — film o oddziałach skocz-ków spadochronowych, a nadto krótkometrażówki *Flieger Funker Kanoniere i Deutschlands Heer* oraz wojenne filmy morskie *Husaren der See* i *Mit dem Kreuzer „Königsberg“ auf See*.

Mobilizacja nastrojów wojennych przeprowadzana była w społeczeństwie niemieckim niezwykle skrupulatnie i wszechstronnie. Stale powracające opisy wojennych przeżyć i to zarówno w literaturze jak i w filmie — pisał w 1939 roku hitlerowski kome-tator filmowy, Rudolf Kendel — wyraźnie pokazują, jak głęboko wojna zrosła się z naszym życiem⁶⁹. W kilka tygodni po opublikowaniu tych słów rozgorzała już wojna. Niepotrzebne stały się już wspom-nienia i powieści wojenne, bo filmowcy zaczęli otrzy-mywać do swoich filmów najbardziej oryginalne two-rzywo z frontów.

Materiałów z pola walki dostarczały tzw. kompanie propagandowe, grupujące w swoich szeregach żołnie-rzy, będących z zawodu dziennikarzami, radiowcami, plastykami, filmowcami itp. Po raz pierwszy do akcji wprowadzono tego rodzaju kompanie podczas zajmo-wania Czechosłowacji⁶⁹. Dzięki sprawnej organizacji filmowane sceny z walk szybko trafiały do kronik filmowych (Wochenschau), które w dużym nakładzie natychmiast rozsyłano do rozpowszechniania. W okre-

sie kampanii wrześniowej sporządzano ok. 500 egzem-plarzy odbitek a w szczytowym okresie wojny liczba ta wzrosła aż do 3000 kopii. Wzrastała również ich długość, sięgając 1000—1200 m, przez co kroniki zaczęły nabierać charakteru filmów o średnim metrażu. Posiadając autentyczny, oraz najczęściej aktualny materiał informacyjny, hitlerowskie kroniki cieszyły się mimo swej tendencyjności dużym powodzeniem u widzów i spełniały poważną rolę w kształtowaniu nastrojów ludności.

Te same obrazy z kronik wracały ponownie na ekran w filmach montażowych. Zaraz po zakończe-niu kampanii wrześniowej szef hitlerowskiego filmu, Fritz Hippler firmował przygotowanie pełnometrażo-wego filmu *Kampania w Polsce* (Feldzug in Polen). Informacje prasy hitlerowskiej na temat tego pro-pagandowego filmu, określanego jako niezwykle waż-ny dokument historyczny, pełne były entuzjazmu i patosu. Jeden z komentatorów pisał w centralnym organie prasowym NSDAP — *Völkischer Beobachter*⁷⁰, że w dziele tym najwierniej odtworzona została walka niemieckich żołnierzy, którzy swoim bohaterstwem dopisali do historii Niemiec nową, pełną chwały kar-tę. Wprawdzie sam film pokazywał okrucieństwo wojny oraz bezwzględność najeźdźców, ale Polacy przedstawieni zostali jako naród niegodziwy, który całkowicie zasłużył na totalną klęskę. Tak przynaj-mniej odczytać miał sens tego filmu przeciętny widz kinowy.

Film ten otrzymał dodatkową wersję, która uka-zała się pod zmienionym tytułem: *Chrzest ogniowy* (Feuertaufe). Berlińska prapremiera odbyła się w kwietniu 1940 roku ale film ten był przezna-czony przede wszystkim do rozpowszechnienia zagra-nicą. Oglądano go w Stanach Zjednoczonych ale też i w krajach europejskich, które naówczas ze strachem przyglądały się biegowi wydarzeń⁷¹. A film *Chrzest ogniowy* ukazywał bez żenady, jakie strasz-liwe skutki przyniosły Polsce i jej ludności próby przeciwstawienia się potędze militarnej Rzeszy. Film *Chrzest ogniowy* wyświetlono w Oslo w przeddzień inwazji na Norwację, wyświetlano go też w Belgii i Holandii, w wigilię najazdu na te kraje⁷².

Podobną metodę zastraszenia przy pomocy filmu stosowano również w latach późniejszych, dopóki nie odwróciła się karta historii hitlerowskich zwycięstw. Tymczasem zwycięstwa były jeszcze chwilowo udzia-łem agresora.

Sukcesy militarne na froncie zachodnim przedstawił film dokumentalny *Wojna błyskawiczna na Zachodzie* (Blitzkrieg im Westen), który wszedł na ekrany już jesienią 1940 roku. Opierając się na tym samym materiale, stworzono film *Zwycięstwo na Zachodzie* (Sieg im Westen), eksponowany po raz pierwszy w Berlinie w styczniu 1941 roku. Kopie tego filmu rozeszły się po wielu krajach sprzymierzonych z Trzecią Rzeszą ale dotarły też i do państw neutral-nych, w tym również do Stanów Zjednoczonych i kra-jów Ameryki Łacińskiej⁷³. Z okazji premiery tego filmu, w Rzymie i Budapeszcie odbyły się specjalne okolicznościowe akademie⁷⁴.

Ważne miejsce w wojennej tematyce filmowej zaj-mowała działalność bojowa niemieckiego lotnictwa. Tradycje wojennego film lotniczego w Trzeciej Rze-szy sięgały okresu walk niemieckich interwencji w wojnie domowej w Hiszpanii. Powstał wówczas

film *Legion Condor*. W końcu 1938 roku zakończono produkcję filmu *Pour le mérite*, będącego wprowadzeniem systemu panującego w powojennych, weimarskich Niemczech, ale dającego również opis wojennych przeżyć lotnika. Po wybuchu wojny powstało wiele filmów dokumentalnych i fabularnych poświęconych działaniom bojowym Luftwaffe. Można wymienić dla przykładu filmy: *D III 388* i jego dalszy ciąg *Eskadra bojowa Lützow* (*Kampfgeschwader Lützow* reż. H. Bertram) oraz *Stukas* (reż. K. Ritter). Ukazano w nich wojnę widzianą oczami młodych niemieckich lotników. Filmy te apoteozowały wojnę powietrzną i chwaliły się zniszczeniami, które przyniosła ona przeciwnikowi.

Udział Luftwaffe w akcjach bojowych przedstawiały również wspomniane już filmy *Kampania w Polsce* i *Zwycięstwo na Zachodzie*. W filmie *Zwycięstwo na Zachodzie* więcej jednak eksponowano działalność bojową wojsk pancernych, aniżeli samolotów. Zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że ten ostatni film nakręcony został na zlecenie naczelnego dowództwa wojsk lądowych (Oberkommando des Heeres), wyraźnie rywalizującego z dowództwem wojsk lotniczych Göringa.

Najgłośniejszy z filmów fabularnych okresu wojny o tematyce lotniczej to *Młode orły* (*Junge Adler*). Ten powstały w 1944 roku film reżyserował A. Weidenmann. Zadebiutował w nim jako aktor, mając wówczas 15 lat, Hardy Krüger, po wojnie bohater znanego filmu *Taksówka do Tobruku*.

Również i Kriegsmarine mogła się pochwalić „swoimi” propagandowymi filmami wojennymi. Spośród nich wypada przede wszystkim wymienić głośny film z 1941 roku *Łodzie na zachód* (*U-Boote westwärts*), w którym reżyser Günther Rittau pokazał sukcesy hitlerowskiej Rzeszy w wojnie podwodnej przeciwko Anglii.

Bardzo ważną rolę propagandową spełniać miały filmy mobilizujące dla potrzeb wojny wszystkie siły frontowego zaplecza. A na tym zapleczu, w miarę coraz bardziej powszechnego powoływania mężczyzn pod broń, zwiększała się rola kobiety. Niemieckiej kobiecie kinematografia Trzeciej Rzeszy poświęciła w czasie wojny sporo filmów. Różny był tenor wypowiedzi tych propagandowych obrazów. Dla przykładu — dwa filmy, z dwóch różnych okresów wojny.

W 1941 roku wszedł na ekrany film pt. *Annelie*, będący biografią kobiety, której synowie, a potem i wnukowie „poszli na wojnę”. Zawierał tematyczny ciąg od pierwszej wojny światowej do drugiej, doprowadzony do zwycięskiego roku 1940. Był to obraz kobiety wychowującej żołnierzy-bohaterów i składającej na „ołtarzu miłości do ojczyzny” to wszystko, co w życiu rodzinnym jest najcenniejsze. W dwa, trzy lata później, kiedy stało się powszechnym zjawiskiem, że równie łatwo można zginąć od bomby na zapleczu, jak od kuli na samym froncie, podobne filmy hitlerowskiej propagandzie wojennej nie były już potrzebne. W końcowej fazie wojny totalna mobilizacja wszelkich sił wymagała od kobiet wzmoczonego wysiłku, mierzonego już nie tylko emocjonalnym stosunkiem do wydarzeń, ale przede wszystkim konkretną pracą dla potrzeb maszyny wojennej. W końcu 1944 roku rozpoczęto produkcję filmu sławiącego taką właśnie konkretną pracę kobiet dla potrzeb wojny. Był to film *Koleżanka Jadwiga* (*Ka-*

merad Hedwig) o kobiecie kolejarzu; sądząc ze wstępnych omówień prasowych (ostatecznie filmu tego nie udało się dokończyć) — z dość nawet skądinąd udaną fabułą. Podobnego rodzaju propagandowych filmów wyprodukowano w latach wojny znacznie więcej. Odpowiadały one postulatowi wysuwanyemu przez kierownictwo hitlerowskiej propagandy. W 1943 roku, w przemówieniu wygłoszonym z okazji 25-lecia istnienia Ufy, Goebbels z zadowoleniem podkreślał, że w okresie wojny film przekształcił się w narodowy środek wychowawczy o pierwszorzędny znaczeniu⁷⁵.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w problematyce filmów produkowanych w Trzeciej Rzeszy nie mogło zabraknąć rasizmu. Akcenty rasistowskie, najczęściej w formie propagandy antysemitycznej, występowały w licznych filmach, wyprodukowanych jeszcze przed wybuchem wojny. Najgłośniejsze filmy propagandowe, już z samego założenia antysemityczne, powstały wszakże dopiero w okresie wojny. Były to obrazy mające uzasadnić treść i usprawiedliwić formę hitlerowskiej polityki stosowanej wobec Żydów w Rzeszy i na podbitych obszarach. Uważano, że muszą to być bezwzględnie mocne dawki antysemitycznej propagandy, tak jak bezwzględna była sama polityka stosowana wobec Żydów, przechodząca od stosowanych dotąd represji do akcji eksterminacyjnej.

Organizatorem i w dużej mierze jednocześnie realizatorem tej antysemitycznej kampanii propagandowej w filmie był wspomniany już dr Fritz Hippler. Na rolę jednego z pierwszych pomocników zgodził się Veit Harlan, reżyser, który w tym okresie dał się bez reszty wciągnąć w rydwan propagandy goebbelsowskiej. Właśnie on stworzyć miał sztandarową pozycję w zakresie filmu antysemitycznego.

Do powierzonego sobie zadania Harlan przygotowywał się bardzo starannie, biorąc m. in. udział we wrześniu 1939 roku w hitlerowskim napadzie na Polskę. Tu interesował go naturalnie przede wszystkim problem żydowski. Poczynił w tym zakresie spostrzeżenia, zebrał materiały a nawet wytypował określone miejsca nadające się do plenerowych zdjęć. Treścią filmu miała być kariera, a przede wszystkim tragiczny jej epilog, osiemnastowiecznego bankiera żydowskiego, doradcy finansowego księcia Wirtembergii. Był to temat już spopularyzowany przez powieść *Jud Süß*, której autorem był wybitny pisarz niemiecki Lion Feuchtwanger. Opierając się na tematyce tej powieści, znana francuska firma Gaumont przystąpiła już w 1933 roku do nakręcania filmu.

Hitlerowskie dzieło filmowe *Jud Süß*, którego produkcję Harlan zakończył w 1940 roku oparte zostało na scenariuszu częściowo tylko zgodnym z historycznymi faktami⁷⁶. Muzykę do filmu stworzył kompozytor Wolfgang Zeller, który podobnie jak Harlan we wrześniu 1939 roku „podróżował” po Polsce. W Polsce też nakręcano niektóre z fragmentów filmu. Okupacyjne placówki policyjne podległe Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) dostarczały reżyserowi na każde jego żądanie statystów żydowskich, wybranych spośród mieszkańców polskich gett. O tym, że w filmie brali udział jako statyści autentyczni, polscy Żydzi, nie wolno było oczywiście oficjalnie wspominać⁷⁷.

Film *Jud Süß* reprezentował od strony warsztatu reżyserskiego wysoki poziom. Takie sławy ekranu, jak Werner Krauss i Heinrich George zapewniały

też wysoki poziom gry aktorskiej. W omówieniach prasowych zakazano określania filmu *Jud Süß* jako antysemitki. Uważano, że bez żadnych narzuconych w opiniach recenzentów komentarzy film spełni swój propagandowy cel już poprzez samo wrażenie, jakie wywrze na widzu. A jaki miał ten widz wyciągnąć morał z oglądania filmu? Narzucała to sama fabuła. Za mactwa i przestępstwa Süß został postawiony przed sądem i skazany na śmierć. Na miejsce kaźni zawieziono go w klatkę i tam powieszono. A pozostali Żydzi, których uznano za winnych wszystkich nieszczęść ludności aryjskiej, zmuszeni zostali do opuszczenia w ciągu miesiąca kraju.

Śród innych fabularnych filmów, mających charakter propagandy antysemitki, trzeba jeszcze wymienić dość znany pt. *Rotszyldowie* (*Die Rothschilds*). Film ten, wyprodukowany przez Ufę w 1940 roku, zręcznie łączył akcenty antysemitki z propagandą antybrytyjską. Natomiast mniej znanym filmem antysemitki był *Nadburmistrz Lueger* (*Oberbürgermeister Lueger*), wyprodukowany również w początkowym okresie wojny. Tytułowa postać, nadburmistrz Wiednia, Karl Lueger (1844—1910), dawała okazję do wprowadzenia do fabuły akcentów propagandowych skierowanych przeciwko Żydom. Lueger był bowiem znanym austriackim antysemitą.

Wszystkie wymienione wyżej filmy antysemitki, przynajmniej z pozoru miały cechy fabularnych filmów rozrywkowych. Były też filmy antysemitki o zupełnie innym charakterze, które z kolei miały pozornie cechy filmów dokumentalnych. Szczególnie odrażającym przykładem w tej dziedzinie może być film pod zapożyczonym tytułem *Wieczny Żyd* (*Der ewige Jude*⁷⁸).

Twórcą tego filmu był sam Reichsfilmintendant, dr Fritz Hippler. Stosując metodę montażu celowo dobranych lub spreparowanych zdjęć, filmując specjalnie inspirowane akcje lub odpowiednio z góry wyreżyserowane sytuacje, twórca filmu przypisywał wszystkim Żydom najgorsze cechy charakteru. Zohydził również szereg znanych w Niemczech postaci, jak np. Ch. Chaplina, wybitnego śpiewaka R. Taubera, reżysera teatralnego M. Reinhardta, polityka W. Rathenaua i innych. Fragmenty filmu, to sceny nakręcone w dzielnicach żydowskich na terenach okupowanej Polski, przede wszystkim w getcie łódzkim.

Film, który sporządzono w bardzo licznych kopiach wszedł w listopadzie 1940 roku na ekrany kin niemieckich, w samym Berlinie od razu w 40 kinach. Później, stosując nawet metodę przymusu, wyświetlano go na całym obszarze okupowanej lub uzależnionej Europy. Końcówka filmu, przedstawiająca odrażające sceny z rytualnego uboju zwierząt rzeźnych, wyreżyserowana została w sposób szczególnie perfidny. Ze straszliwym realizmem ukazano mężczyznę z zwierzętami, i na tym tle, sadyzm dokonujących uboju żydowskich rzeźników. Realizm tych scen miał tak bardzo działać na mniej odpornych nerwowo widzów, że na niektórych z przedstawień kinowych, przede wszystkim przewidzianych dla kobiet i dzieci, podczas wyświetlania celowo opuszczano tę makabryczną końcówkę. Stanowiło to oczywiście dodatkową reklamę dla filmu i w ten sposób jeszcze bardziej akcentowano imputowane Żydom cechy szczególnego bestialstwa⁷⁹.

Jeśli już mowa o „filmowej dokumentacji” poświę-

conej problemowi żydowskiemu w Trzeciej Rzeszy, należy również wspomnieć o filmie, który zresztą najprawdopodobniej nigdy nie miał publicznych projekcji. W połowie (?) 1944 roku nakręcono film propagandowy pod pełnym perfidii tytułem: *Führer podarował Żydom miasto*. Film ten miał przeciwdziałać oburzeniu światowej opinii publicznej spowodowanego wieściami o eksterminacji ludności żydowskiej. Pokazywał życie w obozie koncentracyjnym w Terezynie (Theresienstadt). Za dodatkowe racje żywności, za rozmaitego rodzaju obietnice udało się stworzyć szereg świadomie zafałszowanych sytuacji i w ten sposób pokazać uśmiechniętych i pozornie zadowolonych z życia żydowskich mieszkańców tego pokazowego miasta-obozu. Film ten odnaleziono dopiero po 20 latach⁸⁰, w tym samym mniej więcej czasie, kiedy jeden z czeskich pisarzy pisał już scenariusz do projektowanego filmu włoskiego, mającego dać prawdziwy obraz życia i zagłady Terezina.

Mówiąc o propagandzie nazistowskiej w hitlerowskim filmie nie można ograniczać się do problemu antysemitizmu. Troska o „rasową czystość” narodu niemieckiego nie ograniczała się bowiem wyłącznie do eliminowania żywiołu żydowskiego. Dostrzegano potrzebę wyeliminowania niektórych jednostek nawet w kręgu samego społeczeństwa niemieckiego. Tak więc powstały filmy propagujące potrzebę realizowania programu sterylizacji i eutanazji.

Już w pierwszych latach hitlerowskich rządów wyprodukowano na zlecenie wydziału polityki rasowej przy kierownictwie NSDAP (Rassenpolitisches Amt der NSDAP) trzy propagandowo-szkoleniowe filmy mówiące o potrzebie sterylizacji oraz poruszające problem eutanazji. Filmy te jednak wyświetlano tylko w kręgach funkcjonariuszy partyjnych. We wszystkich natomiast kinach wyświetlano w 1937 roku film *Ofiara przeszłości* (*Opfer der Vergangenheit*), w którym poruszono problem chorób dziedzicznych i potomstwa osób dziedzicznie obciążonych. W Trzeciej Rzeszy w pełni realizowano już wówczas zasadę sterylizowania osób obciążonych nieuleczalnymi chorobami, mogącymi przejść na potomstwo.

Pierwszym filmem otwarcie poruszającym problem eutanazji, przeznaczonym do powszechnego odbioru, był dramat filmowy *Oskarżam* (*Ich klage an*). Film ten, oparty wątkiem tematycznym na powieści Hellmuth Unger *Sendung und Gewissen* (*Posłannictwo i sumienie*), realizowany był na polecenie Goebbelsa. Wystąpili w nim znani aktorzy a reżyserował Wolfgang Liebeneiner. Film (prapremiera 29 VIII 1941) wywołał szeroki oddźwięk wśród społeczeństwa oraz liczne dyskusje w świecie lekarskim. W udratyzowanym przykładzie z życia ukazano potrzebę odebrania życia osobie cierpiącej na nieuleczalną chorobę.

Wszystkie produkowane w Trzeciej Rzeszy filmy miały wzbudzić u widza, pozytywny stosunek do hitlerowskiej rzeczywistości. Propagandowy film miał nadto jeszcze inne cele, organizowania mianowicie zamierzonych reakcji wśród społeczeństwa. Film, który mógł propagować rasizm, mógł również wzmacniać wśród społeczeństwa Niemiec nienawistne nastroje wobec tych krajów, które hitlerowska Rzesza uważała za swych wrogów.

Filmów o tematyce antyradzieckiej, wyprodukowanych przed wojną, było sporo. Najśłynniejszy

z nich to nakręcony na zlecenie Reichspropagandaleitung der NSDAP film pt. *Friesennot* (reż. P. Hagen, prapremiera 19 XI 1935). Rząd ZSRR zgłosił protest przeciwko rozpowszechnianiu tego kłamliwego „dzieła”. Mimo to film ten pozostał w repertuarze niemieckich kinoteatrów a od momentu napadu na ZSRR w 1941 roku wyświetlano go pod zmienionym tytułem (*Dorf im roten Sturm*). Były i inne filmy, wywołujące uczucie nienawiści do ZSRR i komunizmu, czy to przez pokazywanie, jak radzieccy żołnierze strzelają do bezbronnych oficerów i kobiet, czy też przez kreślenie losów rzekomo straszliwie prześladowanej mniejszości niemieckiej. Z silnego, antykomunistycznego oddziaływania tych obrazów zdawali sobie doskonale sprawę twórcy i teoretycy hitlerowskiej propagandy. Jeden z nich pisał na ten temat, w przeznaczonej dla wąskiego kręgu zainteresowanych książce o propagandzie, że np. opisy okrucieństw w szeroko kolportowanej w Niemczech antyradzieckiej opowieści Edwina Ericha Dwingera *Zwischen Weiss und Rot* powodują, iż czytelnik z miejsca odczuwa potrzebę zemsty⁸¹. A przecież obrazy w kinie oddziaływały jeszcze silniej na bezkrytyczne go w swej masie widza.

Film mógł oczywiście służyć w Trzeciej Rzeszy również akcentowaniu chęci nawiązywania czy utrzymywania dobrych stosunków z innymi państwami. W połowie 1933 roku przystąpiono do nakręcania w plenerze Szwajcarii wspólnego z tym krajem filmu fabularnego o szwajcarskim bohaterze filmowym, Wilhelmie Tellu. Warto w tym miejscu podkreślić, że kształtowanie się w hitlerowskiej propagandzie stanowiska wobec historycznej postaci Wilhelma Tella było swojego rodzaju miernikiem stosunków politycznych niemiecko-szwajcarskich. W kilka bowiem lat później, już w czasie wojny, kiedy stosunek Trzeciej Rzeszy do sąsiada z południowego zachodu uległ znacznemu pogorszeniu, postać Wilhelma Tella w ogóle została wydartą z kulturalnych tradycji Niemiec⁸². Nie można przy tym zapomnieć, że ten szwajcarski bohater narodowy był w Niemczech bardzo popularny i występował nawet w klasycznych dziełach literatury niemieckiej.

Filmowym akcentem, mającym świadczyć o chęci utrzymywania dobrych stosunków z innymi krajami był olimpijski film Leni Riefenstahl, wart zresztą jako dzieło filmowe kilku zdań wyjaśnienia. Był to mianowicie montaż reportaży przygotowanych na 400 000 m taśmy filmowej przez olbrzymi sztab reporterów i operatorów. Z materiału tego w wytwórni Tobis przygotowano po dwóch latach pracy, na ponad 6100 m taśmy filmowej, dwuczęściowy film o berlińskiej olimpiadzie. Obie części filmu: *Święto ludów* (*Fest der Völker* lub *Olimpia I*) i *Święto piękności* (*Fest der Schönheit* lub *Olimpia II*) weszły na ekrany w kwietniu 1938 roku, wzbudzając powszechny podziw, przede wszystkim dla sprawności operatorów filmowych. Za ten film otrzymała Leni Riefenstahl, a był to już drugi wypadek w ciągu jej reżyserskiej kariery, nagrodę państwową. Mówiło się wprawdzie, że właściwym twórcą filmu był działający zakulisowo Walter Ruttmann (1887—1941). Reżyser ten należał w międzywojennych dziejach filmu niemieckiego do najwybitniejszych dokumentalistów. Film *Olimpia* poświęcono z względów propagandowych młodzieży całego świata a kurtuazyjnie

dedykowano Francuzowi, wznawicielowi nowożytnych igrzysk olimpijskich, baronowi Pierre de Coubertin. Sam film wyraźnie apoteozował Hitlera i ruch narodowosocjalistyczny, ale właśnie oba te momenty, hitleryzm i dobre stosunki Trzeciej Rzeszy z zagranicą, występować miały w jednolitym kontekście.

Okresowo poprawne stosunki pomiędzy Berlinem i Warszawą również dawały o sobie znać w niemieckich kinoteatrach polską tematyką i polskimi filmami. Poza wspomnianymi już, importowanymi z Polski filmami fabularnymi, od 1936 roku kinoteatry w Rzeszy wyświetlały również jako, dodatki do głównych filmów, polskie filmy krótkometrażowe. Najbardziej podobaly się niemieckim widzom filmy o polskich tańcach narodowych, o Warszawie (niem. tytuł *Warschau*) oraz krótkometrażówki *Polesie* i *Trzy etiudy filmowe* (z muzyką Chopina). Skończyło się to wszystko w 1938 roku.

Kiedy rozpoczął się ostatni etap przygotowań do wojny i w związku z tym wzmożła się napastliwość hitlerowskiej propagandy wobec Polski, dał znać o sobie również i film niemiecki. W 1939 roku wszedł na ekrany film w reżyserii Veita Harlana *Podróż do Tyłży* (*Reise nach Tilsit*) według opowiadania pod tym tytułem Hermanna Sudermanna. Jedną z głównych postaci filmu to Polka, ukazana jako osoba moralnie wykończona, nadto bezczelna, cyniczna i w ogóle całkowicie zła. Postaci tej przeciwstawiano kontrastowo niemiecką dziewczynę, będącą uosobieniem wszelkich cnót. Nie pozbawionym swoistego rodzaju pikanterii jest fakt, że postać tę kreowała młoda żona reżysera filmu, Kristina Söderbaum.

Z chwilą wybuchu wojny bezwzględnie wciągnięto film do wzmaganiania nienawistnych nastrojów wobec tych, przeciwko którym Trzecia Rzesza prowadziła działania zbrojne. Moment produkcji i eksponowania tego rodzaju filmów uzależniony był oczywiście od aktualnie kształtującej się sytuacji politycznej. Tak więc, kiedy w 1940 roku w Berlinie pogrzebano resztki nadziei na zawarcie pokoju z Wielką Brytanią, podstawową część arsenału środków propagandowych skierowano przeciwko temu państwu, aktualnie najważniejszemu wrogowi Niemiec. W tej ofensywie propagandowej nie mogło oczywiście zabraknąć filmu. Były już wzory z tego zakresu, żeby wymienić dla przykładu wspomniany już film z 1939 roku *Jutrzenka*, w którym marynarze z niemieckiego okrętu podwodnego śpiewali osławioną pieśń *Denn wir fahren gegen Engelland*.

Jeszcze w 1940 roku wyprodukowano dwa antybrytyjskie filmy. Pierwszy z nich, *Robinson* (*Ein Robinson*) w reżyserii dawnego nauczyciela Leni Riefenstahl, dra Arnolda Fancka, oparty był swą tematyką na losach niemieckiego krążownika Dresden. Pokazywał on „pirackie metody” stosowane przez Brytyjczyków w czasie pierwszej wojny światowej i los jednego z członków załogi, która nie chcąc wpaść w ręce wroga dobrowolnie wysadziła okręt w powietrze. Drugim z filmów był *Lis z Glenarvon* (*Fuchs von Glenarvon*, reż. M. W. Kimmich, scenariusz W. Neumeister oraz H. Bertram), który ukazywał walkę Irlandczyków przeciwko uciskającym ich Anglikom⁸³. Sympatie irysko-niemieckie miały swoje tradycje i były już w czasie pierwszej wojny światowej wykorzystywane przeciwko Anglii. W 1940 roku

przynajmniej wśród części społeczeństwa niemieckiego panowało przekonanie, że Irlandia wykorzystana zostanie do ataku przeciwko Anglii. Uważano, że na ten przyjazny Niemcom teren najpierw zostanie skierowany desant niemiecki i dopiero z „Zielonej Wypsy” dokona się zadania „ostatecznego ciosu” znienawidzonej Anglii⁸⁴. Do inwazji na Anglię przecież nie doszło i nadal potrzebne były antybrytyjskie filmy propagandowe.

Główny z serii antybrytyjskich filmów wszedł na ekrany w 1941 roku. Był to osławiony *Wujaszek Krüger* (*Ohm Krüger*) w reżyserii Hansa Steinhoffa⁸⁵. Anglikom imputowano w tym filmie najgorsze cechy charakteru — również wszystkie własne metody prowadzenia wojny. A więc widz mógł się dowiedzieć, jak to Anglicy prowokowali wybuch wojny przez dywersję, jak palili miejscowości, jak znęcali się i mordowali ludność cywilną w obozach koncentracyjnych, jak nieludzko obchodzili się wobec zakładników itd. Wszystko to zaś na tle wojny Anglii przeciwko Burom, których propaganda hitlerowska przedstawiała jako naród germański. Końcówka filmu nasuwała widzowi najbardziej propagandowo celowe skojarzenia. Widz wychodził z przekonaniem, iż wybiła godzina sprawiedliwości dziejowej i Anglię spotka kara również i za zbrodnie popełnione na Burach. Mówił o tym odtwarzający tytułową postać, Emil Jannings, który i w tym filmie święcił swój aktorski triumf.

W następnych latach wojny wyprodukowano jeszcze, mniej już zresztą głośne filmy, w których zawarte były akcenty antybrytyjskiej propagandy.

Filmem oskarżającym w ogóle *zgniłe plutokracje* na Zachodzie, miało być dzieło o najsłynniejszej katastrofie morskiej świata, jakiej w 1912 roku uległ wielki transatlantyk Titanic. Film ten, którego pełnowerowe zdjęcia kręcono na morzu w pobliżu Gdyni, ukończony został dopiero po dłuższych perypetiach, w 1943 roku. *Titanic* — taki też bowiem nadano tytuł filmowi — nie wszedł nigdy do eksploatacji w publicznych kinoteatrach Trzeciej Rzeszy. Uważano, że panika wśród pasażerów tonącego statku, przedstawiona w sposób niezwykle sugestywny, mogła wywołać u mieszkańców intensywnie bombardowanych miast niemieckich szkodliwe z propagandowego punktu widzenia skojarzenia⁸⁶. Film ten wszedł na ekrany kin niemieckich dopiero w kilka lat po wojnie. Wyświetlany był również w innych krajach.

Uzależnienie tematyki produkowanych filmów fabularnych od aktualnego kształtowania się sytuacji wojennej można by ilustrować wieloma przykładami. Pozostawmy przy kilku jeszcze filmach. Wkrótce po hitlerowskiej napaści na Jugosławię wszedł na ekrany film *Ludzie w ataku* (*Menschen im Sturm*). Film pokazywał, jak Serbowie „szykanowali i mordowali” niemiecką mniejszość w Jugosławii. W tekście niesłyszanie napastliwego scenariusza, którego autorem był Felix von Eckardt, późniejszy działacz CDU w Berlinie Zachodnim, aż roilo się od takich określeń pod adresem Serbów, jak „te psy” lub podobnych⁸⁷. Po oglądnięciu filmu widz wychodził pełen nienawiści do Serbów, przekonany o słuszności militarnej akcji przeciwko Jugosławii.

Napad na ZSRR ponownie wprowadził do filmu fabularnego, po okresowej przerwie, tematykę antyradziecką. Znowu powrócono do kształtowania wśród

najszerszych warstw społeczeństwa uczucia nienawiści do Kraju Rad.

Wrócono też jeszcze raz do propagandy antypolskiej. Głośnym, wybitnie antypolskim filmem, zawierającym w sobie również elementy propagandy antysemitycznej, był *Powrót* (*Heimkehr*), w reżyserii specjalisty od typowo propagandowych obrazów, Gustava Ucickiego. Scenariusz napisał znany już nam Gerhard Menzel, który nadal jeszcze, przez swój napastliwy szowinizm, robił karierę w literackim świecie Trzeciej Rzeszy. Film, który wszedł na ekrany w 1941 roku pokazywał „prześladowanie” niemieckiej mniejszości na Wołyniu, a potem powrót tych Niemców do Rzeszy, oczywiście ze szczególnym zaznaczeniem „roli” Führera. W filmie grali dość znani aktorzy m.i. Otto Wernicke, Gerhald Weber, Peter Petersen ale przede wszystkim główna bohaterka filmu, występująca w roli córki niemieckiego lekarza w Łucku, Paula Wessely.

Film *Powrót* otrzymał na Biennale w Wenecji w 1941 roku puchar ufundowany przez ministra kultury faszystowskich Włoch, a w Rzeszy najwyższe uznanie, wyrażone w przyznaniu mu stopnia „Film Narodu”. Te najwyższe wyrazy uznania odnosiły się zapewne przede wszystkim do politycznych wartości tego propagandowego filmu. Pozostałe jego wartości nie musiały być pierwszej rangi, kiedy nawet recenzentka rosenbergowskich *Nationalsozialistische Monatshefte*, dr Nausikaa Fischer podnosiła pewne zastrzeżenia, zarówno co do reżyserskiej konstrukcji, jak i gry aktorów⁸⁸.

Dla osiągnięcia celów propagandowych hitlerowski film sięgał chętnie do tematyki historycznej. Zresztą już w okresie weimarskim hugenbergowska UFA angażowała się w produkcję filmów, których historyczna tematyka mogła być wykorzystywana dla celów dydaktycznych, lub — jak kto woli — dla wzmaganie wśród społeczeństwa niemieckiego „patriotycznych uczuć”. Do tej grupy dzieł kinematograficznych zaliczały się również, tak zwane *Fridericus Filme*.

W Trzeciej Rzeszy postanowiono wrócić do tematu pruskiego króla, Fryderyka II i wyprodukować coś nadzwyczajnego, co miało przynieść określone efekty propagandowo-polityczne. Powstał film *Wielki król* (*Der grosse König*) w reżyserii Veita Harlana. Na bardzo uroczystą berlińską prapremierę, która w obecności Goebbelsa odbyła się w dniu 3 marca 1942, zaproszono lżej rannych żołnierzy ze szpitali oraz robotników, co było również posunięciem propagandowym. Film miał przecież oddziaływać na najszersze masy społeczeństwa. Dobra obsada ról aktorskich — Elisabeth Körber (królowa), Gustaw Fröhlich (feldwebel Treskow), Otto Wernicke (pułkownik Rockow) — i występująca w roli córki młynarza, żona reżysera Harlana, Kristina Söderbaum, niewątpliwie wpłynęła na poziom artystyczny samego filmu. W roli tytułowej wystąpił Otto Gebühr, weteran dość licznych już filmów fryderycjańskich jeszcze z okresu weimarskiego, który z tego tytułu wyrósł w Niemczech niemal do rangi bohatera narodowego. Popularność zawdzięczał może nie tyle swoim umiejętnościom aktorskim, co nadzwyczajnemu podobieństwu do odtwarzanej postaci Fryderyka.

Film otrzymał komplet najwyższych ocen, jako politycznie, artystycznie i wychowawczo szczególnie wartościowy, a nadto — jako wyraz specjalnego uzna-

nia — tytuł „Filmu Narodu” (Film der Nation). Reżyser Harlan otrzymał z tego tytułu najwyższe odznaczenie, jakie w Trzeciej Rzeszy przyznawano filmowcom, w formie specjalnego, honorowego pierścienia (Der deutsche Filmring). W historii hitlerowskiej kinematografii był to trzeci wypadek przynania tego odznaczenia. Otrzymali je uprzednio Gustav Ucicky za film *Powrót* oraz Emil Jannings za film *Wujaszek Krüger*.

Komentatorom prasowym początkowo zabroniono doszukiwania się analogii między tematyką filmu *Wielki Król* a aktualnie kształtującymi się wydarzeniami politycznymi. Chciał na nie zwrócić uwagę, celem osiągnięcia jeszcze lepszych efektów propagandowych, sam minister Goebbels. Uczynił to też w najbliższym ze swych przemówień, które wygłosił, jak to już było w tradycji, w wigilię urodzin Führera w dniu 19 kwietnia 1942. Bardzo duża reklama oraz stosowanie pewnego rodzaju nacisku zapewniło filmowi szczyty powodzenia. Do końca wojny obejrzało go około 18,6 milionów widzów. Dopiero w maju 1945 roku zniknął on definitywnie z ekranów kinoteatrów, kiedy to alianckie władze okupacyjnej zabroniły wyświetlania go.

Głośnym dziełem, o szczególnie spreparowanym temacie historycznym, był film mówiący o kulisach dymisji Bismarcka (*Die Entlassung*) i jednocześnie gloryfikującym postać żelaznego kanclerza. Film obok pochwały polityki Bismarcka zawierał wszelkie niezbędne elementy propagandy antysemickiej oraz ostro atakował wszelkie tendencje liberalne.

Najbardziej znaną filmową pozycją gatunku

historycznego był *Kołobrzeg* (*Kolberg*), nad przygotowaniem której podjęto pracę w połowie 1943 roku, a który wszedł na ekrany na kilkanaście tygodni przed ostatecznym upadkiem hitlerowskiej Rzeszy. Twórcą tego najkoszmarniejszego w dziejach hitlerowskiej kinematografii filmu był znany nam już dobrze Veid Harlan, a w rolach głównych wystąpili jego żona, Kristina Söderbaum oraz Heinrich George. Zdaniem tego propagandowego filmu, nakręcanego na zlecenie samego Goebbelsa, było podtrzymanie w społeczeństwie niemieckim ducha walki. Niezbyt zgodna z historyczną prawdą, fabuła filmu mówiła o obronie twierdzy kołobrzesckiej, obleganej w latach 1806/07 przez wojska napoleońskie. W filmie Francuzi nie zdobyli Kołobrzegu. Widz kinowy miał po oglądnięciu filmu wyciągnąć następujący wniosek: jeśli walczy się z poświęceniem do końca i wierzy w zwycięstwo, to nie można ponieść klęski.

Film poprzedzony został wielką reklamą. Jeszcze na długo przed jego ukończeniem tygodniowe pisma ilustrowane zamieszczały reportarze z prac nad filmem. Prapremiera tego głośnego filmu odbyła się w dwunastą rocznicę „Machtübernahme”, w dniu 30 stycznia 1945, jednocześnie w Berlinie i broniącej się jeszcze na Atlantyku twierdzy La Rochelle. Doniósł o tym fakcie Volksicher Beobachter⁸⁹ skromną już tylko notatką; jedynie kończąca swój żywot Berliner Illustrierte Zeitung⁹⁰ dała obszernie, ilustrowane omówienie filmu. Był to szczególnie trudny okres, pełen paniki, gdyż wszyscy pozostawali pod wrażeniem ogromnych postępów styczniowej ofensywy wojsk radzieckich.

PRZYPISY

¹ W trakcie obrad Bohdan Ziółkowski wygłosił referat pt. „Film jako najważniejszy środek hitlerowskiej propagandy w tzw. Generalnej Gubernii w latach 1939—1944”.

² Według relacji zamieszczonych w prasie polskiej.

³ Szczegóły na ten temat — w dość obszernej literaturze z okresu wojny (np. Derrick Sington i Arthur Weidenfeld: *The Goebbels Experiment — A study of the Nazi Propaganda Machine*. 1942) oraz z lat powojennych (np. Curt Riess: *Joseph Goebbels*. Baden-Baden 1950, Helmut Heiber: *Joseph Goebbels*. Berlin 1962, Roger Manvell i Heinrich Fraenkel: *Goebbels*. Warszawa 1962).

⁴ Charakterystyka produkcji filmowej na podstawie: Rune Walde Kranz — Verner Anpe: *Knaurs Buch von Film*. München-Zürich 1956, Alfred Bauer: *Deutscher Spielfilmanach 1929—1950*. Berlin 1950, Helmut Caspar: *Deutsche Spielfilme im Dienste der faschistischen Kriegs- und Durchhaltetpropaganda*. Potsdam 1967 (dysertacja) a także na podstawie relacji w prasie codziennej i tygodniowej (niemieckiej i zagranicznej) z lat 1933—1945.

⁵ J. Toeplitz: *Historia sztuki filmowej, 1895—1918*. Warszawa 1955; s. 153 i nast.

⁶ O. Kriegk: *Der deutsche Film im Spiegel der Ufa*. Berlin 1943; s. 231 i nast.

⁷ Zadania i organizację omawia Karl-Friedrich Schreiber: *Das Recht der Reichskulturkammer*. Berlin 1936.

⁸ Pierwszym był Willi Krause, w marcu 1936 roku zastąpił go Hans Jürgen Nierentz. Już w rok później Nierentza, który odszedł na stanowisko dyrektora organizowanego w Berlinie ośrodka telewizyjnego, zastąpił Ewald von Demandowsky, z zawodu dziennikarz.

⁹ O szczegółach tego makabrycznego widowiska informowała niemal cała ówczesna prasa światowa. Były również

na ten temat relacje w prasie niemieckiej. Fragmenty w: J. Wulf: *Literatur und Dichtung im Dritten Reich*. Gütersloh 1962; s. 41 i nast.

¹⁰ F. Hippler: *Betrachtungen zum Filmschaffen*, Berlin 1942. Schriftenreihe der Reichsfilmkammer.

¹¹ Było to zamierzone posunięcie Goebbelsa, który starał się kumulować w swym resorcie wszystkie kluczowe stanowiska w propagandzie i życiu kulturalnym.

¹² Większą samodzielność w tym zakresie miała jedynie organizacja młodzieżowa Hitler-Jugend. W kierownictwie tej organizacji istniał nawet specjalny referat do spraw filmu (Presse — u. Propagandaamt, Hauptreferat Film). Organisationsbuch der NSDAP, München, 1940; s. 452.

¹³ Świadczy o tym zachowana korespondencja z lutego 1938 roku. Deutsches Zentralarchiv Potsdam, Propagandaministerium, nr 162, f. 279 i nast.

¹⁴ Por. R. Manvell: *Goebbels*, op. cit., s. 173.

¹⁵ *Die Finanzgebarung der Filmkammer*, w: „Die Zeitung” (London) z 19 V 1944.

¹⁶ *Der Neue Brockhaus*, Leipzig 1937, Lichtspielwesen, s. 79.

¹⁷ Od 1942 roku jeden prywatny właściciel mógł posiadać najwyżej cztery kina, lub tylko dwa, jeśli miały one powyżej 800 miejsc siedzących.

¹⁸ O. Kriegk: *Der deutsche...*, op. cit., s. 232.

¹⁹ Tamże, s. 17.

²⁰ Tamże, s. 300.

²¹ W. Hagemann: *Publizistik im Dritten Reich*. Hamburg 1948; s. 238.

²² Informacje szczegółowe o kronikach filmowych z: Hans Joachim Giese: *Die Film-Wochenschau im Dienste der Politik*, Leipzig 1940 (Diss.)

²³ Jak wyżej.

²⁴ Skrót nazwy hamburskiego armatora „Hamburg-Amerikanische Packetfahrt Actien-Gesellschaft”.

²⁵ J. Wulf: *Presse und Funk im Dritten Reich*, Gütersloh 1964; s. 92.

²⁶ Tamże, s. 97.

²⁷ Na podstawie: O. Kriegk, *Der deutsche...*, op. cit., s. 285 oraz: *Almanach der Filmschaffenden (Filmdarsteller und Filmdarstellerinnen)*. Berlin 1943; s. 543.

²⁸ K. Gladbach: *Die Slowakei als Schutzstaat des Reiches*, „Nationalsozialistische Monatshefte” (dalej w skrócie NSMH), luty 1941, s. 118.

²⁹ Szczegóły na ten temat w: Irena Merz: *O filmie czechosłowackim*, Warszawa 1954.

³⁰ *Die Finanzgebarung...*, op. cit.

³¹ *Das Film — Dreieck Berlin—Paris—Rom*, „Die Zeitung” (London), z 7 VIII 1942.

³² Tamże.

³³ Szczegóły na ten temat: Pierre Leprophon: *Film francuski (1895—1945)*. Warszawa 1957.

³⁴ O. Kriegk: *Der deutsche...*, op. cit., s. 284.

³⁵ Tamże.

³⁶ „Aufbau” (New York), z 19 XI 1943.

³⁷ Na podstawie analizy repertuaru kin w prasie berlińskiej.

³⁸ *Die Finanzgebarung...*, op. cit.

³⁹ *Das Film-Dreieck...*, op. cit.

⁴⁰ Na podstawie relacji współczesnej prasy niemieckiej. Por. np. „*Völkischer Beobachter*” (wyd. Monachium), z 6 X 1943.

⁴¹ Na podstawie relacji współczesnej prasy szwajcarskiej.

⁴² R. Manvell: *Goebbels*, op. cit., s. 166.

⁴³ Analiza postaci filmu w Trzeciej Rzeszy na podstawie: Herbert Ihering: *Von Josef Kainz bis Paula Wessely*. Heidelberg—Berlin—Leipzig 1942, *Almanach der Filmschaffenden*, op. cit., *Knaurs Buch vom Film*, op. cit., Joachim Reichow: *Filmkünstler A—Z*. Leipzig 1967, Siegfried Kracauer: *Od Caligariego do Hitlera*. Warszawa 1958 oraz opierając się na materiałach z czasopism fachowych, prasy tygodniowej i codziennej, ukazującej się w Niemczech i innych krajach.

⁴⁴ S. Kracauer: *Od Caligariego...*, op. cit., s. 26 i in.

⁴⁵ Na podstawie współczesnych relacji niemieckiej prasy.

⁴⁶ Współpracowała przy reżyserii głośnego filmu krótkometrażowego *Białe szaleństwo (Der weisse Rausch)*.

⁴⁷ Aż do roku 1940, kiedy to przystąpiła do tworzenia filmu, do którego sama napisała scenariusz opierając się na operze *Niziny* (E. d'Albert), i w którym sama wystąpiła jako aktorka. Film ukończony w 1945 roku.

⁴⁸ Na zlecenie Reichspropagandaleitung, Hauptabteilung IV-Film.

⁴⁹ I. Merz: *O filmie niemieckim*. Warszawa 1954; s. 24, 25.

⁵⁰ H. Ihering: *Emil Jannings — Baumeister seines Lebens und seiner Filme*. Heidelberg—Berlin—Leipzig 1941.

⁵¹ H. Ihering: *Von Josef Kainz...*, op. cit., s. 144 i nast.

⁵² Vom „Chef” zur „Sterbenden Wildnis”, „Die Zeitung” (London), z 23 IV 1943.

⁵³ R. Manvell: *Goebbels*, op. cit., s. 175.

⁵⁴ W. Szewczyk: *Literatura niemiecka w XX wieku*. Katowice 1962; s. 346.

⁵⁵ *Thespis-oder Schindkarren?*, „Die Zeitung” (London), z 26 XI 1943.

⁵⁶ V. de Kowa: *Als ich noch Prinz war von Arkadien*. Nürnberg 1955.

⁵⁷ H. Ihering: *Von Josef Kainz...*, op. cit., s. 238 i nast.

⁵⁸ P. Wessely jest obecnie aktorką w wiedeńskim Burgtheater.

⁵⁹ J. Wulf: *Theater und Film im Dritten Reich*. Gütersloh 1963; s. 414.

⁶⁰ W. Bieriezkow: *W misji dyplomatycznej u Hitlera*. Warszawa 1967; s. 61.

⁶¹ Menzel naraził się samemu Hitlerowi, któremu podczas audjencji przedłożył swoje „reformatorskie” propozycje.

⁶² „New York Times” z 8 III 1945 oraz „Staats Zeitung und Herold” z 18 III 1945.

⁶³ Relacjonowała to zdarzenie prasa berlińska.

⁶⁴ W trakcie produkcji relacje na temat filmu *Horst Wessel* przynosiła prasa hitlerowska.

⁶⁵ O. Kriegk: *Der deutsche...*, op. cit., s. 216.

⁶⁶ Tamże, s. 214.

⁶⁷ Na podstawie współczesnych relacji prasowych. Por. np. *German War-Film Propaganda Built Into Science Since 1917*, w: „New York Herald Tribune” z 16 VIII 1942.

⁶⁸ Recenzja w NSMH, czerwiec 1939, s. 553.

⁶⁹ W. Hagemann: *Publizistik...*, op. cit.

⁷⁰ Z 6 II 1940.

⁷¹ S. Kracauer: *Od Caligariego...*, op. cit., s. 238.

⁷² Pisała o tym współcześnie prasa światowa. Por. np. *German War-Film Propaganda...*, op. cit. oraz *Celluloid „War of Nerves”*, w: „New York Daily Mirror” z 11 V 1941.

⁷³ Jak wyżej.

⁷⁴ Według współczesnych relacji hitlerowskiej prasy.

⁷⁵ Według relacji prasy hitlerowskiej.

⁷⁶ Autorami scenariusza byli: L. Metzger, E. W. Möller oraz sam reżyser, Veit Harlan.

⁷⁷ Bliższe szczegóły na ten temat podaje J. Wulf: *Theater und Film*, op. cit.

⁷⁸ Tytuł zapożyczony nie tylko z obiegowych zwrotów, ale również ze znanej w Niemczech książki: Eugen Sue: *Der ewige Jude*. Berlin 1928.

⁷⁹ Według relacji prasy hitlerowskiej omawiającej film.

⁸⁰ Doniosła o tym w 1964 r. prasa światowa.

⁸¹ E. Schockel: *Das politische Plakat — Eine psychologische Betrachtung*. München 1939; s. 17.

⁸² Hitler nakazał m. in. usunięcie z programów szkolnych omawiania postaci W. Tella, według słynnego dramatu F. Schillera.

⁸³ Sądząc z relacji prasowych, film ten nie należał do wybitniejszych osiągnięć artystycznych.

⁸⁴ Np. tego rodzaju przypuszczenia snuł Kreispropagandaleiter NSDAP z Człuchowa, zapisując je w prowadzonej przez siebie kronice: W. Koch: *Kronika (wł. Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego w Słupsku)*.

⁸⁵ Film stanowił ekranizację powieści Arnolda Kriegera pt. *Mann ohne Volk*. Warto wspomnieć, że również inny z hitlerowskich pisarzy poruszył ten sam temat w swojej powieści — Joachim Barckhausen: *Ohm Krüger* — Roman eines Kämpfers, której kolejny, 50-tysięczny nakład wydano w Berlinie w 1941 r.

⁸⁶ Film ten nie był zakazany na obszarach okupowanych przez hitlerowską Rzeszę. Prapremiera *Titanica* odbyła się 10 listopada 1943 w Paryżu.

⁸⁷ *Eraunbuch. Kriegs-und Naziverbrecher in der Bundesrepublik*. Berlin 1965; s. 328.

⁸⁸ W filmie tym wystąpiło również kilku polskich aktorów, kolaborujących z hitlerowskim reżimem.

⁸⁹ NSMH, grudzień 1941, s. 1020.

⁹⁰ Z 31 I 1945 (wyd. berlińskie).

⁹¹ Z 8 II 1945.

UWAGA: Polskie nazwy niektórych filmów zostały podane pod takim tytułem, pod jakim wyświetlano je na polskich ekranach.

Witold Łukaszewicz

GDAŃSK IN DER VERGANGENHEIT UND HEUTE*

1

Im Jahre 1966 wurden in Volkspolen die 1960 begonnenen Feierlichkeiten anlässlich des tausendsten Jahrestages der Entstehung des Polnischen Staates abgeschlossen. Die heutigen Grenzen Polens — das sind die Grenzen des Friedens und der Freundschaft. Das ganze polnische Volk und sein treuer Bundesgenosse — das mächtige sozialistische Lager beschützt sie. Die Geschichte von Gdańsk ist ebenso alt, wie die Geschichte des Polnischen Staates; sie war und ist mit seinen Schicksalen untrennbar verbunden. Sie umfasst zehn Jahrhunderte des Bestehens von Gdańsk: seit den frühmittelalterlichen Zeiten Mieszko's I. bis auf den heutigen Tag, der die mühevollen, aber auch an Errungenschaften reichen zwei ersten Jahrzehnte Volkspolens abschliesst.

Gdańsk hat in der jahrhundertelangen Geschichte Polens immer eine hervorragende Rolle gespielt. Darüber zeugen Schritt auf Schritt die zahlreichen Baudenkmäler der Stadt und die erhaltenen archivalischen Quellen, zeugt die mündliche Tradition und das vom Volke gesungene Lied. Die polnischen Adler breiten stolz ihre Schwingen an allen Stadttoren und vielen Fassaden prächtiger Gebäude aus, die aus den Branden des letzten Krieges gerettet wurden. Über die restlose Verbindung Gdańsk's mit Polen spricht das schöne Allegorienbild des niederländischen Meisters Isaak van dem Blocke, welches auf dem Plafond des alten Rathaussaales in Rechtsstadt zu finden ist, wo wir die Weichsel als ein Sinnbild des kommerziellen Glanzes von Gdańsk erblicken, mit einer ausdrucksvollen Inschrift: *Coelesti iungimur arcu* (*Durch den Himmelsbogen verbunden sind wir*).

Die Vergangenheit gehört nicht denen, die nach rückwärts schauen. Volkspolen übernimmt den reichen, jahrhundertealten Nachlass der polnischen Nation und der seit den Anfängen unseres staatlichen Lebens damit verbundenen politischen, sozialökonomischen und kulturellen Geschichte von Gdańsk. Sie bildet nämlich ein schönes und in ihrer Kompliziertheit reichhaltiges Kapitel in der Geschichte unseres Volkes. Die Geschichte von Gdańsk, das sind

nicht nur die prächtigen Kunstwerke, die Juwelen der Baukunst, die Denkmäler, die wissenschaftliche und schöpferische Literatur — die Spuren der schöpferischen Arbeit von Künstlern, Schriftstellern und Gelehrten, sondern auch die Geschichte der einfachen Leute, ihrer Kämpfe, der plebeischen Bewegungen des 14. bis 18. Jahrhunderts und der Arbeiterbewegung im 19. und 20. Jahrhundert, welche gegen die feudale und kapitalistische Unterdrückung gerichtet war, des Kampfes um das tägliche Brot und das Lebensrecht, politische und nationale Freiheit, um den Fortschritt und um den Sozialismus, welcher unter dem Banner des proletarischen Internationalismus geführt wurde.

Die Geschichte von Gdańsk, das ist auch die Geschichte der Entwicklung der gegenseitigen Beziehungen zwischen der polnischen und der deutschen Bevölkerung, die in dieser Stadt und in ihrem Hinterland ansässig war. Da haben wir nicht nur mit einer Bilanz von Neid und Nationalitätenkämpfen, die von einer nationalistischen Geschichtschreibung übermäßig vergrößert wurden, sondern auch mit den beiderseitigen, im Laufe der vergangenen Jahrhunderte unternommenen Bemühungen zu tun, welche die deutsch und polnisch sprechende Bevölkerung in Gdańsk miteinander näher brachten, was wiederum den beiderseitigen Interessen dienlich war.

2

Die in der Altstadt von Gdańsk in den Jahren 1948—1962 durchgeführten archäologischen Forschungsarbeiten haben erwiesen, dass Gdańsk als eine mit dem polnischen Staat verbundene Stadtburg bereits vor zehn Jahrhunderten existierte.

Um 979 hat der Herzog von Polen, Mieszko I., Pommern mit Gdańsk in seinen Staat einverleibt und hat hier den Bau einer starken Erdfestung begonnen. Die erste schriftliche Notiz über Gdańsk stammt aus dem Jahr 997 aus der sog. „Lebensbeschreibung des heiligen Adalberts (Vojtěch)“ und hat einen slawischen Wortlaut des Namens der Siedlung Gyddanyze urbs (sprich: Giddanjsk) überliefert. Während der Forschungsarbeiten vermochten es die Archäologen, die Burg, die Vorburg, den Hafen und die späteren

* Odczyt wygłoszony 6 VI 1967 w radio w Bremie.

Teile der sog. Rechtsstadt zu lokalisieren. Die Burg war mit einem Holzerdwall umgeben, die lose Bebauung setzte sich aus mehreren Hunderten von Holzhütten und Scheunen zusammen, die auf Pfählen und besonderen Unterlagen errichtet wurden. Die Bevölkerung von Gdańsk zählte damals etwa 1000 Einwohner, deren Hauptbeschäftigungen Fischerei und Handwerk waren. Die Entwicklung des Handels begann auch zu dieser Zeit. Schon im 11. Jahrhundert unterhielt Gdańsk lebhaft Kontakte mit England, Dänemark, Flandern und Deutschland. Am Ende des 11. Jahrhunderts wurde Gdańsk in einem Brand stark zerstört. Die Danziger Herzöge waren mit dem Herrscherhaus von Polen verwandt, trotzdem aber kämpften sie erbittert mit ihnen, um ihre Unabhängigkeit aufrechtzuerhalten. Als Resultat des Krieges, der 1109—1119 geführt wurde, unterlag Gdańsk dem Polenherzog Bolesław Krzywousty (Schiefmund) und in der Hälfte des 12. Jhs. wurde es wiederaufgebaut. Die feudale Zersplitterung in Polen, die seit 1138 vertieft wurde, führte zu einer Verselbständigung von Gdańsk während der Herrschaft des Herzogs Świątopełk (1217—1266). Darauf folgte eine längere Stabilisierung der politischen Verhältnisse, die die Burg (*castrum*) bekräftigte und die Entstehung eines neuen Stadtteils (*civitas*) begünstigte.

Die neue Stadt erhielt vom Świątopełk um 1261—63 das lübische Stadtrecht verliehen. Gdańsk zählte damals über 6,5 Tausend Einwohner. In die Stadt kamen als ständige Einwohner die deutschen Kaufleute, meistens aus Lübeck und Elbląg (Elbing); die fremden Elemente mehrten sich auch unter der ortsansässigen Geistlichkeit. Die deutschen Siedler kamen meistens in die Vorburg, die Burg selbst hat ihren slawisch-polnischen Charakter in vollem Masse aufrechterhalten. Am Ende des 13. Jhs. wuchs die Bevölkerung von Gdańsk bis auf 8 oder 10 Tausend; sie befasste sich vorwiegend mit Handel, Handwerk, Fischerei und Jagd. Die Handelsbeziehungen von Gdańsk wurden weiter ausgebaut und umfassten auf dem Seewege nunmehr Flandern, Rheinland, England, Dänemark, Schweden, Nowgoroder Ruß und auf dem Landwege Polen, Kiewer Ruß und Byzanz. Gdańsk gehörte der Hanse an und wurde immer reicher.

Diese günstige Entwicklung von Gdańsk wurde durch die Kämpfe der pommerellischen Herzöge mit Brandenburg und dem Deutschen Orden aufgehalten; der Orden hat nach der Eroberung von Preussen seine Annexionspläne nun gegen Pommerellen gerichtet, indem er vor allem die Weichselmündung zu beherrschen gedachte. Im Jahre 1294 fand sich Gdańsk im Besitz von Przemysław II., dem ambitionierten Wiedervereiniger von Polen, um nach seinem raschen Tode unter die Herrschaft von Władysław Łokietek (Ellenlang) zu gelangen.

Nach vorübergehender Herrschaft der beiden böhmischen Wenzel kehrte dann Gdańsk zu Łokietek zurück, jedoch nur für eine kurze Zeit. Im Jahre 1308 haben die Brandenburger die Stadt überfallen. Der dem polnischen Herzog treue Kastellan von Gdańsk, Bogusza, hat darauf die Deutschordensritter zur Hilfe gerufen. Sie haben sich jedoch nicht als Bundesgenossen, sondern als grausame Verräter herausgestellt, denn sie haben die Stadt hinterlistig in ihre

Hände bekommen (14.11.1308), den Teil ihrer Einwohner niedergemetzelt und die polnische Bevölkerung aus dem *castrum* vertrieben. Ein Teil dieser Bevölkerung liess sich in Osiek (Hakelwerk) in der Nähe der Stadt nieder; diese polnische Siedler erhielten dann vom Deutschen Orden das Selbstverwaltungsrecht und genossen ihr eigenes polnisches Recht. Gdańsk selbst kam für die nächsten 146 Jahre unter die Herrschaft des Deutschen Ordens.

3

Nachdem sie Gdańsk erobert haben, unterstützten die Ordensritter den Zufluss deutscher Siedler in die Stadt, sie gründeten neue Stadtteile und gaben ihnen das Stadtrecht. Im Jahre 1340 wurde von ihnen die alte Burg der slawischen Herzöge dem Erdboden gleichgemacht und auf der Stelle, wo sie früher gestanden hat, haben sie eine gemauerte Burgfestung errichtet, die zu einem Symbol des Deutschtums werden sollte. Sie hatten jedoch kein Vertrauen zu den Danziger Bürgern und ihrer Wirtschaftspolitik, die sich hauptsächlich auf das polnische Rohstoff- und Handelshinterland stützte, obwohl das deutsche Element nun die Macht und den Einfluss in der Stadt erlangt hat. Der Deutsche Orden geizte mit Privilegen und Freiheiten, unterband die Entwicklung der städtischen Selbstverwaltung und mischte sich in innere Angelegenheiten der Stadt ein. Er führte eine Steuerpolitik ein, die die Bevölkerung ruinierte, erschwerte die Handelskontakte mit Polen, weiterte mit der Stadt im Bereich der Getreideausfuhr und gründete sogar 1380 bei der Mündung der Motława in die Weichsel eine mit Gdańsk konkurrierende Handels- und Handwerkersiedlung, die sog. Jungstadt. In dieser Lage fühlte sich Gdańsk im Vergleich mit solchen Handelshafenstädten wie Stralsund, Rostock und Lübeck benachteiligt. Deshalb wuchs die Unzufriedenheit über die Deutschordensherrschaft, die noch durch die radikalisierte Stimmung der unteren Bevölkerungsschichten (Krämer, Handwerker, arme Leute) vermehrt wurde, die von dem Einfluss auf die Verwaltung durch das reichgewordene Patriziatum beiseitegeschoben wurden.

Die immer tiefer werdenden sozialen und nationalen Gegensätze in der Stadt haben zum Ausbruch von vier Aufständen in der Zeit von 1361 bis 1416 geführt, die von dem Deutschen Orden auf eine grausame Weise niedergedrückt wurden. Gdańsk geriet in einen permanenten Konflikt mit dem Deutschen Orden und trachtete immer mehr nach einer Wiedervereinigung mit Polen. Deswegen hat es auch offen und entschieden den von den Polen gegen den Orden unternommen Kampf um die Wiedergewinnung von Pommerellen und der Weichselmündung unterstützt.

Der polnische Sieg bei Grunwald (Tannenberg) 1410 hat der Macht des Deutschen Ordens, der von den Feudalherren aus ganz Europa Unterstützung erhielt, einen tödlichen Stoss versetzt. Der Mythos über die Unbesiegbarkeit des Ordens fiel auseinander. Die Bevölkerung des Ordensstaates eilte, um dem polnischen König Władysław Jagiełło zu huldigen. Ihrem Beispiel folgten auch die Danziger und es kam in der Stadt zu Unruhen gegen den Orden. Der König übergab der Stadt mehrere Privilege, die ihr bisher von dem Orden verweigert wurden.

Die Rache des Danziger Komturs, Heinrich von

Plauen, für den Aufruhr gegen die Macht des schwarzen Kreuzes wurde besonders verbrecherisch ausgedacht. Ihr fielen zu Opfern die von den Schergen des Komturs auf die Burg eingeladenen und dort ermordeten Bürgermeister von Gdańsk: Konrad Lezczkow und Arnold Hecht, sowie der Stadtrat Bartholomeus Gross. Die Stadt selbst wurde grausam „befriedet“ und zweimal mit hohen Geldabgaben belegt.

Das Unrecht wurde immer grösser, als sich der innere Zerfall des Ordens vertiefte. Die Bevölkerung von Gdańsk ist aber gegenüber den Missbräuchen und Gewalttaten von seiten des Ordens nicht untätig stehengeblieben. Als am 4. Februar 1454 im Deutschordensstaat der von dem Preussischen Bund (der durch die sog. Preussischen Stände, d.i. den Adel, die Geistlichkeit und die Städte unter Anteilnahme von Gdańsk, ins Leben gerufen wurde) organisierte Aufstand ausbrach, haben die Danziger die Burg ihres Komturs erobert und geschleift, und somit der verhassten Herrschaft des Ordens ein Ende gesetzt. Die Gesandten von Gdańsk gingen nach Kraków, um den polnischen König, Kazimierz Jagiellończyk, um die Übernahme der Stadt unter seinen Schutz zu bitten. Der Einsatz von Gdańsk in den von Polen und dem Preussischen Bund gemeinsam gegen den Deutschen Orden geführten Dreizehnjährigen Krieg (1454—1466) war riesengross. Die Danziger leisteten den königlichen Heeren ihre Hilfe auf der See und auf dem Lande, und deckten rund 15% aller Kriegskosten.

Der Thorner Frieden vom 19.10.1466 hat die Wiederkehr Pomerellens mit Gdańsk und der Weichselmündung zu Polen endgültig und rechtskräftig bestätigt. Über diesen grossen Erfolg der polnischen Politik entschied nicht die Stärke der Waffen, sondern der Wille polnischer und deutscher Bevölkerung, die die Ordensherrschaft schon genug hatte und die in einer dauerhaften Verbindung mit Polen günstige Vorbedingungen für ihre weitere politische, sozialökonomische und kulturelle Entwicklung erblickte. Gdańsk kehrte zum polnischen Mutterland auf Grund der politischen Selbstbestimmung seiner Einwohner zurück. Ansehnliche Zahl der Einwohner bildete denn die polnische Bevölkerung.

4

Es begann für Gdańsk die Periode voller Blüte, die bis zur Hälfte des 17. Jhs. dauerte. Für die opferbereite Teilnahme am Dreizehnjährigen Krieg gegen den Deutschen Orden hat Kazimierz Jagiellończyk an Gdańsk in den Jahren 1454—1477 zahlreiche ausgedehnte Privilege verliehen, die zu einer Grundlage der späteren Selbständigkeit geworden sind, und die es ermöglicht haben, dass Gdańsk mit den reichsten Ostseestädten konkurrieren konnte. Zu den neu erworbenen Rechten gehörten: das Recht des freien Handels mit ganz Polen; eine Garantie, dass auf der Weichsel keine neuen Zölle eingeführt werden; die Erweiterung des Stadtgebiets, volle Verwaltungs-, Gerichts- und Finanzberechtigungen für den Rat der Stadt, das Recht auf die Regelung der Hafenschifffahrt, das Münzrecht u.dgl. Die Erlangung dieser Privilege war ein wichtiger, jedoch nicht der wesentlichste Faktor in der Entwicklung der Stadt.

Über ihre wirtschaftliche Blüte und politische Bedeutung entschied die Tatsache, dass Gdańsk nunmehr zum Bestandteil des polnischen Staates, der Rzeczpospolita (der „Adelsrepublik“) geworden ist.

Gdańsk wurde zu einem Seehafen des gesamten Weichselflussgebiets und des damit verbundenen Hinterlandes — zum Haupthafen von Polen, zu Polens „Fenster auf die weite Welt“. Über Gdańsk ging in dieser Zeit 80% des Handelsumsatzes des polnischen Staates auf dem Seewege. Die Bevölkerung von Gdańsk nahm rasch zu: von 20 000 am Ende des 15. stieg sie auf rund 80 000 in der Hälfte des 17. Jahrhunderts. Gdańsk wurde reich hauptsächlich durch die Handelsvermittlung zwischen den polnischen Ländern und fremden Ländern. Es wurde zur reichsten und grössten Stadt in Polen, es wurde zum Hauptexporteur der Erzeugnisse des adeligen Grundbesitzes (Getreide, Holz, Teer und Pottasche), sowie zum Importeur der Gewerbeerzeugnisse aus Westeuropa nach Polen (Tuch, Seide, Waffen, Luxuswaren, Meersalz). Es hat sich das Stapelrecht angeeignet, indem es den polnischen Adel und die ausländischen Kaufleute zwang, von der Danziger Vermittlung in den Handelstransaktionen Gebrauch zu machen, was der Stadt riesenhafte Gewinne einbrachte.

Lebhaftes Handels- und Kulturkontakte verbanden Gdańsk mit den Niederlanden, wo die polnischen Güter, insbesondere Getreide, in der Wirtschaft eine bedeutende Rolle spielten. Das polnische Getreide wurde von Gdańsk aus mit den Schiffen auch in andere Länder transportiert: nach England, Schweden, Dänemark, Norwegen, Frankreich, Spanien, Portugal und Italien, wo es in den Jahren der Missernte die dortige Bevölkerung vor dem Hungertod bewahrte. Die Getreideausfuhr über Gdańsk erreichte ihre höchsten Ausmasse im 16. und in der Hälfte des 17. Jhs. (120 000 Lasten, d.i. etwa 300 000 Tonnen im Jahre 1618), in der Zeit der polnischen Teilungen (1772—1795) ist sie dafür katastrophal zurückgegangen.

Neben dem grossen Hafen und den Werften entwickelte sich in Gdańsk das Handwerk. Die Grundlage seiner *prosperity* bildete die ständige Anwesenheit des polnischen Adels in dem Hafen im Zusammenhang mit dem von ihm geführten Getreide- und Holzhandel. Gdańsk wurde im 16. und 17. Jahrhundert zum grössten Produktionszentrum von Polen. Die schönen Gewebe, Möbel, Schnitzerei- und Schmiedeerzeugnisse, Papierwaren, Goldschmiedeartikel, Waffen, Uhren und Orgeln, sowie andere Erzeugnisse des Handwerks haben die Danziger Kunsthandwerker weit und breit in Polen und Europa berühmt gemacht.

Der Wohlstand der Stadt war im unaufhörlichem Wachsen begriffen, was in ihrem Äusseren den sichtbaren Ausdruck fand. Es wurde in Gdańsk in grossen Massstab gebaut. Zu den schon früher, im 14. Jh., errichteten Gebäuden, wie die Grosse Mühle (1397), das Krantor, das gotische Rathaus und der Artushof gesellten sich jetzt neue Renaissancebauten mit niederländischen und italienischen Formen. Von den wichtigeren sind zu nennen: das Rathaus der Altstadt (1587—1595, erbaut von A. van Obbergen), das Hohe Tor (1574—1588, erbaut von W. van dem Blocke), das Goldene Tor (Langgassentor), erbaut von A. van dem Blocke und J. Strakowski) — die beiden

eröffnen den sog. Königsweg — das Grüne Tor, die Residenz der polnischen Könige (1563—1568), das schöne Zeughaus (1602—1605, von J. Strakowski und A. van Obbergen erbaut), das Kleine Zeughaus (1643—1647, erbaut von J. Strakowski) usw. Im Renaissancestil wurde auch das Innere des Rathauses der Rechtsstadt und der Artushof umgebaut; vor dem letzteren wurde der Neptunbrunnen mit polnischen Wappenadlern errichtet. Der Bau der berühmten, über der Stadt ragenden Marienkirche mit schönen Sterngewölben wurde zu Ende geführt (1343—1503), ebenfalls eine Reihe von andren Kirchenbauten.

Von dem Reichtum der Danziger Bürger zeugten die berühmten Danziger Bürgerhäuser, die im niederländischen Stil auf dem Langen Markt, der Lang- und Jopengasse, sowie den benachbarten Strassen und Gassen erbaut wurden, wie z.B. das Ferberhaus (1560), die Löwenburg (1569), Schöffenhau, das Goldene Haus (1609—1617) und andere, mit Reliefs, Malereien, farbigem Anstrich, künstlerischen Gitterwerken, mit charakteristischen Beischnitten, im Innern reichlich mit Meisterwerken der bildenden Künste und des Kunsthandwerks ausgestattet, die meistens von den niederländischen Meistern stammten. Seit der Hälfte des 17. bis zum Ende des 18. Jahrhunderts wurden in Gdansk mehrere Barock- und Rokokohäuser aufgebaut.

Ein hohes Niveau wurde auch von der Dekorations- und Porträtmalerei erreicht (die Meister: Jan Vredeman de Vries, I. van dem Blocke, A. Möller, H. Hahn, B. Strobel, J. D. Schultz und A. Stech); dasselbe trifft auch für andere Gebiete des künstlerischen Schaffens zu: Porträt- und Buchgraphik (J. Flack, W. Hondius), Bildhauerei (W. van dem Blocke), Goldschmiedekunst (Peter van den Rennen), berühmte Möbelschneiderei (ein Meister der Meister wurde auf diesem Gebiet Andreas Karfycz, Hälfte des 16. Jhs.), Keramik, Uhrmacherei und Orgelbau (Meister Daniel Nitrowski). Es ist hier nicht möglich, alle Gebiete der bildenden Künste und des Kunsthandwerks zu behandeln, durch welche Gdansk in Polen und in der Welt berühmt geworden ist. Diesen Ruhm haben vor allem die „goldenen Hände“ der niederländischen, italienischen, deutschen und polnischen Meister, die in dem Konglomerat der Haupthafenstadt Polens, ähnlich wie die übrigen ihren Einwohner, die mitgebrachten Eigenschaften und nationalen Vorurteile schnell von sich abgeschüttelt haben und sich in eine homogene bürgerliche Gesellschaft verwandelten, deren untere Schichten von der ärmeren polnisch sprechenden Bevölkerung, die oberen dagegen aus Patriziern, welche mit ihren Sitten und seiner vorwiegend deutscher Sprache an die damalige westliche Lebensweise anknüpften, zusammengesetzt waren. Darin äusserte sich auch die vermeintliche Verschiedenheit Gdansk's vom übrigen Polen, die mit soviel Leidenschaft von der revisionistischen Geschichtsschreibung verkündet wurde.

Gdansk war auch im 16. und 17. Jh. ein lebhafter und einflussreicher Mittelpunkt der Wissenschaft und Literatur. Eine besondere Rolle spielte dabei das 1558 gegründete berühmte Akademische Gymnasium, wo hervorragende Gelehrte-Humanisten ihre Vorlesungen und Kollege hielten: der Logiker und Philosoph Bartholomäus Keckermann, sein begabter

Schüler, der Astronom Peter Krüger, der Dichter Martin Opitz, königlicher Sekretär und eine Berühmtheit der deutschen Literatur, ein grosser Freund Polens (seine dichterische Tätigkeit fällt auf die Jahre 1634—1639) und andere. Dank der Arbeit Krügers und seines berühmten Schülers Johannes Hevelius, war Gdansk das einzige gelehrte Zentrum in Polen, wo auf dem Gebiete der Astronomie die Theorie Nicolaus Kopernikus fortgesetzt wurde. Der Danziger Hevelius war so innig geistig mit Polen verbunden, dass er ein von sich entdecktes Sternbild mit dem Namen „Sobieski's Schild“ benannte. In Gdansk entwickelte sich hervorragend für die damaligen Verhältnisse die neuzeitliche Medizin. Hier ist 1612 eine der ältesten europäischen Ärztekammern entstanden, das sog. *Collegium Medicum*, welches in der Zeit des Königs Wladyslaw IV. in eine Medizinische Gelehrte Gesellschaft umgebildet wurde, erste derartige Einrichtung in polnischen Landen. Im 18. Jh. sind hier weitere gelehrte Gesellschaften hinzugekommen, wie z.B. die *Societas Litteraria* (1720), die *Societas Physicae Experimentalis* (1743), die 1756 in eine Königliche Gelehrte Gesellschaft nach dem Vorbild der *Royal Society* umgestaltet wurde. Hier wirkten ebenfalls viele Gelehrte und Künstler, wie der berühmte Physiker Gabriel Fahrenheit, der Maler und Graphiker Daniel Chodowiecki und andere.

Die Danziger hatten ein starkes Interesse für die polnische Wissenschaft, Kunst und Literatur, und es waren nicht nur die kommerziellen Gründe, die sie veranlassten, die polnische Sprache, aus dem anonymen „Abecadlo polskie“ (Das polnische Abc) (seit 1538) und der polnischen Grammatik von Michael Volekmar (1594) zu erlernen.

Die Kultur dieser Stadt entstand und entwickelte sich — wie die erhaltengebliebenen historischen Quellen unwiderlegbar beweisen — auf dem Grunde der wirtschaftlichen und politischen Verbindung Gdansk's mit Polen, in einem polnischen geistigen Klima, welches den Danziger Bürgern durch eine verständnisvolle Politik der polnischen Könige von Kazimierz Jagiellończyk bis Stanislaw Leszczyński geschaffen wurde.

Die Bereicherung der kulturellen Werte von Gdansk um neue, fortschrittliche, polnische und fremde (niederländische, englische, deutsche) Elemente wurde im breiten Masse durch die Reformation begünstigt. Die Reformation hat auch zur Belebung der keimenden sozialen Konflikte zwischen den ärmeren Bevölkerungsschichten und den wohlhabenden Bürgern von Gdansk beigetragen. In den Jahren 1523—1526 kam es zu scharfen Auseinandersetzungen mit der Gemeinde (*pospólstwo*, *communitas*) und den armen Leuten. Die Aufständischen haben den von den Patriziern beherrschten Rat der Stadt abgesetzt und stellten Reformforderungen auf; z.B. forderten sie eine Wahl der städtischen Würdenträger durch alle Einwohner und die Abschaffung des Wuchers. Es kam zu Enteignungen in zahlreichen Klöstern. Obwohl die Bewegung der armen Leute durch den polnischen König Sigismund August blutig erstickt und die Herrschaft des Katholizismus vorläufig wiederhergestellt wurde, hat die Reformation jedoch schliesslich in der Hälfte des 16. Jahrhunderts gesiegt. In Gdansk wurde die sog. Dritte Ordnung als eine Vertretung der Gemeinde geschaf-

fen, die später einen gewissen Einfluss auf die Verwaltung der Stadt erlangte, die aber weiterhin in den Händen des Patriziats blieb.

Seit der Hälfte des 16. Jhs. begann das immer mächtiger werdende Gdańsk eine selbständigere Politik zu führen, die zu Auseinandersetzungen mit denjenigen polnischen Königen brachte, die es versucht haben, die Stellung der Adelsrepublik an der Ostsee zu verstärken (1568 mit Sigismund August — die Aktion Gdańsk's gegen die königliche Kaperflotte; 1576 der Aufruhr Gdańsk's gegen Stefan Batory; 1637—1639 die Auflehnung Gdańsk's gegen Władysław IV. im Zusammenhang mit dem Ausbau der königlichen Kriegsflotte). Diese Konflikte, trotz beiderseitigen Drohungen, rechtsbegründeten Sanktionen und sogar bewaffneten Zusammenstößen (z.B. bei Lubiszewo) (Liebschau) endeten mit Übereinkünften, die den beiderseitigen Interessen, sowohl politischen, als auch wirtschaftlichen, dienlich waren. Gdańsk hat während dieser Konflikte und Streitigkeiten niemals einen Versuch unternommen, sich von Polen unabhängig zu machen, es blieb gegenüber Polen selbst in schwierigen und tragischen Zeiten treu.

In der Zeit der schwedischen Kriege (der sog. „Sintflut“) verteidigte es sich tapfer gegen die Schweden als einzige der grossen Städte Polens, es hielt eine lange (1656—1657) Belagerung aus und hat sich das höchste Lob von seiten des Königs Johannes II. Kasimir und des Sejm (Reichstag) von Polen dafür verdient. Der militärische, diplomatische und wirtschaftliche Druck, den die Schweden auf die Stadt ausgeübt haben, genügte nicht, um die Treue der Stadt gegenüber Polen selbst dann zu brechen, als der polnische König das Land zeitweilig verlassen musste. Dafür verglich es der deutsche Historiker, Eberhard Wassenberg aus Emmerich (1610—1672) zur antiken Stadt Sagunt in einer besonderen, in Frankfurt/M. herausgegebenen Schrift. Die Stadt hat unter der Last des Krieges schwer zu leiden; sie zahlte einen Teil der Kriegskosten in der Höhe von etwa 5 000 000 Gulden (Złoty), die ihr trotz einem Versprechen niemals von der polnischen Staatskasse zurückerstattet wurden; sie kämpfte ehrenhaft für die polnische Staatsräson.

Ein weiter überzeugendes Beispiel der Treue Gdańsk's gegenüber Polen bildet die Verteidigung Stanisław Leszczyński's in den Jahren 1733—1734; er wurde rechtmässig zum König von Polen gewählt und musste dann um seine Königswürde gegen fremde bewaffnete Intervention und eine verräterische Gruppe des Adels und der Magnaten kämpfen, die die Kandidatur August III. von Sachsen auf den polnischen Thron unterstützten. Gdańsk verteidigte tapfer und opferbereit den König, der die Zuflucht innerhalb der Stadtmauern suchen musste, und hielt eine lange Belagerung durch sächsische und russische Truppen aus. Trotzdem hat es aber den König den Feinden nicht ausgeliefert und kapitulierte erst dann, als er insgeheim sich nach Frankreich und damit in Sicherheit begeben hat.

Der wichtigste Prüfstein der Treue Gdańsk's gegenüber Polen war seine unerschütterliche Haltung und der Wille der Aufrechterhaltung der Bindungen mit dem polnischen Staat in der tragischen Zeit der Teilungen Polens (1772—1793). Gdańsk wehrte sich damals verzweifelt gegen die Annexionspläne der

Könige von Preussen und gegen die für seine Zukunft unausweichlich verderblichen Folgen, die eine Eingliederung der Stadt zu Preussen mit sich ziehen musste. Die Stadt war der Tatsache bewusst, dass nur Polen und das gesamte Weichselgebiet, wovon in den Danziger Hafen Getreide, Holz und andere Rohstoffe und Erzeugnisse kamen, die Quelle seiner wirtschaftlichen Entwicklung und seiner weitgehenden inneren Selbstverwaltung waren.

Als Erzfeind und Unterdrücker der Stadt Gdańsk hat sich der König von Preussen, Friedrich II., erwiesen. Er trachtete mit allen Mitteln nach einer Annexion von Pommerellen und Gdańsk. Zu diesem Zweck verständigte er sich mit Russland und Österreich, indem er innere politische Krise in Polen ausnützte. Er war der Urheber der I. polnischen Teilung. Bevor er aber sein Ziel erreichen konnte, wandte er gegen Gdańsk eine Politik des wirtschaftlichen Terrors an (er legte hohe Zollgebühren und Abgaben auf, stationierte seine Truppen in Gdańsk's Vorstädten u.dgl.). Trotzdem vermochte er es nicht, bereits 1772 Gdańsk in seinen Besitz zu nehmen. Im grossen Masse war es ein Verdienst der Bürger von Gdańsk selbst, die eine weit angelegte diplomatische Aktion in verschiedenen Ländern angeregt und die Interessengegensätze zwischen den Teilungsmächten: Russland und Preussen geschickt ausgenutzt hatten. Bis 1793 ist Gdańsk im Bestand des durch die Teilungsmächte stark beschnittenen polnischen Staates geblieben. Es befand sich aber in einer trostlosen Lage: Preussen hat nämlich die Weichselmündung besetzt und damit Gdańsk von der Ostsee abgeschnitten; zugleich kontrollierten die Preussen infolge der Annexion Pommerellens auch den unteren Lauf der Weichsel von Toruń (Thorn) bis Gdańsk.

Die Konsequenzen dieses Zustandes liessen nicht lange auf sich warten: der Hafenverkehr wurde bedeutend kleiner, die Handelsumsätze sanken, die Speicher standen leer, das Handwerk fand keinen Absatz für seine Erzeugnisse, dazu kam noch die Arbeitslosigkeit und es begann ein Abfluss der Bevölkerung aus der Stadt, die keine Perspektiven bieten konnte. Die Zahl der Bevölkerung sank auf 40 000, obwohl sie im 18. Jh. noch 80 000 betrug.

Der Grosse Sejm (1788—1792) versuchte, Polen durch kühne und sinnvolle Reformen vor dem Niedergang zu retten (das Verfassungsgesetz vom 3. Mai 1791 u.a.). Um Gdańsk in seiner Haltung gegenüber Preussen zu unterstützen, beschloss der Sejm, dass der Staat (die „Rzeczpospolita“) unteilbar sei. Es war zugleich ein Protestakt gegen die neuen, gegen Gdańsk gerichteten, Annexionspläne des preussischen Königs Friedrich Wilhelms II.

Das Werk des Grossen Sejms wurde jedoch durch fremde Übermacht und durch einheimischen Verrat — die Konföderation von Targowica zunichtegemacht. Es folgte die 2. Teilung Polens. Die diplomatischen Anstrengungen von Gdańsk sind dieses Mal erfolglos geblieben. In den ersten Märztagen 1793 näherten sich die preussischen Truppen an die Stadt und begannen die Verhandlungen um ihre Übergabe. Die städtischen Behörden wurden zur Kapitulation gezwungen. Als die preussischen Truppen die Stadt zu besetzen begannen, erfolgte ein spontaner bewaffneter Widerstand von seiten der Bevölkerung; der

Seeleute, Träger, Hafenarbeiter, Handwerker und der städtischen Soldaten. Die Preussen zogen sich darauf zurück und besetzten die Stadt erst dann, als der Aufruhr von bewaffneten wohlhabenden Bürgern besänftigt wurde.

5

Gdańsk kam nunmehr unter die preussische Herrschaft, die 127 Jahre dauerte. Es begann die Zeit der Verpreussung und Germanisierung der Stadt, die, von ihrem polnischen Hinterland abgeschnitten, ihre frühere politische und wirtschaftliche Bedeutung verlor. In wenigen Monaten nach der Angliederung an Preussen wurde die Stadt ihrer Selbstverwaltung beraubt, deren sie sich in polnischer Zeit erfreute. In die städtischen Behörden kamen die den preussischen Herrschern ergebenen Leute. Nach der 3. Teilung Polens, als der Grossteil des Weichselgebiets, des naturgegebenen wirtschaftlichen Hinterlandes der Stadt, unter preussische Herrschaft kam, wurde die wirtschaftliche Lage von Gdańsk wieder einigermaßen besser. Trotz dieser zeitweiliger Besserung war jedoch die Bevölkerung von Gdańsk weiterhin mit der preussischen Herrschaft unzufrieden, was das Verlassen der Stadt durch viele namhafte Familien (wie z.B. die Familie des berühmten deutschen Philosophen Arthur Schopenhauer) zur Folge hatte.

Der Kościuszko-Aufstand und die Ideen der Französischen Revolution lösten in der unzufriedenen Bevölkerung (insbesondere bei der Jugend und unter den Arbeitern) einige Hoffnungen für Änderungen der politischen Lage aus. Ein Ausdruck dieser Hoffnungen war die Verschwörung des Danziger G. Bartholdy (1797) gegen die preussische Herrschaft, an der Deutsche und Polen — Studenten des Akademischen Gymnasiums sowie Hafenarbeiter teilgenommen haben. Die Verschwörung wurde von den Behörden noch vor dem Ausbruch des geplanten Aufstandes entdeckt; Bartholdy wurde zunächst zum Tode verurteilt, dann wurde ihm diese Strafe in langjähriges Gefängnis umgewandelt.

In der napoleonischen Ära wurde Gdańsk zum Gegenstand der internationalen Politik. Die Heere Napoleons haben, indem sie die Preussen schlugen, die Stadt Gdańsk erreicht. Einige Tausend polnische Soldaten von der Legion des Generals Jan Henryk Dąbrowski, zusammen mit dem französischen Heer haben dazu beigetragen, dass Gdańsk, von einer preussisch-russischen Besatzung verteidigt, am 24.5. 1807 erobert wurde. Napoleon I. hat Gdańsk in eine Freie Stadt umgewandelt und über dieses neue und sonderbare Gebilde das gemeinsame Protektorat des Königs von Preussen und des Herzogs von Warschau verhängt. Diese Lösung wurde durch die strategisch-taktischen Pläne Napoleons gegenüber England, Russland und Preussen bedingt. Der so geschaffene Zustand war sowohl für Gdańsk, als auch für Polen nicht günstig. Die kontinentale Blockade, die französischen Kontributionen und das Fehlen der politischen Selbständigkeit hatten zur Folge, dass Gdańsk sich damals wirtschaftlich nicht entwickeln konnte.

Das Leben der Freien Stadt war von kurzer Dauer. Der Rückzug der Grossen Armee Napoleons aus Moskau brachte eine das ganze Jahr dauernde Be-

lagerung von Gdańsk durch russische und preussische Truppen mit sich. Die Stadt wurde von polnischen und wenigen französischen Truppenteilen verteidigt. Nach der Kapitulation mussten sie Gdańsk verlassen und die Stadt wurde wiederum zum Objekt der Verhandlungen zwischen Russland und Preussen. Der Wiener Kongress hat mit Englands Unterstützung Gdańsk Preussen zugesprochen (12.2.1815), was eine Beunruhigung in der Stadt auslöste. Der Danziger Resident in Paris, Dr. Keidl, bemühte sich vergeblich, um Gdańsk vor der Notwendigkeit einer Rückkehr zu Preussen zu bewahren.

Gdańsk kam also zum zweiten Male unter die preussische Herrschaft und wurde wieder von seinem natürlichen polnischen wirtschaftlichen Hinterlande abgeschnitten. Mittelpolen bildete als „Königreich Polen“ (im Volksmund „Kongresspolen“ genannt) nunmehr den Bestandteil des russischen Staatssystems. Dieses Faktum hatte schwerwiegende Folgen für die ökonomische Lage der Stadt, deren Bevölkerung in grossem Prozentsatz die ärmeren Handwerker und die Hafenarbeiter bildeten. Infolge der wachsenden Ausbeutung und der Arbeitslosigkeit kam es in Gdańsk in den Jahren 1819—1822 und 1843 zu ersten Unruhen und Manifestationen, die von preussischen Truppen unterdrückt wurden. Während des „Völkerfrühlings“ 1848—1849 fanden in Gdańsk Manifestationen der Solidarität mit der Berliner Märzrevolution statt. Die in der Stadt eingesessene polnische Bevölkerung, die trotz intensiver Germanisierung und dem wachsenden Druck ihre Verbindung mit dem Polentum nicht verlor, nahm daran auch teil. In dieser Zeit ist in Gdańsk sogar ein Ortsverband der Polnischen Liga mit etwa 200 Mitgliedern entstanden. Das Polentum wurde hier durch die Tätigkeit von Christoph Zölestin Mrongovius, dem Lehrer der polnischen Sprache, dem Forscher der kaschubischen Mundart und dem Kämpfer für den polnischen Sprachunterricht in den von Preussen annektierten polnischen Gebieten, unterstützt. Im Bewusstsein der polnischen Bevölkerung von Gdańsk sind lebhaftere Erinnerungen an die Inhaftierung der polnischen Aufständischen von 1830—1831 in den Danziger Festungswerken und an die Zeit des Januaraufstandes 1863 erhalten geblieben.

Seit der Hälfte des 19. Jhs. begann eine günstige Periode in der Entwicklung von Gdańsk. Die preussischen Behörden bemühten sich, um die Wirtschaft künstlich zu beleben. Aus der Staatskasse kamen Zuschüsse für den Ausbau des Hafens, für die Modernisierung der Werften; darüber hinaus wurde eine Rüstungsindustrie und die damit verbundenen Industriezweige geschaffen. In Gdańsk ist auch ein Kriegshafen entstanden, die Stadt wurde zum Sitz des Kommandos des 17. Armeekorps. Mehrere Vorstadtsiedlungen wurden eingemeindet. Gdańsk bekam Eisenbahnverbindungen mit Berlin (1870) und Warschau (1877), der Getreide- und Holzexport wuchs wieder und der Aussenhandel begann sich zu entwickeln — trotz alledem war die Entwicklungsdynamik der Stadt viel geringer, als diejenige von Königsberg, Szczecin (Stettin), Hamburg und sogar Wrocław (Breslau). Die Einwohnerzahl stieg von 80 000 in der Hälfte des 17. Jhs. bis lediglich 90 300 in 1864, 140 500 (mit Garnison) in 1900 und 170 300 in 1910. Infolgedessen fiel Gdańsk von der 4. Stelle unter

grösseren Städten in Preussen in der 1. Hälfte des 19. Jhs. auf die 19. Stelle im Jahre 1910 herunter.

Die Entwicklung der Industrie, des Transports und der Dienstleistungen bedingten die Entstehung der Arbeiterorganisationen und das Heranreifen des Klassenbewusstseins des Danziger Proletariats, da die materielle und politische Lage der Arbeiter schwer war. Einen wesentlichen Anteil an der Gesamtzahl der arbeitenden Massen hatte in Gdańsk das polnisch-kaschubische Element, vorwiegend in den Werften, im Hafen und bei der Eisenbahn beschäftigt. Die Quellenaussagen bezeugen, dass die sozialdemokratische Agitation in Gdańsk durch Agitatoren aus Berlin seit 1872 geführt wurde. Sie umfasste den aktiven Teil der Danziger Arbeiter, darunter auch viele Polen. Ein polnischer Zimmermann Dorowski organisierte in Gdańsk die erste sozialdemokratische Zelle, den Arbeiter-Wahlverein, am Anfang 1875 mit. Die preussischen Behörden haben diesen Verein schon am Ende 1876 aufgelöst. In der Zeit der Sozialistengesetze (1878—1890) kämpften die Danziger Sozialdemokraten opferbereit und mutig gegen das junkerlich-bourgeoise Regime um ihr Recht auf Leben und Freiheit. Sie liessen sich nicht durch Gefängnis- und andere Strafen, Entlassungen aus der Arbeit und Aussiedlungen einschüchtern. Auch die sozialdemokratische Frauenbewegung war daran stark beteiligt, in den Jahren 1886—1890 waren hier Auguste Becker und Luise Zietz tätig.

Nachdem die Sozialdemokratie sich wieder legal betätigen konnte, erfolgte in Gdańsk ein rascher Aufschwung der klassenbewussten Arbeiterbewegung, obwohl es an polizeilichen Schikanen und Belästigungen von seiten der Bourgeoisie und des Klerus beider Konfessionen nicht fehlte. Im Jahre 1896 ist in Gdańsk auf Anregung Eugen Sellings der Parteiverein „Danzig-Stadt“ entstanden; drei Jahre später wurde der Bezirk „Westpreussen“ geschaffen. In den Krisenjahren 1900—1904 war die Streikbewegung in Gdańsk sehr lebhaft. In dieser Zeit hatte sie einen ausschliesslich ökonomischen und nicht politischen Charakter.

Die Revolution der Jahre 1905—1907 in Russland hatte eine bedeutende Wirkung auf die Belebung der sozialdemokratischen Bewegung in Gdańsk. Es fanden in dieser Zeit auch mehrere Solidaritätsbekundungen zugunsten des kämpfenden russischen und polnischen Proletariats; die Arbeiter streikten, um ihre Lebensverhältnisse zu bessern und, um die politischen Rechte der arbeitenden Massen in Preussen zu erweitern (die bekannte Massendemonstration auf dem Langen Markt am 12.1.1908).

Seit 1910 erschien in Gdańsk die Zeitung „Volks-wacht“, ein Organ der SPD. Schnelle Fortschritte hatte auch die sozialdemokratische Frauenbewegung dank der aus Lübeck stammenden Käthe Leu zu verzeichnen; eine organisationelle Stärkung erlebten auch die Freien Gewerkschaften. Sie haben in den Danziger Werften in den Jahren 1906—1912 berühmte Streikaktionen durchgeführt. Im Zusammenhang mit dem drohenden Krieg haben die unteren Kader der Partei (SPD) in Gdańsk am 28.7.1914 eine mächtige Demonstration für die Erhaltung des Friedens unter der Losung „Nieder mit dem Krieg!“ veranstaltet, indem sie sich der chauvinistischen Propaganda und der Politik des rechten Flügels der SPD gegenüber

der junkerlich-bourgeoisen Regierung widersetzt haben.

Seit der 2. Hälfte des 19. Jhs. verstärkte sich zahlenmässig das Polentum in Gdańsk trotz brutaler Germanisierungsmethoden, die gegenüber den Polen von preussischen Behörden angewandt wurden. Die Forderungen Bismarcks, das polnische Element auszurotten, vermochten seine Entwicklung nicht aufzuhalten. Ununterbrochen dauerte die Immigration der polnischen (vor allem der kaschubischen) Bevölkerung nach Gdańsk, die hier Arbeit im Hafen und in der Industrie zu finden hoffte. Trotz Schikanen — und trotz Machenschaften der preussischen Statistik, waren die preussischen Behörden gezwungen, 1910 in Gdańsk 6000 Einwohner polnischer Nationalität aufzuweisen. In der Periode der stärksten Germanisierungspolitik sind in Gdańsk verschiedene polnische Organisationen, meist aufklärerisch-kulturellen Charakters entstanden, wie „Ogniwo“ (Das Ketten-glied — 1876), „Jedność“ (Die Einheit — 1884), „Lutnia“ (Die Laute — 1891), „Sokół“ (Der Falke — 1894), „Straż“ (Die Wacht — 1905), „Towarzystwo Kobiet Polskich“ (Verband Polnischer Frauen — 1908) und zahlreiche katholische Verbände. Es entstanden neue polnische Zeitschriften: „Gazeta Gdańska“ und der polnisch-kaschubische „Gryf“ (Der Greif — das Wappen von Pommern und Pommerellen). Die grösste polnische Genossenschaftsbank in Pommerellen ist 1901 in Gdańsk gegründet worden. Dank diesen Organisationen, deren Wirkungsbereich breit war, konnte die schwerste Germanisierungsperiode überdauern und an dem nationalen Befreiungskampf in der Hauptperiode des 1. Weltkrieges teilnehmen.

Der Ausbruch des Krieges und die damit verbundenen Leiden (Teuerung, Hunger, Verluste an den Fronten u.dgl.) hatten zur Folge, dass die Forderung nach seiner Beendigung ohne Annexionen und Reparationen zugunsten Deutschlands immer öfter zu hören war. Zugleich hatten die revolutionären Ereignisse des Jahres 1917 in Russland auf die Volksmassen des Reiches und Pommerellens immer stärker werdenden Einfluss. Als eine grosse Anhäufung des Proletariats hat Gdańsk darauf besonders lebhaft reagiert: die Arbeiter der Kaiserwerft und anderer industriellen Betriebe haben unter der Führung des Polen Karczewski eine mächtige Demonstration und einen Streik gegen Hunger und Krieg (16.4.1917) organisiert. Die revolutionäre Agitation konnte auch in die Danziger Garnison durchdringen. Eine mächtige Streikwelle umfasste Gdańsk am Ende Januar 1918. Die Arbeiter verlangten nach Brot und Frieden und wollten einen Arbeiterrat in Gdańsk ins Leben rufen.

Der Ausbruch der Novemberrevolution in Deutschland und der Zusammenbruch des junkerlich-bourgeoisen Regimes wirkten stark auf die künftigen Schicksale von Gdańsk ein. In der Stadt ist ein Arbeiter- und Soldatenrat entstanden, der aus lokalen Führern der SPD und der USPD zusammengesetzt war (10.11.1918), und der viele schwierige Probleme (Verwaltungs-, Nationalitäten-, Militär-, Konfessionsfragen u.dgl.) zu lösen hatte.

Im Zusammenhang mit den berechtigten nationalen Forderungen der Polen in Pommerellen kam es öfters zu Zusammenstössen zwischen „ostmärkischen“ deutschen Gruppierungen und den polnischen Organi-

sationen; der Danziger Arbeiter- und Soldatenrat bemühte sich um eine Milderung dieser Konflikte.

In diese Zeit fällt auch eine Aktivierung der Linken USPD und der in ihrem organisationellen Rahmen wirkenden Spartakisten. Sie stellten Forderungen nach einer konsequent proletarischen Revolution auf und übermittelten den deutschen und polnischen Massen die Losungen der Bolschewiki, indem sie sich mit Sowjetrussland solidarisch erklärten (die berühmte Kundgebung der Spartakisten in Gdańsk am 17.12.1918). Im Januar 1919 ist auf ihre Anregung der Verein der Kommunistischen Arbeiterpartei entstanden. Der Verein hat eine Massendemonstration in der Stadt (23.1.1919) aus Anlass der Ermordung der Führer der KPD, Karl Liebknecht und Rosa Luxemburg, organisiert und zahlreiche Solidaritätsbekundungen zugunsten Sowjetrusslands veranstaltet, das heldenhaft gegen die fremde Intervention kämpfte, welche das Werk der Oktoberrevolution zu zerschlagen trachtete (z.B. die berühmte Manifestation auf dem Heumarkt am 7.11.1919). Die Danziger Kommunisten setzten sich auch für die Lösung der nationalen Frage im Geiste des brüderlichen Zusammenlebens der Deutschen und Polen ein.

6

Der Versailler Vertrag (28.6.1919) hat ein sonderbares und kompliziertes politisch-wirtschaftliches Gebilde, die Freie Stadt Danzig, ins Leben gerufen. Sie ist formell am 15.11.1920 entstanden und umfasste ein Gebiet von 1888 Quadratkilometer Fläche, wo 356 000 Einwohner — Deutsche und Polen lebten. Dieses Gebilde war ein in seinen Konsequenzen, in der Zukunft tragisches Ergebnis der Verflechtung gegensätzlicher Bestreben und Befürchtungen, des politischen Tauziehens und der Intrigen der Grossmächte (hauptsächlich Grossbritanniens), die über die Schicksale des wiederauferstehenden Polens und des geschlagenen Deutschlands entschieden hatten; es wurde zu einer Ursache permanenter Streitigkeiten zwischen der Republik Polen und der Freien Stadt, sowie zwischen Polen und Deutschland. Den Grund dafür bildete der komplizierte Rechtszustand der Freien Stadt, die Schwäche und Inkonsequenz der polnischen Behörden in der Ausübung polnischer Hoheitsrechte auf dem Gebiet von Gdańsk, die grundsätzlich polenfeindliche Politik des Senats der Freien Stadt Danzig, wo die Einflüsse des preussischen Verwaltungs- und Staatsapparates, die Intrigen der Hohen Kommissare des Völkerbundes stark bemerkbar waren, und wo viele andere Faktoren politischer, wirtschaftlicher, militärischer, konfessioneller, nationaler, kultureller und ähnlicher Natur sich geltend machten.

Die Freie Stadt Danzig verfügte nicht über eine volle staatliche Souveränität, ihre Rechte waren vor allem zugunsten Polens und des Völkerbundes beträchtlich beschränkt. Polen vertrat die Freie Stadt auf internationalem Gebiet und war für ihre Verteidigung im Falle einer Aggression verantwortlich. Die Freie Stadt besass jedoch auch eine Reihe derartiger politischer (eigene Verfassung, Landtag, Senat, Berufungsrecht an den Völkerbund) und wirtschaftlicher Rechte (gleicher Anteil mit Polen im Rat für Hafen- und Wasserwegeangelegenheiten, eigene Währung,

eigene Zollbeamte), die eine Möglichkeit der Aufrechterhaltung einiger Selbständigkeit gegenüber dem Polnischen Staate schufen, in dessen wirtschaftlichen Organismus sie einverleibt wurde.

Die polnische Bevölkerung bildete im Gebiet der Freien Stadt Danzig 12 Prozent der gesamten Einwohnerzahl (d.i. rund 50 000 Polen bei 407 000 Einwohnern einige Jahre vor dem Ausbruch des 2. Weltkrieges). Ihre Rechte wurden nur theoretisch verbürgt. Die polnischen Bürger hatten das Recht, sich in der Freien Stadt niederzulassen und sich dort wirtschaftlich und beruflich zu betätigen. In der Praxis wurden diese Rechte durch die polnische Regierung nicht ausreichend gesichert, und öfters hat sie es vernachlässigt, ihre Ausübung bei den Danziger Behörden, die voll nationalistischer und antipolnischer Elemente aus dem früheren preussischen Verwaltungsapparat waren, durchzusetzen. Diese Elemente haben die Verwaltungstätigkeit der Freien Stadt im antipolnischen und revisionistischen Sinne beeinflusst und haben dadurch einen fruchtbaren Boden für die Ausbreitung des Nazismus in Gdańsk in den Jahren 1922—1933 geschaffen. Die Nazis unter der Leitung von Albert Forster und Arthur Greiser haben den Senat der Freien Stadt Danzig beherrschen können und die Stadt bei Anwendung von massiertem Terror und Verbrechen nach den aus Berlin kommenden Richtlinien faschisiert.

Der Senat der Freien Stadt begann unter dem Druck der Nazis, bei zurückhaltender Haltung Polens, eine Liquidierung der Oppositionsparteien und die Verfolgung der Kommunisten, Juden und Polen. Im Jahre 1939 wurde die ganze politische Macht in der Freien Stadt in die Hände des „Gauleiters des Gaus Danzig“ der NSDAP, Albert Forster, übertragen. Der damalige Senatspräsident wurde zu seinem Vertreter. In Gdańsk exerzierten die Nazi-Stosstrüppe öffentlich und ungestört; es wurden auch andere Vorbereitungen für eine Aggression gegen Polen durchgeführt. Am 24.8.1939 hat der Senat der Freien Stadt dem Gauleiter Albert Forster die Rechte eines Staatsoberhauptes übertragen, was einen offenen Bruch mit Polen bedeutete.

Am 1.9.1939 begann in Gdańsk das grosse historische Drama — es wurde der Zweite Weltkrieg entfesselt. Gdańsk wurde in das Deutsche Reich eingegliedert. In die Geschichte dieses Krieges in Polen und Gdańsk wurden die heldenhaften Verteidiger des Polnischen Postamtes und die Soldaten auf der Westerplatte mit goldenen Lettern eingetragen. Das Opfer ihres Lebens und ihres Blutes war zugleich eine Verkündung der baldigen Rückkehr Polens an die Ostsee und eine Vision der Zukunft, in der „Gdańsk, einst unsere Stadt, wieder unser sein wird“ — wie es der grosse polnische Dichter, Adam Mickiewicz, in der ersten Hälfte des 19. Jhs. schrieb.

Bevor das jedoch geschehen könnte, haben die Faschisten vom Zeichen des Hakenkreuzes die ganze Wucht ihrer Macht gegen das Danziger Polentum, in der sog. Polnischen Gemeinde des Verbandes der Polen in der Freien Stadt Danzig zusammengefasst, gerichtet. Sie wurde am frühesten von dem Getriebe der verbrecherischen nazistischen Ausrottungsmaschinerie zermalmt; jede Spur polnischer Existenz in Gdańsk sollte endgültig verschwinden. Für dieses Polentum wurde das Vernichtungslager Stutthof mit

einem ganzen Netz von angeschlossenen Unterlagern und der sog. Kommandos errichtet. Für diese Polen öffneten sich die Keller der Victoria-Schule in Gdańsk, auf sie warteten die Friedhöfe in Saspa, in Piaśnica, die Massengräber in den Wäldern von Szpegawsk (Spengawken), sie sollten schliesslich als Rohstoff in einem Labor in Wrzeszcz (Langfuhr), in Seife verarbeitet werden — denn es fehlte nicht auch an solchen „Errungenschaften“ der nazistischen Technik und Kriegswirtschaft, die selbst den Massenmord verwerten wollte.

Wir sollen jetzt aber nicht mehr die gespensterhaften Tage von Gdańsk im Schatten des Hakenkreuzes im Gedächtnis erwecken, wir wollen auch die damaligen „Übermenschen“ selbst in Gedanken nicht aufleben lassen, die an das Hakenkreuz glaubten und dabei den alten Weg des „Dranges nach Osten“ gingen. Wir wollen in Gdańsk andere Deutsche auffinden — diejenigen, die gemeinsam mit den Polen für eine bessere Zukunft der arbeitenden Massen, für die soziale Befreiung und für den Sozialismus gekämpft haben. Es gab solche Deutsche in der Freien Stadt Danzig. Das waren die Kommunisten, die Kampfgenossen der KP Polens und ihrer führenden Mitglieder, wie Warski, Kostrzewa, Leński und andere. Sie unterhielten auch Kontakte zu den Danziger Polen. Sie kämpften gegen den Faschismus in Gdańsk und dienten zugleich der grossen Sache des Friedens und der Mitarbeit zwischen den Völkern Polens und Deutschlands.

7

In den ersten drei Monaten der Nazi-Okkupation in Gdańsk wurden rund 17 000 Polen ums Leben gebracht, wobei vor allem die Intelligenz vernichtet wurde. Gegenüber den übrigen Polen wurde ein grausamer Terror angewandt; es wurden alle polnische Schulen und Bibliotheken, alle Zeitschriften und Zeitungen geschlossen, und alle Denkmäler polnischer Kultur vernichtet. Der polnische Widerstandswille liess sich aber nicht töten. Die Widerstandsbewegung in Gdańsk und Pommerellen hat mehrere gelungene Aktionen zu verzeichnen, wie z.B. Sprengungen zahlreicher Eisenbahntransporte und bewaffnete Aktionen polnischer Widerstandsgruppen „Gryf Pomorski“ (Der Pommerellische Greif), „Grupa Zachód“ (Gruppe West), „Gdańskie Hufce Harcerskie“ (Pfadfinderschar von Gdańsk), darunter die Vernichtung des Schiffes „Deutschland“ und eines Unterseebootes. In der letzten Phase des Krieges wurden Fallschirmtruppen der Polnischen Volksstreitkräfte, aus Kaschuben zusammengesetzt, in Pommerellen gelandet.

Es ist deshalb verständlich, dass die ansässige polnische Bevölkerung die nach Pommerellen vorstossenden sowjetischen und polnischen Truppen mit besonderer Freude willkommen hiess. In der Zeit vom 26. bis zum 30.3.1945 wurde Gdańsk heftig umkämpft. An dem Kampf um die Stadt nahm auch eine Panzerabteilung der I. Panzerbrigade namens der Helden der Westerplatte, die schon am 28. März die weissrote Fahne auf dem Artushof gehisst und damit Gdańsk dem neuen Volkspolen übergeben hat.

In der zehn Jahrhunderte langen Geschichte von Gdańsk begann die wichtigste Umbruchperiode. Noch

stieg der Qualm aus den Ruinen der im Strassenkampf zerstörten historischen Bauten empor, noch hörte man Schüsse auf den Strassen, als das neue Leben bereits zu keimen begann. Die polnische Hartnäckigkeit im Kampf mit dem Feinde und die Freude an dem Sieg über den Faschismus haben das grosse Aufbauwerk entstehen lassen. Die Ausmasse der Zerstörung in der Stadt waren erdrückend (50 Prozent), sie konnten aber den Willen derjenigen nicht brechen, die nach Gdańsk gleich nach dem Abschluss der Kampfhandlungen kamen, um die Stadt durch gemeinsame Arbeit zu einer Seehauptstadt Volkspolens zu erheben, die grösser, schöner und reicher sein sollte, als jemals in den Zeiten der alten Adelsrepublik.

Es waren komplizierte Probleme, die mit dem Wiederaufbau und der Umgestaltung des wirtschaftlichen Lebens in der Stadt und in der Wojewodschaft Gdańsk verbunden, und sofort zu lösen waren. Der ortsansässigen polnischen Bevölkerung zu Hilfe eilten die Arbeiter, Bauern und die Intelligenz aus anderen Teilen Polens. Die gemeinsame Arbeit und die gemeinsamen Ziele beschleunigten die Integrationsprozesse in Gdańsk und haben zu den bedeutenden Erfolgen des sozialistischen Aufbaus in den Jahren 1940—1965 beigetragen.

Die Bevölkerung von Gdańsk wuchs von 117 900 im Jahre 1946 bis auf 321 300 im Jahre 1965; die Zahl der Wohnstuben von 133 300 in 1950 bis auf 224 100 in 1965. Die wertvollsten Baudenkmäler der Rechtsstadt wurden in der alten Gestalt wiederaufgebaut (Die Langgasse, der Lange Markt und die benachbarten Strassen und Gassen mit dem gotischen Rathaus, dem Artushof, dem Zeughaus, dem Krantor, der Marienkirche, den berühmten Toren, Mauerwerken u.dgl.). Mehrere Industriebetriebe wurden wiederaufgebaut und modernisiert, die städtischen Verkehrsmittel wurden vervollkommen (u.a. wurde eine elektrische S-Bahn bis Gdynia und neulich Wejherowo (Neustadt) angelegt); das gesamte Fernsprech-, Gas-, Wasser- und Kanalisationsnetz wurde instandgesetzt und weitgehend ausgebaut; es wurden Hunderte von Kilometern neuer Fahrbahnen und Gehsteige gelegt, die städtischen Grünanlagen verschönert, Tausende von Gebäuden renoviert — um es kurz auszudrücken, die Lebensbedingungen der Bevölkerung wurden im Vergleich mit der Zeit vor 1939 bedeutend besser.

Mit besonderer Dynamik entwickelte sich in Gdańsk die Schiffsbauindustrie in den Jahren 1948—1964, wodurch die Werfte von Gdańsk heute unter die grössten derartigen Betriebe in der Welt zu zählen sind. Vom Stapel liefen im ganzen 360 Schiffe mit dem Gesamtzuladungsgewicht von 1 392 000 Tonnen Deadweight, d.h. fünfmal soviel, als in den Jahren 1920—1939. Zu den wichtigsten Errungenschaften der Seewirtschaft ist der Wiederaufbau der Hafenanlagen in Gdańsk und Gdynia, sowie Modernisierung dieser Hafen zu zählen (Ausstattung mit mechanisierten Anlagen, sowie modernen Schleppern und anderen Einheiten dieser Art). Im Jahre 1964 lagen in Gdańsk vor Anker 3217 Schiffe mit dem Gesamt-Raumgehalt von 3 385 000 Nettoregistertonnen; es wurden in derselben Zeit im Hafen von Gdańsk 6 727 000 Tonnen Güter umgeschlagen. Im Hafen fanden rund 5600 Personen ihre Beschäftigung. Die beiden Häfen

Gdańsk und Gdynia nehmen an dem Gesamtumschlag der polnischen Hafen mit über 60 Prozent teil.

Das Recht auf die stolze Bezeichnung „Seehauptstadt Volkspolens“ fusst in Gdańsk nicht nur darauf, das hier Millionen Tonnen von Gütern umgeschlagen werden, und, dass Tausende von Schiffen hier vor Anker liegen. Diese Bezeichnung wird auch dadurch gerechtfertigt, dass das heutige Gdańsk zu einem Mittelpunkt der Wissenschaft und Kultur geworden ist, der das ganze nördliche Polen mit seinem Einfluss umfasst. In der sog. Dreistadt (Gdańsk, Sopot, Gdynia) gibt es jetzt 6 Hochschulen (mit über 10 000 Studenten), einige wissenschaftliche Forschungsinstitute und mehrere Kulturstätten. Das Grund- und Mittelschulwesen verschiedener Typen (allgemeinbildende und Berufsschulen) hat sich hier gut entwickeln

können (insgesamt über 200 Schulen). Es bestehen alle Voraussetzungen dafür, hier in absehbarer Zukunft eine Universität entstehen zu lassen.

Die Zukunft von Gdańsk — das ist aber nicht nur die Universität und die Entwicklung der Forschungsinstitute, der Bibliotheken, der Theater, der Jugendklubs u.dgl.; das ist auch der weitere Ausbau der Häfen, der Werften, der Industrie, des Handels, der Heilanstalten, der neuen Siedlungen und Kommunalanlagen, der Parks und Kindergärten, der Sportplätze...; das ist das stetige Schönerwerden der Stadt und die Gestaltung der besten Arbeits und Erholungsverhältnisse darin für die Tausende ihrer Einwohner, die hier den Sozialismus zum ewigen Ruhme Pommerellens und der Volksrepublik Polen aufbauen.

Jadwiga Wróblewska

STAN I POTRZEBY BADAŃ SKANDYNAWISTYCZNYCH W POLSCE PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Artykuł mój dzielę na trzy części. W pierwszej omawiam w porządku chronologicznym bibliografię prac z zakresu skandynawistyki, które ukazały się po II wojnie światowej do 1966 roku. Bibliografia ta została podzielona na pozycje przyczynkowe i pozycje o charakterze syntetycznym. W części drugiej przedstawiam badania prowadzone obecnie oraz planowane na najbliższą przyszłość. Część trzecia zawiera próbę sformułowania postulatów badawczych.

Artykuł ma charakter informacyjny i nie rości sobie pretensji do przedstawienia zagadnienia w sposób wyczerpujący, stanowił jednak podstawę do dyskusji na rozszerzonym posiedzeniu Komisji Skandynawistycznej Instytutu Bałtyckiego w dniu 4 marca 1968.

I. Bibliografia ważniejszych prac z zakresu skandynawistyki

Przystępując do omawiania kontaktów polsko-skandynawskich należy cofnąć się do pierwszych wieków naszej ery, kiedy z Półwyspu Skandynawskiego ruszyły na południe plemiona germańskie w poszukiwaniu nowych obszarów osiedleńczych. Opierając się na badaniach archeologicznych stwierdzono, że w okresie od I—III wieku naszej ery przeszli przez teren Polski Goci i Gepidzi, przybysze z środkowej Szwecji, którzy osiedlili się u ujścia Wisły na lewym i prawym brzegu. Na temat pobytu tych plemion na ziemiach polskich wypowiedzieli się J. Kostrzewski¹, W. Antoniewicz², J. Kmiecinski³, M. Rudnicki⁴, G. Labuda⁵, K. Jażdżewski⁶. Plemiona Gotów i Gepidów wywędrowały wkrótce dalej na południe Europy ku Morzu Czarnemu i Dacji. Drogę tej wędrówki starali się ustalić L. Piotrowicz⁷, K. Tymieniecki⁸, J. Kmiecinski⁹.

Historiografia niemiecka, a nawet polska z okresu przedwojennego umiejscawia na Pomorzu zachodnim, w ostatnich wiekach p.n.e., jeszcze jedno plemię germańskie, które miało przybyć z wyspy Bornholm, a mianowicie Burgundów. W okresie powojennym sprzeciwił się tej koncepcji J. Kostrzewski¹⁰, który

uważa, że nie ma właściwie żadnej podstawy do przyjmowania obecności Burgundów na terenach między Odrą i Parsętą. Autor ten sprzeciwia się również twierdzeniu, że przodkowie nasi osiedlili się na ziemiach między Odrą i Wisłą dopiero w końcu VI w. n.e., wypierając stąd Germanów skandynawskich¹¹.

Najwcześniejsze związki Prasłowian i Słowian (do VI w.n.e.) z ludami germańskimi, przybyłymi ze Skandynawii przedstawia w swej pracy W. Kowalenko¹².

Badaniom stosunków polsko-skandynawskich, opierając się na materiale archeologicznym, dużo uwagi poświęcił w swojej pracy naukowej J. Żak. Obok szeregu artykułów opisujących różne przedmioty ze Skandynawii znalezione na ziemiach polskich¹³ na szczególną uwagę zasługuje praca tego autora pt. *Importy skandynawskie na ziemiach zachodnio-słowiańskich od IX do XI wieku*¹⁴. Autor zestawiał w niej i omówił wszystkie przedmioty materialne pochodzące ze Skandynawii, albo stanowiące ich naśladownictwo.

Pobyt ludów skandynawskich na ziemiach polskich pozostawił ślady również w nazwach geograficznych¹⁵ i zapożyczeniach językowych¹⁶. Badania przeprowadzone w tym zakresie mogłyby dokładniej naświetlić najdawniejsze kontakty, ale uzyskane dotychczas wyniki są niedostateczne i jak zaznacza W. Taszycki „mają charakter raczej przypadkowy i budzą sporo rozmaitych zastrzeżeń”¹⁷.

Po okresie wędrówek ludów kontakty ziem polskich ze Skandynawią są trudno uchwytne. Nasilenie ich rozpoczyna się dopiero w IX wieku, ale wówczas wypływały już z zupełnie innych przesłanek. Zasadniczych powodów należy upatrywać w rozwoju handlu, a w X wieku dochodzi również moment polityczny, wynikający z układu sił państw powstałych wokół Morza Bałtyckiego.

Na temat kontaktów handlowych w początkowym okresie epoki feudalnej pisali: M. Małowist¹⁸, H. Ziolkowska¹⁹, K. Ślaski²⁰, W. Szymański²¹, J. Żak²². Sprawy skandynawskie znalazły również dużo miejsca w pracy L. Leciejewicza pt. *Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim*²³, jako materiał porównawczy do stosunków w Polsce. Powiązaniami po-

litycznymi z państwami nordyckimi za Mieszka I i Bolesława Chrobrego zajęli się w swych pracach badawczych J. Widajewicz²⁴ i G. Labuda²⁵.

Specjalne miejsce w tych powiązaniach odgrywał Wolin i Druso, które miały powstać na skandynawskim podłożu osiedleńczym. Koncepcji tej sprzeciwiają się odnośnie do Wolina G. Labuda²⁶ i R. Kiersnowski²⁷, a w odniesieniu do Druso — J. Żak²⁸. Kształtowanie się poglądów na temat Winety (Wolina), jej nazwy i umiejscowienia przedstawił W. Filipowiak w artykule pt. *Historia badań nad legendą „Winety”*²⁹. Miasto Wolin (Jómsborg) jest często wymieniane w sagach skandynawskich. Wiadomości zawartych w sagach odnośnie do tego miasta broni L. Koczy³⁰. Z dziejami Wolina sagi wiążą między innymi postać jarla Styrbjörna. Krytyki tego przekazu dokonał G. Labuda w pracy pt. *Saga o Styrbjörnie, jarlu Jómsborga*³¹. Na temat wiarygodności sag i ich przydatności przy ustalaniu faktów historycznych wypowiedział się tenże autor w dwóch innych pracach: *Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski*³² i *Źródła anglosaskie i skandynawskie do dziejów Słowiańszczyzny*³³. W swojej pracy badawczej G. Labuda zajął się również przedstawieniem kontaktów Pomorza z ludami skandynawskimi w IX i X wieku³⁴ oraz rozwojem stosunków między słowiańszczyzną zachodnią a Skandynawią od IX do XII wieku³⁵.

Słowianie, którzy zamieszkiwali pobrażę Bałtyku, bardzo wcześnie pojawili się na morzu jako rywale skandynawskich wikingów. Występowali oni często zarówno jako strona atakująca, jak i broniąca się. Walki Słowian zachodnich na Bałtyku od X do XII wieku omówili w swoich pracach K. Pieradzka³⁶ i W. Kowalenko³⁷.

Na specjalną uwagę zasługuje praca H. Łowmiańskiego pt. *Zagadnienie roli Normanów w genezie państw słowiańskich*³⁸, w której sprzeciwił się między innymi popularnej koncepcji naukowców niemieckich o normańskim początku państwa polskiego i doszedł do wniosku, że opierając się na posiadanym materiale archeologicznym i pisanym twierdzenie takie nie ma należytych podstaw.

Bardzo skromnie przedstawia się polski dorobek naukowy poświęcony sprawom skandynawskim w średniowieczu. Odtworzeniem struktury społeczeństwa zamieszkującego Birkę (miasto w Szwecji w IX do X wieku), opierając się na znaleziskach na tamtejszym cmentarzysku zajął się L. Leciejewicz w pracy pt. *Cmentarzysko w Birce. Próba interpretacji społecznej*³⁹. Na materiale archeologicznym oparta jest również praca J. Żaka, omawiająca ceramikę w Lilleborgu na Bornholmie⁴⁰. Szereg opracowań z zakresu historii średniowiecznej Szwecji wydał S. Piekarczyk, którego interesują zagadnienia społeczno-gospodarcze⁴¹, prawno-ustrojowe⁴² i religijne⁴³. Sprawom ustrojowym feudalnej Danii poświęcony jest artykuł dyskusyjny K. Górskiego pt. *Monarchia i arystokracja w feudalnej Danii*⁴⁴. Szkutnictwem skandynawskim zajmowali się M. Prosnak⁴⁵ i P. Smolarek⁴⁶, którzy wydali na ten temat kilka prac.

Skromnie także przedstawia się ilość publikacji omawiającej stosunki polsko-skandynawskie w XII–XV wieku. Stan ten wynika być może z faktu, że kontakty te nie były w tym okresie zbyt żywe. Epizod zatargu rady miasta Torunia z możnowładcą

duńskim, Henrykiem de Putbus w końcu XIV w. omówił S. Matysiak⁴⁷. Krótką notatkę o „królu Eryku władcy trzech królestw” zamieścił J. Mitkowski w czasopiśmie *Szczecin*⁴⁸. Postać tego władcy, który pochodził z Pomorza i był z tą dzielnicą zawsze silnie związany czeka jeszcze na gruntowne opracowanie.

Stosunki polityczne i handlowe między Polską a Skandynawią uwzględniane są często w ramach ogólniejszych opracowań. Stanowisko Danii i Szwecji wobec Polski w okresie wojny trzynastoletniej omówione zostało w pracach E. Cieślaka⁴⁹ i M. Biskupa⁵⁰. W pracy pt. *Gdańska flota kaperska w okresie wojny trzynastoletniej 1454–1466*⁵¹, M. Biskup omówił również walkę kaprów gdańskich z duńskimi kupcami. H. Samsonowicz, omawiając *Handel zagraniczny Gdańska w drugiej połowie XV wieku*⁵² zwraca uwagę na zakres importu i eksportu z krajami skandynawskimi.

Rozwój stosunków z Danią i Szwecją za panowania Zygmunta Augusta, szczególnie w okresie siedmioletniej wojny północnej (1563–1570), omówili S. Bodniak⁵³ i K. Lepszy⁵⁴, w związku z jego polityką bałtycką i próbą zachowania Inflant w polskim posiadaniu. *Stanowisko państw skandynawskich wobec sprawy inflanckiej w latach 1558–1561* przedstawił W. Czapliński⁵⁵. Stosunek Księstwa Szczecińskiego do Polski i państw skandynawskich w okresie walk o Inflanty w drugiej połowie XVI wieku omówił Z. Boras⁵⁶.

O zainteresowaniach nauką Kopernika w Danii świadczy *Duńska ekspedycja astronomiczna na Warmię w roku 1584*, którą omówił J. Pagaczewski⁵⁷.

Sledząc historię stosunków polsko-skandynawskich trzeba zaznaczyć, że o ile do połowy XVI wieku dominowały raczej powiązania polsko-duńskie, o tyle z chwilą objęcia tronu przez Zygmunta III Wazę rozszerzyły się kontakty polsko-szwedzkie. Zagadnienie unii personalnej między Polską i Szwecją, w związku z objęciem tronu polskiego przez Zygmunta III Wazę (1587) omówił K. Lepszy⁵⁸. Nieudane próby zachowania tej unii przyczyniły się do licznej emigracji Szwedów. Problem ten omówił S. Herbst⁵⁹ w artykule pt. *Z dziejów szwedzkiej emigracji w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku*, zamieszczonym w księdze poświęconej XI Międzynarodowemu Kongresowi Historyków w Sztokholmie w 1960 roku.

Od 1600 roku rozpoczyna się okres wojen polsko-szwedzkich, ciągnących się ponad pół wieku. Działania wojenne polsko-szwedzkie rozpoczęły się w 1600 roku na terenie Inflant i trwały z przerwami do 1622. Mały wycinek tej wojny toczzonej w latach 1603–1604 omówił S. Herbst⁶⁰. Okres wojen prowadzony wówczas na kilku frontach przez Polskę wykorzystali magrabiowie brandenburscy, którym udało się przejąć władzę w Prusach Książących w swoje ręce. Nadanie kurateli pruskiej w 1605 roku margrabiemu brandenburskiemu znalazło swój oddźwięk również na dworze duńskim. Stanowisko duńskie w tej sprawie omówił F. Mincer⁶¹.

Do nowej wojny ze Szwecją doszło w 1626 roku, ale tym razem zaatakowane zostały tereny rdzennie polskie — Prusy Królewskie. Jednym z pierwszych miast, które zajęli Szwedzi był Elbląg. Stanowisko mieszczan do agresora i dzieje tego miasta w okre-

sie okupacji szwedzkiej w latach 1626—1635 przedstawił N. Drabiński⁶². Szwedzką politykę monetarną w tym mieście w latach 1627—1635 omówił M. Gumowski w pracy pt. *Szwedzka moneta w Elblągu*⁶³. Wyprawę wojsk szwedzkich z Meklemburgii do Prus Królewskich w 1627 roku z kulminacyjną bitwą pod Hamersztynem (Czarnym) opisał J. Teodorczyk⁶⁴. Obronę wybrzeża w rejonie Pucka w latach 1626—1629 przedstawił W. Odyniec⁶⁵, a walkę o ujście Wisły i bitwę pod Oliwą w 1627 roku — M. Krwawicz⁶⁶. Do opisu bitwy pod Oliwą zostały wykorzystane m. in. źródła ikonograficzne. Na temat wartości źródłowej poszczególnych obrazów, przedstawiających tę bitwę pisali S. Bodniak⁶⁷ i J. Pertek⁶⁸.

Okręty polskie, które stawiały dzielny opór szwedzkiej flocie, zostały wysłane w 1629 roku przez Zygmunta III Wazę do Wismaru i tam, walcząc przeciw Duńczykom a potem Szwedom, dostały się ostatecznie w ręce tych ostatnich. Sprawę tę przedstawił J. Pertek w pracy pt. *Flota polska w Wismarze (1629—1632)*⁶⁹.

Stanowisko Szwedów wobec miasta Strzałowa, zdobytego przez nich w 1628 roku i rolę tego miasta w przygotowaniach Gustawa Adolfa do wojny przeciw cesarzowi omówił H. Langer⁷⁰.

Zawarcie traktatu pokojowego polsko-szwedzkiego w Sztumskiej Wsi w 1635 roku przedstawił W. Czapliński we wstępie do edycji dziennika podróży Karola Ogiera do Polski (1635—1636)⁷¹. Sam dziennik jest cennym źródłem do naświetlania przebiegu tych rokowań⁷².

Bardzo cennym opracowaniem, opartym na bogatych materiałach archiwalnych w Kopenhadze jest artykuł W. Czaplińskiego, przedstawiający stosunki dyplomatyczne polsko-duńskie w latach 1598—1648⁷³. Stosunki polsko-duńskie i szwedzkie za panowania Władysława IV (1632—1648) uwzględnił szeroko W. Czapliński w książce pt. *Polska a Bałtyk w latach 1632—1648. Dzieje floty i polityki morskiej*⁷⁴. W. Czapliński jest wydawcą *Aktów do dziejów Polski na morzu*⁷⁵, obejmujących lata 1632—1648, w których zostały opublikowane również dokumenty dotyczące stosunków polsko-duńskich.

Najwięcej publikacji naukowych i popularno-naukowych mamy do wojny polsko-szwedzkiej w latach 1655—1660. Mobilizującym momentem do podjęcia prac badawczych w tym zakresie była przypadająca w 1955 roku trzechsetna rocznica „potopu”. W 1954 roku Instytut Historii PAN podjął decyzję o zbiorowym opracowaniu okresu „potopu”, które miało dać nową krytyczną ocenę wydarzeń z przebiegu tej wojny⁷⁶. Na czele komitetu redakcyjnego stanął K. Lepszy. Do prac badawczych zostało zaangażowanych wielu naukowców specjalistów z zakresu historii politycznej, gospodarczo-społecznej, kulturalnej i wojskowości. Rezultatem wspólnych wysiłków było trzutomowe dzieło pt. *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660*⁷⁷, wydane w 1957 roku. K. Lepszy pisze jednak na wstępie, że *bogata problematyka drugiej wojny północnej nie została wyczerpana. Brakuje omówienia poglądów historiografii szwedzkiej na ten okres. Geneza wojny została ujęta przede wszystkim od strony politycznej ze szkicowym potraktowaniem elementów gospodarczych i społecznych. Zagadnienie walki antyfeudalnej i partyzantki chłopskiej mogło być opracowane w zasa-*

*nych do połowy 1656 roku(...). Rozprawy dotyczące zniszczeń wojennych nie objęły całości terytorium dzie tylko dla Małopolski i w ramach chronologiczno-polskiego i nie mogły, ze względu na krótki okres czasu, ogarnąć równomiernie wszystkich dostępnych źródeł. Dużą trudność sprawiało również wyjście z zakłętego koła źródeł znanych i jednostronnie informujących, a będących w obiegu historycznym przeważnie od czasu Kubali*⁷⁸. W tym celu, aby rozszerzyć znaną dotychczas bazę źródłową i ułatwić prace badawcze historykom, zlecono w 1954 roku archiwom w Polsce sporządzenie specjalnej kwerendy za lata 1655—1660⁷⁹, a w roku 1955 ekspedycja naukowa dokonała takiej kwerendy w archiwach i bibliotekach szwedzkich⁸⁰. Materiał jaki wówczas zebrano w Polsce i w Szwecji nie został jednak wykorzystany w pracach badawczych historyków⁸¹. Dalsze badania najazdu szwedzkiego 1655—1660 mogą więc przynieść jeszcze wiele cennego i nowego materiału.

Obok badań prowadzonych z ramienia Instytutu Historii PAN tematykę wojny polsko-szwedzkiej 1655—1660 podjęły również inne placówki naukowe i poszczególne osoby. Powstało szereg prac o charakterze przyczynkowym i ogólnym, które naświetliły wiele spraw w oparciu o nowy materiał źródłowy, albo o dorobek dawnych prac dokonały przewartościowania przestarzałych poglądów. Charakter popularnonaukowy mają prace wydane przez K. Marcinkowskiego⁸², B. Baranowskiego i Z. Libiszowską⁸³, J. Bardacha⁸⁴ oraz wspólna praca Z. Kuchowicza i Z. Spieralskiego⁸⁵, które przedstawiają przebieg wojny 1655—1660 głównie w oparciu o literaturę.

Polska do wojny nie była przygotowana, dlatego też starała się nie dopuścić do najazdu szwedzkiego. W tym celu w 1655 roku wysłano dwukrotnie specjalne poselstwo do Sztokholmu. Nowy materiał źródłowy dotyczący tych misji dyplomatycznych opublikował Z. Wójcik w *Tekach Archiwalnych*⁸⁶.

Przyczyny agresji szwedzkiej w 1655 roku na Polskę omówił T. Nowak⁸⁷. Krótką uwagę na ten temat dorzucił również J. Mitkowski⁸⁸. Wypowiedzi kronikarzy i pamiętnikarzy polskich XVII wieku na sprawę zdrady kraju w okresie „potopu” przedstawił Z. Kuchowicz⁸⁹. *Wiadomości o najeździe Szwedów na Polskę w 1655 roku*, korzystając z wiadomości zawartych w dzienniku podróży ks. Bartłomieja Wąsowskiego omówiła B. Zbońska-Daszyńska⁹⁰.

Król szwedzki Gustaw IX Karol stał się wkrótce panem ziem polskich, głównie dzięki niesławnej roli, jaką odegrała magnateria i szlachta w pierwszych latach wojny. Sprawę tę omówił W. Czapliński w artykule pt. *Rola magnaterii i szlachty w pierwszych latach wojny szwedzkiej*⁹¹. Gustaw IX Karol przełiczył się jednak w swych możliwościach utrzymania w posłuszeństwie narodu polskiego. Opór i chęć walki zrodziły się wkrótce, zarówno wśród chłopów pańszczyźnianych, jak i szlachty. Pierwszy ruch oporu powstał na terenie Wielkopolski. Walkę ludności polskiej z najazdem szwedzkim na tym terenie omówił J. Wisłocki⁹². Udziałem mas ludowych w walce z najazdem szwedzkim zajęli się w swych pracach badawczych S. Szczotka⁹³, A. Kersten⁹⁴, T. Nowak⁹⁵. Dzielnie bronił się też Kraków, któremu krótki artykuł poświęcił T. Nowak⁹⁶. Zupełnym niepowodzeniem zakończyło się dla Szwedów oblężenie klasz-

toru na Jasnej Górze, na temat którego pisali K. Marcinkowski⁹⁷, O. Górka⁹⁸, T. Nowak⁹⁹ i W. Majewski¹⁰⁰. Specjalnego opracowania doczekała się bitwa pod Warką (7 IV 1956)¹⁰¹, która była pierwszym zwycięstwem Polaków nad Szwedami w otwartym polu oraz bitwa pod Prostkami (8 X 1656)¹⁰². Nieznany materiał źródłowy, który bliżej naświetla bitwę pod Strzemesznem i Prostkami opublikował T. Nowak¹⁰³.

Kilka opracowań ukazało się na temat Stefana Czarnieckiego, głównego bohatera w walce z najazdem szwedzkim. Wyprawę jego na Pomorze Zachodnie w 1657 roku omówił W. Czapliński¹⁰⁴ i A. Wielopolski¹⁰⁵, a wyprawę do Danii W. Bortnowski¹⁰⁶. Udział jego w działaniach wojennych od momentu wkroczenia nieprzyjacielskich wojsk na teren Wielkopolski aż po wyprawę do Danii omówili we wspólnie wydanej książce Z. Kuchowicz i Z. Spieralski¹⁰⁷ oraz A. Przyboś¹⁰⁸. Doskonale opracowaną monografię o Stefanie Czarnieckim wydał w 1963 roku A. Kersten¹⁰⁹.

W historiografii polskiej nie ma dotychczas opracowań z zakresu sztuki wojennej, taktyki i strategii polskiej w okresie „potopu”. Jedną z niewielu prac poświęconych temu zagadnieniu jest artykuł Z. Kuchowicza pt. *Udział dragonii w walce z najazdem szwedzkim w latach 1655—1660*¹¹⁰. Bardzo pożądaną pracę dla historyków wojskowości dokonał Z. Wójcik, który omówił *Zbiory archiwalne do dziejów polskiej sztuki wojennej w okresie 1655—1660*¹¹¹. Epizod zagarnięcia szwedzkiej korwety przez gdańskie okręty w 1656 roku opisał J. Pertek¹¹². W sprawie planów Jana Kazimierza utworzenia floty kaperskiej w 1659 roku zabierali głos K. Górski¹¹³ i W. Czapliński¹¹⁴.

W okresie wojny 1655—1660 przybrała na sile nietolerancja religijna, szczególnie w stosunku do arian, którzy na mocy edyktu z 1658 roku musieli opuścić Polskę. Sytuację braci polskich w latach 1655—1658 i ich starania o anulowanie tego edyktu przy poparciu rządu szwedzkiego omówił J. Tazbir¹¹⁵. Antyszwedzką literaturę propagandową, która była jedną z wielu metod walki z najeźdźcą opracowała Z. Libiszowska¹¹⁶. Walka narodu polskiego z najeźdźcą szwedzkim w latach 1655—1660 znalazła swój oddźwięk w poezji, której poświęcił swój artykuł J. Nowak-Dłużyński¹¹⁷. Błędne przedstawienie faktów historycznych w powieści H. Sienkiewicza pt. *Potop* omówił W. Czapliński¹¹⁸.

Wojnę polsko-szwedzką śledziły pilnie państwa ościenne, które mniej lub więcej były zaangażowane w rozgrywających się wypadkach. Stanowisko Rosji omówił Z. Wójcik¹¹⁹, Brandenburgii, Austrii i Francji — K. Piwarski¹²⁰, Tatarszczyzny — B. Baranowski¹²¹. Kończącą fazę wojny omówił L. Podchorodecki w pracy pt. *Kampania polsko-szwedzka w 1659 roku w Prusach i Kurlandii*¹²². Zakończyła się ona niepomyślnie dla Szwedów, co między innymi przyspieszyło zawarcie pokoju w Oliwie w 1660 roku. Polska wyszła z wojny bez strat terytorialnych, ale straty ludnościowe i materialne oraz zniszczenie kraju było ogromne. Sprawy te przedstawili w swych pracach: I. Gieysztorowa (Mazowsze)¹²³, S. Hoszowski (Prusy Królewskie)¹²⁴, A. Kamiński¹²⁵, W. Rusiński (Wielkopolska)¹²⁶, K. Wolski (dorzecze średniego Sanu)¹²⁷, J. Topolski (Podlasie i dobra arcybiskupstwa gnieźnieńskiego)¹²⁸, Z. Guldon (woj. łęczyckie, brzes-

ko-kujawskie, inowrocławskie)¹²⁹. W okresie wojny zniszczeniu uległy również poszczególne miasta. Dzieje Łowicza i Warszawy w czasie „potopu” przedstawił w swych pracach J. Wegner¹³⁰.

W czasie tej wojny ogromne straty poniosła Polska w zbiorach bibliotecznych i archiwalnych, które masowo wywożone były do Szwecji. Powiększyły one znacznie ilość poloników w tym kraju, zagarniętych po raz pierwszy w okresie wojen polsko-szwedzkich na początku XVII wieku. Po raz trzeci straty w tym zakresie poniosła Polska na początku XVIII wieku, w okresie tzw. wojny północnej (1700—1721). Zagadnieniem zaborów bibliotek i archiwów polskich zajmował się szczególnie Cz. Pilichowski¹³¹. Pisali również na ten temat S. Lisowski¹³², A. Mączak¹³³, J. Trypućko¹³⁴, K. Ślaski¹³⁵, P. Smolarek¹³⁶, J. Wasiułyński¹³⁷.

Z zakresu wydawnictw źródłowych, dotyczących wojny 1655—1660, na uwagę zasługuje kilka wydań pamiętników Jana Chryzostoma Paska¹³⁸, zwłaszcza wydane przez W. Czaplińskiego oraz pamiętnik Piotra (II) Opalińskiego¹³⁹. *Nieznane listy Bogusława Radziwiłła o sytuacji w Prusach Książęcych w czasie II wojny szwedzkiej* wydali T. Grygier, W. Korycka¹⁴⁰.

Po pokoju oliwskim nastąpiło widoczne osłabienie antagonizmów polsko-skandynawskich. Do pewnej nawet próby wspólnego wystąpienia Polski i Szwecji doszło w związku z wojną szwedzko-brandenburską (1674—1679). Porozumienie w sprawie udzielenia pomocy zostało ustalone traktatem gdańskim w 1677 roku. Oryginały dokumentów, jakie zostały wymienione między Janem III Sobieskim i Gustawem XI odnalazł J. Woliński, który opublikował je w *Tekach Archiwalnych*¹⁴¹; dotychczas znane były tylko kopie.

W latach 1692—1698 Szwedzi przeprowadzili na terenie Pomorza Szwedzkiego dokładne pomiary gruntu oraz spis ruchomości i nieruchomości tamtejszych gospodarstw. Zawartość materiału kartograficznego i ksiąg lustracyjnych, które zachowały się prawie w całości do dziś, omówił J. Mossakowski¹⁴².

Do ponownego pogorszenia stosunków polsko-szwedzkich doszło w okresie tzw. drugiej wojny północnej (1700—1721). Wojna ta rozpoczęta przez Augusta II Sasa w interesie własnej dynastii toczyła się w latach 1700—1709, głównie na ziemiach polskich. Poczytne bibliograficzne dotyczące tej wojny są nieliczne. Próbę zorganizowania floty kaperskiej przez Augusta II w latach 1700—1701 przedstawili Z. Brocki i W. A. Drapella w artykule pt. *Nieznany projekt utworzenia floty kaperskiej za Augusta II Sasa*¹⁴³.

Dokładniej sprawę tę, korzystając z materiału źródłowego znalezionej w Riksarkivet w Sztokholmie i w Rigsarkiv w Kopenhadze, przedstawił P. Smolarek w pracy pt. *Próba zorganizowania floty kaperskiej w latach 1700—1701*¹⁴⁴. Jeden z wielu epizodów wojny — bitwę pod Kliszowem w 1702 roku omówił P. Stok¹⁴⁵. Obszerłą pracę na temat organizacji wojen i działań wojennych w latach 1700—1717 opublikował J. Wimmer¹⁴⁶.

Pobył Magnusa Stenbocka w Polsce w latach 1702—1706, który kierował szwedzkim Generalnym Komisarzatem Wojennym, omówił w swojej pracy Z. Łakociński¹⁴⁷. Autor zwraca uwagę przede wszystkim na dokładne wyszczególnienie wszystkich zdobyczy jakie magnat ten wywiózł z Polski do Szwecji.

Sprawę rozkładu obozu Leszczyńskiego, który na-

stąpił równocześnie z klęską Karola XII pod Poltawą omówił J. Gierowski¹⁴⁸. Powiązania St. Leszczyńskiego z dworem szwedzkim trwały jeszcze długie lata po klęsce poltawskiej. Momenty te uwypuklił J. Feldman w monografii poświęconej St. Leszczyńskiemu¹⁴⁹. Pobyt Karola XII w Polsce, w którym zachowywał się jak w podbitym kraju był niepopularny. Dzielną opór wojskom szwedzkim ścigającym kontrybucję stawiali m.in. Kurpiowie. *Walcę Kurpiów ze Szwedami w dobie wielkiej wojny północnej* omówił W. Majewski¹⁵⁰.

Następne w kolejności chronologicznej pozycje historiografii polskiej poświęcone stosunkom polsko-skandynawskim dotyczą spraw w XX wieku. Krótki artykuł na temat dziennika Hansa P. Hanssena (z lat 1914—1918), przywódcy Duńczyków i posła do Reichstagu z północnego Szlezewiku, które zawierają m.in. liczne wzmianki o posłach i sprawach polskich napisał A. Galos¹⁵¹.

Kilka większych i mniejszych opracowań doczekała się bitwa o Narwik¹⁵². Prace, które dotyczą okresu najnowszego mają charakter informacyjny ze specjalnym podkreśleniem możliwości handlu z tymi krajami. Zadanie takie spełniają monografie krajów: Finlandii¹⁵³, Norwegii¹⁵⁴, Szwecji¹⁵⁵ i Danii¹⁵⁶, wydane przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego. Szereg artykułów informacyjnych o aktualnym stanie przemysłu, gospodarki i handlu w poszczególnych krajach skandynawskich zamieszczanych było w powojennych numerach czasopisma *Jantar*. Autorami tych artykułów była M. Boduszyńska¹⁵⁷ i R. Garbacik¹⁵⁸. Na bieżąco zamieszczane były również informacje o krajach skandynawskich w dwóch działach prowadzonych w tym czasopiśmie: *Kronika z krajów bałtyckich* (redagowana przez M. Boduszyńską)¹⁵⁹ i *Z życia gospodarczego Pomorza. Praca w portach* (opracowywana przeważnie przez W. Górkową)¹⁶⁰.

Bardzo użyteczną pracę zawdzięczamy Z. Łanowskiemu¹⁶¹, który dokładnie omówił szwedzką pracę pt. *Ost och Väst och vi*, wydaną w Sztokholmie w 1957 roku, naświetlającą stanowisko polityczne Szwecji w międzynarodowym układzie sił po II wojnie światowej. Punkt widzenia niektórych autorów skandynawskich na zagadnienie polityczne i gospodarcze ich krajów w czasach najnowszych został opublikowany w tłumaczeniu na język polski przez PISM w zeszycie dokumentacyjnym nr 9 (160). Zamieszczone artykuły poprzedzone zostały krótką informacją o ustroju, polityce zagranicznej i strukturze społeczno-gospodarczej tych krajów¹⁶².

Sprawy ogólnoskandynawskie po II wojnie światowej¹⁶³ i sytuacja w Szwecji¹⁶⁴, Norwegii¹⁶⁵, Finlandii¹⁶⁶ i Islandii¹⁶⁷ były często poruszane na łamach czasopisma *Sprawy międzynarodowe*. Stan nauki historycznej w Danii przedstawił K. Górski¹⁶⁸ w sprawozdaniu z pobytu polskiej delegacji kulturalnej w tym kraju w 1959 roku.

Naszą wiedzę o współczesnej Skandynawii zaspokajają w pewnej mierze wydawnictwa popularno-naukowe i publicystyczne, do których należy zaliczyć: G. Olechowskiego *Zwiedzamy Danię*¹⁶⁹, W. Walczaka *Od fiordów północnych do Sztokholmu*¹⁷⁰, reportaż S. Jaśkiewicza *Pod niebem Danii*¹⁷¹, I. Iwaszkiewicza *Gniazdo łabędzie* (o Danii)¹⁷² i F. Fenikowskiego *Kaloszem po Skandynawii* (o Danii, Szwecji i Norwegii)¹⁷³.

Na zakończenie przeglądu bibliograficznego należy wymienić te pozycje, które traktują o pewnych zagadnieniach polsko-skandynawskich w sposób syntetyczny. Znaczenie Bałtyku w życiu poszczególnych narodów graniczących z tym morzem i ich pozycję na nim, od czasów przedhistorycznych do XX wieku, przedstawili w swych pracach K. Górski¹⁷⁴ W. Konopczyński¹⁷⁵ i G. Labuda¹⁷⁶.

Krótki zarys historyczny dwóch ważnych wylotów na otwarte morze: Kopenhagi i Kilonii, od IX wieku do czasów współczesnych, nakreślił K. Górski w artykule pt. *Kopenhaga i Kilonia*¹⁷⁷.

Obszerną monografią omawiającą rozwój i działalność polskiej marynarki wojennej od lat najdawniejszych do powstania styczniowego, ze szczególnym podkreśleniem zbrojnych wysiłków floty polskiej przeciw Skandynawom, napisał K. Lepszy¹⁷⁸.

Kontakty w zakresie rybołówstwa między Polską a Szwecją od XIII do XVII wieku uwzględnił częściowo A. Ropelewski w pracy pt. *1000 lat naszego rybołówstwa*¹⁷⁹.

Ideowo-ustrojowe podobieństwa między Polską a Szwecją w ciągu wieków przedstawił W. Konopczyński¹⁸⁰. Podobieństwa i kontakty między Polską a Skandynawią, z uwzględnieniem Danii, Szwecji i Norwegii w dziejach nowożytnych omówił W. Czapliński¹⁸¹.

Przeglądu historiografii szwedzkiej, dotyczącej zagadnień ekonomicznych i kształtowania się stosunków gospodarczych w Szwecji od epoki kamiennej do XVIII wieku omówił M. Małowist w artykule pt. *Historia gospodarcza Szwecji w świetle nowszych badań*¹⁸². Rozwój gospodarczo-handlowy państw w basenie Morza Bałtyckiego od XIII — XVIII wieku i ich powiązania z rynkiem zachodnioeuropejskim przedstawili A. Mączak i H. Samsonowicz w artykule pt. *Z zagadnień genezy rynku europejskiego: strefa bałtycka*¹⁸³. Podobieństwa i różnice w rozwoju gospodarczo-społecznym krajów nadbałtyckich od XV—XVIII wieku, z uwzględnieniem Danii, Meklemburgii, Brandenburgii, Pomorza i Inflant przedstawił M. Małowist¹⁸⁴.

Zarys kontaktów naukowych polsko-szwedzkich od XVII—XX wieku dał J. Małek w artykule pt. *Stosunki polsko-szwedzkie w XVII—XX w.*¹⁸⁵

Bardzo cennym dorobkiem w powojennej historiografii polskiej jest opracowanie przez K. Górskiego i W. Czaplińskiego *Historii Danii*¹⁸⁶, obejmującej dzieje tego kraju od czasów najdawniejszych do 1945 roku. Zagadnienie rozwoju wsi duńskiej w ciągu wieków omówił E. Garbacik w książce pt. *Wieś duńska dawniej i dziś*¹⁸⁷.

Przedstawiony materiał bibliograficzny z lat 1945—1966 wskazuje, że badania skandynawistyczne nie obejmują równomiernie wszystkich okresów historycznych. Stosunkowo najlepiej opracowany jest okres przedhistoryczny i wczesnofeudalny oraz pierwsza połowa XVII wieku do 1660 roku. Problemowo najwięcej opracowań dotyczy zagadnień politycznych. Stan ten wywołany jest przede wszystkim małą liczbą naukowców, zajmujących się zagadnieniami skandynawskimi oraz brakiem ośrodka badawczego, który zajmowałby się tą tematyką oraz inicjował i koordynował prace podejmowane w tym kierunku.

Po II wojnie światowej problematyka skandynawska weszła do prac badawczych Instytutu Bałtyc-

kiego, który chciał być wierny swoim przedwojennym tradycjom naukowym¹⁸⁸. W 1948 roku nastąpiła w tym instytucji reorganizacja, w wyniku której zlikwidowano m.in. dział skandynawistyczny¹⁸⁹. Od tej pory skandynawistyka nie weszła w zakres badań żadnego ośrodka badawczo-naukowego poza Zakładem Historii Pomorza PAN w Poznaniu, który zresztą dopiero niedawno podjął tę tematykę.

Pierwsze planowe badania w zakresie stosunków polsko-skandynawskich zostały zainicjowane, jak już zaznaczono, z okazji trzechsetnej rocznicy „potopu”. Kierowane one były przez Wydział I PAN. W kilka lat później tematyka skandynawska wzbudziła zainteresowanie w związku z XI Międzynarodowym Kongresem Historyków, który odbył się w Sztokholmie w 1960 roku i był poświęcony zagadnieniom basenu Morza Bałtyckiego. W Polsce wydano wówczas z tej okazji książkę, w której zamieszczone zostały m.in. prace z zakresu tej tematyki. Stworzenie specjalnego ośrodka badań skandynawistycznych stało się bardzo pilną sprawą w czasie ostatnich kilku lat, kiedy w ramach wzajemnych kontaktów polsko-skandynawskich nastąpiło znaczne ożywienie w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, turystycznej, a nawet i politycznej. Placówką taką ma być ponownie Instytut Bałtycki, którego celem i zadaniem jest inicjowanie i koordynowanie prac i badań naukowych oraz działalność wydawnicza o tematyce skandynawskiej.

II. Aktualny stan prac w zakresie skandynawistyki

Podstawę mojej informacji na temat badań skandynawistycznych aktualnie prowadzonych i zamierzonych na najbliższą przyszłość stanowi ankieta rozesłana przez Wydział I PAN w ramach Komisji Skandynawistycznej do różnych osób i instytucji naukowych pod datą 17 XI 1966. Uzyskane odpowiedzi (14 na 20 wysłanych) zostały następnie przekazane Instytutowi Bałtyckiemu w Gdańsku. Z ankiety wynika, że najwcześniejszym okresem zajmuje się prof. dr Gerard Labuda, pracujący nad sagą o Jómsswinkach, która wiąże się z historią Danii i Norwegii. Najbliższą chronologicznie temat opracowuje prof. dr Kazimierz Slaski, który w ramach badań skandynawistycznych Zakładu Historii Pomorza PAN w Poznaniu pisze monografię na temat *Stosunków kulturalnych polsko-skandynawskich w X—XX wieku*. W roku 1967 planował autor opracowanie wstępnej redakcji części pierwszej tej pracy, która obejmuje okres od X—XV wieku. K. Slaski przygotował również artykuł z dziejów szwedzkiej emigracji w Polsce z XVII wieku: o Johanie i Arnoldzie Messeniusach, który ukaże się w Gdańskich Zeszytach Humanistycznych (nr 17). Kierownik Zakładu Historii Pomorza w Poznaniu prof. dr Gerard Labuda nadmienia, że tematykę skandynawską podejmie w przyszłości również Zakład Historii Pomorza, Pracownia w Gdańsku (po opracowaniu kilkutomowej historii Gdańska).

Problematyką skandynawską zajmuje się poza tym szereg osób, pracujących przy Katedrze Historii Powszechnej, Starożytnej i Średniowiecznej UMK w Toruniu. Inicjatorem podjętych badań w tym kierunku jest kierownik katedry prof. dr Karol Górski,

który sam interesuje się szczególnie historią Danii. W swoich najbliższych planach naukowych zamierza K. Górski podjąć badania nad recepcją nauki Kopernika w Danii i stosunkami naukowymi polsko-duńskimi do początków XVII wieku. Historią Danii zajmuje się również adiunkt przy tej katedrze, dr Zenon Nowak, który w swej pracy poświęconej procesom międzynarodowym Zygmunta Luksemburskiego omawia m. in. proces duńsko-holsztyński o Szlezwik. Poza tym przygotowuje rozprawę o przymierzu polsko-duńskim z 1419 roku. Dziejami skandynawskimi w XVI wieku ma się zająć w przyszłości drugi pracownik przy tej katedrze, dr Janusz Małek. Pod kierunkiem prof. dra Karola Górskiego została napisana praca doktorska mgr Stefani Kamińskiej pt. *Założenie i uposażenie klasztorów brygidek w Gdańsku, Elblągu i Lublinie w średniowieczu*, uwzględniająca szeroko problematykę szwedzką oraz praca magisterska Mariana Figalskiego pt. *Rola polityczna Małgozaty Samborówny, królowej duńskiej*.

Prof. dr Władysław Czapliński z Uniwersytetu Wrocławskiego zajmuje się przede wszystkim okresem nowożytnym stosunków polsko-skandynawskich; opracowuje również monografię o stosunkach polsko-duńskich w latach 1563—1660. W przygotowaniu jest artykuł pt. *Dania a sprawy prusko-polskie w latach 1605—1621*, zamówiony przez *Zapiski Historyczne*. W księdze pamiątkowej ku czci prof. dra Tymienieckiego ukaże się artykuł prof. Czaplińskiego, omawiający nadanie kurateli pruskiej w roku 1605 w świetle polityki duńskiej. Dla *Słownika Ruchu Oporu* (wyd. PWN) prof. Czapliński przygotowuje omówienie ruchu oporu w Danii. Opracowuje poza tym artykuł o ruchu oporu i okupacji w Danii. W katedrze prowadzonej przez prof. dra W. Czaplińskiego prace badawcze z problematyki skandynawskiej podjął również doc. dr Wojciech Leszczyński.

Prof. dr Tadeusz Cieślak z Warszawy przygotował do druku historię najnowszej Szwecji (XIX i XX wiek), ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-szwedzkich oraz opracowuje historię Norwegii.

Pracę na temat skandynawskich Związków Zawodowych ma wydać mgr Stanisław Frączak z Warszawy.

Badania w zakresie współczesnej problematyki krajów skandynawskich zamierza poza tym podjąć Zakład Rozwiniętych Krajów Kapitalistycznych w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Warszawie. W planowanej na rok 1967 monografii o NATO ma być zamieszczony specjalny rozdział o stosunku krajów skandynawskich do paktu północno-atlantycznego. Program prac tego zakładu obejmuje okres po II wojnie światowej i dotyczy następujących zagadnień:

1. Kształtowania się aktualnych stosunków między Polską a Skandynawią w dziedzinach politycznych, gospodarczych, kulturalnych i kontaktów osobistych przedstawicieli nauki.
2. Kształtowania się aktualnych stosunków między krajami socjalistycznymi a Skandynawią.
3. Wzajemnych stosunków między krajami skandynawskimi — współpracy na arenie międzynarodowej i gospodarczej (Rada Nordycka).
4. Polityki zagranicznej poszczególnych krajów skandynawskich (w szczególności np. stosunku do bez-

pieczeństwa europejskiego), wojskowej (NATO, sojusze), stosunków gospodarczych (np. zagadnienia modelowe), zagadnień ustrojowych.

5. Ruchu robotniczego w krajach skandynawskich.

Ankieta PAN w sprawie prac prowadzonych w zakresie skandynawistyki została wysłana również do osób zajmujących się językoznawstwem i przekładami literatury pięknej. Doc. dr Marian Adamus z Uniwersytetu Wrocławskiego opublikował już kilkanaście artykułów naukowych poświęconych różnym językom skandynawskim¹⁹⁰, a poza tym przygotowuje do druku pracę pt. *Historia języków skandynawskich* (duńskiego, szwedzkiego, islandzkiego, farerskiego i norweskiego w obu odmianach riksmål — język państwowy i landsmaal — język potoczny). Drugą ważną pozycją nad którą pracuje M. Adamus jest *Atlas napisów runicznych w Polsce i innych krajach słowiańskich od III—XIV wieku*. Oprócz publikacji językoznawczych oddał M. Adamus do druku pracę popularyzacyjną pt. *Tajemnica skandynawskich run*, która zajmuje się m. in. życiem społecznym Wikingów. Badania w zakresie języków skandynawskich podjęli również wychowankowie M. Adamusa, a mianowicie: mgr Stanisław Łęcki pisze rozprawę pt. *Budowa czasownika w języku norweskim i niemieckim*, mgr Krzysztof Janikowski — rozprawę pt. *Różnice morfofonematyczne między duńskim i niemieckim*, mgr Krystyna Smereka opracowuje *Funkcję końcówek fleksyjnych języka szwedzkiego*.

Obszerny artykuł o narracyjnej sztuce staroislandzich sag (*The Narrative Art of the Old Icelandic Sagas*) zamierza wydać prof. dr Margareta Schlauch z Warszawy w Przeglądzie Humanistycznym.

Podjęcie prac badawczych z zakresu skandynawistyki projektuje Katedra Filologii Niemieckiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, kierowana przez doc. dra Aleksandra Szulca¹⁹¹. Katedra ta kompletuje bieżąco bibliotekę tłumaczeń i wydawnictw skandynawskich. Głównymi tematami prac badawczych ma być: 1) rozwój ekonomiczno-społeczny krajów skandynawskich i jego odbicie w języku i w literaturze tych krajów, 2) stosunki polsko-skandynawskie w przeszłości. Doc. dr Olga Dobijanka-Witczakowa z Katedry Filologii Niemieckiej UJ napisała wstęp i komentarz do dramatu H. Ibsena *Peer Gynt*, który ukaże się w serii II Biblioteki Narodowej. W planach wydawniczych doc. dr O. Dobijanki-Witczakowej znajduje się również praca poświęcona dramaturgii Ibsena.

Od osób zajmujących się przekładami literatury pięknej przyszły odpowiedzi: Jarosława Iwaszkiewicza i Zygmunta Łanowskiego. Jarosław Iwaszkiewicz zajmuje się tłumaczeniem głównie literatury duńskiej. W ankiecie pisarz informuje, że skończył przekład (dla PWN) prac: *Bojaźń i drżenie* oraz *Choroby na śmierć* Sörena Kierkegaarda. Aktualnie zajmuje się przekładem fragmentów *Enten- Eller (Albo—albo)* tegoż autora. Prowadzi też dział przekładów literatury skandynawskiej w *Roczniku Literackim*. Zygmunt Łanowski zajmuje się tłumaczeniem literatury pięknej, głównie szwedzkiej, w mniejszym stopniu również fińskiej oraz opracowaniem antologii obu tych literatur. Wykaz jego tłumaczeń podaje *Rocznik Literacki PIW* jak również *Index Translationum*.

Z nadesłanych odpowiedzi na ankietę wysłaną przez PAN wynika, że w zakresie historii najczęściej

podejmowana jest tematyka średniowieczna i nowożytna. Podjęcie tematyki najnowszej planowane jest dopiero na przyszłość.

III. Postulaty badawcze na przyszłość

Przystępując do omówienia postulatów badawczych należy stwierdzić, że w badaniach skandynawskich czeka na opracowanie jeszcze dużo zagadnień ze wszystkich okresów historycznych. W dalszym ciągu aktualne są postulaty wysunięte przez szereg naukowców na konferencji naukowej Instytutu Bałtyckiego w Szczecinie w 1948 roku, poświęconej omówieniu najpilniejszych potrzeb historiografii bałtyckiej. Między innymi wystąpił tam K. Ślaski z poglądem, że *niezmiernie ciekawe byłoby opracowanie porównawcze dziejów społecznych regionu bałtyckiego, a więc np. dziejów tworzenia się, rozwoju i warunków bytu warstwy chłopskiej w Szwecji, Finlandii, Polsce; zbadanie przyczyn odmiennego rozwoju tego zagadnienia w różnych krajach; zbadanie związków, jakie zachodzą między rozwojem poszczególnych narodów a ich ustrojem socjalnym*¹⁹².

Na opracowanie czeka problem wysunięty przez M. Małowistę, który stwierdził, że *nauka nasza winna również zająć się badaniem elementów gospodarczych polityki bałtyckiej wielkich państw w okresie od XVI—XVIII wieku, a więc Holandii, Anglii, Francji, Szwecji, Danii, Rosji i Prus*¹⁹³.

K. Lepszy wskazywał na konieczność podjęcia badań nad dziejami floty polskiej, zaznaczając, że powinna być stosowana jak najczęściej metoda porównawcza między innymi z Danią i Szwecją, *celem znalezienia właściwej miary i oceny naszych wysiłków morskich*¹⁹⁴. K. Górski postulował wówczas opracowanie tzw. złotego wieku w dziejach poszczególnych państw nadbałtyckich, jak również analizy powodów ich upadku¹⁹⁵. W kilka lat później w recenzji książki wydanej z okazji XI Międzynarodowego Kongresu Historyków w Sztokholmie K. Górski zwrócił uwagę na inne luki, które należy wypełnić w problematyce skandynawskiej, a mianowicie: 1) zagadnienie stosunków polsko-skandynawskich w początkach XV wieku (czasy Eryka Pomorskiego), 2) problematykę bałtycką od końca XVIII—XX wieku, 3) wpływ reform społecznych w Danii na myśl reformatorską w Polsce u schyłku XVIII wieku (szczególnie w okresie Sejmu Czteroletniego), 4) wpływ idei Grundviga w Polsce, 5) udział kapitału skandynawskiego w rozbudowie portów polskich w okresie międzywojennym¹⁹⁶. Najbardziej zaniedbany w historiografii polskiej jest jednak XX wiek. Postulaty badawcze związane z tym okresem zgłosiła Komisja Skandynawistyczna Instytutu Bałtyckiego. Dotyczą one następujących tematów (utrzymany został podział według nadesłanego zestawienia):

I. W dziedzinie historii:

1) Opracowania, ewentualnie przekłady historii krajów skandynawskich ze szczególnym uwzględnieniem historii najnowszej, głównie po 1918 roku.

2) Stanowisko i sytuacja państw skandynawskich podczas II wojny światowej.

3) Rozwój stosunków dwustronnych państw skan-

dynawskich z Polską w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej.

4) Historia polskiej emigracji zarobkowej w Danii i w Szwecji.

5) Historia ruchu podziemnego w Danii i w Norwegii, skierowanego przeciw okupacji hitlerowskiej i udział Polaków w tym ruchu.

Podkreślić przy tym należy, że istnieje potrzeba czynnego i systematycznego przeciwdziałania propagandzie zachodnioniemieckiej, usilnie drażącej teren skandynawski i głoszącej tezy przeciwne polskiej racji stanu i stabilizacji pokojowej wokół Bałtyku¹⁹⁷. Przeciwdziałanie rewizjonistycznej penetracji historiografii zachodnioniemieckiej na terenie Skandynawii, wydaje się ze strony nauki polskiej (w sposób poważny i pozbawiony cech taniej propagandy) — konieczne.

II. W dziedzinie zagadnień politycznych i społecznych:

1) Współpraca między poszczególnymi państwami skandynawskimi.

2) Powstanie i działalność Rady Nordyckiej.

3) Rola i znaczenie Skandynawii w polityce europejskiej.

4) Idee skandynawskiej unii obronnej.

5) Rola Danii i Norwegii w NATO.

6) Współpraca militarna Danii z NRF w rejonie Bałtyku.

7) Istota szwedzkiej polityki neutralności i bezaliansowości (w okresie wojny i po 1945 roku).

8) Stosunki Finlandii ze Związkiem Radzieckim (w czasie ostatniej wojny i po 1945 roku).

9) Skandynawskie idee stref bezatomowych.

10) Ustrój parlamentarny w państwach skandynawskich.

11) Partie polityczne.

12) Ruch robotniczy.

13) Związki zawodowe.

III. W zakresie problematyki ekonomicznej:

1) Stanowisko Skandynawii wobec procesów integracji gospodarczej w Europie (EWG, EFTA).

2) Rola i znaczenie Skandynawii w systemie gospodarczym Europy zachodniej.

3) Współpraca pomiędzy poszczególnymi państwami skandynawskimi.

4) Współpraca ekonomiczna i wymiana handlowa państw skandynawskich z krajami socjalistycznymi.

5) Wymiana handlowa z Polską.

6) Udział państw skandynawskich w pomocy dla krajów rozwijających się.

7) Powiązania ekonomiczne poszczególnych państw skandynawskich z NRF.

8) Znaczenie handlu zagranicznego w gospodarce niektórych państw skandynawskich (Dania, Szwecja).

9) Polska jako kraj tranzytowy między krajami skandynawskimi a Europą południowo-wschodnią, z uwzględnieniem ogólnych możliwości współpracy z państwami wokół Bałtyku.

10) Rozwój spółdzielczości w Skandynawii.

11) Rolnictwo w Danii.

12) Rozwój przemysłowienia w Szwecji.

13) Koncentracja przemysłu, handlu i kapitału w Szwecji.

14) Żegluga morska w Norwegii.

15) Gospodarka leśna w Finlandii.

IV. W zakresie ogólnoinformacyjnym:

1) Wydania książkowe i broszurowe informujące o Skandynawii, (np. w rodzaju *Skandynawskiego ABC*, ewentualnie krótką encyklopedia skandynawska).

2) System uniwersytetów ludowych i oświata dorosłych.

V. W dziedzinie przekładów literatury i publicystyki na język polski:

1) Zwiększe opracowanie przewodnika po współczesnej literaturze skandynawskiej w celu umożliwienia lepszego doboru przekładów.

2) Dokonanie przekładów wybitniejszych publicystów i działaczy politycznych i gospodarczych.

3) Tłumaczenia artykułów na temat: „Skandynawia między Wschodem i Zachodem” oraz opracowań przedstawiających stanowisko Skandynawów wobec polityki St. Zj. A. P. w Wietnamie i wobec polityki NRF.

VI. W zakresie popularyzacji języków skandynawskich:

1) Opracowanie i wydanie nowych słowników wszystkich języków skandynawskich oraz podręczników do ich nauki.

2) Zważywszy, że główną trudność w badaniach skandynawskich stanowi nieznanie języków należy położyć większy niż dotychczas nacisk na utworzenie lektoratów języków skandynawskich, a przede wszystkim wydatne zwiększenie ilości stypendiów do tych krajów.

Szczególnie palącą potrzebą wydaje się utworzenie seryjnego wydawnictwa o charakterze historyczno-kulturalnym, redagowanego przy współpracy zainteresowanych pracowników nauki, polskich i skandynawskich. W ten sposób Instytut Bałtycki nawiązałby — może w nowej formie — do tradycji wydawanego kiedyś przez siebie periodyku pod nazwą: *Baltic and Scandinavian Countries*.

Ogólnie biorąc, wydaje się potrzebne podjęcie systematycznych badań stosunków polsko-skandynawskich w dziedzinie powiązań naukowych, kulturalnych i ekonomicznych, z położeniem nacisku na czasy najnowsze. W ostatecznym efekcie nastąpiłoby stworzenie naukowej syntezy stosunków polsko-skandynawskich, która uwzględniłaby wspólne życiowe interesy a tym samym uzasadniałaby konieczność współpracy, zmierzającej do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w rejonie Bałtyku. Inaczej mówiąc, chodzi o opracowanie naukowej motywacji trwałego zbliżenia z krajami skandynawskimi.

Przedstawiony powyżej materiał ma oczywiście charakter dyskusyjny i przygotowany został jako podstawa do dyskusji, która powinna ustalić główne kierunki i zasady koordynacji badań w zakresie problematyki skandynawistycznej.

- ¹ J. Kostrzewski: Germanie przedhistoryczni w Polsce. „Przegląd Archeologiczny” 1946; nr 7, s. 65—89. Tenże: Ślady archeologiczne pobytu drużyn germańskich w Polsce w pierwszej połowie I stulecia naszej ery. „Przegląd Zachodni” t. VII, 1951; nr 5/6, s. 100—112. Tenże: Le problème du séjour des Germains sur les terres de Pologne. „Archeologia Polona” t. 4, 1962; s. 7—44.
- ² W. Antoniewicz: Zagadnienie Gotów i Gepidów na ziemiach polskich w okresie rzymskim. „Przegląd Zachodni” t. VII, 1951; nr 5/6, s. 26—59.
- ³ J. Kmiecinski: Zagadnienie tzw. kultury gocko-gepidzkiej na Pomorzu Wschodnim w okresie wczesnorzymskim. „Acta Archeologica Lodziana” Łódź, 1962; nr 1, s. 194. Tenże: Niektóre społeczne aspekty epizodu gockiego w okresie środkoworzymskim na Pomorzu. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki humanistyczno-społeczne” ser. I, z. 12, 1959, s. 3—22. Tenże: Wenedowie a obcy przybysze (II w. p.n.e. a VI w. n.e.). (W:) Z przeszłości Pomorza Wschodniego, Wrocław—Warszawa—Kraków 1962; s. 46—83.
- ⁴ M. Rudnicki: Najazd Gocki na dorzecze Wisły około początków naszej ery. „Slavia Occidentalis” t. 22, 1962; s. 41—47.
- ⁵ G. Labuda: Słowianie, Goci i Hunowie. (W:) Fragmenty z dziejów słowiańszczyzny zachodniej. Poznań 1964; t. II, s. 22—106. Tenże: Wędrówka Gotów i Gepidów z Skandynawii nad Morze Czarne. Analiza źródeł pisanych. „Sprawozdania Pozn. Tow. Przyj. Nauk” 1965; nr 1/73, s. 28—29.
- ⁶ K. Jazdzewski: Pradzieje Pomorza Gdańskiego w I tysiącleciu n.e. (W:) Województwo gdańskie w XX-leciu Polski Ludowej, Gdańsk 1965; s. 285—317.
- ⁷ L. Piotrowicz: Goci i Gepidowie nad dolną Wisłą i ich wędrówka ku morzu Czarnemu i Dacji. „Przegląd Zachodni” t. VII, 1951; nr 5/6, s. 60—76.
- ⁸ K. Tymieniecki: Droga Gotów na południe. „Archeologia” 1952; nr 3, s. 112—122.
- ⁹ J. Kmiecinski: Niektóre zagadnienia wędrówki Gotów w świetle dotychczasowych badań oraz w świetle wykopalisk w Węsiorach w pow. kartuskim. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki humanistyczno-społeczne” ser. I, z. 8, 1958; s. 37—49. Tenże: Wędrówka Gotów na południe w świetle najnowszych badań archeologicznych. „Z Otcłani Wieków” t. XXV, 1959; s. 8—16.
- ¹⁰ J. Kostrzewski: Jeszcze o kulturze burgundzkiej w Polsce. (W:) Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata, Poznań 1959.
- ¹¹ J. Kostrzewski: Zagadnienie ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach. Od połowy II tysiąclecia p.n.e. do wczesnego średniowiecza. Poznań 1961; s. 143. Tenże: Słowianie i Germanie na ziemiach na wschód od Łaby w VI—VIII w. p. Chr. „Przegląd Archeologiczny” 1946; nr 7, s. 1—29.
- ¹² W. Kowalenko: Najważniejsze związki Prastłowian i Słowian z Bałtykiem. „Przegląd Zachodni” 1951; nr 1/2, s. 5—38.
- ¹³ J. Zak: Czy grób uzbrojonego jeźdźcy z Ciepłego pow. tczewski jest grobem skandynawskim. „Archeologia Polski” t. 1, 1957; s. 164—180. Tenże: Wczesnośredniowieczny grzebień skandynawski na Pomorzu Zachodnim. „Materiały zachodnio-pomorskie” t. 5, 1959/1960; s. 295—310. Tenże: Eine skandinavische frühmittelalterliche Eisenlanzenspitze aus Grosspolen. „Meddelande från Lunds Universitets Historiska Museum” 1960; s. 136—148. Tenże: Problem pochodzenia mieczów tzw. „wikińskich” na ziemiach zachodniosłowiańskich, głównie polskich. „Archeologia Polski” t. 4, 1960; s. 297—347. Tenże: Kontakty Gotlandii z ziemią polską w młodszej fazie wczesnego średniowiecza (około 800—1100 r.). „Archeologia Polski”, t. 8, z. 2, 1963; s. 346—357. Tenże: Półbrakteaty skandynawskie na Słowiańszczyźnie zachodniej. „Slavia Antiqua” t. XIII, 1966; s. 359—404.
- ¹⁴ J. Zak: „Importy” skandynawskie na ziemiach zachodnio-słowiańskich od IX wieku do XI wieku. Poznań 1963; s. 305 (część katalogowa); Poznań 1967; s. 400 (część analityczna). Część syntetyczna nie jest jeszcze opublikowana. Wycinkiem części syntetycznej jest: Zarys stanu i dziejów badań nad „importami” skandynawskimi na Słowiańszczyźnie zachodniej. „Materiały zachodnio-pomorskie” t. XI, Szczecin 1965; s. 411—460.
- ¹⁵ M. Rudnicki: Zagadnienie pobytu drużyn germańskich na ziemiach polskich w czasie do VI w. w świetle imiennictwa. „Przegląd Zachodni” r. VII, 1951; nr 5/6, s. 164—181. W. Taszycki: Dotychczasowy stan badań nad pobytem drużyn germańskich na ziemiach polskich w świetle toponomastyki. „Przegląd Zachodni” r. VII, 1951; nr 5/6, s. 182—190.
- ¹⁶ J. Kuryłowicz: Związki językowe słowiańsko-germańskie. „Przegląd Zachodni” r. VII, 1951; nr 5/6, s. 191—206.
- ¹⁷ W. Taszycki, op. cit., s. 190.
- ¹⁸ M. Małowist: Z problematyki dziejów gospodarczych strefy bałtyckiej we wczesnym średniowieczu. „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych” t. 10, 1948; s. 81—120.
- ¹⁹ H. Ziolkowska: Pomorze a handel bałtycki w okresie wczesnohistorycznym. „Przegląd Zachodni” t. VI, 1951; nr 1/2, s. 45—52.
- ²⁰ K. Ślaski: Stosunki krajów skandynawskich z południowo-wschodnim wybrzeżem Bałtyku od VI do XII wieku. „Przegląd Zachodni” t. VIII, 1952; nr 5/6, s. 30—45. Tenże: Udział Słowian w życiu gospodarczym Bałtyku na początku epoki feudalnej (VII—XII w.). „Pamiętnik Słowiański” t. 4, 1955; s. 227—266. Tenże: De ekonomiska kontakterna mellan västslaverna och Skandinavien under tiden 500—1000. „Skandinavijskij sbornik” t. VI, Estonskoje gosud. isdat., Tallin 1963.
- ²¹ W. Szymański: Handel z krajami skandynawskimi. (W:) Kontakty handlowe Wielkopolski z IX—XI wieku, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Historii i Nauk Społecznych. „Prace Komisji Archeologicznej” t. II, z. 3, 1958; s. 57—61.
- ²² J. Zak: Studia nad kontaktami handlowymi społeczeństw zachodniosłowiańskich ze skandynawskimi od VI do VIII w. n.e. Wrocław 1962; s. 232.
- ²³ L. Leciejewicz: Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim. Wrocław—Warszawa—Kraków 1962; s. 377.
- ²⁴ J. Widajewicz: Kontakty Mieszka I z państwami nordyckimi. „Slavia Antiqua” t. 4, 1953/1954; s. 131—149.
- ²⁵ G. Labuda: Sprawa sojuszu polsko-szwedzkiego u schyłku X wieku. (W:) Fragment z dziejów Słowiańszczyzny zachodniej. T. II, Poznań 1964; s. 221—234. Tenże: O bitwie trzech królów skandynawskich w roku 1000, tamże s. 235—259.
- ²⁶ G. Labuda: Legenda Jomsborga. „Sprawozdanie Poznańskiego Tow. Przyj. Nauk” t. XXXIV, nr 1, 1945/46. Tenże: O nazwie Jóm, Jomsborg, Jumne, Wolin, Wineta itp. (W:) Fragmenty z dziejów Słowiańszczyzny zachodniej. T. II, Poznań 1964; s. 184—190.
- ²⁷ R. Kiernowski: Legenda Winety, Kraków 1950; s. 170.
- ²⁸ J. Zak: Kwestia skandynawskiej faktorii w Drusie. „Roczniki Historyczne” 1961; nr 27, s. 137—142.
- ²⁹ W. Filipowiak: Historia badań nad legendą „Winety”. Szczecin 1957; z. 3, s. 39—46.
- ³⁰ L. Koczy: Jomsborg. „Polish Review” vol. 5, 1960; nr 3, s. 37—58.
- ³¹ G. Labuda: Saga o Styrbjörnie, jarlu Jomsborga. Z dziejów stosunków polsko-szwedzkich w X wieku. „Slavia Antiqua” t. IV, 1953; s. 283—337. Patrz również: Fragmenty z dziejów Słowiańszczyzny zachodniej. T. II, Poznań 1964; s. 191—220.
- ³² G. Labuda: Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski, Warszawa 1960.
- ³³ G. Labuda: Źródła anglosaskie i skandynawskie do dziejów Słowiańszczyzny. Warszawa 1960; s. 261.
- ³⁴ G. Labuda: Slavis in Early Mediaeval Pomerania and their Relations with the Scandinavians in the 9-th and 10-th Centuries. (W:) Poland at the XI th International Congress of Historical Sciences, Warszawa 1960; s. 61—80.
- ³⁵ G. Labuda: Słowiańszczyzna zachodnia i Skandynawia we wczesnym średniowieczu (IX—XI wieku). (W:) Fragmenty z dziejów słowiańszczyzny zachodniej. T. II, Poznań 1964; s. 107—177.
- ³⁶ K. Pieradzka: Walki Słowian na Bałtyku w X—XII wieku. Warszawa 1953.
- ³⁷ W. Kowalenko: Związki polityczne i gospodarcze Słowian Zachodnich i Polski z Bałtykiem od IX do XV wieku. (W:) Pomorze Zachodnie. Nasza ziemia Ojczysta. Poznań 1960; s. 102—128.
- ³⁸ H. Łowmiański: Zagadnienie roli Normanów w genezie państw słowiańskich. Warszawa 1957; s. 202.
- ³⁹ L. Leciejewicz: Cmentarzysko w Birce. Próba interpretacji społecznej. „Archeologia” 1954; nr 6, s. 141—159.
- ⁴⁰ J. Zak: Ceramika typu zachodniosłowiańskiego w Lileborgu na Bornholmie. „Slavia Antiqua” t. VIII, 1961; s. 195—212.

⁴⁴ S. Piekarczyk: Z zagadnień kształtowania się feudalizmu w Szwecji do końca XII w. Perspektywy i wnioski badawcze. „Kwartalnik Historyczny” r. 66, 1959; nr 3, s. 780—821. Tenże: Niektóre sporne problemy dotyczące form własności ziemi we wczesnośredniowiecznej Szwecji. Uwagi w sprawach źródłowych i ustrojowych. „Roczniki Historyczne” r. 27, 1961; s. 93—134. Tenże: Some notes on the social and economic situation of the Swedish tenants in the XIII-th century. „Scandia” t. 27, 1961. Tenże: Studia nad rozwojem struktury społeczno-gospodarczej wczesnośredniowiecznej Szwecji. Warszawa 1962. Tenże: Polen om feodalismens utveckling i Sverige före 1200-talet. „Skandinavisk skriftsamling” t. VI, Estonskoje gosud. isdat. Tallin 1963.

⁴⁵ S. Piekarczyk: Królowie — Herosi — Bogowie. Prolegomena do badań nad kształtowaniem się ideologii władzy we wczesnym średniowieczu w świetle źródeł skandynawskich. „Kwartalnik Historyczny” r. 69, z. 3, 1962; s. 587—86. Tenże: Społeczeństwo, państwo i prawo w średniowiecznej Szwecji. Na marginesie prawa krajowego Magnusa Eriksso-na. „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. XV, z. 2, 1964; s. 189—212.

⁴⁶ S. Piekarczyk: O społeczeństwie i religii w Skandynawii VIII—XI. Warszawa 1963.

⁴⁷ K. Górski: Monarchia i arystokracja w feudalnej Danii. „Przegląd Historyczny” t. III, z. 3, 1961; s. 578—587.

⁴⁸ M. Prosnak: Okręty z epoki brązu. „Z otchłani wieków” t. XXX, z. 2, 1959; s. 119—128. Tenże: Okręty skandynawskie wczesnego średniowiecza. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” r. IX, 1961; nr 3, s. 407—425.

⁴⁹ P. Smolarek: Materiały duńskie i szwedzkie do badań nad rozwojem szkułnictwa we wczesnym średniowieczu. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” r. VII, 1959; nr 1, s. 118—123; tenże: Zabytki szkułnictwa skandynawskiego, Gdańsk, 1963. Tenże: Nowa teoria o początkach nordyckiej łodzi klepkowej. Uwagi na marginesie ostatniej pracy Harald Akerlunda (Ny damskeppet. En studie i tidigt skandinavisk skeppsbyggnadskonst. Göteborg 1963; s. 160). „Rocznik Gdański” t. 23, 1964; s. 249—260. Tenże: W sprawie artykułu Mieczysława Prosnaka o okrętach skandynawskich wczesnego średniowiecza. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” r. XII, z. 1, 1964; s. 87—93.

⁵⁰ S. Matysiak: Zatarg Torunia z możnowładcą duńskim o towary toruńczyków pochodzące z rozbitego statku gdańskiego w 1377 r. „Zapiski Historyczne” t. XV, z. 3—4, 1949. Toruń 1950; s. 13—25.

⁵¹ J. Mitkowski: Król Eryk władca trzech królestw. „Szececin” r. 6, z. 11/12, 1958; s. 29—30.

⁵² E. Cieślak: Stosunek Związku Miast Hanzeatyckich do Polski w okresie wojny trzynastoletniej 1454—1466. „Zapiski Historyczne” t. 21, z. 1—2, 1955; s. 7—64.

⁵³ M. Biskup: Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454—1466. Warszawa 1967.

⁵⁴ M. Biskup: Gdańska flota kaperska w okresie wojny trzynastoletniej 1454—1466. Gdańsk 1953.

⁵⁵ H. Samsonowicz: Handel zagraniczny Gdańska w drugiej połowie XV wieku. Rejonizacja handlu na podstawie ksiąg cła pałowego. „Przegląd Historyczny” t. XLVII, z. 2, 1956; s. 283—352.

⁵⁶ S. Bodniak: Polska a Bałtyk za ostatniego Jagiellona. Kórnik 1946.

⁵⁷ K. Lepszy: Dominium maris Baltici Zygmunta Augusta. „Nauka i Sztuka” 1946; s. 185—208.

⁵⁸ W. Czapliński: Stanowisko państw skandynawskich wobec sprawy inflanckiej w latach 1558—1561. „Zapiski Historyczne” t. XXVIII, z. 3, 1963; s. 379—405.

⁵⁹ Z. Boras: Stosunki polsko-pomorskie w II połowie XVI wieku. Poznań 1965.

⁶⁰ J. Pagaczewski: Duńska ekspedycja astronomiczna na Warmii w roku 1584. „Komunikaty mazursko-warmińskie” nr 1/83, Olsztyn 1964; s. 21—38.

⁶¹ K. Lepszy: The Union of the Crown between Poland and Sweden in 1567. (W:) Poland at the XI-th International Congress of Historical Sciences. Warszawa 1960; s. 155—178.

⁶² S. Herbst: Swedish Emigrants in Poland at the Turn of the 16-th and 17-th Centuries. (W:) Poland at the XI-th International Congress of Historical Sciences. Warszawa 1960; s. 205—215.

⁶³ S. Herbst: Wojna inflancka 1603—1604. (W:) Studia historyczne. W 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego. Warszawa 1958; s. 293—307.

⁶⁴ F. Mincer: Kilka uwag o nadaniu kurateli pruskiej

w roku 1605. „Komunikaty mazursko-warmińskie” nr 1/79, Olsztyn 1963; s. 3—27.

⁶⁵ N. Drabiński: Z dziejów okupacji szwedzkiej Elbląga w latach 1626—1635. „Rocznik Elbląski” t. 2, Gdynia 1963; s. 141—163.

⁶⁶ M. Gumowski: Szwedzka moneta w Elblągu. „Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu” t. XII, 1946.

⁶⁷ J. Teodorczyk: Wyprawa szwedzka z Meklemburgii do Prus Królewskich wiosną 1627 r. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. 6, 1960; nr 2, s. 109—190.

⁶⁸ W. Odyńiec: Łądowo-morska obrona wybrzeża w rejonie Pucka w latach 1626—1629. „Studia i Materiały do Historii i Sztuki Wojennej” t. I, 1954; s. 446—467.

⁶⁹ M. Krwawicz: Walki w obronie polskiego wybrzeża w roku 1627 i bitwa pod Oliwą. Warszawa 1955; s. 156.

⁷⁰ S. Bodniak, Józef Orański, Jerzy Pertek: Nieznany obraz bitwy morskiej pod Oliwą w roku 1627. „Rocznik Gdański” r. 13, 1954; s. 123—130.

⁷¹ J. Pertek: O znanych i nieznanach obrazach bitwy pod Oliwą. „Przegląd Zachodni” r. 10, t. III, Poznań 1954; s. 568—575. Tenże: Obraz bitwy pod Oliwą Bartłomieja Milwita. „Rocznik Gdański” t. XV/XVI, 1956/7; s. 437—444.

⁷² J. Pertek: Flota polska w Wismarze (1629—1632). „Przegląd Zachodni” r. X, t. II, 1954; nr 7/8, s. 415—434.

⁷³ H. Langer: Rola Strzałowa w przygotowaniu najazdu szwedzkiego w roku 1630. „Przegląd Zachodnio-Pomorski” z. 4, Szczecin 1965; s. 69—87.

⁷⁴ W. Czapliński: Traktaty pokojowe w Sztumskiej Wsi. We wstępie do: K. Ogier: Dziennik podróży do Polski 1635—1636, cz. I, s. XLIII—XLIV, Gdańsk 1950.

⁷⁵ K. Ogier: Dziennik podróży do Polski 1635—1636, cz. 1, tłumaczył E. Jędrkiewicz, wstępem historycznym i objaśnieniami opatrzył Wł. Czapliński, Gdańsk 1950, s. LXIV, 387; cz. 2, tłumaczył E. Jędrkiewicz, ze wstępem M. Pelczara oraz objaśnieniami historycznymi I. Fabian-Madeyskiej, Gdańsk 1953.

⁷⁶ W. Czapliński: Polish Diplomatic Relations 1598—1648. (W:) Poland at the XI-th International Congress of Historical Sciences, Warszawa 1960; s. 179—204.

⁷⁷ W. Czapliński: Polska a Bałtyk w latach 1632—1648. Dzieje floty i polityki morskiej, Wrocław 1952.

⁷⁸ Akta do dziejów Polski na morzu. Wyd. Wł. Czapliński, t. VII (1632—1648), cz. 1, Gdańsk 1951 r., cz. 2, Gdańsk 1959.

⁷⁹ S. Pazyra: Prace naukowe związane z 300-leciem najazdu szwedzkiego. „Kwartalnik Historyczny” LXI, 1954; nr 4, s. 351—55.

⁸⁰ Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660, Warszawa 1957 (t. I, II, III (bibliografia), mapy i szkice).

⁸¹ K. Lepszy: Wstęp do pracy: Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660, Warszawa, t. I, s. 9—10.

⁸² Kartoteka materiałów archiwalnych, która powstała w wyniku tzw. kwerendy szwedzkiej przeprowadzonej w pierwszej poł. 1954 r. w archiwach państwowych i kilku innych zbiorach, znajduje się w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie. Kartoteka obejmuje materiał za okres 1648—1661.

⁸³ A. Mączak: Wyniki poszukiwań źródłowych, dotyczących wojny polsko-szwedzkiej 1655—1660 dokonanych w Szwecji w roku 1955. „Przegląd Historyczny” t. XLVII, z. 1, 1956; s. 126—142. Mikrofilmy przywiezione ze Szwecji zostały złożone w formie depozytu w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie.

⁸⁴ K. Lepszy: we wstępie do: Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660, Warszawa 1957, t. I, s. 10.

⁸⁵ K. Marcinkowski: The Crisis of the Polish-Swedish War 1655—1660, b.m.w., 1961, Printed in USA, ss. 98.

⁸⁶ B. Baranowski, Z. Libiszowska: Walka narodu polskiego z najazdem szwedzkim. Warszawa 1952.

⁸⁷ J. Bardach: W 300 rocznicę wojny z najazdem szwedzkim. „Nowe Drogi” r. 9, z. 12, 1955; s. 41—62.

⁸⁸ Z. Kuchowicz i Z. Spieralski: W walce z najazdem szwedzkim 1655—1660, Warszawa 1956; s. 235.

⁸⁹ Z. Wójcik: Akta poselstwa Morstina oraz Leszczyńskiego i Naruszewicza do Szwecji w r. 1655. „Teki Archiwalne” t. V, Warszawa 1957; s. 57—129.

⁹⁰ T. Nowak: Geneza agresji szwedzkiej. (W:) Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660. T. I, Warszawa 1957; s. 83—136.

⁹¹ J. Mitkowski: Do genezy agresji szwedzkiej w 1655 roku. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. VI, z. 1, 1960; s. 324—326.

- ⁸⁹ Z. Kuchowicz: Zdrada w kraju w okresie „Potopu” w opinii kronikarzy i pamiętnikarzy polskich XVII w. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki humanistyczno-społeczne”. Łódź 1959, s. 12.
- ⁹⁰ B. Zbońska-Daszyńska: Wiadomości o najeździe Szwedów na Polskę w 1655 roku. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. II, z. 2, 1956; s. 317–323.
- ⁹¹ W. Czapliński: Rola magnaterii i szlachty w pierwszych latach wojny szwedzkiej. (W:) Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660. T. I, Warszawa 1967; s. 137–196.
- ⁹² J. Wiśniewski: Walka z najazdem szwedzkim w Wielkopolsce w latach 1655–57. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. II, z. 2, 1956; s. 53–78.
- ⁹³ S. Szczotka: Chłopi obrońcami niepodległości Polski w okresie potopu. Kraków 1946.
- ⁹⁴ A. Kersten: Chłopi polscy w walce z najazdem szwedzkim 1655–1656. Warszawa 1957. Tenże: Rola i udział mas ludowych w walkach z najazdem szwedzkim. (W:) Polska w okresie drugiej wojny północnej. T. I, Warszawa 1957; s. 197–247.
- ⁹⁵ T. Nowak: Kasper Kasprzycki, nieznaną bohater z czasów „potopu”. „Przegląd Historyczny” t. L, z. 2, 1959; s. 223–247. Tenże: Nowe szczegóły do dziejów walk górali żywieckich ze Szwedami w marcu 1656 roku. „Małopolskie Studia Historyczne” r. 4, z. 3/4, 1961; s. 13–23.
- ⁹⁶ T. Nowak: Jak bronił się Kraków przed Szwedami 300 lat temu? „Tygodnik Powszechny” r. 12, 1956; nr 4, s. 6.
- ⁹⁷ K. Marcinkowski: Dwa listy przeora A(u)gusta Kordeckiego. Rok 1655. Scranton Pa. U.S.A., 1956. ss. 17.
- ⁹⁸ O. Górka: Legenda a rzeczywistość obrony Częstochowy w roku 1655. Warszawa 1957.
- ⁹⁹ T. Nowak: Spór o rolę dziejową Jasnej Góry w 1655 roku. Na marginesie pracy O. Górki: Legenda a rzeczywistość obrony Częstochowy w roku 1655. „Przegląd Historyczny” t. XLIX, z. 1, 1958; s. 132–147.
- ¹⁰⁰ W. Majewski: W sprawie obrony Jasnej Góry w roku 1655 z punktu widzenia historyczno-wojskowego. „Małopolskie Studia Historyczne” r. 2, z. 2/3, 1959; s. 75–83.
- ¹⁰¹ L. Podhorodecki: Bitwa pod Warką (7 IV 1956 r.). „Studia i materiały do historii sztuki wojennej” t. II, 1956; s. 300–323.
- ¹⁰² W. Majewski: Bitwa pod Prostkami (8 X 1656). „Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej” t. II, 1956; s. 324–344.
- ¹⁰³ T. Nowak: Nieznane materiały do wojny szwedzkiej 1656 roku z b. Archiwum Radziwiłłów w Warszawie. „Przegląd Historyczny” XLVII, z. 4, 1956; s. 713–720.
- ¹⁰⁴ W. Czapliński: Wyprawa Czarnieckiego na Pomorze w r. 1657. „Roczniki Historyczne” r. 18, 1949; s. 135–150.
- ¹⁰⁵ A. Wielopolski: Wyprawa Stefana Czarnieckiego na Pomorze Zachodnie w r. 1657. „Szczecin” 1957; nr 3, s. 70–78.
- ¹⁰⁶ W. Bortnowski: Stefan Czarniecki w Danii. Warszawa 1952.
- ¹⁰⁷ Z. Kuchowicz, Zdzisław Spieralski: Stefan Czarniecki, pogromca Szwedów, Warszawa 1953.
- ¹⁰⁸ A. Przyboś: Działalność wojskowa Stefana Czarnieckiego w latach 1655–1660. „Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej” t. II, 1956; s. 230–238.
- ¹⁰⁹ A. Kersten: Stefan Czarniecki 1599–1665. Warszawa 1963.
- ¹¹⁰ Z. Kuchowicz: Udział dragonii w walce z najazdem szwedzkim w latach 1655–1660. „Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej” t. II, 1956; s. 239–299.
- ¹¹¹ Z. Wójcik: Źródła archiwalne do historii polskiej sztuki wojennej w okresie najazdu szwedzkiego 1655–1660. „Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej” t. II, 1956; s. 181–208.
- ¹¹² J. Pertek: O gdańskich okrętach kaperskich w okresie szwedzkiego „potopu”. „Rocznik Gdański” t. XIV, 1955; s. 414–416.
- ¹¹³ K. Górski: Czy plany morskie Jana Kazimierza? „Jan-tar” 1948; nr 2, s. 174–175.
- ¹¹⁴ W. Czapliński: Projekt utworzenia floty kaperskiej w czasie „potopu” szwedzkiego. „Rocznik Gdański” t. XIII, 1951; s. 131–132.
- ¹¹⁵ J. Tazbir: Nietolerancja wyznaniowa i wygnanie arian. (W:) Polska w okresie drugiej wojny północnej. T. I, Warszawa 1957; s. 249–301. Tenże: Dwa memoriały ariańskie z archiwów szwedzkich. „Przegląd Historyczny” t. XLIX, z. 1, 1958; s. 121–131.
- ¹¹⁶ Z. Libiszowska: Antyszwedzka literatura propagandowa z czasów „potopu”. (W:) Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660. T. 2, Warszawa 1957; s. 481–527.
- ¹¹⁷ J. Nowak-Dłużewski: Z poezji wojen polsko-szwedzkich 1655–1660. W trzecieciną rocznicę pokoju oliwskiego. „Przegląd Historyczny” r. 4, 1960; nr 6, s. 93–97.
- ¹¹⁸ W. Czapliński: Historyczność „Potopu”. „Zeszyty Wrocławskie” r. 2, 1948; nr 1, s. 84–98. Na temat historyczności trylogii H. Sienkiewicza pisali również: T. Jodelka: Trylogia Henryka Sienkiewicza. Studia, szkice, polemiki. Warszawa 1962. A. Kersten: Sienkiewicz — Potop — Historia. Warszawa 1966. M. Kosman: Na tropach bohaterów Trylogii. Warszawa 1966.
- ¹¹⁹ Z. Wójcik: Polska i Rosja wobec wspólnego niebezpieczeństwa szwedzkiego w okresie wojny północnej 1655–1660. (W:) Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660. T. I, Warszawa 1957; s. 331–378.
- ¹²⁰ K. Piwarski: Stosunki szwedzko-brandenburskie a sprawa Polska w czasie pierwszej wojny północnej. (W:) Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660. T. I, Warszawa 1957; s. 421–51. Tenże: Rywalizacja francusko-austriacka i wpływy Rzeczypospolitej w latach 1655–1660. (W:) Polska w okresie drugiej wojny północnej. T. I, Warszawa 1957; s. 379–420.
- ¹²¹ B. Baranowski: Tatarszczyzna wobec wojny polsko-szwedzkiej w latach 1655–1660. (W:) Polska w okresie drugiej wojny północnej. T. I, Warszawa 1957; s. 453, 489.
- ¹²² L. Podhorodecki: Kampania polsko-szwedzka 1659 w Prusach i Kurlandii. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. 4/1958, s. 203–246.
- ¹²³ I. Gieysztorowa: Zniszczenia i straty wojenne oraz ich skutki na Mazowszu. (W:) Polska w okresie II wojny północnej 1655–1660. T. II, Warszawa 1957; s. 48–85.
- ¹²⁴ S. Hoszowski: Zniszczenia w czasie wielkiej wojny szwedzkiej na terenie Prus Królewskich. „Sprawozdanie Tow. Naukowego Toruńskiego” t. 9, 1955; s. 72–75. Tenże: Zniszczenia w czasie wojny szwedzkiej na terenie Prus Królewskich. (W:) Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660. T. II, Warszawa 1955; s. 123–166.
- ¹²⁵ A. Kamiński: Zniszczenia i straty wojenne oraz ich skutki w okresie najazdu szwedzkiego 1655–1660. (W:) Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660. T. II, Warszawa 1957; s. 86–122.
- ¹²⁶ W. Rusiński: Straty i zniszczenia w czasie wojny szwedzkiej oraz jej skutki na obszarze Wielkopolski. (W:) Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660. T. 2, Warszawa 1957; s. 261–306.
- ¹²⁷ K. Wolski: Licholecie po wojnach szwedzkich w dorzeczu średniego Sanu. „Przegląd Historyczny” t. XLVIII, z. 1, 1957; s. 101–110.
- ¹²⁸ J. Topolski: Wpływ wojen połowy XVII w. na sytuację ekonomiczną Podlasia. (W:) Studia historica. W 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego. Warszawa 1958; s. 309–349. Tenże: Gospodarstwo wiejskie w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII wieku. Poznań 1958.
- ¹²⁹ Z. Guldón: Uwagi w sprawie zniszczeń gospodarczych w połowie XVII w. na terenie Wielkopolski. „Zapiski Historyczne” t. 24, z. 1, 1958/59; s. 63–83.
- ¹³⁰ J. Wagner: Łowicz w latach „potopu”. Łowicz 1947. Tenże: Warszawa w czasie najazdu szwedzkiego 1655–1657. (W:) Polska w okresie drugiej wojny północnej. T. 2, Warszawa 1957; s. 231–259.
- ¹³¹ C. Pilichowski: Polonica w Szwecji. Z dziejów książki polskiej w Szwecji. „Sprawozdanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” t. 13, z. 1, 1945–1946; s. 9–12. Tenże: Ze stosunków polsko-szwedzkich. Badania nad polonikami w bibliotekach szwedzkich. „Jan-tar” z. 3, 1947; s. 225–233. Tenże: Straty bibliotek i archiwów polskich podczas szwedzkiego „potopu” 1655–1660. (W:) Polska w okresie drugiej wojny północnej. T. 2, Warszawa 1957; s. 451–476. Tenże: Z dziejów szwedzkich zaborów bibliotek i archiwów polskich w XVII i XVIII wieku. „Rocznik Gdański” t. XVII/XVIII, 1958/59; s. 127–175. Tenże: Nieznane polonica w bibliotekach szwedzkich. Gdańsk 1962.
- ¹³² S. Lisowski: Do dziejów biblioteki Zygmunta Augusta. Studia nad książką poświęconą pamięci K. Piekarskiego. Wrocław 1951; s. 241–249.
- ¹³³ A. Mączak: Posiedzenie naukowe Działu Historii Powszechnej Instytutu Historii PAN poświęcone wynikom przeprowadzonych w Szwecji poszukiwań źródłowych. „Kwartalnik Historyczny” r. 62, 1955; nr 6, s. 162–3. Tenże: Wyniki poszukiwań źródłowych dotyczących wojny polsko-szwedzkiej 1655–1660 dokonanych w Szwecji w r. 1955. „Przegląd Historyczny” t. XLVII, z. 1, 1956; s. 126–142.

- ¹³⁴ J. Trypućko: Bibliografi över svenska polonica 1918–1939. Uppsala 1955. Tenże: Polonica vetera Uppsaliensia. Catalogue des imprimés polonais ou concernant la Pologne des XV-e, XVI-e, XVII-e et XVIII-e siècles conservés à la Bibliothèque de l'Université Royale d'Uppsala. „Acta Bibliothecae R. Universitatis Uppsaliensis” vol. XIII, Uppsala 1958; s. XVI, 186.
- ¹³⁵ K. Ślaski: Wyniki poszukiwań źródłowych dotyczących kontaktów naukowych polsko-szwedzkich dokonanych w zbiorach szwedzkich w 1959 r. „Przegląd Historyczny” t. III, z. 4, 1961; s. 765–774. Tenże: Polonica w zbiorach szwedzkich, norweskich, duńskich. „Kwartalnik Historyczny” r. LXXIV, z. 1, 1967; s. 111–116.
- ¹³⁶ P. Smolarek: Polonica nautologiczne w archiwach szwedzkich. „Biuletyn Nautologiczny” r. 1, 1958; nr 1–2, s. 14–17.
- ¹³⁷ J. Wasiutyński: Uwagi o niektórych kopernikanach szwedzkich. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” ser. C, z. 7, Warszawa 1963; s. 65–84.
- ¹³⁸ J. Pasek: Pamiętniki. Wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Władysław Czapliński. Wrocław 1952. Pasek Jan Chryzostom: Pamiętniki (wybór). Oprac. Juliusz Kijas. Wrocław 1952. Pasek Jan Chryzostom. Pamiętniki (wybór). Oprac., wstępem i przypisami opatrzył Feliks Przyłubski. Warszawa 1952. Pasek Jan Chryzostom: Pamiętniki. Oprac. i wstępem opatrzył Roman Pollak. Warszawa, 1955. Pasek Jan Chryzostom: Pamiętniki (Wybór). Wstęp i aneksy: Jadwiga Rytlówna.
- ¹³⁹ A. Sajkowski: Dwaj pamiętnikarze wielkopolscy XVIII wieku. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. IV, z. 2, 1958; s. 207–217.
- ¹⁴⁰ T. Grygier, W. Korycka: Nieznane listy Bogusława Radziwiłła o sytuacji w Prusach Książęcych w czasie II wojny szwedzkiej. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” nr 4 (78), 1962; s. 780–806.
- ¹⁴¹ J. Woliński: Traktat gdański 1677 roku. „Teki Archiwalne” t. V, 1957; s. 173–182.
- ¹⁴² J. Mossakowski: O katastrofie Pomorza szwedzkiego z końca XVIII wieku. „Zapiski Historyczne” t. 22, z. 4, 1956; s. 69–82.
- ¹⁴³ Z. Brocki, A. W. Drapella: Nieznany projekt utworzenia floty kaperskiej za Augusta II Sasa. (W:) Materiały z zakresu historii techniki gospodarczej i terminologii morskiej. T. II, Gdańsk 1951; s. 21–23.
- ¹⁴⁴ P. Smolarek: Próba zorganizowania floty kaperskiej w latach 1700–1701. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. 6, z. 1, 1960; s. 327–353.
- ¹⁴⁵ P. Stok: Bitwa pod Kliszowem w r. 1702. „Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej” t. 6, cz. 2, 1960; s. 191–252.
- ¹⁴⁶ J. Wimmer: Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej (1700–1717). Warszawa 1956.
- ¹⁴⁷ Z. Łakociński: Magnus Stenbock w Polsce. Przyczynki do historii szwedzkich zwycięstw w czasie wojny północnej. Wrocław — Warszawa — Kraków 1957.
- ¹⁴⁸ J. Gierowski: From Radoszkowice to Opatów — the History of the Decomposition of the Stanisław Leszczyński Camp. (W:) Poland at the XI-th International Congress of Historical Sciences. Warszawa 1960; s. 217–237.
- ¹⁴⁹ J. Feldman: Stanisław Leszczyński. Wrocław 1948; s. 253.
- ¹⁵⁰ W. Majewski: Walki Kurpiów ze Szwedami w dobie wielkiej wojny północnej. „Kwartalnik Historyczny” r. 66, 1959; s. 404–422.
- ¹⁵¹ A. Galos: Klęska cesarskich Niemiec w oczach „Duńczyka”. „Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” r. XV, 1960; s. 539–547.
- ¹⁵² A. Jaśkowski: Kampania norweska. Glasgow 1944. J. Peretek: Polskie okręty walczą o Narwik. „Polska Zachodnia” r. 2, 1946; s. 18–19, s. 15. F. Majorkiewicz: Dzieje i walki samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 1, Warszawa 1956. Tenże: Narwik. MON, Warszawa 1957. J. Meysztowicz: Saga Brygady Podhalańskiej. Czytelnik, Warszawa 1957. W. Dec: Uwagi i uzupełnienia do artykułu F. Majorkiewicza „Dzieje i walki Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich”. „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 2, Warszawa 1957. Tenże: Saga Brygady Podhalańskiej. „Nowa Kultura” nr 21, Warszawa 1958. Tenże: Narwik i Falaise. MON, Warszawa 1958. Tenże: The Battle of Narvik. (W:) Poland at the XI-th International Congress of Historical Sciences. Warszawa 1960; s. 301–335.
- ¹⁵³ Finlandia. Informacje o kraju i praktyczne wskazówki handlowe. PIHZ, Warszawa 1959. Seria: Monografie krajów, zeszyt 75.
- ¹⁵⁴ Norwegia. Informacje o kraju i praktyczne wskazówki handlowe. PIHZ, Warszawa 1959. Seria: Monografie krajów, zeszyt 76.
- ¹⁵⁵ Szwecja. Informacje o kraju i praktyczne wskazówki handlowe. PIHZ, Warszawa 1959. Seria: Monografie krajów, zeszyt 78.
- ¹⁵⁶ Dania. Informacje o kraju i praktyczne wskazówki handlowe. PIHZ, Warszawa 1960. Seria: Monografia krajów, zeszyt 82.
- ¹⁵⁷ M. Boduszyńska: Duński przemysł w ostatnim dziesięcioleciu. „Jantar” z. 3, 1946; s. 62–65. Tenże: Norwegia — kraj morski. „Jantar” z. 2, 1948; s. 149–155. Tenże: Przemiany w handlu zagranicznym Szwecji. „Jantar” z. 3/4, 1948; s. 297–305. Tenże: Warunki i rezultaty powojennej odbudowy gospodarczej Finlandii. „Jantar” z. 3/4, 1948; s. 306–310. Tenże: Lasy północnej Europy. „Jantar” z. 1/2, 1949; s. 63–74.
- ¹⁵⁸ R. Garbaciak: Sytuacja gospodarcza Szwecji. „Jantar” z. 2, 1947; s. 122–133.
- ¹⁵⁹ M. Boduszyńska: Organizacja szkolnictwa powszechnego i ogólnokształcącego w Danii. „Jantar” z. 1, 1948; s. 86–89. Tenże: Zakłady przemysłowe we wnętrzu gór norweskich. Z życia kulturalnego dzisiejszej Szwecji. „Jantar” z. 2, 1948; s. 192–194. Tenże: Nowy plan importowy Szwecji w 1948 r. Brytyjska wystawa w Kopenhadze. Wymiana towarowa duńsko-niemiecka. „Jantar” z. 3/4, 1948; s. 315–317. K.S.: Handel zagraniczny Finlandii w r. 1948. „Jantar” z. 1/2, 1949, s. 143–145.
- ¹⁶⁰ A. W.: Z życia gospodarczego Pomorza. Praca w portach. „Jantar” z. 1, 1948; s. 78–80. W. Górkowa: Z życia gospodarczego Pomorza. Praca w portach. „Jantar” z. 2, 1948; s. 182–183. Tenże: z. 3/4, s. 311–312. Tenże: „Jantar” 1949 r., z. 1/2, s. 137–140.
- ¹⁶¹ Z. Łanowski: Omówienie pracy pod red. Helge Junga: Szwecja między Wschodem a Zachodem (Ost och Väst och vi). Warszawa 1958, PISM, s. 78.
- ¹⁶² Kraje skandynawskie. Zagadnienia polityczne i gospodarcze. Opracowali: Tadeusz Kamiński i Renata Sonnenfeld przy udziale Janusza Fraszczyka. Warszawa 1960, PISM. Zakończony prawem międzynarodowego i polityki międzynarodowej. Zeszyt dokumentacyjny nr 9/160, ss. 145.
- ¹⁶³ W. Nowicki: Skandynawia w orbicie amerykańskiego imperializmu. „Sprawy Międzynarodowe” r. 5, 1962; s. 90–99. Tenże: Nowe nurty w Europie północnej. „Sprawy Międzynarodowe” r. 9, 1956; nr 3, s. 25–34. Tenże: Kraje skandynawskie a Pakt Atlantyki. „Sprawy Międzynarodowe” r. 11, 1958; nr 3, s. 25–34, nr 2, s. 125–129. R. Lessel: O idei współpracy państw bałtyckich. „Sprawy Międzynarodowe” r. 10, 1957; nr 9, s. 11–18. S. Jawdyńska: Skandynawska unia gospodarcza. „Sprawy Międzynarodowe” r. 10, 1957; nr 12, s. 90–92. T. Kamiński: Rada Nordycka. „Sprawy Międzynarodowe” r. 11, 1958; nr 6, s. 111–114. Z. Klepacki: Prawne i polityczne aspekty Rady Nordyckiej. „Sprawy Międzynarodowe” r. 17, 1964; nr 8, s. 82–94. W. Dostan: Państwa skandynawskie w polityce europejskiej. „Sprawy Międzynarodowe” r. 17, 1964; nr 9, s. 31–45. R. Ławniczak: Kraje skandynawskie a EWG. „Sprawy Międzynarodowe” r. 18, 1965; nr 2, s. 95–106. Tenże: Stosunki ekonomiczne nadbałtyckich krajów socjalistycznych z krajami skandynawskimi. „Sprawy Międzynarodowe” r. 18, 1965; nr 7–8. M. Surowiec: Skandynawska współpraca — stan i perspektywy. „Sprawy Międzynarodowe” r. 19, 1966; nr 12.
- ¹⁶⁴ A. Kos: Szwedzka polityka zagraniczna w okresie powojennym. „Sprawy Międzynarodowe” r. 7, 1954; nr 6, s. 71–81. J. Kozłowski: Perspektywy rozwoju wymiany handlowej między Szwecją a Polską. „Sprawy Międzynarodowe” r. 12, 1959; nr 7–8, s. 155–163. J. Ernst: Światowe znaczenie gospodarcze szwedzkiej rudy żelaza. „Sprawy Międzynarodowe” r. 12, 1959; nr 10, s. 54–78. R. Sonnenfeld: Na marginesie zwycięstwa wyborczego szwedzkiej socjaldemokracji. „Sprawy Międzynarodowe” r. 13, 1960; nr 12, s. 104–108. J. S. Lech: Państwa neutralne a EWG. „Sprawy Międzynarodowe” r. 16, 1963; nr 5, s. 85–94. Z. Jarowski: Szwecja wobec podstawowych problemów międzynarodowych. „Sprawy Międzynarodowe” r. 19, 1966; nr 4, s. 34–53.
- ¹⁶⁵ W. N(owicki): Komunikat polsko-norweski z 30 października 1958 r. „Sprawy Międzynarodowe” r. 11, 1958; nr 12, s. 134–135. T. Kamiński: Obecna polityka zagraniczna Norwegii. „Sprawy Międzynarodowe” r. 12, 1959; nr 3, s. 81–84. H. Senkowski: Gospodarka norweska a Wspólny Rynek. „Roczniki Zagraniczne” nr 85, 1952. A. Jackowski: Dialog

- polsko-norweski na tle norweskiej polityki zagranicznej. „Sprawy Międzynarodowe” r. 18, 1965; nr 7—8.
- ¹⁶⁶ (awo): Kryzysy rządowe w Finlandii. „Sprawy Międzynarodowe” r. X, 1957; nr 6, s. 66—71. S. Zabiello: Sytuacja polityczna Finlandii. „Sprawy Międzynarodowe” r. 14, 1961; nr 11, s. 69—75. Tenże: Trudności parlamentarne Finlandii. „Sprawy Międzynarodowe” r. 17, 1964; nr 8, s. 66—74.
- ¹⁶⁷ Kłopoty islandzkie. „Sprawy Międzynarodowe” r. 9, 1956; nr 4, s. 73—75. S. Z. Sprawa baz amerykańskich w Islandii. „Sprawy Międzynarodowe” r. 9, 1956; nr 9, s. 90—93.
- ¹⁶⁸ K. Górski: Nauka historyczna w Danii. „Kwartalnik Historyczny” 1959, nr 4, s. 1378—1381.
- ¹⁶⁹ G. Olechowski: Zwiedzamy Danię. Warszawa 1946; s. 43.
- ¹⁷⁰ W. Walczak: Od fiordów północnych do Sztokholmu. Warszawa 1949; s. 56.
- ¹⁷¹ S. Jaśkiewicz: Pod niebem Danii. Reportaż. Poznań 1962; s. 123.
- ¹⁷² J. Iwaszkiewicz: Gniazdo łabędzie. Warszawa 1962.
- ¹⁷³ F. Fenikowski: Kaloszem do Skandynawii. Gdynia 1966.
- ¹⁷⁴ K. Górski: Polska w zlewisku Bałtyku. Gdańsk 1927.
- ¹⁷⁵ W. Konopczyński: Kwestia bałtycka do XX wieku. Gdańsk — Bydgoszcz — Szczecin 1947.
- ¹⁷⁶ G. Labuda: Główne momenty dziejów Bałtyku. „Jantar” 1947, s. 307, 329.
- ¹⁷⁷ K. Górski: Kopenhaga i Kilonia. „Jantar” 1946, z. 3, s. 17—26.
- ¹⁷⁸ K. Lepszy: Dzieje floty polskiej. Gdańsk — Bydgoszcz — Szczecin 1947.
- ¹⁷⁹ A. Ropelewski: 1000 lat naszego rybołówstwa. Gdynia 1963.
- ¹⁸⁰ W. Konopczyński: Svensk — Polska analogier. „Svjo — Polonica” r. 7, 1946—47 (druk: 1948); s. 5—17. Tenże: Polska a Szwecja. Ideowo-ustrojowe kontakty w przeszłości. „Tygodnik Powszechny” r. 4, 1948; nr 13/14, s. 5—6.
- ¹⁸¹ W. Czapliński: Polska a Skandynawia. Podobieństwa i kontakty. „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego” z. 6, Gdańsk 1967; s. 1—17.
- ¹⁸² M. Małowist: Historia gospodarcza Szwecji w świetle nowszych badań. „Rocznik dziejów społecznych i gospodarczych” t. XI, Poznań 1947; s. 107—126.
- ¹⁸³ A. Mączak, H. Samsonowicz: Z zagadnień genezy rynku europejskiego: Strefa bałtycka. „Przegląd Historyczny” t. LV, z. 2, 1964; s. 198—220.
- ¹⁸⁴ M. Małowist: O niektórych cechach rozwoju gospodarczo-społecznego krajów nadbałtyckich w XV—XVIII wieku. (W:) VIII Powszechny Zjazd Historyków. Sekcja 6. Historia Gospodarcza. Warszawa 1960; s. 81—104.
- ¹⁸⁵ J. Małek: Stosunki naukowe polsko-szwedzkie w XVII—XX wieku. „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego” z. 3, Gdańsk 1965; s. 73—90.
- ¹⁸⁶ K. Górski, W. Czapliński: Historia Danii. Wrocław 1965; s. 415.
- ¹⁸⁷ E. Garbacik: Wieś duńska dawniej i dziś. Kraków 1946; s. 200.
- ¹⁸⁸ Bilans roku pracy Instytutu Bałtyckiego. „Jantar” z. 1, 1946; s. 93.
- ¹⁸⁹ Z prac Instytutu Bałtyckiego w II półroczu 1948 roku. „Jantar” z. 4, 1948; s. 318—319.
- ¹⁹⁰ M. Adamus: Mutual Relations between Nordic and Other Germanic Dialects. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” ser. A, 1962; nr 36, s. 115—156. Tenże: Postęp w dziedzinie runologii. „Kwartalnik Neofilologiczny” PAN VI, s. 237—242. Tenże: On the Genetic Situation of Nordic. „Kwartalnik Neofilologiczny”, PAN IX, 1962; s. 374—397. Tenże: Wartość skróconego alfabetu runicznego dla językoznawstwa duńskiego i skandynawskiego. „Rozprawy Komisji Językowej”, Wrocławskie Tow. Naukowe t. V, s. 289—297. Tenże: On the Mutual Relations between Nordic and Other Germanic Dialects, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” t. XXI, 1962; s. 103—114. A. Adamus napisał również szereg prac, w których języki skandynawskie są przedmiotem porównania: On the Participles, Finite Verbs and Adjectives of the Germanic Languages. „Prace Językoznawcze” 30, PAN 1962, Wrocław—Warszawa—Kraków, s. 141 (duński i islandzki). Le présent de l’indicatif en anglais et en islandais. „Germanica Wratisl.” III, 1959; s. 47—77. Imiesłowy, czasowniki osobowe i przymiotniki w językach germańskich. „Zeszyty Naukowe UW” 1959; s. 163—185 (duński i islandzki), Linguistic Relation between Participles and Adjectives of the Germanic Languages. Rozprawy Komisji Językowej”, Wrocławskie Tow. Naukowe t. IV, s. 27—44 (duński i islandzki), Uwagi o budowie czasownika w języku germańskim. „Rozprawy Komisji Językowej” Wrocławskie Tow. Naukowe t. IV, s. 45—83 (duński i islandzki), Relacje językowe przymiotników z imiesłowami w językach germańskich. „Kwartalnik Neofilologiczny”, PAN VII, 1960; s. 81—101 (duński i islandzki), Zum phonologischen Status des verlorenen Nasals in den neugermanischen Sprachen. „Kwartalnik Neofilologiczny”, PAN XII, 1965; s. 271—8 (szwedzki, farski, duński, norweski i islandzki).
- ¹⁹¹ A. Szulc: W sprawie powstania norweskiego języka narodowego. „Kwartalnik Neofilologiczny” r. III z. 4, 1956; s. 246—255. Tenże: Umlaut und Brechung; zur inneren und äusseren Geschichte der nordischen Sprachen. Poznań 1964.
- ¹⁹² Polska historiografia bałtycka. Najpilniejsze potrzeby badawcze, organizacyjne i wydawnicze. Referaty i dyskusje z konferencji naukowej Instytutu Bałtyckiego w Szczecinie dn. 8—9 IV 1948. Gdańsk 1949; s. 61.
- ¹⁹³ j.w., s. 16.
- ¹⁹⁴ j.w., s. 20.
- ¹⁹⁵ j.w., s. 9—10.
- ¹⁹⁶ K. Górski: Poland at the XI-th International Congress of Historical Sciences. Warszawa 1960. Omówienie (W:) „Zapiski Historyczne” t. 27 z. 2, 1962; s. 231.
- ¹⁹⁷ S. Potocki: Podstawowe problemy polityczne Bałtyku. (W:) Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. „Studia i materiały” t. II, Warszawa 1966 r., s. 180—196.

MATERIALY

Łucja Sadykiewicz

PARTIE POLITYCZNE W SZWECJI

Ukształtowany historycznie w Szwecji (podobnie jak i w pozostałych krajach skandynawskich) system wielopartyjny jest zasadniczym elementem ustroju politycznego państwa. Stanowi on swoiste rozwinięcie ugruntowanego w czołowych krajach Zachodu „klasycznego” systemu dwupartyjnego (St. Zj. A. P., Wielka Brytania). Wielopartyjność szwedzkiego modelu, to silnie zakorzenione w społeczeństwie wpływy czterech ugrupowań politycznych, kształtujących w sposób decydujący ustrój, politykę zagraniczną i wewnętrzną kraju. Tę „wielką czwórkę” stanowią następujące partie: socjaldemokratyczna, liberalna, konserwatywna i chłopska.

Cechą szczególną wielopartyjnego systemu szwedzkiego (a także ogólnoskandynawskiego) jest istnienie tzw. partii dominującej, dysponującej szerokimi i trwałymi wpływami wśród wyborców. Partią taką od 30 prawie lat jest partia socjaldemokratyczna.

W niniejszym opracowaniu większą uwagę poświęca się partii socjaldemokratycznej a także komunistycznej.

Szwedzka socjaldemokratyczna partia robotnicza

(Sveriges Socialdemokratiska Arbetarepartiet — SAP)

Utworzona w 1889 roku jest największą partią w parlamencie od roku 1914. Swego pierwszego posła socjaldemokracy mieli w 1896 roku. Od 1932 roku po dzień dzisiejszy SAP dominowała we wszystkich rządach (z wyjątkiem 3 miesięcy w 1936 roku, gdy w okresie kampanii przedwyborczej, głównie ze względów taktycznych, rzekła się formowania rządu na rzecz Związku Chłopskiego — Partii Centrum).

Sposób realizacji założeń SAP jest pragmatyczny. Jako cel wysuwa w programie wprowadzenie dobrobytu społecznego. Tak ogólnie wytyczony cel rzuca na charakter tego programu i przekreśla jednocześnie możliwość zaspokojenia i urzeczywistnienia stawianych zadań.

Od chwili powstania partii niezmiennie uznawano, że SAP opowiada się za „demokratyczną formą socjalizmu”, zmierzającą do przekształcenia struktury

społeczeństwa poprzez środki parlamentarne a nie rewolucję.

Programowe postulaty polityczne to: republika¹, demokracja parlamentarna, oparta na powszechnym, równym, bezpośrednim prawie wyborczym — na wolności słowa, zgromadzeń, wyznań, gwarancjach obywatelskich itp. Program ów ma zapewnić bazę, która ma posłużyć do prowadzenia walki w płaszczyźnie ekonomicznej.

Program walki ekonomicznej obejmuje: pełne zatrudnienie, zapewnienie wysokiego standardu życiowego, demokratyzację stosunków produkcyjnych, zwiększenie wpływu robotników na kierownictwo produkcji, szerokie inwestycje państwa w gospodarce narodowej, ustanowienie kontroli publicznej w dziedzinie wyrobów konsumpcyjnych itp.²

Realizować ten program, to modyfikować organizację naszej ekonomiki w sensie socjalistycznym. Ten cel zostanie osiągnięty poprzez koordynację pod kierownictwem państwa, przedsiębiorstw państwowych, prywatnych i spółdzielczych, poprzez wzmocnienie ogólnej kontroli państwowej, poprzez przekazywanie zasobów naturalnych i największych towarzystw przemysłowych z rąk kapitału prywatnego do rąk społeczeństwa. To przekazywanie ma być rezultatem szczegółowej oceny i sprzyjających okoliczności. Program SAP głosi dalej: Dla socjaldemokracji żądanie ekonomicznej demokracji jest tak samo jasne, jak żądanie demokracji politycznej (...). Socjaldemokracja chce w każdym poszczególnym przypadku zbadać, jakie formy posiadania oraz rozwijania działalności gospodarczej i tworzenia nowych wartości najlepiej służą materialnemu postępowi i ludzkiemu dobrobytowi (...). Produkcja nie może być celem samym w sobie, lecz musi stale być nastawiona na spełnianie zasadniczych ludzkich potrzeb.

Program ten, uchwalony w czerwcu 1960 roku, eksponował także takie wartości, jak wolność jednostki, godność ludzką i humanizm³.

Politykę zagraniczną socjalistów szwedzkich można sprowadzić do następujących punktów: a) ścisła neutralność (pokój bez sojuszków), b) stosunkowo silna obrona, c) aktywny udział w pracach ONZ, przy poszanowaniu zasad Karty ONZ, d) nordycka i międzynarodowa współpraca.

Ostatni zjazd SAP, który się odbył w październiku 1967 roku zajął stanowisko w sprawie Wietnamu i Grecji.

Wysunięto na nim następujące żądania:

1) Stany Zjednoczone powinny zaprzestać bombardowań Wietnamu i rozpocząć rokowania pokojowe.
2) FWN może uczestniczyć w tych rokowaniach, jako równy partner.

3) Południowy Wietnam powinien zostać proklamowany jako państwo neutralne i wszystkie obce wojska mają być wyprowadzone.

Postanowiono również, by partia zainicjowała utworzenie międzynarodowego funduszu solidarności.

Zjazd potępił także przewrót militarny w Grecji, wysunął żądanie uwolnienia wszystkich więźniów politycznych oraz poparł inicjatywę rządów skandynawskich by w ramach Rady Europejskiej (Europarådet) potępić zbrodnie greckiego reżimu wojskowego, jako naruszenie konwencji praw człowieka.

Istotę polityki SAP oddaje opinia Herberta Tingstena i Raymonda Fusiliera: *Program partii socjalistycznej jest marksistowski, ale jej taktyka rewizjonistyczna — i dalej: Program partii jest teoretycznie marksistowski ale partia socjalistów szwedzkich nie uznaje konieczności traktowania jej jako partii marksistowskiej. Jej taktyka jest zawsze dostosowana do warunków (...). Wydaje się, że bardziej niż spekulować na temat filozofii marksistowskiej, stara się ona eksponować reformy socjalne, które można traktować jako naturalny rezultat generalnych zasad demokratycznych*⁴.

Ogólnie należy stwierdzić, że socjaldemokracja Szwecji legitymuje się pewnymi efektami w dziedzinie reform społecznych, co rzutuje na liczbę zwolenników-wyborców (ponad 2 miliony głosów). Liczy ona 836 000 członków, organizacja młodzieżowa — 49 132 (dane z 1964 r.), a kobieta — 67 720 (dane z 1962 r.), co przy 7 844 000 ludności daje taki stosunek, że prawie co 9 obywatel jest członkiem SAP. Roczny wzrost partii wynosi około 1—2%. Organizacyjnie dopuszczalne jest przyjmowanie członków związków zawodowych na zasadzie członkostwa zbiorowego. O przystąpieniu decyduje zebranie zwykłą większością głosów, przy zachowaniu jednakże możliwości niepodporządkowania się uchwałom (złożenie pisemnego oświadczenia o odmowie wstąpienia). Partia dysponuje przy tym dobrą organizacją i sprawnym aparatem wyborczym. Funkcjonuje dzięki dobrze zespolonej — na zasadzie hierarchii — strukturze pracowników, zawodowych polityków i administratorów. SAP jest monolitem bez precedensu w historii socjaldemokracji. Międzynarodowa konferencja socjalistów, która odbyła się w Dorking w 1950 roku podkreśliła, że SAP zajmuje wybitne miejsce w międzynarodowym ruchu socjalistycznym.

Swe sukcesy w Riksdagu i terenowych organach (landstingi i rady miejskie) zawdzięcza dominującej pozycji w Federacji Szwedzkich Związków Zawodowych oraz szeroko rozprzestrzenionym wpływom w innych masowych organizacjach, głównie takich, jak spółdzielczość spożywców, mieszkaniowa itp.

Walka socjalistów z wpływami komunistycznymi koncentruje się głównie wokół niedopuszczania do rozprzestrzeniania się wpływów komunistów w związkach zawodowych. Większość socjaldemokratów to robotnicy; na SAP głosuje około 70% robotników.

Okresowo partia zyskuje także głosy średniej klasy. W ostatnich wyborach (1964 r.) zyskała również poparcie drobnych przedsiębiorstw, tracąc część poparcia klasy robotniczej.

Partia Lewicy—Komunistów (Vaensterpartiet Komunisterna — VK)

Utworzona 13 maja 1917 roku na bazie lewicy socjaldemokratycznej, jako Lewicowo-Socjaldemokratyczna Partia Szwecji, przyjęła w 1921 roku nazwę Partii Komunistycznej. Po raz pierwszy była reprezentowana w Riksdagu w 1932 roku. Ma obecnie około 25 tys. członków (dane z 1963 r.), głównie na północy, wśród robotników budowlanych w Sztokholmie i Göteborgu oraz wśród robotników przemysłowych i stoczniowców. Okręg Göteborg jest jednym z najbardziej ważnych ośrodków komunistycznych na południu Szwecji. Głównym bastionem partii pozostaje jednakże prowincja Norrboten w północnej części kraju. Pod wpływami partii znajduje się również liczący ok. 9000 członków Związek Młodzieży Demokratycznej (Demokratisk Ungdom), zrzeszający młodzież komunistyczną Szwecji. Przewodniczącym związku jest Kjell E. Johansson.

Carl Henrik Hermansson, aktualny przewodniczący partii, jest wybitnym przywódcą lewicy szwedzkiej. Przedstawiając nową koncepcję współpracy lewicy, zaproponował uchwalenie apelu do wszystkich sił lewicy socjalistycznej. *Formy takiego współdziałania lewicy — głosi on — oczywiście nie mogą być dyktowane przez partię komunistyczną, potrzebna jest płaszczyzna, która umożliwiłaby zespolenie w jej ramach wszystkich sił socjalistycznych*⁵. Hermansson wyraził się negatywnie o dyktaturze proletariatu, wyjaśniając że jest to system kierowania przez niewielką grupę całym społeczeństwem, że „marksizm-leninizm” — to pojęcie, któremu konflikty w ruchu komunistycznym nadały różnorodny sens i nie jest ono już dziś czymś jednoznacznym. Wyraził on również pogląd, że partia komunistyczna nie powinna być „monolityczna”, jak uznawano dawniej, lecz w jej łonie powinna się toczyć szeroka dyskusja na zasadnicze tematy. Podkreślił również, że *kierownictwo KP Szwecji jest przeciwne temu, by cała prasa, radio i telewizja znajdowały się pod silną kontrolą państwa, jak to ma miejsce w krajach socjalistycznych*. Dodał przy tym, że to co się dzieje w Szwecji (około 80% prasy znajduje się pod wpływami burżuazji) absolutnie nie odpowiada proporcjom podziału opinii publicznej⁶.

Na tle dyskusji poprzedzającej ostatni zjazd partii zarysowały się w szwedzkim ruchu komunistycznym trzy zasadnicze nurty.

Na skrajnie lewicowym skrzydle znajduje się tzw. goeteborska grupa, zrzeszająca dogmatyków, hołdujących również poglądom Mao Tse-tunga i sztywno trzymającą się doktryny rewolucji i dyktatury proletariatu. Na czele tej grupy stoją Knut Senander i Nils Holmberg. Grupa ta posiada własny organ prasowy — „Forum Marksistowskie”; naczelnym redaktorem jest Bo Gustafsson. Inne nazwiska to, Skoeld Peter Mattis, aktywny działacz sztokholmskiego komitetu pomocy dla Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, Gunnar Bylin — przewod-

niczący Związku Clarte (studenckiej organizacji lewicowej). Liczebnie grupa ta jest niewielka.

Na prawym skrzydle wybijają się następujące nazwiska: Axel Janosson (deputowany do Riksdagu z ramienia VK), Sven Landin (działacz związkowy) i Rolf Utberg. Aktywność tej grupy jest stosunkowo niewielka. Głosi ona potrzebę zbliżenia ruchu komunistycznego do socjaldemokracji, by w wyborach do Riksdagu utworzyć wspólny front i przeciwstawić się prawicy.

Grupę centrową reprezentuje przewodniczący partii Carl Hermansson i Kjell Johansson. Hermansson propagując odnowę partii, wyraźnie powiedział, że odnowa nie oznacza zbliżenia do socjaldemokracji, lecz zakłada odrzucenie przez KP Szwecji sekciarskiej postawy w ruchu robotniczym⁷.

W dniach 13—16 V 1967 roku odbył się w Sztokholmie XXI Zjazd KP Szwecji. Zjazd uchwalił nową nazwę partii: Partia Lewicy-Komuniści⁸. Był to zjazd jubileuszowy, odbywający się dokładnie w 50 rocznicę powstania partii. Z tego względu miał on podsumować dotychczasową działalność i wytyczyć nowe zadania.

Przemówienie programowe wygłosił Hermansson. Omawiając na wstępie sytuację w międzynarodowym ruchu komunistycznym stwierdził on między innymi:

Stosunki między poszczególnymi partiami komunistycznymi uległy poprawie. (...) Stwierdzono uroczystie, że wszystkie partie są sobie równe. Hermansson podkreślił, że w swoim czasie pojęcie solidarności internacjonalistycznej było interpretowane jako solidarność z komunistycznymi partiami i z socjalistycznymi krajami. Trzeba było bronić wszystkiego co się w tych krajach działo. Taka podwójna buchalteria — powiedział mówca — na dłuższą metę nie mogła się utrzymać. Jego zdaniem, solidarność międzynarodowa i współdziałanie nie mogą się ograniczyć tylko do partii komunistycznych. Jesteśmy solidarni ze wszystkimi ruchami, partiami i ugrupowaniami w różnych krajach, które walczą o pokój, niezawisłość narodową, przeciwko kolonializmowi i o reformy społeczne⁹.

Przechodząc do problematyki wewnętrznej Hermansson podkreślił konieczność dokonania w Szwecji odnowy socjalistycznej. Zadanie to wymaga:

- 1) nadania ruchowi robotniczemu wyraźnie socjalistycznego charakteru;
- 2) powiązania we właściwy sposób walki o aktualne potrzeby z celami długofalowymi, tj. wypracowania odpowiedniej strategii socjalistycznej;
- 3) rozwinęcia dyskusji w łonie partii nad zagadnieniem demokracji.

Na zjeździe uchwalono nowy program partii, który stał się wytyczną ideologiczną i taktyczną ruchu komunistycznego Szwecji.

Główne tezy tego programu są następujące:

● Celem partii jest socjalistyczna Szwecja, w której zniesiony będzie wyzysk człowieka przez człowieka i podział społeczeństwa na klasy (punkt 3 programu).

● Ruch robotniczy i inne siły postępowe nie zdołały dotychczas zlikwidować podziału społeczeństwa na klasy. Walka toczyła się głównie o lepsze warunki bytu i wpływy polityczne w ramach kapitalizmu (punkt 5).

● Powstanie państw socjalistycznych oznacza osła-

bianie systemu kapitalistycznego w skali światowej. Istnienie tych państw ułatwia narodom i klasie robotniczej walkę zarówno w krajach kolonialnych i zależnych, jak i w krajach wysoko rozwiniętych (...). W całokształcie obrazu tych krajów ich rozwój wykazuje zarówno szybki i przeobrażający postęp, jak i negatywne objawy sprzeczne z zasadami socjalizmu, ideami wolności i równości. Do objawów takich zaliczyć należy m. in. niesprawiedliwe różnice w dochodach i wywyższanie się jednych nad drugimi, biurokrację, naruszanie zasad praworządności, ograniczanie dyskusji na tematy polityczne, społeczne i kulturalne (punkt 9).

● Trwały pokój nie może być budowany na ucisku i wyzysku. Musi on opierać się przede wszystkim na fundamentach równości narodów. Naród, który uciska inne narody nie może być wolnym narodem (punkt 11). (W swych publicznych wypowiedziach Hermansson mówił o możliwości uciskania jednego kraju socjalistycznego przez drugi¹⁰).

● Nacjonalizm, podobnie jak krótkowzroczne interesy ekonomiczne, mogą czasami prowadzić ruch robotniczy na pozycje sprzeczne z zasadami solidarności internacjonalistycznej. Idea solidarności internacjonalistycznej musi być konsekwentnie realizowana z uwzględnieniem powyższych trudności i przeszkód (punkt 12).

● W warunkach socjalizmu organizacja społeczna powinna być taka, aby sprzeczności pomiędzy ludźmi i grupami, ideami i interesami, wyzwolone w warunkach społeczeństwa klasowego, były omawiane w sposób swobodny i rozwiązywane racjonalnie, stając się tym samym świadomą siłą napędową rozwoju. Konieczne są do tego: demokratyczny ustrój państwowy, system wielopartyjny i parlamentaryzm¹¹. (Punkt 22 mówi o potrzebie demokratycznego ustroju państwa, parlamentaryzmu, systemu wielopartyjnego, o potrzebie właściwego informowania społeczeństwa za pośrednictwem radia, prasy, telewizji).

● Współzależność gospodarki, polityki, kultury i ideologii sprawia, że walka o władzę ludu musi się rozwinąć wszechstronnie, na wszystkich odcinkach frontu (punkt 20).

● Punkt 36 wypowiada się przeciwko udziałowi Szwecji we Wspólnym Rynku, przeciwko integracji gospodarczej EWG i EFTA.

● Ostatni 37 punkt programu głosi potrzebę współpracy krajów skandynawskich. Domaga się utworzenia wspólnego rynku skandynawskiego i koordynacji wysiłków inwestycyjnych krajów skandynawskich. Postuluje też, aby Szwecja czyniła wysiłki w celu uwolnienia Danii i Norwegii od zależności NATO („Główną przeszkodą na drodze wszechstronnego rozwoju współpracy skandynawskiej jest udział Norwegii i Danii w NATO”). Należy rozszerzać wysiłki, aby cała Europa północna w najbliższej przyszłości stała się regionem Europy wolnym od zosów i broń jądrową, regionem nie mającym zobowiązań woj-skowych wobec bloków wielkich mocarstw.

● W programie partii znalazło się żądanie zmniejszenia wydatków na obronę i doprowadzenia sił zbrojnych do poziomu niezbędnego jedynie do obrony Szwecji¹².

W omawianym programie brak takich określeń jak: leninizm, dyktatura proletariatu, internacjonalizm proletariacki.

Do wzajemnej współpracy KP Szwecji z innymi partiami komunistycznymi ustosunkował się Hermansson następująco: *Komunistyczna Partia Szwecji będzie chętnie brała udział w międzynarodowych naradach, na których wymienia się poglądy i doświadczenia, ale nie popiera takich narad, których celem jest podejmowanie uchwał politycznych, zawierających określone żądania*¹².

Inne ugrupowania lewicowe

Socjaldemokratyczna lewica

W Szwedzkiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej (SAP) nie istnieje lewica jako ukształtowana frakcja. Uważa się, iż może to być rezultatem faktu, że lewica ta nie ma przywódców politycznych w wieku powyżej lat 30. Jednakże aktywność tej grupy wewnątrz SAP wzrosła od 1960 roku. Obecnie jest ona silna, szczególnie wśród studentów i młodzieży. Skupia przeważnie młodych intelektualistów, pisarzy, dziennikarzy, lekarzy, którzy swe zaangażowanie polityczne zaczynali od takich ruchów społecznych, jak ruch obrońców pokoju, ruch w sprawie zakazu broni atomowej, w obronie narodu wietnamskiego, antyrasistowski itp. Ruchy te mają w Szwecji bardzo sprzyjający klimat.

Ideologiczna argumentacja lewicy socjaldemokratycznej była głównie eksponowana przez „Review Clarte” i „Zenit”. „Clarte” jest teraz rozbita na tendencje reprezentowane przez maoistów, socjaldemokratów i zwolenników Hermanssona.

Forum Lewicy

Istniejąca od roku aktywna organizacja Forum Vaenstre (Forum Lewicy), której popularność i ilość członków szybko wzrasta, głosi program uniezależnienia się, tak od socjaldemokracji, jak i od partii komunistycznej. Jej celem jest zespolenie radykalnej lewicy przed wyborami do Riksdagu (wrzesień 1968 r.). Podczas ostatnich wyborów do studenckich władz na Uniwersytecie Sztokholmskim ugrupowanie to zdobyło 12% głosów. Przewodniczący Forum Lewicy, Gunnar Aagren oświadczył: *Pragniemy współdziałania Lewicy w wyborach do Riksdagu. Forum powstało z inicjatywy socjaldemokratów, komunistów i bezpartyjnych socjalistów. Wielu spośród nich jest niezadowolonych z działalności swych partii. Pragniemy wystąpić w wyborach z własnymi listami (...). Dyskutowaliśmy sprawę współdziałania z partią komunistyczną. Dużo zależy od tego, jaki kurs KPSz zamierza obrać, jaki będzie jej nowy program, jaki skład nowych władz i jaka polityka*¹⁴.

Związek Socjalistyczny

W kwietniu 1967 roku powstała nowa organizacja lewicowa, Związek Socjalistyczny. Zrzesza on 25 różnych socjalistycznych ugrupowań, które powstały w ciągu ostatnich dwóch lat, jako wynik krystalizowania się lewicowej frakcji w SAP oraz „unarodowiania” się ruchu komunistycznego. Nie bez znacze-

nia był tu wpływ Danii i Norwegii, (powstanie socjalistycznych partii ludowych).

Organizacja ukonstytuowała się 23 IV 1967 w Sztokholmie. Głównymi inicjatorami byli: Związek Młodzieży Komunistycznej, skłaniający się wówczas częściowo do KPSz oraz Forum Lewicy.

Zarząd Związku Socjalistycznego składa się z 27 osób, w tym 10 należy do SAP, 8 — do KPSz, pozostali są bezpartyjnymi. Przewodniczącym komitetu wykonawczego jest Christer Hogsted (SAP), członkami — Kiell Johansson (przewodniczący Związku Młodzieży Komunistycznej), Gunnar Aagren (przewodniczący Forum Lewicy). Obecnie Związek liczy 1000 zarejestrowanych członków. Swoje placówki ma w 60 miejscowościach kraju.

Zadania nowej lewicy szwedzkiej zostały przedstawione następująco¹⁵:

Teoretycznie — powinna rozwinąć, uwzględniając nowe przesłanki, świadomość społeczeństwa szwedzkiego, przeciwstawiając się hegemonii burżuazji.

Politycznie — musi nastąpić organiczna unifikacja i totalizacja każdej walki w celu poprawy ludzkich warunków i emancypacji człowieka — ekonomicznej, socjalnej i rodzinnej.

Taktycznie — centrum i lewicę inteligencji SAP należy pchnąć w kierunku socjalistycznych pozycji. Proces ten powinien przebiegać w płaszczyźnie teoretycznej i politycznej. Należy zorganizować zwarte lewe skrzydło wewnątrz SAP, które w praktyce mogłoby zjednoczyć różne pozycje, różnych regionalnych problemów w tym i kulturalnych. Ów proces mobilizacji musi być ułatwiony poprzez podobny, przebiegający wewnątrz partii komunistycznej. Należy zwiększyć rolę inteligencji w realizowaniu akcji politycznych.

Partia Ludowa (Liberałowie)

(Folkpartiet — FP)

Została utworzona w 1934 roku. Najważniejszym celem przyswiecającym jej powstaniu była demokratyzacja Riksdagu — wprowadzenie rządów parlamentarnych (socjaldemokraci kładli nacisk na reformy społeczne).

Obecny program partii (z 1962 r.¹⁶) został określony jako społeczny liberalizm, w którym w znacznej mierze polityka społecznego dobrobytu łączy się z postulatem popierania indywidualnej inicjatywy i wolności przedsięwzięć. Program ów głosi burżuazyjno-liberalne zasady wolności, sprawiedliwości i humanizmu. (*Respektowanie wartości człowieka i praw indywidualnych jednostek ma charakteryzować stosunek państwa do obywateli (...). Liberalizm oznacza dążenie do wolności ludzi i do bogatszego osobistego życia, które nadaje egzystencji głębsze znaczenie*).

Partia, akceptując dokonane już posunięcia w zakresie nacjonalizacji gospodarki, przeciwstawia się jednakże dalszym posunięciom w tej dziedzinie. Występuje przeciwko zbytnej koncepcji władzy, zarówno przez państwo, jak i przez pojedyncze osoby, czy też koncerty.

Koncepcja polityki zagranicznej liberałów przedstawiona jest w programie następująco:

Niewiązanie się Szwecji sojuszami wojskowymi jest

warunkiem zachowania neutralności. Obowiązkiem jest również walka przeciwko nędzy, niezależnie od ras, narodowości i religii ludzi. Dążenie do odprężenia, powszechnego i konkretnego rozbrojenia. Działanie na rzecz pokojowych rozwiązań międzynarodowych konfliktów. Torowanie drogi dla światowego porządku prawnego, przez rozszerzanie międzynarodowego ustawodawstwa oraz postępowania sądowego lub rozjemczego. Popieranie instytucji ONZ, jako efektywnego narzędzia z rzeczywistymi uprawnieniami władzy wykonawczej. Aktywny udział w europejskiej współpracy, co stanowić będzie wkład na rzecz pokoju, wolności i postępu również w innych częściach świata. Dążenie do poszerzania i umocnienia wspólnoty krajów północnych Europy oraz poszukiwanie federacyjnych form dla takiej współpracy. Na obecnym etapie silna i racjonalna obrona Szwecji. Wzmocniona obrona cywilna oraz ekonomiczna i psychologiczna gotowość do obrony¹⁷.

Ostatni zjazd Partii Ludowej (10—11 VI 1967) opowiedział się za przystąpieniem Szwecji do EWG, pod warunkiem przestrzegania szwedzkiej polityki neutralności.

Nowy przewodniczący partii, Waden, mówiąc o polityce zagranicznej podkreślił co następuje: Szwecja bynajmniej nie jest zainteresowana w tym, by NATO rozszerzało coraz bardziej swe ekonomiczne zadania integracyjne. Ale nie jest też w interesie Szwecji, by NATO uległo osłabieniu bez równoległego osłabienia Układu Warszawskiego. Jeśli chodzi o równowagę militarną, to Europa potrzebuje Stanów Zjednoczonych A. P. i to jeszcze przez dłuższy okres czasu. Nie jest problemem czy Europa ma zrezygnować ze Stanów Zjednoczonych A. P. Problemem jest by Stany Zjednoczone nie zrezygnowały z Europy¹⁸.

Zjazd uchwalił następującą rezolucję: Stany Zjednoczone powinny zaprzestać bombardować DRW i zasiąść do stołu konferencyjnego ze wszystkimi kontrpartnerami. Ale Stany Zjednoczone nie powinny wycofać się z Wietnamu bez uregulowania problemu pokoju. Podstawą porozumienia winny być układy genewskie¹⁹.

Ogólna charakterystyka partii: organizacyjnie stosunkowo słaba; ma około 100 000 członków (członków partii — 84 861, organizacja młodzieżowa — 10 000, kobieca — 13 000 (dane z końca 1962 r.). Około 1/3 głosujących na liberałów to robotnicy. Jest to druga „partia pracy” w kraju. Tradycyjnie korzysta z poparcia pewnych grup wolnego kościoła (Free Church) i drobnych przemysłowców. Tworzy bardzo szerokie społeczne stowarzyszenie gospodarcze (robotnicy, urzędnicy, przemysłowcy). Ma najwięcej zwolenników w zurbanizowanych ośrodkach. W ostatnich wyborach 1964 roku miała najlepsze rezultaty w Sztokholmie i Göteborgu.

Partia Konserwatywna (Högerpartiet — HP)

Partia Konserwatywna powstała z wielu ugrupowań prawicowych (niektóre utworzone już w 1850 r., przewodniczący — Yngve Holmberg). Partia opowiada się za monarchią i systemem parlamentarnym. Reprezentuje tradycyjnie politykę zdecydowanej obrony narodowej.

W okresie gdy rozszerzono przedsięwzięcia w dziedzinie reform socjalnych i likwidacji bezrobocia konserwatyści byli w opozycji, przestrzegając przed ekonomicznymi konsekwencjami takich posunięć. Obecnie opowiadają się przeciwko kolektywnemu kierownictwu w zakładach i przeciwko zwiększeniu wpływów załogi na produkcję i administrację²⁰.

Program partii głosi między innymi: Praca i oszczędność jest podstawą dobrobytu. Prywatna inicjatywa gospodarcza i prawo do własności stanowią najlepsze środki wiodące do postępu ekonomicznego²¹.

Bardziej niż inne partie reprezentuje interesy kościoła państwowego²² (State Church) wojska i przemysłowców.

W dziedzinie polityki zagranicznej program stanowi: Wolność i niezależność Szwecji powinna się opierać na silnej obronie, która stanowi podstawę niezależnej polityki zagranicznej. Wspólnota kulturalna, ekonomiczna i socjalna krajów nordyckich powinna stanowić podstawę dla politycznego współdziałania. W ramach europejskiej strefy kulturalnej Północ powinna dać swój wkład w celu rozszerzenia współpracy poza granicami we wszystkich formach aktualnie koniecznych. Nasz kraj powinien pracować na rzecz pokoju.

Ostatni zjazd podkreślił potrzebę przystąpienia do EWG, z zastrzeżeniem, że nie naruszy to naczelnej zasady, jaką jest neutralność.

Partia ma przeszło 230 000 członków (dane z 1962 r.). Co trzeci jej wyborca jest członkiem partii. W wyborach 1964 roku poniosła straty we wszystkich okręgach wyborczych. Jedynie w okręgach rolniczych utrzymała w zasadzie pozycję z 1960 roku.

Partia Centrum (dawniej Związek Chłopski) (Centerpartiet — CP)

Utworzona w 1913 roku jest partią wyjątkowo dobrze zorganizowaną, posiadającą przeszło 116 000 członków; ponadto organizacja młodzieżowa liczy 87 000, a kobieca — 62 000 (dane na dzień 31 XII 1961).

Partia jest wspierana również przez zawodową organizację rolniczą (RIF). Większość przywódców RIF należy do Partii Centrum. Członkowie partii to rolnicy, właściciele ziemscy. Reprezentuje wybitnie wiejskie interesy. W 1964 roku miała też pewien sukces w większych miastach. Po raz pierwszy uzyskała mandat w okręgu Sztokholm.

Jej program w dziedzinie polityki zagranicznej zawiera między innymi następujące tezy: Celem polityki zagranicznej musi być obrona pozycji naszego kraju, jako niezależnego państwa, w którym panują zachodnie, demokratyczne ideały społeczne. Szwecja nie powinna mieć zobowiązań wobec żadnych bloków mocarstwowych. Nieuczestniczenie w sojuszach jest wkładem w dążenie do pokoju i odprężenia. Współpraca międzynarodowa jest właściwym i naturalnym rozwojem, który musi być stymulowany. Problemy i potrzeby krajów rozwijających się muszą znaleźć więcej miejsca w międzynarodowej współpracy. Bardziej obszerna pomoc dla tych krajów jest nie tylko umotywowana względami humanizmu,

ale stanowi także wkład w zachowanie pokoju. W ramach międzynarodowej współpracy powinno się wzmacniać nordycką integrację²³. Ostatni zjazd partii (19–21 VI 1967) w rokowaniach o członkostwo lub stowarzyszenie z EWG wysunął na plan pierwszy neutralność.

Ugrupowanie Chrześcijańsko-Demokratyczne

(Kristlig Demokratisk Samling — KDS)

Powstało we wrześniu 1964 roku; przewodniczący Birger Ekstest. KDS jest aktualnie rzeczywiście nową partią. Jej głównym celem jest: *Ochrona chrześcijaństwa. Przeciwstawienie się moralnej dezintegracji i kulturalnemu radykalizmowi*.

Ugrupowanie jest ściśle powiązane z kościołem „Zesłania Ducha Świętego” (Pentecostal Church) i jego kongregacjami. Stąd też największe jego wpływy notuje się w prowincji Jönköping i Västernorrland, gdzie kościół ten dominuje.

Uwagi ogólne

Szwedzka struktura partyjna w okresie powojennym charakteryzuje się wielką stabilnością. Wyrazem tego jest ciągłość hegemonii socjaldemokratów i fakt, że żadna nowa partia nie miała istotnych sukcesów w Riksdagu od 1945 roku.

Rezultaty ostatnich trzech kolejnych wyborów do drugiej Izby przedstawiają się następująco²⁴:

Partie	1958	1960	1964
	w procentach		
Socjaldemokrati	46,2	47,8	47,3
Liberałowie	18,2	17,5	17,0
Konserwatyści	19,5	16,5	13,7
Centrum	12,7	13,6	13,2
Komuniści	3,4	4,5	5,2
Ugrupowanie Chrześcijańsko-Demokratyczne	—	—	1,8
Front Obywatelski*	—	—	1,5
Partie środka**	—	—	0,3
Inne	—	0,1	—

* Front Obywatelski (Medborgerling Samling — MS) zarejestrowany jako partia nie był żadną nową partią ale został utworzony jako środek dla współpracy wyborczej. Stała za nim partia konserwatywna, która w okresie poprzedzającym wybory prowadziła intensywną kampanię nie tylko w opozycji do socjalistycznych kandydatów, ale także przeciwko trzem burżuazyjnym partiom, z których każda zdecydowała się wystawić swoich własnych kandydatów w okręgu.

** Partie środka, były ściśle technicznym porozumieniem pomiędzy partią Centrum i liberałami w okręgu wyborczym Gotland. Następnie podzielono między sobą głosy następująco: liberałowie 17,1, centrum 13,4.

Wszystkie partie reprezentowane w parlamencie istnieją od I wojny światowej lub nawet wcześniej. Jedynie Ugrupowanie Chrześcijańsko-Demokratyczne,

które brało udział w wyborach po raz pierwszy w 1964 roku (i w tym też roku powstało) jest nową partią.

Prowadząca pozycja należała do SAP, która bez przerwy była rządzącą partią — sama lub w koalicji z partiami burżuazyjnymi. Równowaga partyjna w wyborach tworzy wrażenie stabilności, jeżeli się ujmie, z jednej strony głosy partii niesocjalistycznych (łącznie), a z drugiej — socjaldemokratów.

Skład socjalny poszczególnych partii²⁵

Zawód	Konserwatyści	Centrum	Liberałowie	Socjaldemokrati
Przedsiębiorcy	25	12	22	3
Rolnicy	15	57	4	2
Urzednicy	50	10	48	21
Robotnicy	10	21	26	74
Razem	100	100	100	100

Wybory	Partie ²⁶		
	Burżuazyjne	Socjaldemokratyczna	Komuniści
1948	47,5	46,1	6,3
1952	49,5	46,1	4,3
1956	50,3	44,6	5,0
1958	50,4	46,2	3,4
1960	47,6	47,8	4,5
1964	45,7	47,3	5,2

Opisany stan jest charakterystyczny dla sytuacji politycznej w Szwecji z wyjątkiem wzrostu głosów komunistycznych w końcu II wojny światowej. Obecnie, po ostatnich wyborach, tak jak i po poprzednich, rządząca partia nie ma absolutnej większości w II Izbie. Ma to olbrzymie znaczenie dla rządu, bowiem komuniści w decydującym głosowaniu mogą stanowić języczek uwagi.

Rozdział mandatów w II Izbie

Partie	1956	1958	1960	1964
Socjaldemokrati	106	111	114	113
Liberałowie	58	38	40	42
Konserwatyści	42	45	39	32
Centrum	19	32	34	33
Komuniści	6	5	5	8
Ugrupowanie Chrześcijańsko-Demokratyczne	—	—	—	—
Front Obywatelski*	—	—	—	3
Partie środka**	—	—	—	2
Inne	—	—	—	—
Ogółem	231	231	232	233

* Jeden jest liberałem, drugi — konserwatystą, trzeci — członkiem Partii Centrum.

** Należą do Partii Centrum.

Wyniki rozdziału w I Izbie (wybory 1964 r.): -

Socjaldemokrati	78
Liberałowie	26
Konserwatyści	26
Centrum	19
Komuniści	2
Inne	—

Reformy socjalne i inne środki mające na celu wyrównywanie dochodu, jak również pewna kontrola ekonomicznej działalności — charakteryzowała rząd SAP. Jednakże partia nie podejmowała żadnych środków dla wprowadzenia bardziej zasadniczych zmian w strukturze środków produkcji.

Długotrwałość rządów socjaldemokracji zapewniła dzięki koalicji partyjnej, nie wyłączała konfliktów; sprowadzały się one jednak zaledwie do poziomu ostrych kryzysów (np. problem emerytur 1956 r.), powodując przesunięcia w rozdziale mandatów (czasowo zresztą) na niekorzyść socjaldemokratów. Nowa ustawa o emeryturze weszła w życie w 1960 roku. Wszystkie partie zaakceptowały system, który ustawa ta przewidywała i nic nie przedsięwzięły, żeby go zmienić. Większość reform socjalnych została przedsięwzięta przy poparciu partii opozycyjnych. Również aktualnie prowadzona polityka zagraniczna ma w zasadzie poparcie wszystkich stronnictw politycznych²⁷. Poglądy partii politycznych i stanowisko rządu pokrywają się w takich wybijających się problemach, jak np. Wietnam (wyjątek stanowi tu partia konserwatywna²⁸), jednomyślność co do podporządkowania zasadom neutralności, czy członkostwa w EWG (wyjątek stanowią komuniści, którzy są przeciwni jakiegokolwiek formie łączenia się z EWG).

Według ustawy z 1965 roku mającej na celu wzmocnienie niezależności partii politycznych, wszystkie partie reprezentowane w Riksdagu otrzymują subdydia, którymi dowolnie dysponują od 1966 roku. Suma zależy od ilości posiadanych mandatów w Riksdagu. Warunkiem uczestnictwa w dotacjach jest posiadanie co najmniej 2% ogólnej ilości głosów i jednego mandatu w Riksdagu.

Przygotowania do wyborów w 1968 roku

Socjaldemokrati

Ujemne dla szwedzkiej socjaldemokracji wyniki ostatnich wyborów samorządowych (wrzesień 1966 r.) zachwiały jej przeszło 30-letnią dominującą pozycję w państwie²⁹. Socjaldemokrati uważają, że wyniki te były rezultatem niezadowolenia na tle gospodarczym (drożyzna, budownictwo mieszkaniowe). Stąd też ostatni zjazd partii (październik 1967 r.) — na którym przewodniczący SAP, premier rządu, Tage Erlander wygłosił referat pt. „Partia przed wyborami 1968 roku” — dotyczył wyłącznie problematyki wewnętrznej oraz zawierał nowe ujęcie polityki ekonomicznej. Rezultatem tego było powołanie Banku Inwestycyjnego, którego celem ma być rozwiązywanie problemów powstających w związku z przesuwaniem i zwalnianiem siły roboczej.

Zjazd odrzucił konkretną propozycję Partii Lewicy—Komunistów — zawarcia technicznego porozu-

mienia wyborczego dla przeciwstawienia się groźbie jednolitego frontu burżuazji w wyborach. Nie wyklucza się jednakże, że ta odpowiedź nie jest ostatnim słowem socjaldemokratów na ofertę komunistów³⁰.

Związek Socjalistyczny

Na konferencji prasowej, Christer Hogsted oświadczył, że w wyborach zamierza wystawić wspólne listy kandydatów socjaldemokratycznych, komunistycznych i lewicowo-socjalistycznych. Ma to być przymierze przeciwko ofensywie innych partii. Hogsted zastrzegł jednakże, że w razie odrzucenia przez SAP tej propozycji pójdzie on do wyborów z Partią Lewicy-Komunistami.

Decyzja SAP, wykluczająca ze swych szeregów członków, którzy zgłosili akces do Związku Socjalistycznego, była odpowiedzią na propozycję utworzenia bloku wyborczego³¹.

Również pozostałe partie odbyły już swe zjazdy krajowe, przebiegające pod znakiem przygotowań do wyborów. Wraz z macierzystymi partiami, młodzieżowe związki tych partii też odbyły swe zjazdy³².

Liberałowie

Po przeszło 20 latach przewodnictwa profesora Ohlina, nowym przewodniczącym partii został Sven Waden. W swym pierwszym przemówieniu zapowiedział on w przyszłej polityce partii *czerwone światło dla konserwatywnych pojęć i metod* oraz dla zbyt radykalnych komunistycznych wpływów, natomiast *zielone światło dla nowoczesnego liberalizmu*. Zapowiedział także kontynuowanie współpracy partii liberalnej z partią centrową. Uważa się, że Waden znajdzie się w zdecydowanej opozycji wobec konserwatystów, i że jego osoba może wyrzucić hamujący wpływ na dalsze próby zjednoczenia partii burżuazyjnych w przyszłym jednolitym froncie wyborczym.

Również ostatni zjazd Związku Młodzieży Liberalnej wypowiedział się przeciwko wiązaniu się z konserwatystami, a za współpracą z centrowcami³³.

Konserwatyści

Zjazd partii (16—18 VI 1967) wysunął postulat utworzenia bloku burżuazyjnego w wyborach. Zjazd wystosował apel do centrowców i liberałów o przedyskutowanie swych programów i znalezienie wspólnego języka. (Ustępstwem konserwatystów było zrezygnowanie z ich głównej „kielbasy wyborczej”: stale lansowanego hasła obniżki podatków. Przeciwno obniżce oponowały zawsze inne partie)³⁴.

Centrum

Przewodniczący partii, Gunar Hedlund na zjeździe (19—21 VI 1967) powiedział, że nie widzi możliwości utworzenia koalicji rządowej, po ewentualnym zwycięstwie, o ile konserwatyści nie zaakceptują zasady, że polityka takiej koalicji, będzie polityką centrowo-liberalną. Uważa się, że to zaostrzenie kursu wobec konserwatystów nastąpiło na skutek uchwały podjętej przez młodzież centrową. Zjazd tej młodzieży stanowczo wypowiedział się przeciwko jakiegokolwiek koalicji z partią konserwatywną³⁵.

BIBLIOGRAFIA

- ¹ N. Andren: *Modern Swedish Government*. Stockholm 1961.
- ² K. Biskupski: *Skandynawskie gabinety mniejszości i ich polityczne źródła*. Toruń 1966.
- ³ „Biuletyn specjalny”, Polska Agencja Prasowa Warszawa, rocznik 1967. Cyt. dalej jako BS.
- ⁴ D. A. Rustow: *The Politics of Compromise (Study of Parties and Cabinet Government in Sweden)*. London 1955.
- ⁵ „L' Express” nr 753, Paryż 1965.
- ⁶ R. Fusilier: *Le programme du parti socialiste suedois*, „La Revue Socialiste” nr 85, Paryż 1955.
- ⁷ R. Fusilier: *Le Parti socialiste suedois*, „La Revue Socialiste” nr 53, Paryż 1952.
- ⁸ R. Fusilier: *Le socialisme en Suede*, „Revue Politique et Parlementaire” nr 651, Paryż 1955.
- ⁹ Facts About Sweden. Uddevalla 1966.
- ¹⁰ I. Glans: *The 1964 Riksdag Election*. Scandinavian Political Studies. Vol. 1/1966, Helsinki 1966.
- ¹¹ Informacja Wydziału Zagranicznego KC PZPR, nr 2, Warszawa 1967.
- ¹² F. Lager: *O Socjaldemokratycznym „Socjalizmie” w Szwecji*, „Problemy Pokoju i Socjalizmu” nr 6, Warszawa 1959.
- ¹³ G. E. Lavau: *Partis Politiques et realites sociales*. Paryż 1953.
- ¹⁴ B. Molin: *Swedish Party Politics: A Case Study*. Scandinavian Political Studies. Vol. 1/1966, Helsinki 1966.
- ¹⁵ T. Olgina: *Tieoria i praktika szwedzkich socjaldemokratów*. „Mirowaja Ekonomika i Miedzunarodnyje Otnoszenia” nr 2, Moskwa 1960.
- ¹⁶ De Politiska Partiernas Program. Stockholm 1964.
- ¹⁷ Bo Sarlvik: *Political Stability and Change in the Swedish Electorate*. Scandinavian Political Studies. Vol. 1/1966, Helsinki 1966.
- ¹⁸ G. Therborn: *The Swedish Left*. „New Left Review” nr 34, New York 1965.
- ¹⁹ G. Therborn: *The Swedish Left*. „Studies on the Left”, vol. 7, nr 2, New York 1967.
- ²⁰ O. K. Timaszkowa: *Szwedzka Socjaldemokratja u wlasti*. Moskwa 1962.
- ²¹ D. Wirmark: *Suede Socialisme Democratique ou Capitalisme Democratique?* „Articles et Documents” nr 1823, Paryż 1966.
- ²² K. Hagberg: *Szwedzka socjaldemokratja i politika kamunistow*. „Komunist” nr 8, Moskwa 1962.

PRZYPISY

- ¹ Ten republikanizm w programowych założeniach SAP w praktyce pozostaje fikcją. SAP nie tylko toleruje istnienie Korony, ale popiera jej egzystencję. Nie dąży do zwiększenia rzeczywistych uprawnień monarchy, ale też nie działa na rzecz ich ograniczenia.
- ² SAP szczególnie zintensyfikowała swoją działalność w dziedzinie realizacji reform społecznych po II wojnie światowej, notując na swym koncie szereg zdobyczy socjalnych: powszechne emerytury, dodatki rodzinne, płatne urlopy macierzyńskie, bezpłatne posiłki w szkołach itp. Jednakże już w 1950 roku przewodniczący partii, Tage Erlander oświadczył, że dalszą poprawę warunków socjalnych (jeżeli ma to nastąpić bez uciążliwych zwiększonych podatków) można będzie osiągnąć jedynie na skutek ulepszonych metod produkcji, dających zwiększoną wydajność.
- ³ Sveriges Socialdemokratiska Arbetarepartiet Program. De Politiska Partiernas Program. Stockholm 1964.
- ⁴ R. Fusilier, op. cit.
- ⁵ Biuletyn Specjalny 2950, 2 II 1967.
- ⁶ BS 2951, 3 II 1967.
- ⁷ BS 3034, 15 V 1967.
- ⁸ Nową nazwę przyjął także Komunistyczny Związek Młodzieży, zmieniając ją na Lewicowy Związek Młodzieży, akceptując równocześnie uchwały zjazdu partii macierzystej.
- ⁹ BS 3034, 15 V 1967.
- ¹⁰ Informacja Wydziału Zagranicznego KC PZPR, nr 2, Warszawa 1967.
- ¹¹ Tamże.
- ¹² Treść programu KP Szwecji relacjonuje na podstawie BS 3055, 9 VI 1967 oraz Informacji Wydziału Zagranicznego KC PZPR, nr 12, 1967.
- ¹³ BS, 10 IV 1967.
- ¹⁴ BS 663, 21 III 1967.
- ¹⁵ G. Therborn: *The Swedish Left*. „New Left Review” nr 34, 1965 oraz G. Therborn: *The Swedish Left*. „Studies on the Left” t. 7, nr 2, New York 1967.
- ¹⁶ Folkpartiet Program. De Politiska Partiernas Program. Stockholm 1964.
- ¹⁷ Program, op. cit.
- ¹⁸ BS 6701, 15 VI 1967.
- ¹⁹ Na zjeździe młodzieży liberalnej potępiono St. Zj. A.P. w związku z wojną w Wietnamie oraz wysunięto żądanie uznania DRW i KRLD.
- ²⁰ Uchwały ostatniego zjazdu partii (16—18 VI 1967) BS 6713, 29 VI 1967.
- ²¹ Högerpartiet Principprogram. De Politiska Partiernas Program. Stockholm 1964.
- ²² „Wiara chrześcijańska jest niezbędną, podtrzymującą i oczyszczającą siłą w społeczeństwie” (Program, op. cit.).
- ²³ Centerpartiet Program. De Politiska Partiernas Program. Stockholm 1964.
- ²⁴ I. Glans: *The 1964 Riksdag Election*. Scandinavian Political Studies. Vol. 1/1966, Helsinki 1966.
- ²⁵ B. Molin: *Swedish Party Politics (A Case Study)*. Scandinavian Political Studies. Vol. 1/1966, Helsinki 1966.
- ²⁶ Bo Sarlvik: *Political Stability and Change in the Swedish Electorate*. Scandinavian Political Studies, op. cit.
- ²⁷ BS 6627, 16 II 1967. Exposé rządu na temat polityki zagranicznej, ogłoszone w Riksdagu.
- ²⁸ BS 6716, 3 VII 1967.
- ²⁹ W wyborach tych SAP uzyskała 43,3% (strata 8,2% w porównaniu z 1962 r.). Partie niesocjalistyczne uzyskały łącznie 49,5% (wzrost 3,8%), komuniści — 6,4% (wzrost 2,6%), Ugrupowanie Chrześcijańsko-Demokratyczne — 1,8%. Erlander odrzucił żądanie konserwatystów i liberalów rozwiązania Izby Riksdagu, jako sprzeczne z konstytucją. Motywował to tym, że partie te nie zdobyły większości.
- ³⁰ BS 6830, 15 XI 1967.
- ³¹ BS 6659, 25 IV 1967.
- ³² Organizacje młodzieżowe są w dużej mierze niezależne od macierzystych partii. Rozwijają samodzielną działalność programowo-polityczną, która pod niektórymi względami może mieć znaczne odchylenie od programów partii. Pozwala im to wpływać na rewizję programu i stanowisk partii macierzystych.
- ³³ BS 6701, 15 VI 1967.
- ³⁴ BS 6713, 29 VI 1967.
- ³⁵ BS 6713, 29 VI 1967.

Edward Kątownski

STATYSTYCZNY OBRAZ WSPÓŁCZESNEJ SKANDYNAWII

Jednym z podstawowych źródeł informacji o życiu każdego z pięciu państw skandynawskich (Danii, Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji) są przede wszystkim wydawane przez ich oficjalne instytucje roczniki statystyczne.

Szczególną jednak właściwością wszelkich roczników statystycznych jest m. in. to, że aczkolwiek dotyczą na ogół tych samych dziedzin życia społeczno-gospodarczego, to jednak różnią się między sobą wieloma szczegółami, np. metodą, zakresem badanych zjawisk, miernikami i wskaźnikami, zakresem statystycznej retrospekcji, kolejnością i strukturą poszczególnych działów tematycznych a także terminologią, językiem itd.

Stąd też porównywanie tych samych zjawisk czy dziedzin życia kilku państw, opierając się na ich oficjalnych rocznikach statystycznych wymaga z reguły wielu pomocniczych, wstępnych zabiegów kompilacyjnych i przeliczeniowych, zmierzających do stworzenia wspólnej, porównywalnej płaszczyzny. Są to typowe trudności także w dziedzinie badań nad rozwojem i aktualną sytuacją w różnych dziedzinach życia państw skandynawskich.

Państwa te, jak wiadomo, tworzą we współczesnym świecie swoistą, ściśle ze sobą współpracującą grupę, a instytucjonalnym wyrazem tej współpracy stała się powołana w roku 1952 Rada Państw Skandynawskich zwana również Radą Nordycką. W tych warunkach zrozumiały stał się wzrost potrzeb informacyjnych o rozwoju sytuacji w państwach skandynawskich. W celu ich zaspokojenia przedstawiciele statystycznych urzędów państw skandynawskich, na jednym ze spotkań, wystąpili już w roku 1957 z inicjatywą opracowania i wydawania wspólnego skandynawskiego rocznika statystycznego.

Pierwszy numer tej publikacji ukazał się w roku 1962, pod nazwą *Yearbook of Nordic Statistics* i *Nordisk statistisk årsbok*, jako wydawnictwo Rady Nordyckiej w Sztokholmie.

Początkowo rocznik wydawano wyłącznie w języku angielskim. Od numeru trzeciego wprowadzono także język szwedzki. W pierwszym kwartale 1968 roku ukazał się już szósty z kolei numer rocznika. W porównaniu z poprzednimi numerami charakteryzuje się on dalszym rozszerzeniem zakresu informacji oraz

udoskonaleniem metod ich przedstawiania (w szczególności metod graficznych). *Nordisk statistisk årsbok* — 1967 obejmuje 152 strony, 132 tablice statystyczne oraz 30 diagramów. W porównaniu z objętością narodowych roczników statystycznych obejmujących po kilkaset szczegółowych tablic jest to więc tylko syntetyczny przegląd wybranych zagadnień. Niewątpliwą zaletą rocznika jest to, że w znacznej większości tablic uwzględniono statystyczną retrospekcję, obejmującą kilka lub kilkanaście lat, a nawet — w odniesieniu do rozwoju ludności — okresy wcześniejsze. Informacje podawane są w wartościach bezwzględnych a w wielu tablicach, dotyczących struktury i dynamiki różnych zjawisk — także w wartościach względnych. Układ tablic (z wyjątkiem pierwszej i ostatniej) polega na zestawianiu odpowiednich informacji statystycznych dotyczących poszczególnych państw skandynawskich w kolejności alfabetycznej. Całość pod względem tematycznym dzieli się na 19 działów.

Tablica 1 stanowi swoiste wprowadzenie do rocznika; jest jak gdyby syntezą całości. Określa ona miejsce państw skandynawskich we współczesnym świecie przez pryzmat podstawowych wskaźników produkcji i konsumpcji. Wynika z niej, że podczas gdy odsetek ludności krajów skandynawskich stanowi zaledwie 0,64% ludności świata, to udział Skandynawii w wielu istotnych dziedzinach gospodarki światowej kształtuje się na poziomie kilku a nawet kilkunastu procent. Jako przykład można przytoczyć kilka następujących danych:

	Odsetek wartości światowych
Produkcja papierówki	18,3%
Produkcja statków handlowych	16,0%
Wielkość floty handlowej	14,5%
Produkcja papieru	13,1%
Wielkość połowów	9,4%
Wartość obrotów handlu zagranicznego	5,4%
Produkcja tarcicy	5,2%
Produkcja drewna	5,2%
Produkcja mleka	4,2%

Tablica 1.

	Powierzchnia (tys. km ²)	Liczba ludności (tys.)	Odsetek ludności w miastach (%)	Gęstość zaludnienia na 1 km ²	Liczba provincji admin.
Dania	43,0	4814	46%	112,2	22
Wyspy Owcze (1960)	1,4	35	22%	24,7	1
Grenlandia (1960)	2176,0	33	59%	0,0	3
Finlandia	337,0	4651	38%	15,2	12
Islandia	103,0	197	68%	1,9	23
Norwegia	324,2	3769	32%	12,1	20
Spitzbergen	62,1	1	—	—	—
Szwecja	449,8	7843	54%	19,0	25

Tablica 2.

	D.	F.	I.	N.	S.
Liczba ludności pracującej (tys.)	2251	2033	67	1406	3540
W tym odsetek kobiet (%)	34,0	39,4	.	22,8	33,6
Odsetek zatrudnionych					
— w górnictwie i przemyśle	29,3	22,8	25,6	27,0	36,0
— w rolnictwie, leśnictwie i rybołówstwie	17,5	35,5	22,6	19,5	13,8
— w usługach	22,1	14,8	15,2	18,4	19,8
— handlu	14,0	11,6	12,8	13,3	13,5
— w transporcie	6,9	6,3	7,8	11,9	7,5
Odsetek młodzieży do lat 15					
— chłopcy	24,5	28,3	34,8	26,6	23,0
— dziewczęta	23,0	25,4	33,8	25,1	21,7

Tablica 3.

	D.	F.	I.	N.	S.
Ruda żelazna (tys. t)	—	429	—	1563	17 612
Żelazo „	78	986	—	1080	2 446
Stal „	412	363	—	686	4 725
Miedź „	33*)	31	—	15	51
Cement „	2009	1770	114	1544	3 719
Drewno (tys. m ³)	690*)	6807	—	1714	10 030
Papierówka (tys. t)	—	5340	—	1839	6 850
Papier gazetowy „	—	1214	—	309	679
Statki handlowe (tys. BRT)	411	157	0,7	537	1 161
Mleko (tys. t)	5367	3765	128	1674	3 644
Masło „	166	101	2	20	80
Ryby, konserwy rybne „	48	4	98	65	40

* — 1964

Tablica 4.

	D.	F.	I.	N.	S.
Wartość importu (cif.) w mln \$	2990	1726	159	2403	4574
Wartość eksportu (fob.) w mln \$	2402	1506	141	1563	4283
Saldo w mln \$	—588	—220	—18	—840	—291
Wartość obrotów handlu zagranicznego na 1 mieszkańca w \$	1124	697	1562	1057	1134

Tablica 5.

	D.	F.	I.	N.	S.
Dochód narodowy w cenach bieżących (D.I.N.S. — w mln kr., F. — w mln marek fin.)	69,4	25,8	20,4	50,0	102,0
Dochód narodowy w cenach bieżących (w mln \$)	10,0	8,0	0,5	7,0	19,7
Wartość dochodu narodowego na głowę ludności (w \$)	2117	1723	2470	2347	2534

Skandynawski rocznik statystyczny w kilku tablicach dotyczących m. in. obszaru i ludności państw skandynawskich wyodrębnia autonomiczne prowincje, pozostające w administracyjnych związkach z niektórymi państwami skandynawskimi tj. Grenlandię i Wyspy Owcze — z Danią i Spitzbergen — z Norwegią. A oto kilka informacji z tego zakresu: (Tabl. 1).

Dwie tablice działu I informują o położeniu geograficznym 5 państw skandynawskich oraz o średnich temperaturach i rocznych opadach w różnych miejscowościach tego regionu. Dane obliczono za lata 1931/1966. Wynika z nich, że najcieplejszą temperaturę ma Kopenhaga (+8,5°C) a swoistym „biegunem opadów” jest Bergen (1958 mm opadu rocznego).

Dział II — dotyczący problemów demograficznych, obejmuje największą liczbę tablic (24). Ilustrują one typowe w tym zakresie zjawiska, jak strukturę ludności według płci, wieku, zawodu itd. Spośród wielu liczb i wskaźników celowym wydaje się przytoczenie przynajmniej kilku następujących: (Tablica 2).

Charakterystycznym dla wszystkich państw skandynawskich jest stosunkowo wysoki udział zatrudnienia w górnictwie i przemyśle, w rolnictwie, leśnictwie i rybołówstwie oraz w usługach.

W działach od III do VIII (łącznie 52 tablice) znajdujemy informacje o podstawowych dziedzinach produkcji poszczególnych państw skandynawskich. A oto wielkość produkcji najważniejszych wyrobów: (Tablica 3).

Na uwagę zasługuje w tym zakresie również szczególnie, a jednocześnie bardzo przejrzyste, opracowany dział dotyczący handlu zagranicznego państw skandynawskich. Uwzględniono w nim szczegółową strukturę ładunkową, według międzynarodowej klasyfikacji SITC oraz strukturę kierunkową, z podziałem na obroty między państwami skandynawskimi, z krajami EWG, EFTA i Europy wschodniej. Główne liczby charakteryzujące handel zagraniczny kra-

jów skandynawskich przedstawia następujące zestawienie: (Tablica 4).

W trzech następnych działach (IX, X i XI), obejmujących łącznie 18 tablic zestawiono w jednolitym układzie podstawowe dane dotyczące finansów, budżetu i dochodu narodowego.

Podstawowe dane ilustrujące wielkość dochodu narodowego, obliczonego w jednostkach monetarnych poszczególnych krajów oraz wyrażonego w dolarach przedstawia następujące zestawienie: (Tabl. 5).

Pozostałe działy dotyczą: rynku pracy (XIII), budownictwa mieszkaniowego (XIV), spraw socjalnych i lecznictwa (XV) oraz szkolnictwa i życia kulturalnego (XVI). Odrębny dział (XVII) poświęcono informacjom statystycznym dotyczącym pomocy udzielanej przez państwa skandynawskie państwom słabo rozwiniętym. W przedostatnim dziale (XVIII) znajdujemy wyczerpujące informacje o wynikach wyborów do parlamentów skandynawskich, tj. do duńskiego Folketingu, fińskiego Riksdagu, islandzkiego Altingu, norweskiego Stortingu i szwedzkiego Riksdagu, oraz o działających w poszczególnych państwach partiach politycznych.

Skandynawski rocznik statystyczny z roku 1967 zamyka tablica 132 (dział XIX), dająca przegląd podstawowych informacji o arktycznej strefie Półwyspu Skandynawskiego, tj. Szwecji i Norwegii oraz Finlandii, obejmującej ponad 1/4 terytorium wymienionych trzech państw skandynawskich (Finlandii: 30,8%, Norwegii: 29,6%, Szwecji: 24,0%), tj. skandynawskiej Laponii (Nordkalotten). Tablica przedstawia udział tego międzypaństwowego regionu w życiu i w gospodarce wymienionych państw.

W kończącej, ogólnej ocenie skandynawskiego rocznika statystycznego można bez przesady stwierdzić, że stanowi on cenną i niezbędną pomoc w studiowaniu współczesnych społeczno-gospodarczych problemów Skandynawii.

RECENZJE I OMÓWIENIA

Tadeusz Cieślak

DUŃSKIE ZMAGANIA Z GERMANIZACJĄ W ŚWIELE PRACY ZDZISŁAWA GROTA „PRUSKA POLITYKA NARODOWOŚCIOWA W SZLEZWIKU W LATACH 1864—1920” (POZNAŃ 1967)

Jedyna w Polsce katedra historii Niemiec, działająca przy Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, podjęła ambitny plan opracowania całości polityki narodowościowej Prus i Niemiec hohenzollernowskich. Wielokrotnie — z różnych punktów widzenia i w różnym zakresie — opracowywany problem walki ludności polskiej z naciskiem germanizacyjnym w XIX i XX wieku zostały w ten sposób wzbogacone o cenny materiał porównawczy. Moglibyśmy wówczas nie tylko wskazać na specyficzność metod zastosowanych wobec najliczniejszej grupy narodowościowej, jaką stanowili Polacy, ale również na identyczne formy nacisku germanizacyjnego i obrony ze strony zagrożonych narodów. W planie katedry znalazły się badania nad historią zmagania Duńczyków w północnym Szlezwiku, Serbów łużyckich, Walonów, Litwinów i Czechów. Warto zwrócić uwagę na zainteresowanie analogicznym problemem historyków niemieckich, czego wartościowym wyrazem — przy wszystkich sporach o sposób naświetlenia i o sformułowane oceny — jest praca Hansa Ulbricha Wehlera (*Sozialdemokratie und Nationalstaat. Die deutsche Sozialdemokratie und die Nationalitätenfragen in Deutschland von Karl Marx bis zum Ausbruch des Ersten Weltkrieges*. Würzburg 1962). Wehler zajmuje się w specjalnym rozdziale problemem Duńczyków w państwie pruskim, porzyskając — zgodnie z głównym tematem — na opracowaniu stosunku niemieckiej socjaldemokracji wobec tego zagadnienia (rozdział V. *Die deutsche Sozialdemokratie und die nordschleswigsche Frage*, s. 76—92). Swoje rozważania Wehler kończy pesymistycznym stwierdzeniem braku programu, który by Duńczykom zapewniał rozwiązanie ich kłopotów narodowych (*Konstruktive und detaillierte Vorschläge für eine preussisch-deutsche Nationalitätenpolitik in Nord-schleswig wird man jedoch vergeblich suchen*, tamże, s. 92).

Wspomniana katedra Uniwersytetu Poznańskiego może się pochlubić już pierwszą, realizującą plan pozycją, a mianowicie dziełem kierownika katedry prof. dra Zdzisława Grota o *Pruskiej polityce narodo-*

wościowej w Szlezwiku w latach 1864—1920 (Poznań 1967). Praca profesora Grota jest wynikiem specjalnych poszukiwań archiwalnych w Danii i Niemieckiej Republice Demokratycznej, które uzupełniły bogatą podstawę źródłową dotyczącą Niemiec, w części już znaną z innych jego prac. Jak wynika z krytycznego omówienia dotychczasowej literatury, autor zmuszony był do pionierskich poszukiwań i przeprowadzania trudnej pracy usuwania zakorzenionych deformacji. Dużo uwagi autor poświęcił przedstawieniu tła ogólnego, a więc zmian politycznych, które przechodziły dwa najbardziej zainteresowane problemem szleszwicko-holsztyńskim państwa — Prusy i Dania. Dzięki temu czytelnik otrzymał obraz narastania nacjonalizmu, najpierw pruskiego, a następnie ogólnoniemieckiego, a z drugiej zaś strony — zmiennych postaw rządów duńskich, nie zawsze podtrzymujących dążenia działaczy duńskich, zamieszkałych poza granicami Danii. W sprawie nacjonalizmu niemieckiego mam odmienny od autora pogląd na jego etap pruski, który stosunkowo późno został wyparty przez szersze ujęcie koncepcji zjednoczeniowych, głównie po zwycięstwie militarnym Prus. Nawet z wypowiedzi Bismarcka znamy siłę partykularyzmu pruskiego i powolność procesu jego przełamywania przez postawę przyjmującą prymat interesów ogólnoniemieckich; tym większą musiała ona być w szerszym społeczeństwie. Dyskusyjne dla mnie jest nakreślenie jedynie germanizacyjnego wpływu reformacji (s. 23), gdyż miała ona bardziej złożony charakter i nawet rozprzestrzeniający ją po różnych krajach Niemcy ulegali zawartym w niej zasadom uwzględnienia języka narodowego, czego liczne przykłady daje i historia naszego narodu. Podobny charakter ma analogiczny sąd o reformacyjnym szkolnictwie, z jednym zastrzeżeniem, że specyficzność południowych księstw duńskich mogła wywołać uprzywilejowanie języka niemieckiego, wobec wcześniejszego docierania nowinek religijnych do ludności znającej język niemiecki. Interesujące stronicie książki poświęcone zostały przedstawieniu mechanizmu przygotowania aneksji części terytorium duńskiego przez Prusy.

Znakomita lekcja pogładowa! W samej walce narodowościowej, w obronie duńskiej przed naporem germanizacyjnym, odnajdujemy wiele analogii z rozdziałami naszej historii, zwłaszcza Wielkopolski, Pomorza Gdańskiego i Śląska. Podobnie jak u nas wyjątkową rolę w zmaganiach z niebezpieczeństwem germanizacyjnym odegrała prasa. Ona była nauczycielem i organizatorem; dzięki niej dokonywała się mobilizacja społeczno-polityczna w okresie kampanii wyborczych. Wprawdzie w państwie pruskim siła parlamentu była bardzo ograniczona, o czym Duńczycy mogli przekonać się w czasie swoich akcji petycyjnych, ale sama walka wyborcza przypominała o obowiązkach narodowych, wiązała ludzi należących do jednego narodu, narzucała im zainteresowania polityczne. Duńczycy starali się wykorzystać platformę parlamentarną; niestety nie zawsze jednak byli podtrzymywani przez posłów polskich (s. 116), co nawet wywołało oburzenie ze strony wyborców Polaków. Ogromne znaczenie przypisywali Duńczycy, podobnie jak i my, wszelkim więzom organizacyjnym. Powoływali towarzystwa oświatowe, rolnicze i zaciekle bronili praw dzieci do uczenia się w języku ojczystym. Germanizatorzy stosowali podobne środki nacisku, wykorzystując sądy dla dławienia prasy, sięgając nawet po osławione *rugi pruskie* w latach 1883—1885 (s. 190). Praca profesora Grota odsłania ciekawe fakty pomocy ze strony innych narodów skandynawskich, przedstawiając wystąpienia, na rzecz Duńczyków uciskanych przez Prusy w Szlezwicku, płomiennego patrioty norweskiego (i równocześnie internacjonalisty), znakomitego pisarza, Björnsterne Björnsona. Relacjonuje również o niechęci władz pruskich do odwiedzin skupisk duńskich przez inną sławę Norwegii — Roalda Amundsena. Interesujące są relacje o powiązaniach presonalnych polityki germanizacyjnej na ziemiach polskich i duńskich. Przykładem tego jest Georg F.M. Steinmann, kiedyś landrat w Toruniu, potem komisarz cywilny w czasie

okupacji Czech w 1866 r., następnie dyrektor policji w Hanowerze po aneksji tego kraju, wiceprezes regencji poznańskiej i wreszcie prezes prowincji szlezwicko-holsztyńskiej (s. 166). Z tego wynika, że nie tylko metody germanizacyjne były w części identyczne, ale i przeprowadzane przez tych samych ludzi. Kontynuując zgłaszanie dyskusyjnych ujęć, nie uzależniałbym polskiej akcji stypendialnej od naśladowania duńskiej (s. 264 i 266), bo niepewna jest znajomość u nas duńskich inicjatyw, a niektóre polskie akcje były nawet wcześniejsze od duńskich. Podobnie dyskusyjne jest dla mnie wskazanie na *pan-skandynawskie mrzonki Sztokholmu* w 1866 r. (s. 123), gdy inni autorzy zamykają rokiem 1864 politykę skandynawizmu, jako solidarności politycznej (np. Ingvar Anderson *Dzieje Szwecji*, Warszawa 1967; s. 268).

W sumie, pierwsza pozycja z planu katedry stanowi ciekawą i bardzo cenną monografię, przynoszącą wiele wzbogacających dorobek naszej historiografii naświetleń i twierdzeń. Osobne pochwały należą się Wydawnictwu Poznańskiemu, które wydało ją w pięknej szacie, na dobrym papierze, nie poskapiło obcojęzycznych streszczeń i indeksów różnorodnych. Tego stwierdzenia pochwalnego nie umniejszają zupełnie drobne usterki, jak dwojaka pisownia imienia Krystian (i Christian), czy brak wskazania autora przy mapie na stronie 127. Wydawnictwo umożliwiło autorowi złożenie dedykacji Uniwersytetowi Poznańskiemu z okazji zbliżającego się półwiecza, nie tylko na wartościowej naukowo monografii, ale i troskliwie wydanej, w pięknym wykończeniu edytorskim.

Pocieszającym jest fakt, że w przeciągu krótkiego czasu opublikowane zostały aż dwie poważne monografie historyczne o Danii: obok pracy Grota, praca Karola Górskiego i Władysława Czaplińskiego *Historia Danii* (Wrocław 1965).

NOTY SKANDYNAWSKIE

Sulo Haltsonen

KONTAKTY KULTURALNE POLSKO-FIŃSKIE*

Początków polsko-fińskich kontaktów należy szukać jeszcze w czasach średniowiecznych. Już wtedy bowiem na uniwersytecie krakowskim spotykamy dwóch studentów fińskich. Językiem międzynarodowym była wówczas łacina, a nią władając, mieli owi studenci w ręku klucz do gmachu wielkich kultur. Później już częściej zdarzały się wypadki, kiedy to członkowie naszych narodów pozostawali z sobą w łączności. A przecież podróże w owych czasach były rzadkie, długie i nader uciążliwe.

Wypadki wojenne rozprzestrzeniają wieści o krajach. Zmienne losy narodu polskiego, a w szczególności jego trudne okresy, znajdowały zawsze głęboki oddźwięk u nas w Finlandii. Kiedy narodowy bohater Polski, Tadeusz Kościuszko udając się do Ameryki, przejeżdżał wraz z Niemcewiczem w roku 1796 przez Finlandię i Szwecję, w ówczesnej stolicy Finlandii, Turku zgotovano mu entuzjastyczne przyjęcie. Ranny i chory generał wzbudził w sercach Finów, a zwłaszcza w sferach inteligencji fińskiej, szczerą sympatię. Długo jeszcze potem wspomniano w naszym kraju tego wielkiego przedstawiciela narodu polskiego. Znani, piszący po szwedzku poeci fińscy, Frans Michael Franzén i Fredrik Cygnaeus pisali wiersze o Kościuszcze. I tak na wiele lat pozostała w pamięci Finów postać wielkiego Polaka.

Wydarzenia roku 1830 stały się ośrodkiem zainteresowania w naszym kraju. Żyliśmy przecież pod panowaniem obcego mocarstwa. Fiński bojownik o wolność, August Maksymilian Myrberg walczył w szeregach polskich. Gdy nie mógł inaczej przedostać się z Krakowa na stronę Polaków, skoczył w nurty Wisły, aby na drugim brzegu dołączyć do oddziałów powstańczych. Brał także udział w krwawej bitwie pod Ostrołęką i podobno nawet został generałem.

Walki narodu polskiego o niepodległość nieustannie interesowały opinię publiczną Finlandii. Fizyk i poeta fiński, J. J. Nervander tak pisał do Snellmana, wielkiego męża stanu ubiegłego stulecia:

* Odczyt wygłoszony 5 grudnia 1967 w Towarzystwie Polsko-Fińskim w Toruniu z okazji 50-lecia uzyskania niepodległości przez Finlandię. S. Haltsonen jest profesorem uniwersytetu w Helsinkach.

Czy przywódcami Irlandczyków w ich walce o niepodległość są Anglicy? Czy przywódcami Polaków są Rosjanie? Finowie powinni dać początek. Tylko od Finów powinien wyjść impuls. Pisarz ten dał do zrozumienia, że Finowie w swych dążeniach powinni liczyć jedynie na siebie.

W ciężkich okresach historii bohaterscy patrioci polscy byli niejednokrotnie zmuszeni szukać schronienia poza granicami swego kraju. Znajdowali je również i w Finlandii.

Wiadomości z dziedziny literatury polskiej zaczęły docierać do naszego kraju pod koniec ubiegłego stulecia. Literatura piękna w języku fińskim rozpoczęła swój żywot stosunkowo późno — dobrych kilka lat po ukazaniu się w roku 1835 Kalewali, fińskiego eposu ludowego. Wydarzenia kulturalne i polityczne Polski zbiegały się z okresem bujnego rozkwitu literatury fińskiej; prasa fińska wkroczyła w okres rozwoju, wzmogło się zainteresowanie literaturą innych narodów.

Na przełomie ubiegłego stulecia dokonano w Finlandii licznych przekładów, również z literatury polskiej. Pierwszym pisarzem, którego dzieła trafiły do rąk czytelnika fińskiego był Henryk Sienkiewicz. Przetłumaczono najpierw jego nowele, między innymi *Janka Muzykanta*. Głównym tłumaczem tego świetnego prozaika była znana pisarka fińska, Maila Talvio, żona największego naszego sławisty, Mikko. W jej to pracowni dokonano się wiele przekładów dzieł Sienkiewicza. Niebywałym powodzeniem wśród czytelników fińskich cieszy się *Quo vadis*. Wznawiano wielokrotnie jej wydania, a książka jest ciągle rozchwytywana. Zdaniem pewnego Fina nie ma drugiej takiej historycznej powieści, która by wymową faktów, głębią idei i pięknem potrafiła w takiej mierze olśnić współczesnego człowieka. Przekładów z literatury polskiej mamy sporo. Również i wielki teatr polski zapoznaje widza fińskiego z problemami Polski. Już pierwszy stały teatr fiński: *Suomalainen teatteri* wystawił w roku 1883 *Jedynaczkę* Aleksandra Fredry. Podziwiano również w jego wykonaniu *Damy i Huzary*.

Wielkie wydarzenia i zmiany polityczne sprzed pół wieku są w obecnej chwili szczególnie bliskie naszemu sercu. Niech mi więc będzie wolno o nich

wspomnieć. Kiedy wieść o powstaniu nowego państwa polskiego dotarła do Finlandii, wywołała ona ogólną i szczerą radość. Dzień 29 kwietnia 1917 roku stał się wielkim świętem dla Finlandii. W Helsinkach obchodzono go bardzo uroczystie. Na uroczystych akademiach wygłaszano gorące przemówienia, wiersze, rozbrzmiewała muzyka polska, deklamowano wiersz poety fińskiego, V. A. Koskinniego *Do wolnej Polski*. Jego pierwsza zwrotka brzmi następująco:

*Wolno kielkuje ziarno swobody. Lodem skuta
ziemia roztając musi od gorąca lez i krwi. Stulecia
trwała ponura noc zimowa, stulecia trwała
tajemnicza robota wielkiej wiosny, wiosny na-
rodów.*

Największy nasz poeta, Eino Leino pisał wiersze na cześć Polski. Jego *Finlandia i Polska* tchnie szczerą sympatią do waszego kraju. W tym samym roku Leino dedykował ówczesnemu ministrowi polskiemu wiersz *Vive la Pologne*.

Dzielní szefowie ambasady polskiej w Finlandii przyczynili się również niemało do rozpowszechniania u nas kultury swego kraju. Lata niepodległości dały nam większą możliwość zapoznania się z Polską, jej życiem i skarbami jej kultury. Poza Sienkiewiczem tłumaczono na fiński: Zygmunta Krasińskiego, Bolesława Prusa, Władysława Reymonta, Gabriellę Zapolską, Stefana Żeromskiego. Szczególnie radosny był fakt ukazania się w roku 1921 w szacie fińskiej *Pana Tadeusza* Mickiewicza. Przekładu dokonał nauczyciel gimnazjalny, V. T. Trast. Poza tym arecydziełem dał również Trast tłumaczenie *Grażyny*, *Konrada Wallenroda* oraz napisał biografię poety. Dzisiaj dostać *Pana Tadeusza* nie jest łatwo. Nakład jest wyczerpany, mamy jednak nadzieję, że ukaże się on znowu w nowym wydaniu.

W ostatnich latach trafiały do Finlandii utwory Jerzego Andrzejewskiego, Tadeusza Konwickiego, Marii Kuncewiczowej, Sławomira Mrożka, Tadeusza Nowakowskiego.

Z polską sztuką dramatyczną zaznajamia publiczność fińską Teatr Narodowy w Helsinkach. Tu wystawiano Przybyszewskiego, Rostworowskiego oraz wiele różnych komedii. Do programu naszej opery należy stale *Halka* Moniuszki. Również i muzyka polska daje się tu słyszeć od czasu do czasu.

W roku 1938 powstało Towarzystwo Fińsko-Polskie. Jego działalność stanowiła zewnętrzny wyraz wzmożonych kontaktów kulturalnych i gospodarczych między Polską a Finlandią. Osiągnięcia jego znane były dobrze w obu naszych krajach. Nieco przed powstaniem Towarzystwa Fińsko-Polskiego zostało założone w Warszawie Towarzystwo Polsko-Fińskie, którego cele i zadania były podobne. Przez przeszło dziesięć lat, powstałe w Helsinkach Towarzystwo działało jako widomy symbol dążności do zacieśnienia stosunków pomiędzy naszymi krajami. Działalność jego była różnorodna. Najważniejszym jego osiągnięciem było szerzenie znajomości kultury polskiej wśród społeczeństwa fińskiego i budzenie zainteresowania krajem i narodem polskim. Pierwszym prezesem Towarzystwa był zapalony przyjaciel narodu polskiego i głęboki znawca jego kultury, profesor Mikkola. Wiele na tym polu zdziałali

również dawny dyrektor naszego teatru, Eino Kalima oraz jego nieżyjący już brat, Jalo Kalima.

W ramach Towarzystwa powstał w roku 1930 klub akademicki: Fińsko-Polskie Koło Akademickie. Osiągnięcia jego na polu wymiany praktykantów były, jak na ówczesne stosunki dość znaczne. W latach 1932—1936 odbywało w Finlandii praktykę pięćdziesięciu studentów polskich. W Polsce w tym czasie przebywało w podobnych celach czterdziestu Finów. Liczby te wydają się nikłe; w owych czasach było to jednak osiągnięcie. Nie zapomnijmy, że turystyka była wtedy jeszcze w powijkach.

Rok 1939 był ciosem dla Towarzystwa. Jesienią działalność jego prawie zamarła. Tylko jeszcze członkinie Towarzystwa krzątały się pilnie, gromadząc środki opatrunkowe dla rannych żołnierzy polskich. Udało się im nawet przesłać transport do Wilna, ale — o ile się orientuję — za późno. Późniejsze wypadki potoczyły się już w szybkim tempie. Działalność Towarzystwa ustała zupełnie. Nad Polską zawisł miecz grozy.

W roku 1947 Towarzystwo wznowiło swą działalność. Charakter jego nieco się zmienił. Działalność jego oparta została na szerszych podstawach. Jego wpływem objęta została nie tylko stolica, ale i wiele miast prowincjonalnych. Ożywioną działalność poza stolicą prowadzą kluby i filie Towarzystwa. O skuteczności oddziaływania Towarzystwa na społeczeństwo fińskie może świadczyć fakt, że były czasy, kiedy roczna frekwencja na naszych imprezach sięgała nieraz kilkuset tysięcy osób.

Do zbliżenia się naszych narodów przyczynia się nie mało nowoczesna informacja. Również i urzędowy Komitet Życia i Kultury ma duże osiągnięcia na tym polu. Uniwersytet w Helsinkach otrzymał stałego przedstawiciela. Już zresztą w roku 1935 Polska przysłała do Finlandii lektora języka polskiego. Lektorat był czynny wtedy przez przeszło dwa lata.

Do pogłębienia zainteresowania wielką kulturą Polski przyczyniają się zarówno gościnne występy Polaków w naszym kraju, jak też i zapoznavanie się z życiem wielkich ludzi, twórców kultury polskiej. Liczne wystawy, koncerty, filmy, odczyty o Polsce, zawody sportowe — wszystko to odgrywa wielką rolę w zakresie przenoszenia kultury polskiej na grunt fiński. Podobną rolę spełniają również między innymi wizyty urzędowe osobistości polskich w Finlandii oraz różne przedstawicielstwa handlowe.

Nie chcę być prorokiem i wróżyć na temat przyszłości. Osobiście jednak chciałby bardzo, aby pomiędzy naszymi krajami rozwijała się coraz bardziej turystyka, aby polska literatura zyskała u nas jak najwięcej tłumaczy i czytelników, aby opracowano więcej potrzebnych słowników, przewodników i publikacji informacyjnych.

Pragnę jeszcze dodać, że zbiory biblioteki uniwersyteckiej w Helsinkach zawierają również wiele pozycji polskich, nawet rzadkich, szczególnie wydawnictw warszawskich i wileńskich oraz pozycje literatury dawniejszych okresów. Daje to naszym naukowcom możliwość prowadzenia odpowiednich badań naukowych.

Podziwiamy wielką i starą kulturę polską, możemy na niej budować. Co się zaś tyczy ostatnich lat... Dały one nam, Finom niejedną dobrą wskazówkę,

przykład i zachętę w budowie nowego świata, świata pokoju.

Myśląc o przyszłości obu krajów, śmiałym mnie-
mać, że w dziedzinie kultury i przede wszystkim
w dziedzinie kultury mamy sobie wiele do powiedze-
nia. Możemy się wiele od siebie nauczyć. Sądzę, że
niektóre wspólne cechy narodowe pomogą nam w tym
kierunku, że wzrastać będzie coraz bardziej obo-
pólne poszanowanie i przyjaźń między naszymi naro-
dami.

Otrzymałem niedawno dwa listy z Polski. Jeden
od pewnej pani, drugi — od mężczyzny, znanej

zresztą osobistości w Polsce. Obie osoby, nie wiedząc
jedna o drugiej, przesłały mi z okazji pięćdziesiątej
rocznicy odzyskania niepodległości Finlandii pozdro-
wienia z Polski, załączając do listu wykonane przez
siebie tłumaczenia fińskiego eposu Runeberga. Czy
może być dla Fina coś bardziej cennego i bardziej
wzruszającego, niż ten dowód uznania i szacunku dla
jego narodu?

Cieszymy się niezmiennie, że kultura polska zna-
lazła taki oddźwięk w naszym dalekim kraju. Moim
zdaniem więzy kulturalne zacieśniają się naprawdę
wtedy, kiedy je umacnia duch patriotyzmu.

Janusz Mattek

POLENS TUSENÅRSJUBILEUM* (Polen og Norge)

Året 966 brakte kristendommen til Polen og førte den polske stat inn i familien av europeiske stater. Kristningsverket skjedde hos oss noe før enn i Norge, hvor det ble fullført av Olav Haraldson (1022). Men også før år 966 eksisterte det utvilsomt en polsk stat, selv om den først nevnes i opptegnelser fra 970-årene. På lignende måte forholder det seg med det norske rike, som jo er belagt i kildene atskillig tidligere enn den polske stat, enda landet ble kristnet senere enn Polen. Derav følger klart at den polske stat ganske sikkert er eldre enn 1000 år, mens derimot den katolske kirke i Polen har nøyaktig 1000 år bak seg. Slik som Oslos 900-årsjubileum ble feiret i 1950, selv om det fins forskjellige hypoteser om når Deres hovedstad ble grunnlagt, feirer vi vårt tusenårsjubileum som stat i årene 1960—66, enda det ikke er lykket oss å fastslå nøyaktig hvor gammel vår stat er, for en stat oppstår ikke på én dag, én måned og til og med ikke på ett år. Det er jo en samfunnsorganisme! Den skapes og til det trenges det tiår!

Den polske stat opplevde under sitt første dynasti, Piastene, en periode av makt, forfall, oppstykkning og endelig gjenforening, i likhet med Norge og andre europeiske land.

Den litauiske fyrsteslekt Jagiellonens overtagelse av den polske trone og den derav følgende forening mellom Polen og Litauen, som førte til en nesten fullstendig sammensmelting av de to land ved Lublinunionen i 1569, styrket avgjørende Polens stilling i Europa. „Unionsmoten” holdt seg atskillig lenger i Norge — fra 1397, da Kalmarunionen ble inngått, til 1905. Polens grenser strakte seg fra Østersjøen til steppene ved Svartehavet, til Smolensk og Livland men utenfor disse grensene lå Śląsk og Vest-Pomorz, som både historisk og etnisk hørte til Polen. Men hele dette stor riket var en koloss på leirfötter. Det huset nemlig ikke bare polakker, men også ukrainere, hviterussere og til og med russere. I denne nasjonalt sett så uensartede staten vokste det fram

et veldig lag av privilegerte — i det 16. århundre tilhørte hver femte familie i Polen adelen. Disse privilegerte levde som parasitter av bondens arbeid og reduserte ham i det 17. århundre til en stilling som nærmest kan sammenlignes med den slavene hadde i oldtiden.

Den polske „servus” kunne ikke være trygg for sitt liv, særlig ikke på godsene til de såkalte polske småfyrster i Ukraina. Lutherdommen, som brakte med seg en strøm av religiøs fornyelse, opplevde en kortvarig framgang (50% av senatorene var alt protestanter), men ble så slått tilbake av jesuittordenen. Kolossale jordområder lå fortsatt i hendene på de kirkelige feudalherrer i stedet for å øke rikets velstand. Det er verd å merke seg at Polen i slutten av det 16. århundre forsøkte å spille en ikke syndelig ærefull rolle som spredde av motreformasjonen. I Braniewo i det polske bispedømmet Warmia ble det utdannet også norske jesuitter, som imidlertid ikke kom til å spille noen særlig rolle da de vendte tilbake til Norge — og det får vi vel være glade for.

Det 17. århundre brakte oss — som vår romanforfatter Henryk Sienkiewicz skriver — den svenske „syndfloden” (den svenske invasjon i 1655 under kong Karl X Gustav). Svenskene førte ut av Polen en mengde arkivmateriale og bøker, som i følge Oliwa-traktaten fra 1660 skulle leveres tilbake. Men man må vel si han hadde rett, den svenske historikeren som, da han i mellomkrigstiden ble spurt om svenskene ville gå med å utlevere sine polske samlinger, svarte:

— Kjaere venner, det er bedre at de blir hos oss, hos dere er det jo stadig kriger.

Det skulle ikke bli lenge å vente for hans ord gikk i oppfyllelse. Den annen verdenskrig ødela en uoverskuelig mengde av vårt eldste og mest verdifulle arkivmateriale.

I det 18. århundre kom Polens delinger. Den polske stats multinasjonale karakter, classeskillene, elendigheten på landsbygda, anarkiet, det fiktive adelsdemokratiet og endelig den fatale geografiske beliggenhet gjorde at Russland, Preussen og Østerrike-Ungarn delte landet mellom seg. Vi befant oss i fangenskap.

* Referat wygłoszony 11 października 1966 w Oslo na uroczystej akademii z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego.

Det begynte en tid med nasjonale oppstander — Kościuszko-oppstanden i 1794, novemberoppstanden 1830—31 og januaroppstanden 1863—64. Deres store dikter Henrik Wergeland hyllet polakkenes patriotisme i sine vers. Det var på den tid det norske Storting oppstod, hvis interiør vi ennå kan se på Folkemuseet på Bygdö.

Generasjonen av stortingsmenn fra 1814 er borte, men benkene står der. Her ble tanken om Norges frihet smidd. Hvor nær stod ikke den gang Polen nordmennene. Hvor mange dikt fra denne tiden finner vi ikke i antologien „Norge og den polske frihetskamp”, som ble utgitt i Oslo i 1937.

Og så, da det syntes å være *Finis Poloniae*, oppstod Den polske republikk på ny, i 1918. Den vant sin etterlengtede frihet tretten år etter Norge. Men den nye staten tilfredsstilte bare den patriotiske lengsel etter uavhengighet — de sosiale problemer formådde den ikke å løse.

Etter initiativ av Den polske ambassade utgav lektor Jens Raabe den hittil eneste polske historie på norsk: *Polens historie i kort utsyn*.

Som en følge av Hitler-Tysklands angrep på Po-

len mistet vi seks millioner mennesker og størsteparten av vår nasjonaleiendom.

Også Norge fikk føle okkupantens hånd. Endelig kom året 1945. Det brakte frihet og et nytt samfunnssystem i Polen, jordreform og nasjonalisering av industrien, gjenreisning av krigens ødeleggelser. Vi opplevde framgang, men vi gjorde også feil.

I dag står vi på terskelen til et nytt tusenår. Vi forstår å verdsette det dere har oppnådd og ønsker at også vi må oppleve en hurtig velstandsøkning — men en velstandsøkning som i første rekke kommer fellesskapet til gode og dernest individet — ikke omvendt.

Arbeidsvillige, fredselskende, men fylt av engstelse for Den tyske forbundsrepublikks revisjonistiske politikk overfor våre vestområder, mener vi at de små stater, som Polen og Norge, kan gjøre en viktig innsats for å bringe stater som er medlemmer av forskjellige politiske blokker, nærmere hverandre, for å bevare freden og fremme vennskapet mellom nasjonene.

(Tłumaczył: Ole M. Selberg)

Tadeusz Cieślak

UNIwersytety NORWESKIE

Jednym z ważnych etapów odrodzenia dążeń wyzwolenicznych Norwegii było postulowanie powołania odrębnego uniwersytetu. Kilkuwiekowy, nieprzerwany związek państwowy z Danią (od 1380 r.) sprawił, że ośrodkiem naukowym i wychowawczym dla Norwegii był istniejący od 1479 roku uniwersytet w Kopenhadze¹. Sytuacja nie uległa zmianie po zbrojnym pokonaniu przez Duńczyków ostatniego powstania katolickiego pod przewodnictwem arcybiskupa z Trondheim, Olafa Engelbrektsona i narzuceniu Norwegii wyznania luterńskiego². Klęski militarne, wielkie epidemie, a zwłaszcza „czarna śmierć” z 1349 roku³ osłabiły niesłuchanie szlachtę norweską i ułatwiły przedstawicielom szlachty duńskiej zajęcie ważniejszych pozycji w zarządzie kraju, oraz przejęcie większej własności. Po zwycięstwie systemu rządów absolutnych w Danii⁴ została osłabiona supremacja szlachty duńskiej a scentralizowany zarząd ułatwiał awans Norwegom. Najbardziej znanym przykładem takiego awansu jest zdobycie najważniejszych godności w administracji duńskiej przez Norwega, Krystiana Colbjørnsena (1749—1814). Jego postępowość⁵ nie obejmowała jednak spraw specyficznie norweskich.

Rozwój wypadków historycznych przywracał równowagę między częścią duńską a norweską — w połączonym państwie. Pokojem, zwanym kopenhaskim (1660 r.), Dania utraciła⁶ ostatecznie na rzecz Szwecji południową część Półwyspu Skandynawskiego (Skania). Straty terytorialne zmieniły proporcje ludnościowe, a w części — również gospodarcze. Przypomnieniem istnienia ludności i kultury norweskiej stało się założenie w 1760 roku Towarzystwa Naukowego w Trondheim⁷. Rozwijało ono działalność odczytową i popularyzacyjną; w warunkach ówczesnej Norwegii było ono jedynym ośrodkiem wybijającym się ponad poziom, zresztą niewysoki. Chronologicznie blisko założenia towarzystwa w Trondheim, znalazło się powołanie w 1763 roku w Krystianii (Oslo)⁸ pisma pt. „Norske Intelligens-Seddel”⁹. Ukazywało się ono raz w tygodniu, informowało głównie o przedsiębiorstwach i imprezach — pozbawione było politycznego nastawienia; uznawane jest za początek nowożytnej prasy norweskiej. Inny charakter miało powołanie w Kopenhadze, w 1772 roku — Towarzystwa Norweskiego¹⁰. W tym niewielkim gronie norweskich

studentów i niektórych Duńczyków postawiono sobie za zadanie poznawanie norweskich utworów i tradycji.

Dalszym przykładem jest wielki Duńczyk pochodzenia norweskiego, Ludwik Holberg (1684—1754)¹¹. Wprawdzie po opuszczeniu w młodości Norwegii nigdy do niej, zdobywszy katedrę uniwersytecką w Kopenhadze, nie powrócił, lecz w jego twórczości, nawet w tytułach dzieł, występowały sprawy norweskie. Twórca teatru duńskiego, *Molier Północy*, płodny komediopisarz i historyk, umieszczał w rodzinnym Bergen akcje swoich dzieł, a charaktery postaci w jego sztukach przypominały często norweskie wzory. Pisał w języku duńskim; o staronorweskim języku przypomnieli sobie literaci, i to w bardzo wąskim gronie, dopiero w połowie XIX wieku¹².

Możemy więc wskazać na różne punkty oparcia dla podtrzymywania świadomości istnienia odrębnej kultury norweskiej, mimo zależności państwowej od Danii i wynikłej z niej supremacji ośrodków duńskich. Zasadnicza zmiana nastąpiła dopiero na skutek procesów, mających swoje główne źródła poza granicami państwa duńsko-norweskiego. Państwa skandynawskie zostały wciągnięte w wojny, które na przełomie XVIII i XIX wieku wstrząsały ówczesną Europą, przeżywającą dojrzewanie ziarna rewolucji francuskiej. Próbowaly one zachować neutralność w wojnach między rewolucyjną Francją a wrogią jej koalicją, nie mniej jednak zostały zmuszone do bezpośredniego udziału w walce¹³. Zmienne dzieje wojny wywarły decydujący wpływ na przemiany w Norwegii. Wobec tego, że Szwecja za panowania Gustawa IV wystąpiła przeciwko Napoleonowi¹⁴, a Dania po zbombardowaniu Kopenhagi i zaborze większości floty duńsko-norweskiej przez Anglików, zdecydowanie związała się z Francją i miała trudności w utrzymaniu ścisłego zarządu ziemiami oddzielonymi morzami — konieczne stało się duże usamodzielnienie Norwegii. W tej sytuacji społeczeństwo norweskie ponowiło postulat powołania odrębnego uniwersytetu i banku. Zorganizowane w początku 1810 roku Towarzystwo dla Dobra Norwegii (Selskabet for Norges vel) ogłosiło konkurs na pracę o potrzebie norweskiego uniwersytetu. W konkursie (1811 r.) zwyciężył pastor, Mikołaj Wergeland¹⁵, ojciec jednego

z najwybitniejszych pisarzy norweskich. Wobec wojennego napięcia, król duński zdecydował się na częściowe ustępstwa i wyraził zgodę na uniwersytet, odmawiając odrębnego banku. Uniwersytet powstał w Krystianii (Oslo) w 1811 roku i zaczął swoją działalność przy następującej obsadzie: pięciu profesorów, jednego lektora i siedemnastu studentów¹⁶. Problem ustalenia miejsca budowy uniwersytetu ciągnął się przez szereg lat; w końcu zwyciężyła koncepcja znakomitego architekta, Hansa Listowa¹⁷ (1787—1851). Jednak blisko trzydzieści lat minęło, zanim położono kamień węgielny pod budowę gmachu centralnego¹⁸. Nazwa uniwersytetu norweskiego aż do 1939 roku brzmiała: Universitas Regia Fridericana — od imienia króla Fryderyka VI, który wyraził zgodę na jego utworzenie. Od 1939 roku wprowadzono nazwę: Uniwersytet w Oslo. Obecnie wspomniana uczelnia ma pięć wydziałów (teologii, prawa i ekonomii oraz nauk politycznych, medycyny, nauk przyrodniczych, historyczno-filozoficzny), zatrudnia 198 profesorów i docentów oraz 171 innych pracowników naukowych. W roku akademickim 1956/57 było 3239 studentów (w tym 761 kobiet)¹⁹.

Dopiero po drugiej wojnie światowej, w 1948 roku nadano status uniwersytetu instytucji mającej za sobą długi okres rozwoju. Tym uniwersytetem stało się dotychczasowe Muzeum w Bergen. Zostało ono założone w 1825 roku przez wybitnego polityka norweskiego, Wilhelma Frimana Korena Christie. Było ono początkowo instytucją prywatną, zajmującą się nie

tylko zbieraniem materiałów archiwalnych, ale również pracą naukową i badawczą oraz dydaktyczną. Dokoła Muzeum w Bergen skupiło się grono poważnych uczonych; w nim na przykład rozpoczął swoją karierę uczonego Fritjof Nansen. Po pokojowym rozwiązaniu unii norwesko-szwedzkiej w 1905 roku awans muzeum postępował w przyśpieszonym tempie. Od 1909 roku poważną pozycję w budżecie muzeum stały się dotacje państwowe i samorządu terytorialnego. Rozszerzono również jego kierownictwo i włączono do niego przedstawicieli państwa i samorządu²⁰. Ważnym osiągnięciem instytucjonalnym było zarządzenie króla Haakona VII z 1913 roku o stosowaniu takich samych zasad przy powoływaniu pracowników naukowych muzeum, jak w uniwersytecie w Oslo i przyznawanie od 1944 roku tytułów profesorskich. Uniwersytet w Bergen jest trzywydziałowy (sztuk, nauk przyrodniczych i medycyny oraz instytut wychowania). W roku akademickim 1956/57 studiowało w Bergen 548 osób (w tym 120 kobiet) i zatrudniano 82 pracowników naukowych (w tym 35 profesorów)²¹.

Uniwersytety w Kristianii (Oslo) i Bergen były nie tylko formalnymi, ale i rzeczywistymi ośrodkami norweskiej nauki w XIX wieku. Zachowały tę rolę i w XX wieku, a kiedy norweski ruch oporu podjął walkę z okupantem hitlerowskim, brali w nim żywy udział profesorowie i studenci, zaś rektor, Didrik Arup Seip należał do ogólnokrajowego kierownictwa konspiracji.

PRZYPISY

¹ K. Górski: Historia Danii do 1513 roku; s. 152. (W:) W. Czapliński, K. Górski: Historia Danii. Wrocław 1965.

² J. Midgaard: Histoire de Norvege. Oslo 1963; s. 54.

³ F. N. Stagg: East Norway and its frontier. A history of Oslo and its uplands. London 1956; s. 70. W.w. twierdzi, że zginęła wówczas trzecia część ludności.

⁴ W. Czapliński: Historia Danii od 1513 do 1945 roku. (W:) K. Górski, W. Czapliński: Historia Danii. Wrocław 1965; s. 163 i in.

⁵ Tamże, s. 245, 246.

⁶ Tamże, s. 207.

⁷ H. Brüggmann, F. Ege: Skandinavien. Nürnberg 1956, s. 208, 209.

⁸ W okresie 1624—1924 nazwa miasta brzmiała: Krystiania. Zmiana w 1624 r. nastąpiła dla wyrażenia wdzięczności ówczesnemu królowi Danii, Krystianowi IV za pomoc miastu w odbudowie po wielkim pożarze.

⁹ K. Fisher: The Press. (W:) Norway. Krystiania 1905; s. 515.

¹⁰ Chr. Brinchmann: Literature. (W:) Norway. Krystiania 1905; s. 495.

¹¹ P. Nörreslet: Ludwik Holberg. (W:) Lexikon der Weltliteratur. Stuttgart 1963; s. 608 (wyd. Gero von Wilpert).

¹² O ewolucji sytuacji językowej w Norwegii, zob: H. Falk: Language. (W:) Norway, Krystiania 1905; s. 474—485.

¹³ M. Żywczyński: Historia powszechna 1789—1870. Warszawa 1965; s. 126.

¹⁴ Zob. tłum. polskie książki: I. Andersson: Dzieje Szwecji, Warszawa; s. 237—238.

¹⁵ M. Gebhardt: Norwegische Geschichte. Hamburg 1942, s. 249.

¹⁶ T. K. Derry: A short history of Norway. London 1960; s. 122.

¹⁷ F. N. Stagg: East Norway and its frontier. London 1956; r. 187.

¹⁸ H. Brüggmann, F. Ege, op. cit., s. 189.

¹⁹ International Handbook of Universities. Paris 1959; s. 209. Dane z roku akademickiego 1956/57.

²⁰ H. Brüggmann, F. Ege, op. cit., s. 190.

²¹ International Handbook of Universities. Paris 1959, s. 209.

Janusz Małek

NOWO ZAŁOŻONY UNIwersYTET W ODENSE (DANIA—1964)

Przyczyny założenia uniwersytetu

Dania posiadała dotąd dwa uniwersytety: w Kopenhadze (1478) i w Århus (1952). Nowozałożony uniwersytet w Odense ma pewne tradycje naukowe, gdyż w latach 1623—1802 istniało tu gimnazjum, założone przez Christiana IV.

Utworzenie uniwersytetu w Odense wynikło z następującej sytuacji w szkolnictwie wyższym w Danii. Ustalono, że Dania w ciągu 10 lat może znaleźć się w katastrofalnej sytuacji z powodu braku lekarzy. Obydwa uniwersytety, w Kopenhadze i w Århus, osiągały na wydziale lekarskim niską sprawność nauczania, a mianowicie: kształcenie lekarza mężczyzny trwało tu 8,4 roku a kobiety — 8,9 roku. Te słabe wyniki pracy dydaktycznej spowodowane były przeciążeniem kadry nauczającej na tym wydziale. W Kopenhadze na jednego profesora przypadało 58 studentów, a w Århus — 44 studentów, za granicą zaś — 20—30 studentów.

Równocześnie podobne problemy istniały i na innych fakultetach i wydziałach. Parlament duński doszedł do wniosku, iż uzdrowienie sytuacji w duńskim szkolnictwie wyższym wymaga, aby liczba studentów w latach 1960—1970 wzrosła do 21 tysięcy, a do 1980 roku do 30 tysięcy.

Rozwiązanie tego problemu, wobec ograniczonych możliwości naukowych i lokalowych uniwersytetów w Kopenhadze i w Århus było niemożliwe (rozbudowa uniwersytetu w Kopenhadze jest specjalnie trudna ze względu na brak gruntów pod budowę nowych kolegiów). W kręgach parlamentarzystów duńskich ugruntował się więc pogląd, że rozwój szkolnictwa wyższego w Danii wymaga decentralizacji. W tej sytuacji umiejscowienie nowego uniwersytetu właśnie w Odense wydawało się oczywiste, gdyż w ten sposób południowa Jutlandia, Fionia i Lålland stawały się terenem zagospodarowanym pod względem szkolnictwa wyższego. Brano również pod uwagę i to, że Szwecja posiadająca 7,5 mil. ludności, a dysponująca dotąd 4 uniwersytetami (Uppsala, Lund, Stockholm, Göteborg), założyła w 1959 roku nowy uniwersytet w Umeå.

Byłoby jednak niesprawiedliwością, gdyby nie wziąć pod uwagę innego momentu, który przyczynił się do wysunięcia koncepcji utworzenia uniwersytetu w Odense, i następnie przyspieszał jego realizację,

tj. — społecznej inicjatywy naukowców i działaczy społeczno-politycznych Fionii.

I tak więc w 1955 roku dr med. Mogens Lund zaproponował utworzenie trzeciego uniwersytetu duńskiego w Odense; w 1958 roku inż. Jørgen Christensen złożył memoriał w tej sprawie; w styczniu 1959 roku burmistrz Odense prowadził rozmowy z ministrem szkolnictwa wyższego, które zakończyły się fiaskiem; 9 I 1960 z okazji 100-lecia Towarzystwa Lekarskiego na Fionii dr med. Johannes Frandsen wysunął myśl utworzenia wydziału lekarskiego; 24 III 1960 odbyła się konferencja okrągłego stołu w tej sprawie; 1 IV 1960 powstał komitet założycielski nowego uniwersytetu, który wyłonił spośród siebie komisję: uniwersytecką, burs, stypendiów i bibliotekarską.

Wówczas nastąpiły pierwsze kroki zmierzające w kierunku erygowania uniwersytetu w Odense. 31 maja 1961 parlament duński utworzył Wyższą Szkołę Weterynaryjną i Gospodarstwa Wiejskiego w Odense, zaś 16 czerwca 1962 — Wydział Lekarski w Odense i wreszcie ustawą nr 190 z dnia 4 czerwca 1964 powołał Uniwersytet w Odense.

Początki uniwersytetu (1964—1966) za administracji Bengta Bengtsona

Od 1 listopada 1964 podjął pracę jako administrator nowego uniwersytetu dotychczasowy dyrektor jednego z departamentów w ministerstwie finansów, Bengt Bengtson. Jego zadaniem było zorganizowanie uniwersytetu w jak najszerzym tego słowa znaczeniu.

Uniwersytet wypożyczył na okres 5-letni jeden z gmachów politechniki w Odense. Natomiast biblioteka uniwersytecka uzyskała prowizoryczny lokal w jednym z budynków fabryki tekstylnej.

Perspektywy były jednak jak najlepsze. 11 marca 1966 ogłoszono konkurs na budowę ośrodka studiów wyższych w Odense (politechnika, wyższa szkoła weterynaryjna i gospodarstwa wiejskiego, uniwersytet), z terminem nadsyłania prac do 15 września 1966. Pierwsza nagroda wynosiła 150 000 koron. Obok budynków uniwersyteckich przewidziano budowę domów akademickich, stołówek itd.

W końcu 1964 roku uniwersytet liczył 45 pracowników, w tym 29 pracowników naukowych. 25 czerwca 1965 król mianował 9 profesorów na wydziale humanistycznym, a 5 sierpnia 1965 — 5 profesorów na wydziale lekarskim. 1 września 1965 dyrektorem biblioteki uniwersyteckiej został cand. mag. Torkil Olsen.

Uniwersytet w Odense za rektoratu prof. dr. Mogensa Brönsteda w latach 1966/67 i 1967/68

Pierwszym rektorem Uniwersytetu w Odense w roku akademickim 1966/67 został profesor literatury nordyckiej, dr Mogens Brönsted, wybrany w rok później przez profesorów na to samo stanowisko.

W dniu 1 IX 1966 rozpoczęto zajęcia dydaktyczne. W roku akademickim 1966/67 studiowało na uniwersytecie 390 studentów, w tym 219 nowo immatrykulowanych, na ogólną liczbę 3021 studentów we wszystkich wyższych uczelniach Odense.

Na ogólną liczbę 214 nowo zapisanych studentów z 7 lipca 1967, wyraziła chęć studiowania na poszczególnych kierunkach następująca liczba studentów:

18 — historia, 20 — j. duński, 15 — j. angielski, 12 — j. niemiecki, 5 — j. francuski, 2 — j. rosyjski, 1 — filologia klasyczna, 1 — j. łaciński, 118 — medycyna, 14 nie wybrało kierunku, 8 chce otrzymać tytuł magistra artium.

Uniwersytet rośnie kadrowo z każdym dniem. Większość profesorów rekrutuje się z tzw. amanuenser (naszych adiunktów, czy nawet docentów) z uniwersytetów w Århus lub w Kopenhadze. Są to ludzie młodzi, w chwili nominacji (1965 r.) profesor filologii klasycznej miał 28 lat, romanistyki — lat 31, filozofii — lat 34, historii — lat 36.

Budżet uniwersytetu rośnie z roku na rok:

1964-65	—	65 800 koron
1965-66	—	380 000 „
1966-67	—	5 400 000 „

Olbrzymie środki pochłania księgozbiór, który tworzy się z dubletów innych bibliotek, z darów i zakupów. Na rok 1967/68 przeznaczono na zakup 3 400 000 koron. Biblioteka liczy obecnie 23 osoby personelu.

Uniwersytet podjął kontakty naukowe z zagranicą; m. in. bawił tu wiceminister szkolnictwa wyższego ZSRR. Z dziedziny inwestycji warto odnotować budowę laboratorium językowego na sumę 100 000 koron.

Pierwszą nagrodę za projekt ośrodka studiów wyższych na 6000 studentów uzyskała firma Krohn i Hartwig Rasmunsen; obecnie uniwersytet przystąpi do budowy jednego z najnowocześniejszych uniwersytetów europejskich, który można porównywać do projektów budowy uniwersytetów w Bochum, Stokholmie czy Lancaster.

Struktura organizacyjna uniwersytetu w Odense

Zgodnie z rozporządzeniem królewskim z 22 kwietnia 1967 uniwersytet ma następującą strukturę organizacyjną:

● Na czele uniwersytetu stoi *rektor*, wybierany co dwa lata przez profesorów i samodzielnych pracowników nauki oraz tzw. amanuenser (pomocnicy pracownicy nauki), którzy są członkami konsystorium (nasz senat) lub fagråd (naszych wydziałów). Prorektorzy są wybierani w ten sam sposób, z tym że na jeden rok. Wybór rektora lub prorektora wymaga potwierdzenia przez ministerstwo oświaty, a dalej przez króla. Prorektorem jest profesor anatomii, Franz Biering.

● *Konsystorium* (senat) składa się z rektora, prorektorów, dziekanów lub ich zastępców, administratora, 2 przedstawicieli tzw. amanuenser wybieranych co dwa lata. Bez prawa głosu wchodzi jeszcze: dyrektor biblioteki uniwersyteckiej i 2 reprezentantów studentów.

● Uniwersytet w Odense ma dwa *wydziały*: humanistyczny i przyrodniczo-medyczny. Planuje się wydział teologiczny. Wydział przyrodniczo-lekarski jest już w stadium podziału.

Członkami fagråd (wydziału) są profesorowie i inni samodzielni pracownicy nauki, 2 reprezentantów amanuenser, wybieranych co dwa lata oraz reprezentant biblioteki uniwersyteckiej i 2 reprezentantów studentów bez prawa głosu.

Na czele wydziału stoi dziekan i prodziekan, wybierani co dwa lata. Wybór ich podlega zatwierdzeniu przez ministerstwo. Dziekanem wydziału humanistycznego jest profesor historii, Erling Ladevig Peterson, a dziekanem wydziału przyrodniczo-lekarsko profesor biochemii, dr med. Paweł Plesner.

W obrębie wydziałów istnieją *instytuty*.

● Raz do roku, w lutym odbywa się zebranie tzw. *zgromadzenia uniwersyteckiego*, którego członkami są profesorowie i inni pracownicy naukowi, przedstawiciele rad studenckich, administrator, przedstawiciel biblioteki uniwersyteckiej. Na zebraniu tym rektor przedstawia sytuację uniwersytetu. Zgromadzenie uniwersyteckie ma charakter doradczy i nie ma prawa podejmowania uchwał wiążących władze uniwersyteckie.

Rady studenckie są przedstawicielami interesów studenckich.

Administrator nadzoruje administrację uniwersytecką oraz dogląda finansów uniwersytetu.

BIBLIOGRAFIA

¹ Odense Universitet. Fra tanke til virkelighed. Odense 1966.

² Nordisk ide- konkurrence om et center for hijere uddannelse og forskning. „Odense-Arkitekten”, 4/1967.

³ „Nyt fra Odense Universitet” 1966, (czasopismo uniwersyteckie).

⁴ Programy studiów z roku 1966.

⁵ Spis osobowy uniwersytetu w Odense (xerox).

Dnia 8 maja 1968 roku odszedł od nas nieodżałowanej pamięci doc. dr JÓZEF BOROWIK, współ-założyciel, długoletni dyrektor i członek Rady Naukowej Instytutu Bałtyckiego, zasłużony pracownik nauki, autor i redaktor wielu prac pomoroznawczych. Cześć Jego pamięci! Rada Naukowa, dyrekcja i pracownicy Instytutu Bałtyckiego.

Nazwisko zmarłego wiąże się nierozzerwalnie z historią Instytutu Bałtyckiego. J. Borowik był bowiem jednym z założycieli Instytutu i jego dyrektorem w latach 1927—1950. Inicjatywie i energii J. Borowika zawdzięczać należy, że Instytut Bałtycki stał się czołową placówką naukową, przeciwstawiającą się skutecznie rewizjonistycznemu naporowi historiografii niemieckiej w dobie międzywojennej. Pod kierunkiem J. Borowika Instytut Bałtycki prowadził, obok naukowej — szeroką działalność propagandową, szerząc nie tylko w kraju, lecz także za granicą — szczególnie w Anglii i Skandynawii — zrozumienie niezbędności swobodnego dostępu Polski do Bałtyku oraz czujność wobec niemieckiej ekspansji wschodniej. Z tego punktu widzenia profesor Borowik położył duże zasługi jako ofiarny szermierz o prawa

Polski do Pomorza Gdańskiego i jako rzecznik jej potrzeb w zakresie gospodarki morskiej. Owocem akcji naukowo-wydawniczej Instytutu Bałtyckiego do 1939 roku było między innymi ponad 500 odrębnych pozycji bibliograficznych, wydawanych niekiedy również w językach obcych, w tym szereg cennych prac pomoroznawczych. Obok „Jantara” duże znaczenie miał periodyk w języku angielskim pt. „Baltic and Scandinavian Countries”, służący zbliżeniu i współpracy polsko-skandynawskiej. Profesor J. Borowik był redaktorem tych wydawnictw, a niejednokrotnie ich autorem. Dorobek Instytutu Bałtyckiego z okresu jego kierownictwa zachował do dziś pełną wartość naukową. Pamięć o tym stanowi dzisiaj jedną z wytycznych pracy Instytutu.

Z KRONIKI INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO

Komisja Rewizyjna IB pod przewodnictwem prof. dra Kubika przeprowadziła w dniach 25 stycznia i 1 lutego 1968 kontrolę działalności IB za rok ubiegły. 20 lutego 1968 odbyło się posiedzenie Rady Naukowej IB, która m.in. przyjęła sprawozdanie dyrektora Instytutu z działalności IB w 1967 roku.

4 marca 1968 pod przewodnictwem prof. dra Tadeusza Cieślaka odbyło się posiedzenie Komisji Skandynawskiej IB w poszerzonym składzie. Przeprowadzono dyskusję nad referatem st. asystenta IB, mgr Jadwigi Wróblewskiej, na temat stanu i potrzeb badań skandynawistycznych w Polsce po II wojnie światowej. Wynikiem dyskusji było wstępne ustalenie założeń programu badawczego w dziedzinie skandynawistyki. Stanowisko w tej sprawie zajęli: prof. dr W. Czaplinski (Wrocław), dr E. Basiński (Warszawa), prof. dr H. Batowski (Kraków), doc. dr J. Borowik (Gdańsk), prof. dr E. Cieślak (Gdańsk), prof. dr T. Cieślak (Warszawa), mgr R. Fitz (Szczecin), mgr S. Frączak (Warszawa), dr E. Kąkowski (Sopot), mgr B. Kula (Gdańsk), dr J. Kukułka (Warszawa), dr J. Małek (Toruń), dr S. Potocki (Gdańsk), prof. dr K. Ślaski (Poznań), mgr A. Świderska (Gdańsk). Celem uzupełnienia informacji co do stanu badań skandynawistycznych w Polsce, w kwietniu 1968 roku rozesłana została ankieta do zainteresowanych tą dziedziną pracowników naukowych.

W ramach posiedzeń naukowo-dyskusyjnych IB odbyły się dwie prelekcje, a mianowicie:

23. IV. dra Wacława Borowskiego pt. „Położenie ekonomiczne robotników w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1933—1939”;
29. V dra Czesława Biernata pt. „Spór polsko-gdańsko-niemiecki o profil i zasób archiwum gdańskiego w l. 1919—1939”.

Na uroczystej sesji w Kwidzynie z okazji 45-lecia założenia Związku Polaków w Niemczech, dyrektor IB, dr S. Potocki wygłosił 3 marca 1968 referat na temat działalności Związku Polaków w Niemczech w okresie międzywojennym na Powiślu i Warmii.

7 czerwca br. odbyło się w Gdańsku posiedzenie Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, na które jeden z referatów pt. „Ewakuacja Pomorza Gdańskiego w latach 1944/45” przygotował wyżej wymieniony.

Instytut Bałtycki reprezentowany był na posiedzeniu polsko-niemieckiej komisji historycznej, które odbyło się w Anklam (NRD) w dniach 2 i 3 kwietnia 1968. Ustalono tam wytyczne współpracy na najbliższy okres.

2—3 czerwca 1968 przedstawiciel Instytutu Bałtyckiego wziął czynny udział w obradach „Forum Pokoju” w Maarianhamina. W konferencji tej uczestniczyły delegacje wszystkich krajów nadbałtyckich, a w szczególności krajów skandynawskich. Reprezentanci 8 krajów stwierdzili jednomyślnie, że pokój nad Bałtykiem nie można oddzielać od bezpieczeństwa europejskiego, dla którego główne zagrożenie stanowi rewizjonistyczna polityka NRF i wzrost sił zachodnioniemieckiego nazizmu. Utworzenie strefy bezaatomowej w rejonie Morza Bałtyckiego oraz zacieśnienie współpracy ekonomicznej, kulturalnej i naukowej między krajami nadbałtyckimi będzie konkretnym wkładem na rzecz umocnienia pokoju światowego.

Wydana w 1967 roku nakładem Instytutu Bałtyckiego praca doc. dra Donalda Steyera pt. „Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939—1945” wyróżniona została w kwietniu br. nagrodą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy.

Instytut Śląski w Opawie, z którym IB łączy więzy przyjaznej współpracy, obchodził 15 i 16 maja 1968 dwudziestą rocznicę swego istnienia.

W dniach 12—14 czerwca 1968 w Uniwersytecie w Lund odbyły się uroczystości z racji trzechsetnej rocznicy jego założenia. Uniwersytet utrzymuje żywe kontakty z nauką polską, zwłaszcza za pośrednictwem dyrektora Instytutu Sławistycznego w Lund, prof. dra Knuta Olofa Falka.

SPIS TREŚCI

Artykuły

Bogusław Drewniak: Niemiecka kinematografia w systemie hitlerowskiej propagandy	3
Witold Łukaszewicz: Gdańsk in der Vergangenheit und heute	22
Jadwiga Wróblewska: Stan i potrzeby badań skandynawistycznych w Polsce po II wojnie światowej	32

Materiały

Łucja Sadykiewicz: Partie polityczne w Szwecji	47
Edward Kątownski: Statystyczny obraz współczesnej Skandynawii	55

Recenzje i omówienia

Tadeusz Cieślak: Duńskie zmagania z germanizacją w świetle pracy Zdzisława Grota: Pruska polityka narodowościowa w Szlezewiku 1864—1920 (Poznań 1967)	61
---	----

Noty skandynawskie

Sulo Haltsonen: Kontakty kulturalne polsko-fińskie	65
Janusz Małek: Polens tusenårsjubileum (Polen og Norge)	68
Tadeusz Cieślak: Uniwersytety norweskie	70
Janusz Małek: Nowozałożony uniwersytet w Odense (Dania — 1964)	72

Z kroniki Instytutu Bałtyckiego	75
---	----

BIBLIOTEKA
Centralnego
Muzeum
Morskiego
w Gdańsku

110230

1968/8/5546